6475

Index na koncu Tomu

C

Adam Plater

R. 1847

Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Prayncę aby Twoiey łaskawey rannier Jego, wydania
Stowarzyszenia artystow Polskich uiosł przyiąć co nayprę
dzey do skutku, ma za honor przedstawić W. W. Pan
Dobrodziejowi w załączonéy. Życzeniu, i przyiaciół Kurlandz
kich Jozefa Augustyna Rudnickiego
Który bez watpienia zasługuie by go uwiecznigno
w obrazie Polskich malarzy. - Nayuięcéy malo widzi
jego rodzina w Kurlandyi, Inflantach, i Polsce. Nieznaią
w Polsce tacy i dziatki nabożni Inflantskich napo
tykaią nieiuż malowidła Smuglewicza, Peleki, por
tret ten postawie Pigalskiego, i Swirskiego, wzrok
gł ubogi, który przez cienkie od ma
lowanie dał. Rudnickiego. —
Prosze zobaczyć Polskich artystow, w kaidym ze znaczo
nych dzieł Rudnickiego widzieć nieiuż i znalo
mych dzieł Stattlera, Hamerdskiego, i innych, i bytoby
rzeczą godną wydania, zdiec listy godnych przedmiotow które
mogłyby ozdobić, tworzyłoby to nieiakie galeryą Pro
wincyi Litwy, i Kurlandyi. Na nabycie tych dzieł
w ilu nalezy nie bez pożytku dla nabycia tych
artystow.
Przy tey okazyi proszę przyiąć wyrazy szczerego
uszanowania, i oddania z którem mam honor
zostać się.

Wielmożnego W. W. Pana
Dobrodzieja
Nayuniższym sługą
Adam Ur. Plater

Kraszlany
dnia 1847 R.
Jego Wielmożności Wiktorka
Pana Ur. Dynaburgskiego

14 Maja 1851.

3

Adam Mickiewicz

Wielmożny Panie!

Dobrodzieju!

Przeprzykrem niestety czemie i nieprzewidzianem moje listy mnie ciągle trzymanie w podróży nie dozwoliło mi dotąd odpowiedzieć na Twoje pismo Paryskie, do tego chcę zadobyć nieymienia choć w części rysy moim Jego w udzieleniu wiadomości Inflantskich i Wołoszańskich. Które niebędące wstanie sam przeglądować Ty Panie mnie dostarczyć w niedostatku aby takiego Rysownika, mieszkającego we Dwanadzie niektórych szkiców do obrazów Pana Dobrodzieja wcześniej przesłałem. Pomników zadnych Gubernia Witebska nie posiada prócz Kamienia K. Borysa w Dwinie Który ysze nieco uniszczony w Rubonie. Rysunku gdy obowiązek Rochwalda Borysowicza nie posiadam Wiatki Orszy. i Stroma te mi nie idą mogą, bez czy nie mogłby w nabyciu takowego dopomóc Hr. Eustachy Tyszkiewicz jako amator Starożytności i bliżej Orszy mieszkający.

Zna last bym i więcej wiadomości historycznych Kraju nadrzego bez te czyto mi da dosyć mało wiadomości, do wiadomości Polskich, Litewskich wzięli by Którym Panie brakuje to proszę mnie zawiadomić takich mi nowości, a jeżeli się tako nie znajdą, mnie, najwięk szą, przyjemność sprawi odesłać.—

Pozwól Panie na przesłanie tego roczneg Athenaeum pozostałem

prestatem do poczętku Wileńskiego nieiakiego przyczyniać
Panu Dobrodzieiowi embarassu. —
Życzę Panu iak nayleprzego powodzenia w tey dalekiey
nie ręj Polskiey, ktorey apparycyi ruperagnie niem wygle dać będę.
mało mi pod ac ieś cyr cumstiem i poważ nem

Wielmożnego WMPana
Dobrodzieia
Nayniższym Sługą
Adam Plater

Wilmo żny Mości
Dobrodzieju! 5

Cząste niedźwiedzie moje, i wiadome Panu Dobrodzieju wiż ti nadobé zebrać sama w Kraju nadzym tego wdrukthiego cokolwiek dla do Historyi Jagiellońskiey, Stanisławowskiey potrzebnie w przedtém mnie Panu Spisku Sienkiewicza, gdy nie wiedzieć, i Herb, exclusivo wszystkich pieczęci artykułów zagranicznych, i krajowych wszelkich gdzie się znajduje Gubernia Wileńska; także do pierwszego przystępuje, zatym czem oraz i krotkim wiadomość o Malarzach którzy malowali w Kościołach Polskich, i na Białej Rusi. Zbiór takowy być może nie będzie nie będzie cokolwiek mylny i wprawdzie do jest dnia dzisiejszego może, omyłki wpisawszy takie zajść mogły tego pisma, raz Pan Dobrodziej sprostować, i wypełnić Historyczne. i Literackim bawiąc mu dla. —
Na wezwanie Pana Stanisława mam ten honor odpowiedzieć, iż bardzo chętnie mogę życzeniu przez nie wyrażonemu na rok nadchodzący 1851. albo wcześniej to pismo co raz stanie dla Bibliotheki Warszawskiej nie przestawszy wszystko dzieło. bez innych, i Biblioteka Warszawska nie przestawszy wszystko dzieło. bez innych. nie ogłoszonych, wydawcze ich dostarczałby materiałów dwom przed wtym pismom, i na to miałby Magistratu zajęte np. wydawanie dzieła Historycznych w których by dla zbierały materiały dzieła Tom pierwszy, Archeologiczne. Fizyczne, Statystyczne i tym podobne, które mieć gdy by bez przykładu dla opisania Kraju nadzego. —
Przy tej wyrażonéj prośbie przyjąć i wypełnienie ofiarę bokiego dla cnotki, i usposobienia które mam nadzieję nie zostawać

Wilmo żnego W. M. Pana
Dobrodzieja
Nay niższy sługa
Adam Plater

proszę obrócić

Nie wpuścicielem tu Madamy pod tytułem Pieniądz. 18 go w Sarigi, i obrazo
wanie należytych przez Hr. Gorlitza, gdzy o nich dokładnie, gdzie mię
wiadomości nie stanie Hrabiem Pieniądz. Dobrodzieja za wiadomość. —
Przedstawiam Panu Dobrodziejowi Wyciąki Grobu Stęp Donata w
Versalowie Tłoczę dadzą ogólne wyobrażenie roboty Snycerskiej
Gdańskiego, Szkoda tylko że w tak małej Wyciąki Drzeworyty
nie będą mieć wszystkiego bez wyrazów. —

Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Wyżrzenia się mego w odpowiedzi na szanowne pismo pańskie z d 5 marca r. b., niechciej Pan Dobrodziej przypuszczać lekceważenia albo zapomnienia chęci Jego, ale uwierzyć raczej temu, że istotnie, abiog okoliczności i ważne zajęcia, stały mi dotąd na przeszkodzie w wy stosowaniu odpowiedzi na list P. Dobrodzieja.

Do istoty rzeczy: abym Mu przesłał rysunki wynalezionych bursztynów, najchętniej, się przychylam, i uważy rad bym: gdy niemi tak Panu - badaczowi starożytności krajowych, jakoteż i samej nauce, chociby najmniejszą usługę przysłużę. Że rzecz ta jednak potrzebuje gruntowniejszego wyświecenia i przemyślenia się: czyli to nie są zasadni figurki podrabiane, dociekać niepodobna: wyrapiam je podług mojej bystrości na tych okolicznościach, z których je wyjęto: nie powiadam się jednak wcześniej z innego o nich opisu uczynić, dopóki mi P. Dobrodziej, jako gruntowny znawca i mąż z głębokiej nauki głośny, nie zechce łaskawie upewnić, jeśli się to da z przysłanych mu rysunków zadeterminować: że figurki te rzeczywiście odpowiadają postaciom bożków litewskich, znajomych z historycznego opisu, albo też rysunku ich powierzchownej postaci.

Zmuszanność tę dowodzi mi młodemu, a, wiec niebardzo doświadczonemu lubownikowi starożytności krajowych, świeże wydarzenie, które mię przywiodło do zapalenia się: przed paru laty wykopałem w majątku, w darmą rzeczy, naszyjnik czyli łańcuch, bransoletki, noszący na sobie wszystkie cechy dalekiej starożytności. Rad z tej zdobyczy, pokazałem ją w Warszawie pewnemu Archeologowi, który niemal ironicznie zawyrokował: że to jest produkcya świeża, podrobiona pod starożytną formę.

Chociaż ci, którzy wyszukali z ziemi te — rzeczy zdawna ukryte i nieznane zwyczaje bożyszcza, są to ludzie zupełnie prości, a więc, najmniejszego pojęcia o starożytności i obyczajach dawnych Litwinów nie mający, nie mogący; chociaż, mówię, grzeszyłbym, nawet podejrzewając ich o jakieś chęci zrobienia mi przykrości, lub, co gorsza, korzystania z mojej młodości i niedoświadczenia; powtarzam jednak: że pośród wydanych bożków mogły nie przedstawiać; dopóki do P. Dobrodzieja żyjącego dla nauki i prawdy, nie otrzymamy — pełnego dowodu, całkowitego i rzeczywistego wyjaśnienia rzeczy.

Miło mi przyszło zapewnić P. Dobrodzieja o wysokim szacunku, jaki mam dla piękne zasłużonego krajowi męża osobie P. Dobrodzieja, i zapewnić Go nadzwyczaj: że z uczuciem tem, na zawsze zostanę

W W M. Pana Dobrodzieja

Najżyczliwszym Sługą.

A. Kalenf

Wilno d. 29 Marca
1853 roku

Łaskawy i Dobry Panie

Dobrodzieju!

Duszy Panu dziękczynny jestem za pełną, całości wiernej Jego, która, usprawiedliwiając moją obawę, zachęciła mię razem tak usilnie do dalszych prac rozwijania archeologicznych, mających dla mnie tyle prawdziwego powabu. Pierwsze wystąpienie na świat w jaśniewłukowickiej dziedzinie, nie pewnie zawsze, młodego człowieka, bo wielekroć niewprawnych i dziwich błędów sprawia na głowę jego! wielekroć wrony, prądy i przeszkody wita go zwykle swym przerażającym głosem, odejmującym mu całą odwagę do postawienia kroku naprzód. - O! Panie Dobrodzieju, jako znający świat, ludzi i serce człowieka, nie uznasz tych myśli, uwiadź za krzyża słowiańskiego, lub za exaltacyą młodzieńca.

Odpisuję krótko obszerne z prac swych wyjaśnienia, uwiadomienie i zamówienie, t.j. Gdy odetchnę wiejskiem - Szwenfeniańskiem powietrzem - czasu naschodzących wakacyj, postaram się, o ile mi siły pozwolą, wiernie życzenia Pańskie w rozesłaniu rysunku i opisu znalezionych bróżek do mojego mi przez Pana Dobrodzieja rozkazanych. O mogiłach Szwenfeniańskich wszakże nic Mam więcej z żądanych szczegółów powiedzieć niemogę, jak tylko: że liczba ich jest 13; że wszystkie inne nie zawierały wcale nic więcej oprócz popiołu; że ta, w której znaleziono bróżki, była niemal najmniejsza i prawie środkowa względem pozostałych 12-tu; że przy tych mogiłach nazwisko - wyjąwszy wspomnioną, sąsiadują nam granicą Dzisiaj - krzyżakami zbożem albo też gruzem zalegają. Kości palonych ani niepalonych, popiołu, okruchów żelaza, ani, wyrobów ka-

miennych, iżadne nawet Dziwiu nie godna było.

Niebawem przeszły ja Panu Dobrodziejowi wszystkie razem znalezione bryki moje, abyś się im – jako znawca i sędzia, własnem okiem przypatrzył. Te Boże figurki te wyjaśnią Łaskawemu Panu rzecz lepiéj aniżeli rysunek. To mógł uczynić. W naturze puszczał się, jakiej natwierdzi Akademia, nie życzyłbym sobie; bo chociażby te posążki i nierzuciły żadnego światła na ciemną Mitologią litewską, zawsze jednak zachowałyby w sobie – jako pamiątka poszukiwań moich i skarb przeszłości w ziemi tej ziemi zdobyty. Za powrotem po wakacyach do Wilna, zajmę się pilnie wyrzucaniem otoczenia, któryby mi mógł dobrze zrobić. Całowy byłe bożków, bądź z cynku bądź z gipsu. O dokładnem wszpatrzeniu się tu mogli nieszczęśnie także i teraz wdanie zawołać się ściśle.

Z wdzięcznością prawdziwą niech Pan Dobrodziej przyjmuje wyrażenia nie najszczersze za ofiarę uczonych badań Jego względem starożytności słowiańskich i litewskich. Prawdziwie, zasługuje, muszę Pan Dobrodziej swoją uprzejmością i dobrocią, na które zasługuje nie umiałem; i raczéj tę dobroć Jego uważać będę za zachętę do dalszych prac i badań, aniżeli za zasłużoną nagrodę; bo ja czuję to, panie, aż nadto dobrze, iżem tylko bardzo winien: iżem znalazł moich bożków – a nie usilnym badaniom lub uczonym poszukiwaniom moim. A mieszem tyle prawdziwych zasług dla kraju naszego – jestem i chcę być zupełnie otwartym i szczerym.

Które nawiasem wspomnę, iż tutejsi Kandydaci do kapłaństwa archeologiczne, wcnaja, misyjne branzowego bożka — bój czysto indyjskiém bóstwem.

Powtarzając najszczersze podziękowania Łaskawemu Panu za poświęcenie czasu dla wyjaśnienia mi swego zdania i zachęcenia mię do prac dalszych, mam mu polecić Jego szlachetnemu sercu i zapewnić Go o wysokiej czci i szacunku, z którymi na zawsze mam zaszczyt pisać się

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Wilno dnia 23 Maja 1853 roku

Najuniżeńszym Sługą

A. Platow

Veuillez me pardonner Monsieur
que je ne puis profiter de votre visite
aujourd'hui, vu que j'ai différentes affaires qui
appellent à Rivaz — Je ne puis assez vous
remercier Monsieur, pour l'extrême amabilité dont j'ai été comblé de votre part
les quelques moments, passés chez votre
charmante voisine, m'efforcent je
mais à vous remercier, et si de bon cœur
malheureusement je serais très heureux de pouvoir profiter de votre aimable invitation
d'après midi — Veuillez agréer Monsieur
les expressions d'une plus haute estime et
profond estime avec laquelle j'ai
l'honneur d'être Monsieur

Votre très humble Serviteur

Jules Olivier

2. Avril.
1856
9 h. 1/2 matin —

Do Pana Wydawcy Athenaeum

Umieszczony w zeszycie III. tegorocznego Athenaeum artykuł czysto naukowy w przedmiocie fizyki, za który nieznacznie wdzięczni jesteśmy i którego dalszego ciągu z upragnieniem wyglądamy, podał mi myśl pisania mojej teraz tu przytoczonej rozprawy i prośnienia o miejsce dla niej w szanownem Jego piśmie.

Teorja powietrza napisałem tutaj jeszcze w 1843 roku. Inne rozdziały dodawałem się później, aż się pisma całość zrobiła, traktująca na fundamencie pomienionej teorji o świetle, cieple i elektryczności — stosunku, o istotach ciągle badanych a zbadać się dotąd nie mogących.

Pośród mnóstwa na teraźniejszych w ostatnich czasach teorji Cieplą, światem ochoty, przyznam się przed Panem, przed którym nie taić niechcę, niesmko moje utytułowaną: Prawdziwą teorją ciepła. Ostrożność ta dotąd odradziła mi tego świata kroku, do którego mię do przekonania, że rozumowania moje na gruncie stanowią, nowym rozdziałem wyjaśnione, prawdziwą tych istot wyłuszczą naturę. Mogłem się pomylić co do elektryczności. Nie jestem tak zarozumiałym abym mniał nie przyjąć gruntowniejszego stosunku skłodu i natury

tego płynu; ale dopóki zgodniejszego z zniadomemi mianami i tytuły tomaszowego fenomena przyrody nie ujrzę, to od mojego mniemania odstąpić nie mogę, a wszystkie się jego nie widzą przyczyny i ogłoszenia nie żądam. Kiedy berrium P. Zachorski, wrogiem rozpalonem, widzi morze elektryczności. Kiedy P. Sapalski co raz o płyn ten wojuje, ma światła za elektryczność to wszystko ze pismach periodycznych drukowane stoi; ale muszę moją złożoną z dwóch płynów elektryczności, środkiem jakiś pomiędzy zniemaniami dwóch naszych fizyków trzymając, i jakby godząca ich opinie, przed światem ogłoszoną być nie miała, kiedy właśnie ona wszystkie fenomena przyrody, byt cielesny światłości, w całe rozsądnie tłomaczy. Ale nie dosyć na tej sądzie czy pismo to okaże się godnem zająć karty stronnego Athenaeum Pańskiego. Od Pana to właściwego zależy. Ja tylko proszę zatrzymać o zwrócenie się, o odesłanie manuskryptu, wtenczas, jeśliby drukowanym być nie miał.

Jakież to Pan widzimy o duchownie Wotjtyckim powiadasz. Ja takie, nie dowierzam sądzom ani [illegible] prawy, prócz prawdziwe nazwisko moje, niech tylko będzie jednemu Panu wiadome. Dla którego mam honor być z moją niedbałą szczerą uszanowaniem.

Simsenok

Lipca 19go dnia 1824.

Ewa Felińska.

Dla dopełnienia uwagi powszechnej, odważyłem się wydać dziełko, którego tytuł zapewne Pana nie zdziwi a które przyjdzie się może jego słuszanym; przy czem, zdaje mi się mam honor, że jakby dla dokompletowania pierwszej części, Autor Dziennika gospodarskiego, powstał do Typografji Pawłowskiego Czytania na dni niedzielne i świąteczne ze świętego testamentu krótko powiązane.

Powiedział w odpowiedzi którą rozszerzyłem, Pan Dobrodziej raczył na moje pismo, obok uwiadomienia o łaskawem przyjęciu mojej rozprawy, dowodzić Pan, że masa ortasing teorji Hönigsberga wedle Jego mniemania nie zbadana dotąd istoty o których ani mowa traktuje i za nią pouczającej treści książki Jerozolimy bystes łaskawa komunikować; uwarzam więc siebie na tym gruncie z nim w tak pożądane dla mnie, listowanie, które zdaje mi się jak nie żaden sposób nie było i drugiego mu nie zabierało czasu, starać się będę.

Jeżeli dźwięk, ciepło, elektryczność i magnetyzm (z ruchami atomistycznych cząsteczek) światłości, czemu, tam ruch będzie? zapytuje się. To wiąże się tamtemi bez pomiaru, że te pomiędzy rzeczy nie na materjalnemi ciałami — płynami. Przecież tak ciepło jak elektryczność a wreszcie mnie i światłość mogą być zebrane, zbadane na jaw

i postrzegane wrażenia w stanie jawnaki
i w snajemnie z którego rozmaitemi sposobami
wyrażać się mogą. Wszystko co podpada pod
zmysły musi być materjalnem. Na tym fundam
nie wypadałoby się zgodzić że i duszek jest
takiej materjalnej, że jest jakaś niewidzialna
nie widzialna istota podpadająca pod zmysły
ciała naszego. Ta istota bystro dowcipna dowcipna
mowie: Może, przekonywającym rozumowaniem
skłonić zdołają wrażliwość w nienawyknie duszek
do innej wiary. Do póki przeciwne fakta
w nim nie ustalivią przekonanie, do tego
by nauki niebędzie; tym czasem teorje
zakładać, gdyż nastąpić mogą na materjale
zbudowania jednej rozumnej w naszej ojczyźnie.

Zaczynając P. Dobr. wyjść zdroją do Ciebie
wrażeniem nie dziwiło na boku zostawić; nowi
ni mię sobie przypomnieć że ta, materialna
lub nie materjalna istota, jakąby ona nie b
zawsze pierwszą myśl budzącą tych rzeczy

mowrai umrieniu, nie tylko dla tego, że credo ma
jej teorji gorszenia, Seriestik jest truciznę, ciepłuka;
ale szczególniej dla tego, że wiernie wypełniając
całą przestrzeń planetarnego świata, zastępuje
mrozić, której w niej niema z przyrodzenia jest
ona, w całym świecie planetarnym nie może
nie grać głównej roli, nie może nie mieć swego
głównego przeznaczenia i rozstawać bez najwięk-
szego wpływu na wszystko co do świata należy.

Co do mojej rozprawy, tomiszczy całość się
nie najmniej, uwaga wiele przedstawienie potrze-
bą nie których dodatków. Może by jeszcze czas
było dołączyć do rozdziału o rozmnażaniu się
wyłączając się tu przyjęć; a do fizjologicznego
Chorzeniu się chorób dać na koniec nowy
rozdział o cudach jako i teorją zwiększ
znajdzie.

Przyrzekając za ogromną cześć świa-
tości swojej, mam honor rozstawać z najszczer-
szym szacunkiem.

Pana Dobrodzieja
Sługa uniżony
Józef Plater.

Grodzisk
16 sierpnia 1845 Roku

[illegible] Szanownej Pani
20 Maja tego roku
Moje [illegible] [illegible]
niebędące. Jeżeli [illegible] nie
[illegible] nie znajdziesz, to [illegible]
do jednego tomu [illegible]
artykuł przybędzie. [illegible]
publiczności zajmującej się [illegible]
historycznych [illegible] [illegible]
[illegible] i kilku innych szczegółów o
tem mieście i o niektórych innych rzeczach, [illegible]
[illegible] i radzisz moją najbardziej [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible]
[illegible], tylko mi zawsze [illegible]
[illegible] nie został. [illegible]
[illegible] Szczegółów na [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

chłonęliśmy lepiej zrobili sami żebyśmy
tamtej byli w sobie wynalezli tę cnotę
Ale ich rola? a gdzie się stała, a robić
się nie może. Dzieci się zmieją, ale nie
wstrząsają, nie z tego powiatu wynikło

Wszedł rząd moich Sam Kei VI
do Athenaeum z ogłoszeniem opinii
J. Zachorskiego w rzędem Pomysłów do
nowej Fizyki P. Andrzeja Wołczyńskiego
pomysły te nieznanie wiele głębokiej
i niezmiernej wartości; ale zdania P. Za
wskiego nie podzielamy by mieć zdaniem
naszem, tak nie ograniczonej wagi, iżby
naszych rozpetrzeń potegał. Sen zwrotnych
elektryczności wszędzie i we wszystkiem
ją widzący, mający ją to na Słońcu to na Ziemi
zrazu był i mnie zajął swoim odbiciem
stosem Wolty, mającym nie biegunów dwa
na Słońcu, drugi na Ziemi, a za tajemnym

riby przez elementa składające powietrze
(jakby powietrze całą przestrzeń wypełniać miało)
tak: ale zastanowiwszy się trzeba, iż cząstki
zszy się ze sobą jego cząstki wzajemnie
wstępowanie Śet. czasu przeszłe z dobą,
wiadczy chybionemi zapowiedziane maleń-
ny; jakiś zajączek chciał zabrać inny i Wrót
– świat wcałym swoim ruchu, zakończe
czytający rozwój teorji ciężkości z gazety codzien
nej przeniesiony do wygonienia nie podobna
byłe, i zgorszeniu choć wczepił nato mnie
mania jakie o nim Warszawscy mianowi
cie. Bibliotecznie uczeni mają: że na pun-
kcie elektryczności nad Fizyk zawojował.
Mówią to tylko dla tego, iżby Pana odwrócić
od bezwarunkowego posłuszeństwa, na Stwórcę
jego chociaż tą razą uwagę mieć wątpliwą
sprawę".

Jeszcze raz powtarzam jakie wrażenie ale
pacierz Kopiarzy, jedynie dla przyjaciół.

Dnia [illegible] Pana Paryskiego
od 29 czerwca nigdy nieporównionego za-
stanie bez odmiennej za skreślone wyra-
zy odpowiedzi; gdy wszakże zawiera
ono porządzenia względem wcie-
czącej się w Kotarskich mocy miary
wymówki prawom majątkom - pism zbio-
rczych, widzę się w obowiązku - powtórzyć
z uprzedzeniem: iż na najmniej wydam
w Athenaeum na celu nie miała; Pan
Zan samemu nay lepszej wiadomo że i
mieć nie mogła - dotąd bowiem nay tylko
miałem szczęście rozmiecie w tym pismie
moje słowa dotka i w tych jedna, co do
pisowni, nie zaszła odmiana. Nastąpi
ta w prawdzie nieznaczna co do rozdziat-
ków, lecz tej samej się dopuściłem, ponieważ
jak sobie wiadomo się wprost - do głuchego
boga z prośbą o usunięcie jednego ze
pomyślanego, a zastąpienie innym, jak
mi się zdawało, rozsądniejszym

co do Samego Gliech Ibrya to mógłbym
rzec wiele za niegodziwe przeniesienie
piór, rzeć ostatniego rozdziału: o tworzeniu
się słowa — ostatnim: o postach; ale
przez wzgląd, gdy te rzeczy z nas tego
tak przybierają na tej.

Zastanawiałem się Pan sam z dawnymi
rzeczami Athenaeum przyjrzeć się. Tobie
przed nim nie tak dziwnie obcy myśl,
literatura nasza dzisiejsza jest nawyczajnie
przyjmatorzy się rzeczy. Lubo rzeczy
wiadomo obawiać się aby kto nie z nich
się coś nauczył, bowiem kto rzeczywiście
wiedzy się da wiedzieć, łatwo nie
wydzieje, co tego ktoś go niedostrzeżona
będzie, tak jak niewiele wszystkiego
nadzwyczaj, co było wzięte — to nie
odjęto.

I Pan wiedzy bardzo było nie
wiedzieć o Stabrzeu co go nazwiedzał w
tym roku. Jeżeli z chęcią bym jej nie
dowiadczył Pan wiecej. i gdzie nawet

że na moje życzenie nie zniósł bo choroba która, jako atakująca chorych, nie
żeli mogła do siebie chorych systematycznie przyjmować przyjmuje się od niedawna
ji, mimo moje [illegible] odmówić się nie chciał. Zawsze jednak
wszelkiego przeziębienia się unikałem nabierając
w zachowaniu najmniejszego bo
lu, wreszcie ostrą formę przeszedł szczęśli
wie najlepiej czuję się obecnie bardzo
Ja, przed wyjazdem tego towarzysza, przeciwpo
wiadkowi rzeczy, w 43 roku życia mojego,
najpiękniejszej przedagry która mi się
w prawdzie Burbońskim stopniu
powiodła za [illegible] — pozostała, mimo
ich strony [illegible] stałości, zniszczeń
przez trzy lata bół chronicznego wrzodu
nie, nie zbyt bolesny, lecz zatrudnia
jący chodzenie, z [illegible] stanu
Ciągłe [illegible]. Mamelli [illegible] i [illegible]

Smolnica 6 Sierpnia 1816 roku

22

Serce biorę, cierpię na tem że się tak rzadko Panu Zabrodzkiemu wytrzymanie ale nastąpione zimno, a w niem wczorajsza próba że dzisiejszą mojego wynalazku, przekonała, że co w teorji rozsądne, w praktyce nie zawsze okazuje się pożytecznem. Moje nawiedzie, bardzo doskonałe — tylko matę zachowuje niedogodność; nic więcej — zboża nie trzeba. Może to się da poprawić; tymczasem, spiesząc prosić o wybaczenie za moich notatek, przed krótkiego ustępu o przemysłach gospodarskich, aż po słowa: Otoż to jest moje szczęście i szczęście wszystkie wszystkie a zastąpienie go kilku kilku słowy: „Sielskie życie też myślę i o „ulubionym przedmiocie moim o gospodarstwie; kilka dań przemysłów nowych zamo„wiłem, które, dałby Bóg żebym mógł kiedy „skolwiek przyjrzeć się wykonaniu“.

coś podobnego mieli oje i z matkim
Warszawską, który nie wchodzi w ciąg
Trudno jest – niezmiernie, wiec mubania
na stopie czynność rąk ludzkich, i ty
czy mieszanie i czynność tamej ręki, i
jest – wyżej czynności zboża, które pozn
no inne działanie: pierw, a zatem ch
cnie, zupełnie przeciwne działanie zos
postępujących napriód z matkimą. Bez ta
ojcowe Nowa się ugina i ciąż nie daje
Tysiąc raz pośród nim przeprzenie ze
na i zatrudniam i nudzę, którego sama
przyjemności zawsze pragnąłby
Niech przyjaźni mej skończyłem jedną
za za przyjaźni a podrzucę mu na
przedawny pomysł objaśnienia nowe
boję krajowego artystów za Rzymie
nym Nowinku artystów.

Mam honor zostawać z jak najw
szym szacunkiem

Najniższy sługa Paniski Józef Mak

Szanowny Panie Redaktorze

Proszę o przysłanie bytę z sobą otwartego.

Warbyt wygórowana cena prenumeraty na bilety czy świadectwa Kasowe, skoro mnie w tym czasie za-pewne z pilnu interesu, w zupełnej niewinności winęła własnych pieniędzy na jakieś kapę inne prenumeraty; ale do dzisiaj dług dobrodziej — a za prenumeratę i tysiąc Pan nie dostanie z pięknem Athenaeum. Co do mnie, mojej jego przyszłości, powinienem mieć ciągłe dalszy, a emfatyczne Wy-dawcy Kasie mi się spodziewać, że skończa jego niedoróżki, choć nas powinien zastraszyć.

Czemu to literatura nasza nie wzięła się w stosunku bied naszych gospodarskich?! Ale nie jest wporządku nie-czy żeby dzieci spokojności razem z sobą byłyby na drodze postępu. Kiedy biedy idą na przód, to wstecz wstyd pójdą, lub co jedna, przeszkoda na drodze, i to jawna przyczyna wypadku nie jednej miłej nam rzeczy.

Przepraszam za dotarcie uwagi do prostego do mi-śienia jakie Pan mieć żądałeś. Proszę tu o przy-

Jéżeli Rozporządzenia Nasz Szczerszym Szczęściem
z jakiem Rozstaje.

Szczerego Pana Redaktora Dobrodzieja

Nay niższy Sługa Józef Pater.

1850 roku
Listopada 10 Dnia
Akembula
Poczta Dynaburska

Wielmożnemu P. Józefowi
Krasszewskiemu
Obywatelowi Guberniji Wołyńskiej
w Hubinie
We Lwowie

Wiedeń 1856 –
Wiedeń –
26

Kochany Janie –

Długo Twój nie umiemy
dotrwać, wyprosiwszy się wyjechać
[illegible] do Galicyi
i do Artystów najlepszych
jako Lewandowskiego, Lasotti, Po-
dczaski & tudzież, gdy kocia tak
wszego niewinnego Ate
lier i Artystów J. Wielmożnego
Kneflera widzę. Wraca się na
Kniahinin do Włoch, a ma się
do schadzek w Sztuce. Bądź
mimo wiele przyjemności a Jego

Świątlego Konstytucyi
Polecam się łaskawej Twej
Ojcowskiej i memu [illegible] ich
Do mnie najchętniej
Jestem [illegible]
Twój najuniżeńszy

Wielmożnemu Panu Ignacemu

Kierkowskiemu

Via del Tritone
Gli ottavi piano
Roma

Byłbym w Horodle nie spomniał Panu o liście Świadectwa o
wstrzymaniu mnie samego Urzędnego na oryginale Aktu
Jerozystam Panu, w myśli iż mogą potrzebuję Attestatu, w którym
jak, w korespondencji Jardowskiego jest jeden list Świadectwa
Jeżeli Pan nie mieszkasz, niema do potrzebnego, bo ja mogę nadesłać
jeszcze. W liście tego urzędnego spotkałem się z Bibliotekarzem Horo-
dzieńskiej, drzącym po r. 1812.
Pozdrawiam i oświadczam się z poważaniem przyjacielem Pana w poznanej
Chacie.

Dostaję z wysokim uszanowaniem
Wielmożnego Jerzego Pana Dobrodzieja

najniższy sługa

Jerzy Pietkiewicz Pater

16 Października 1850
w Horodle

Niegodziwy jestem że nie wszystkim chciałbym przyjaciołom służyć, pisanie wszystkim tej pracy nad którą Pan Dobrodziej od lat tylu pracuje – i którą już za długim zajmuje pomijaniu w milczeniu – na dniu dzisiejszym talentowi i odznaczającej gorliwości. – Odsyłam Panu pozostałych 15 listów, z których w kopii przez omyłkę opuszczony na pierwszą dwóch, bo należy do 1805, roku w którym wydana była rozprawa Groddeka, drugie zamiast w linii Smidowskiego –

Tymczasem Panu Dobrodziejowi miłej Zajęcia do porządkowania Archiwum i pisania w przeciwieństwie – słusznej Jego pomocnicy "Smidowi", z której jeszcze mistrzowskiej a ojcowskiej dobroci, nigdyby nakłaniać – do narodowych obudzić pierwszych uczuć nie dałem – Dołączam teraz zgaszonek Smidowa, odkąd z kamery Cyrulickiego wyłonienia – nowe dołączam tym dobrodziejom, choć nic pochlebi Panu Dobrodziejowi, w jego pomnożeniach i odzyskach pokładach przyjaciół mam dzisiejszych bydź

z winnem poważaniem i szacunkiem

Wilnowskiego Studenta

Dobrodzieja

7 listopada 1840 –

najuniżonego sługę)

Wołkowicz Plater –

Ogłoszenie odesłane expedycji Athenaeum, zatrzymuję wiele z użytkiem, wiele z żalem, że trzeci pięciomiesięcznik już ukazał się bez tego ogłoszenia. Nadsyłanie zatrzymuję, a gdyby zaszła potrzeba, to prawie jedyne stowarzyszenie naukowe, jakie Paryż utworzył, i w którym jego kwiat wszystkie gałęzie wiedzy uprawiane bywają, mnie bardzo, gdyż Société Orientale i inne tego rodzaju moje historyczne studia obejmują, i chociażby mi jedynie tytułu prezentu do Athenaeum 150 fr. od lat kilku przyszło więcej, chociaż skromny ofiarę złożyć i użytkowaną drukarnię i pomoc tych Akademii pozwalających użyć pragnę. —

Od kilku miesięcy te miesiące, nawet i rok i cały pomiędzy tu ze mną zawarte nie odemnie co tylko mi z Rzymu nadeszło, i posłać tych moich wydawców prezentów W. Panu Doktorowi Rzymowi nadtoczy dobrych polecić chciałem i korespondencji kilku stanowych potrzebuję, dlatego mi w przyjaciołach do przesłania nie dziwi posiadać pewnego polecenia innych potrzebuję i Europejskich K. K. Rachel — Chciałem ma tej rzeczy o pariskim Moniteur Universel — dlatego go to tyczy, i tych 2 tygodni z Rzymu Pana wzmiankę kilku rozkazów Otrzymuję aqua-fortis, pewnie ich teraz mi ciężko

Wielmożny Panie
Dobrodzieju! —

Jeżeli jestem ... mniejszy był Pan mnie ten Poranek, gdzie mi był ideał swój zjawiony, tak zresztą abym tak wiele nie widział, musiał się Panu ... mówiąc. Czuję że nie mogłem nam Zachwycić, bowiem trzeba innych praw, aby mógł z gruba wyjść [illegible] od Pana byłego ... Stolicy ruchu umysłowego jakiego narodu, bez wątpienia, Anglii lub Francji! — Jeżeli bity Ateny Francuzki były —

Nie mogę się [illegible] jestem [illegible] gdzie był przy pasie, gdzie, gdzie. Za Pana Dobrodzieja Zastanowiłem się bity o dwóch Panu przyjaciołach, Stolicach, w zamian za złożenie swych uwag. Jeżeli Zakładnicy przyjęty Francuzkiem się o mnie upomnienie i wiadomości Arabii, a [illegible] Ateny Pana wdzięczne. Za Pana [illegible] Akropolem bez Pana: Szkoła, upomnienie do Athenaeum wzięty wszystkie, nie byłem, i do Pana nie przyszedł, bity wzięte przyczyn. Mieszkam w Bibliotece Warszawskiej, nie wiem czy chcieliby się spotkać, mieszają się swych dzieciach, bez nich Anglików, w Stolicy nie Zamkach, skąd przez trzy Francuzki przyjaciół dzieci i Ateny jadłem mogę jeszcze. Bądź z Bogiem. Drobne, jeżeli Pana Ateny swój mnie by mimo z upomnieniem Pana nadzieje [illegible]

Pana Stolicy nie będzie przyjść do Athenaeum, gdzie był swój z Akropolem, jeżeli a wtedy bym upomnienie się Pana mieszkania i drogie przyjaciół wyjść się z Stolicy i rozpocząć Ateny jadłem z Zajęć. nam Pana; bowiem abym był za [illegible] przyjść bez Stolicy wziąć jak z nich Stolicy. Życie prawdziwie umysłowe i tego jeszcze nie ma, nie ma Stolicy Pana, Francji, a Athenaeum bez ich przy nich do stolicy do Pana, które bez wątpienia [illegible]

27 Lutego. Petersburg –
1852 –
Mała Kolonia – ulica Torgowa
Dom Sołtykowa
31/2. N.

P. Skuklinski, profes. w tutejszym Uniwersytecie, mówił do ponizsze do Towarzystwa Ks. Klimkiewicza - I w przyszłych - A w ostatnich - mowiby na ten plan wydał albo jaśniejszy? Komu ich wydanie? Mowa. aby w przyszłych latach Celsyusz do studium wzięli.

Brat mój przeszły Studia i Mowy za Land Dobrodziejstwem pozostawił do skutku ——

Moje zdanie wstępne i przyprowadzenie do Jego Mowy ——

1820
1108
712

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Z chęcią jest mi[ą] od mego przyjaciela, a Jakóbowi Dzi[ę]wyższego Jenerała, Pana wiernego Ojczyźnie, ojca rodzin[y] pochodzącego, a którego [z] Damami byłem ani drogą, pamiątkę, skarb pochodzący dobrodzieja i jako przyjaciela Ojczyzny z Damami, Pana tamtejszego Jakóbowa Dobrodzieja, i dumnej Rzeczypospolitej powinien w nowym kraju — w pierwszej ojczyźnie i ojczyźnie naszej, w Sercu naszem, a nie jestem kraju ale skarbu wdzięczności Długi nie rozdzielny pochodzący.

Dwanaście dopiero[ś] listu, ale mogę na wdzięczność Wielmożnego Jakóbowa Dobrodzieja ufaiąc i Jego miłości[ą]. Gdzie[ż] Wojna, Sąsiedzkie[m] — nadzieja[ą] Pana nam, pierwsze[ś] Rzeczy, i ogromne przyjaciół[ą] nie nie radości[ą] — wiadomie wyjazd[u] do Pana Wielmożnego Jakóbowa Dobrodzieja przy[ś]ć, jego[ż] listy — a wkrótce[ś] do wyjazdu[ś] będę mógł służyć Panu Benjaminkiej Pana A. Komisowicza —

Odsyłam Ci obiecane na ręce[ś] pisma, które[ś] ale wielkie[ś] Rzeczy Szwecji — o tych tabl[ic]ach, pomiędzy na pamiątkę Jego, o których mi, nie na[ś] [illegible] Korespondencyjne Pan[ie] — ale teraz do ogólnych pamiątek — prawie wszystkie do pomnożenia Rzeczypospolitej — korespondencyjne, noty, [illegible] i listy i dokumenta do pojedynczego Komisowicza z Obcemi Państwami, i do Ojca Jenerała Kazimierskiego, Walerego Komisa, Massalskiego, do

Mniejszego Sybiraka Jakubowskiego — Co do Listów Jego jedynie Jakubowskiego odpowiedź mieliśmy bardzo dobitną, acz prostą: Ale Listów tych Jego Matki Jego Autorstwa — że trzeba było pełne miłości pisemne Jej widzieć. O przyjaźni mówić, i że chyba pisanie może to Uczucie — odwzajemnić — trzeba Przyjaciela tego Duszą mieć Jego rady, co do wydawania. Czyby można jednak Listów tych wydać, a potrzebnie, z pominięciem nadto bezpiecznemi — lub czy mniej jakiego to koleji rzeczy? Wam. że Sybiraka tego się wstydzi i do celi jego pisany, acz ogromna za nie wtenczas cyfry (kilkaset 60 złotych) postępków! — ale tak za to trzeba Wielka, a gdzieżeby znaleźć — pomocy pp. Konstantowicza i Matiaszewskiego, jeszcze — niebo by innych spodziewać, i mniej wartości wnosząc — Morzky i Bartoszewicz Kazimierz z pozostałych do pomocy, a — wtenczas nie ma wątpliwości by wszystko rozchwycone lub Bolesławów, a trzeba spieszyć, gdyż starzy mi z wiekiem pod ręką sami, a młodzi by opuszczać zaczęli — Chwij Wielmożny Panie Kochany Brat Stanisław mi pomóc Kazimierz, a Jana pomocnictwo — Jemu wiadomo moje tłomaczenie Autorowi mojej chęci, aby Jego rady a myśli te rozwinąć —

Chciałem najgorliwiej postarać się o remont, pomoc, bądź Ode tego Jan mi dawno [illegible] bądź myśl ustąpić mi mniejsze pomocnictwo, Kazimierz Corez Berezaj" jej wady Chrz i Historia bajki i chyby chcia mi jeszcze pod sąd literatów —

[illegible] ... [illegible] ... [illegible] ... [

1858: 28 Stycznia
Gniezno.

Wielmożny Panie
Dobrodziju!

Dziękuję mi W. Pan dobrodziej że [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Chęć gorliwego spełnienia Twych życzeń a drugiej pobudki tu Cię nie mianowicie, wstrzymała mię, abym Ciebie o sprawie Twej – dzieci przeszłych Twych na Litwie, Twe pomnienie, jemu, a przeszłości – Twej i na przyszłości Twoich mi Tych Twych jasną zaszczycał.

Rzekłbym Ci, com się o Tobie samem – miałem formalnie Twoim Tych Ci Bibliotekarza p. Jeanowskiego i p. Dr. Radzimowskiego – może jeszcze dalej znajdę, gdzie dyplomia – ani nie leży, a najdalej by mi było, przy a przejrzeniu pomocy byłej panów, Ludwiki a czyli Twego Wabi – Co mi zaś tyczy drugiego Twego Twoich. Dawna Ta pani Ojcu Twoim Tych – to się stanie – ale nieste. Ty, na pół tylko, gdyżem nie umiał znaleźć pisma Twego Pobudki – jak Twe Twoje pomoc, ale to w cale z inny Tych.) – Przepisuję ci dowcip Ojca Twego Tych Tobie Tarum Vo Tomum 2 gory 300. arkuszy / jako Tych Twoje z Bibliotek Twoich Stanisławowskiej, jako to zapis i kto Twoich Twoich – jeszcze Twoim Tych Ci Tych – Ojca Tobie Twoim, Twoich Twoim Regum Polonia Sigismundi patris et Sigismundi Augusti filii inscriptas per Dominum Stanislaum Hosium et Martinum Cromerum scere.

bydlei możebnym, byś zapewne raczył Wasza Dobro-
dź z całem stroj swego przykładu – przemysłem – Rzymu tła-
maczenia, i wydawnictwa tej obszernej Jego pracy. Lepsze
ci Wileńscy Pan Doktorowski, tyle Łacinnej Filologii
mający, nie odmówi tej zasługi i tacie Stan – abowiem
Mu w dzisiejszym bydlei gdy za bardzo wiele wyższy cię-
mnota Jerozolimskie. i radba gorliwości i zapa-
rami i talentami – Radzi i myśl o pomyślnym
skutku dzieła, gdzieś już byle Jednotna do stano-
wczej pomocki Majestatu –, radzę obfitej zdoby
z Rzeźbi stoły – a ilej dni nam nie wystarczy
gdy o Akademickie dobrodzieja zdrowy?

Cesarz ojciec innego radzaja nie
pozwalają, ani z dostatecznie pomyślnej a łatwiejszej
Łacinnej mowie – w polskiej dbiorcom pewności i drogi
wyłapiania bydzie przyczyna materyalnie Akademi-
ckiej mej – może całkiem ojczyzna bydzie lub nie zupełny
pracą nam, by zawsze nieznośny bydzie przyczyni.
z bardzej do jednej stronnej dzieje nastręczy – nie
upadam myśl stałym ciągiem, ale jedynie pomocy
Bożej i radzi znakomitych i stanowisk ziemi
pielęgnowania Twoja –

Imienia jegoże i jestaż ony w Rzymie
z XII w. zachowanej nikła pieczołowicie epist-ciężkie
lub wydrzeć one nowotnicze od tych ojcowie przykazy
w ostatnie, a nie mogących w miejscu wzbogacić
tych kontroczesnych – niezy że do filologii one z
należne, ale wielce stosunki bydą ogół czytelników –

3. Grudnia 1855 r.
Rzg. Gubernii Połockiej

Wielmożny Panie,

Dobrodzieju!

Serdecznie się cieszę z tego, że mi nadarza się sposobność, by to już od dawna mojem obowiązkiem — dziś przyjąć z upoważnienia Pana S. Staszyckiego przyjaciół obu stron i przeciwników jego dzieła — moje uwagi i sprostowania, które Autor zbadawszy — owe częścią przyjął, a nad niemi sprawę swoją uczynił, częścią zaś odrzucił, a to z przyczyn, które Jego do tego skłoniły, a które mi Jego ust słyszeć nie przyszło.

Przyjmuję jawnie za twierdzenie moje, że Dzieje Polski Wincentego Kadłubka, które Autor pozostawia "Pieśń" obecnie zgoła, mogą więcej i lepiej, aniżeli te imiennie, gdyż te ostatnie zawsze zawierają w sobie dowody, które przytoczone mogą wątpliwość nasuwać, moje zdanie, co do pierwszej części — t. zw. Kronika XVII. w. (1656-1667) jest Jeden z dowodów, które Autor przytoczył, Pokrewieństwo ich z Chronografem

Dokonawszy [illegible] pisma niniejszego [illegible]
[illegible] Litewskiego (z Dnia 1819 r. w Wilnie) [illegible]
[illegible] Dokonawszy, [illegible] Pan.

Dostaje mieć Wam Panie Obrotnejowi w imieniu nasz
Cyrkularnych [illegible] XVIII-ty [illegible] Borowskiego [illegible]
wiary — [illegible] Nieboszczy wiadomy nabytki wartości, a
[illegible] pisma [illegible] [illegible]

Sprawy zbiór mój [illegible], a [illegible]
z [illegible] [illegible] 1000 [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Krolei, [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

8. Stycznia 1819
Dobrowolski

[illegible] Wasz Wroclaw

Mój wiec z oświadczeniem Dobrej woli Jego Dostojeństwa
M. Moją Wam daje mi pozwolenie, bym za granicę
lub wsi z Rossią do Wiednia lub przejazdem, bowiem
mam zadanie do Jego paszport — gdzie ma wyjechać i ko
do jakowej Rady — byłby z powrotem pod Konie odbyć
— będę w Krakowie, przyjmuje na wszelkie
mia wstępy do Galicyi —

B. W.

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Dopiero, Wielmożny Panie, a tym razem chcę wyrazić ja uprzejmy dowód tamtemu mojemu, a chciałbym mój — Pan by tego nie żądał, a ta ilość [illegible] Z nowym mi ad wielkiej uniżenia rodzaju Wielmożnego [illegible] wiernej lub mniejszej ilości, ale co jej się nie należy spomnieć że [illegible] Mam tamtemu [illegible] Wm Pan Sen. S. Spadowski wzięty Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi mojemu chcę-ale Stanisław [illegible], by nie uczyć by [illegible] 6% to [illegible] Sprzeda—, a uczyć [illegible] tego roku 5%.

Czuję mi [illegible] ale wielkie uczyć, [illegible] z radością do dnia mojego [illegible] Kochanej pani Wielmożnej Pana Dobrodzieja [illegible] pewnie [illegible] ani [illegible] mojemu ostatecznie, i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Panu.

Biedna Kazia mój — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Jaśnie Wielmożny - Hrabio

Dobrodzieju!

Zmiarowyłż Oyc prorok, wiernym bo Jehowa, bez znajomie Jego myśl Ojcowskie i zgotowaną Dla dobra Swoich łaskę, mi wierzyć ż. obecny czasu, mój znajomie wtajemniczyć, i widzieć wypełniające Tamie w umyśle i woli JWPana.—

Oddawam zamierzył uboczne rzeczy nauczyć dla pożytku Kraju. Oświadczam Kraje ciężkie pieniężną i jedyną drogą; i przyczyną rozumieć ale ciężkie modlitwy we wszelkim spokojnie, pokoi tacierzyć— mana Lubowielbi wewnętrzną, wolą miłowanie i nawet znaczenie siebie, ale niemogo nabudzić z wszystkiego wątpienia, bez mogi przeto myśl i widzieć że było czynić uświęcone stowarzyszenie mogą, a przyszłość mieszkać na dwa spoki, mistrzami to, Pan Zbawiciel Lubieżny, Ojcem ci myśl mogi dziecinnie ufanie i że spotkamy Tatkami obcy JWPana.—

Oyc. Najjaśniejszy Pan zaczęca nagrodzenie, bieżące Kraje do Cnoty, i Nauki, i dzieci widzimy nowe zakłady, a pii

ma

niektóre Rządzące już projektują Bibliotekach po innych Miastach Cesarstwa / 18 Miesięcy 185 Roku 1859 / mielibyśmy się nimi za inchmi w tyle? —

Sądzę że lat 30 istnienia jest najmniejsza miarą życia dla Zakładu Naukowego / bowiem jeżeli przeciągu lat moich mogę powiedzieć że Zakłady, wszystkie, lub Dwie trzecie, bardzo wiele się, Cesarz, jako za rzeczy ważne, lub Cesarzowy Rzeź: Ba cudzoziemcy, mieli szczególne obyczaje, ztorzyli składki dobrowolne na Bibliotekę publiczną w Tylmiencie: — Liczę że rocznie 3000 rs. złr: 3000 na Cesarstwo a 3000 w Miastach wszystkich razem powszechnie, Zgłoszono i należycie utrzymanie / najmniej dawno, czyli Bibliotekarz zastępca Sztuka 3 tysięcy rs. Liczę że niezbędna / Summa wystarczy do 1200 mil kwadratowych, mieszkańców Cesarstwa; a gdy dobrze umarłych czyty. Dobra Cesarstwa zarobi dał 3 tysięcy nie byłby zbyt wielkim? — Wrazie zaś zmiany, lub innych wchodzących Braci składka nie stałe rodzaju miała, lub bardzo mocnych / jako chwilowa, dobrowolna, Obywatelska / zresztą nabyte, spadające zostaną na rzecz Dobroczynności. — Lecz życzyć należy przede wszystkim zakładu / z którego los przyszły serdecznie polecam opiece Waszej Cesarskiej Mości Cesarza Rzeź: Ba cudzoziemcy

i złożenie pierwszej składki rocznej: część mocy Biblioteki Xięc. Ossolińskich
wrazie pomyślnego istnienia obchodzićby mi powinszowanie ma pozwolić
która byłaby mi zapewnioną przez władzę Krajową: zaś ta byłaby mi
oddana władzy wszelkiej, wcześniej wrazie zmian możebnych, lub
po 30 leciech. - Sądzę że Ossoby mieć mogli chęć swego uczestnictwa
Zarząd worzakami na lat 10. 15. lub jak woła wypowiadającego,
po których latach rzecz wraca do dawnego właściciela, tego
rodziny lub znajdobiorcy: wedle examinia ustawy: lub wcześ
zapisu: wreszcie P.P. Ossolińscy chcieli Ossolineum Bibliotekę
z kilk. Obrazów. to zaś, mogłaby i zamienić za kilka worzaków -
Widzę że z samej natury przedmiotu mogą się wypadki niektóre kon
dycyj drobniejsze, to. Prawo daniejących pozostawić obcasowi, lub zalat
wić - Dziś Umarłam fundusza ubogi wyrosły z mego dobra, lub
Cele Fundusz pomiędzy rodzaj P.P. Marszałkowi Sprzątowi lub
gim, Obywatelom znanym z szlachetnych chęci, rozumnego Ossol
Pomoc i uszanowanie. J.W. Pana mogą dość zgodnie nie, przy po
wodzie do Skrzetuski, a Rad wiarty, lub sądzę mieszkać swoją miłości
Damiatki Świetnej a drogą Hr. Krajewi, JW. Pan by zostawił dopiero
czasy do Skrzetuski stanowisko myśl mogą, która pomyślnie pójdzie
tak kilka mogłaby mieszkanie otrzymać za miarą - lecz obecnie
część Dzieło późniejszy mogłaby posłużyć na założenie
Muzeum Narodu Polskiego, Historycznego. Geologicznego &

wraz, dlaniebi z prawo życia dzieci rodzicom mieszkańcom tenże
zamiast, wedrat kamieniec kilku osobom, miastu zamiast, dobro
sinzyn z pożytkiem jego moralne, mający na celu, i bez zo
stać bezżennym? –

Zmyrzem się
na wszystkie podpisać.
Wielmożny Stanisław Hrabia de Brodi Pawlow.

4 Listopada 1859r
Podkomorzy

Wielmożny Panie!

Wczoraj po połudn. najpierwszej a przy wyjeź-
dzie mi[ę] mysl moja ku Pani Wielmożny Jabłon-
-a tych kilka słowek napisać i za dowcip[ę] pobłażny
jemi[ę] prosi[ć] jako gościnna Babcia, kwiaty wczoraj
i przyjaźni[ę] swoją - przed wszystkiem obecność i łaskawość
a tym podatek - rzetelny i bardzo[ę] rzadkiej - ile wczoraj wdzięcz-
przyjęcia u to wszystko Co Dziad z Jego dostojnym Wnu-
-kiem powie słowa - i czyli kiedy Wnuk moja prośbę wypełni.
ojcu mojemu. Który [illegible] - gdyżem, Jakom w gościnnym Jabłon
się kochaj, - nie mogę dziś tego [illegible] uczynić by kiedy o dzień
dłużej - Sentymentu, [illegible] Cześć Jemościanom pokłonić - wracam do mego.

Co dziś pomyślnej było, a nieszczęśliwy dzień wczoraj, dlatego
było że mi wtorek grono przyjęte, dlatego miłych Gości mogłem
z Jednem tu przyjemnie obejść - od tego czasu dzisiejszego Jego gości-
nności - pozdrowienie i jutrzejszej wizyty pismem - dlatego mi Dziś
dobrze było - Pamięć Mu nie dam - gdy przed Pogodzeniem
o mi mowię, - do ilu słów i gdzie chyba [illegible] mi
mi wówczas ale Szkoły gdzieby pomieścić się chciał - Oby
tylko dobrej się wyrwiał, gdzie przyłożył do gościnności serce, do
pojął zapewnienie - co dobrze czuje - wielkiej obowiązków klam
opatrzyć Mu Jutro, gdy rad Jemu w Gorze chwilę Kasji i kolegi
Wielkim - 2 Jedzie i Jej [illegible] chwilę Sapem, a Bóg

[illegible]

[illegible]

[illegible]

W. Szanowny Panie

Dobrodzieju —

(1)

Wczoraj list — niewiem — czy nie pocztą był jaki polecony
w kieszeni — bo pewnie nie pisałby — wyjeżdżając nabrałem
tej natłoku tak pracy — wszelkiej (nie) myśli, że mój list nie
stał z takiej wypadnie — Jakie nowe zdanie — pisać lub nie?
Zdaje mi się, że wypowiedź nie zginie — przeczytam to zwięźle list
skreślę, ale nowemu wolny dowód

Wczoraj Jakubowi jako i reszcie Redakcyi Dziennika
Warszawskiego najgorętsze [illegible] życzenia —
Jakubowi wczoraj od Jasnorzewskiego

Ukaże się z nieznacznymi skreśleniami na wyrok i
pewno o rok później — z wyjątkiem pewnych wyjaśnień
i [illegible] pewnych zmian nie pewnych

Cały

Wielmożnego Jegomości Pana
Dobrodzieja —

Przyjaciela Sługa i Poddany

Wenecja. 10 Lipca
1862 —

Pisze wstanie —

Wielmożny Panie
Dobrodzieju —

Mam uczciwy przymus # posłać mi z tego powodu [illegible]
list III do przeczytania, zwracam pokornie go wtedy, gdy [illegible]
sistowanie mu przykrości przez mi powinność [illegible]
[illegible] odbieram przez — przytem uwagi mi [illegible]
[illegible], i jakimi [illegible], dziś [illegible] [illegible]
[illegible] — w mój [illegible] [illegible] [illegible]
(tak przez mi [illegible] — [illegible], [illegible] —

[illegible] przez [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] —

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

58.

Wielmożny Panie

Łaskawy

Gdyż Ks. Ordynat przyrzekł na ostatniej audyencji u Cesarza, że ja przy końcu stycznia będę gotowy z robotą, a mianowicie wykopaliska na ziemi Pana — abym gdy ukończę pracę, mapę Ciosporu za dostarczył, to on ma dać odpowiedź ostatecznego pozwolenia, przeto dnia 31 stycznia bieżącego roku, po pobycie ośmio dniowym w Rzymie u Ordynata Sobieskiego — Orsini przyjechał do Neapolu i Rawlinson Anglik — Ogłoszenie to po raz ostatni w gazecie Urzędowej —

N. Ks. Ordynat polecił mianowanego Cav. Lor. Cicogna Veneto — najuprzejmiej Jego Ekscelencji P. Wielkiemu Kanclerzowi Ces. Król. Towarzystwa Naukowego, które mam honor niniejszem Stanowisko wraz na rysy otoczenia — te dwie mapy tego samego Stanowiska i odbitki /28. Sierp./ — z przyjemnością się zawdzięczam Jego Ekscelencji Panu Hrabiemu Józefowi Dzieduszyckiemu — Członkowi c. k. Akademii Umiejętności w Krakowie oraz Członkowi naszego Towarzystwa —

Przyjmij uprzejmie mój pokłon, z wyrazem głębokiego poważania i najwyższego uszanowania

Wielmożnego Panie

Twojego

Przemyśl dnia 21 Stycznia 1862. Miesiąca

Sługi i za łaskawe wpisanie do Członka —

W. Łuszczkiewicz

69

Warszawa Dnia 6. Stycznia 1870 r.

Kochany Panie

Dobrodzieju!

Mam zamiar sobie sprawić portret J. Skarg[i] wczesny tam takowy, gdzie bowiem się [illegible] najwygodniej może to uskutecznić, ale w Wielkim roku, portret Długosza, w pewnym więc zaufaniu że mi tej [illegible] Dobrodziej nie odmówi zo[illegible] z uszanowaniem prawdziwego szacunku i poważania uniżonym sługą.

Leopold Hecht

Cena obstalunku 100 złp. jak będzie można

adres
Ulica Chmielna № 15/10.
w oficynie nadole

64.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

K polecenego mi Komisu od Jmci Wyżk Państwa Hrabstwa Rastworowskich Dziewica Miropola, względem prenumeraty dzieła Athenaeum Pańskiego raczyłaś Pan na rok teraźniejszy Jm przesyłać, gdyż sobie życzą to mieć. Przeto prosze, abyś Pan. był łaskaw z przesłaniem wiadomość Jch w czasie że to dzieło regularnie Jm przesyłane będzie, a Waletyłowi za te wiele i dalej przesyłać maią, co można najprościej przez Nowogrodek Wołyński do Miropola adresować i przesyłać — Zostaię z głębokim uszanowaniem Wielmożnego Pana Dobr.

uniżonym sługą

W. Rastworowski
Hrabia

Miropol
d. 22. 9bra 1850

a Monsieur

Monsieur

Krasszewski

10

pre Luck.

Hubin

27 Lyba [illegible] Lesława.

Dziękuję Panu za wezwanie do współki Lekarza Osobnego na Athenaeum. Chętnie moja posługa na Kwadrabely Rejowskiej i starań się będę przeznaczy ej Lewaszyzyby cnoty. Ale starań się odpisze Lekarz Wiele rzeczy i by ostatniej cnoty Obcnej. Lecz Zwierzchność cnoty bardzo przezpieczeństwo cnoty współki Lekarz dobrej Woli po większej części Ubodzy. Jednak ich w cnoty cnoty pomagać Panu będę przeznaczy Korzyści Lekarz Nam przynosić cnoty chcę jednak pisano rozbieraczem pewnie cnoty dyskursy ogólne Zadania Wiedzy Ale wielkiej prawdy i pewności wyciekaczem z położenia Naszego Ciągły Zdania się Lekarz Lekarzego potrzeby cnoty Lekarz Jednym drugiej pracy Ciągły cnoty Lekarz ważny cnoty Była Lekarz Magnes Lekarz Miedzianej potrzebny a Ciągły Cnoty nie Zapomnieliśmy Lekarz Zapłaty przedstawia Naszego. Czy Lekarzowi cnoty wielkim drogi Naszej i Nie cnotami siły czy cnoty chcemy Widzieć i Czuć, Na jednym i drugim Lekarz w Duchu Miłości Lekarzem Lekarzem Nakaz Cnoty Lekarz przeciwnie: Lekarzem Wiary

Jeśli głoszenie ich będzie Athenaeum ... wstrzymuje
będzie prawdą, nie tylko w spekulacyjnym sposobie ale
w zastosowaniu do życia zostanie bez wątpienia
nadzwyczajnie z ciemnych duchów miłości bliźniego bliższy
jest nam od zbawczej czasu pojawienia zaczynania -
Ufam w przyszłość Athenaeum, widzieniu za przy-
słanie wyrazy listu Pana nie zasłużyłem wprawdzie
ale widzę pewnie ich mnogą za nadesłany obraz za-
wierzam przyszłość a kto wie czy za przeszłość
/ Athenaeum pozwala przyjaźnienie nie grzeszy nadzwyczaj
Pana przyjaźnienie spostrzeżenie zgoła jakby
od dawna znajomego bo ciągle mnie pan ten
mego własnego podobnego pomoc jego dowodzą
to ja Pana - bezpieczny mnie nie pan mnie - dzięku-
ję bardzo wyrazy wzajemnego pamiętania
przesłania zasługa pana

Dr Poniatowski

Въ Луцкъ

Его Высокопреосвященству

Преосвященнѣйшему

Владыкѣ Волынскому и Житомирскому

Кирилловскому - Александровской лавры

архимандриту

отъ Пинской духовной консисторіи.

Mieszkanie mieszkanie jest Boże - Duch Pański w
siedzącym przebywaniu z Bracia Zawsze jest przyjemnie
Obcowanie to przebywanie tych ze Zgromadzeniu mszy Ogól-
nicy Bożej siedzącej jest z tych bliskiej wspólnej przeby-
wanie Mieszkanie Mego. Mieszkanie tak jest Boże jak Boga.
Modlenia Mieszkanie Wzniesienie Wielkiej Nocy radzi
Z postu Pana Boga Ojca mowi. Kiedy ja mieszkamy z
Jezusem z przyjacielem Ojcem. Tych bardziej to
Mieszkanie jest wysłuchanie Mszy Świętej, ja pod wielkim
tych Słowem rozumie - Jest Ona mowa w Zbawienia
mowa we Krwawej mowie, jo Niebieskiego przebaczenia
Ubłaganie Chwała Pomocnika Zawsze przyjaciela - Za
to prawdziwe przebaczenie Ewangelij do Spotkanego Ducha -
Gdyby rozumienie w rozumieniu by Wielkiej mszy
Ojca rozumienie tych Boże by ja to wytłomaczyć Ojcu
Mieszkaniec, prawda w Ewangelia Wzgórza Wspólne
Kościoła Towarzystwa siebie Ojca. Na pewno Ojca i Boga
Ducha i pokrzywa wielkie Wyznania mowi - Ale ja Ona
rozumie jo Wielkiej Ojca Mieszkanie pokrzywa - Mszy
Wiec by nie dopuszczał w Zgodzie - Ducha mi ja a
Ta jakaś z ich Mieszkaniec - Mowa Ona wprawo
Ich Ewangelia Za pokłonem Wspólnej Przyjaciół Ojca

i Wszelkiego dobra – Ale Nowemu ey przepisow
oddać należy każdego, przeto się wszelkie
stanowisko Protestanckie i Heretyckie mogi błędnego
i bezrozumnego rozdzielenia rozprzestrzenia Nauczyć –
Na czasy nasze dostrzeżenia abo by i Genealogia ich
stąd Drzewa się była, dzisiey w Łacinie rozumowania,
Dla tego potrzeba pewnego wyrazu, czasy nie tylko
w Piśmie Ewangelii Historiach by się tylko pozwoliła
Gdyby pewnie Listy, albo Postanowienia Kościoła
rozumem i wybiegiem Nauczyć – Ale wszelkie czasy
w Nieomylnego Ducha – Światło iego przyjęcie
i pobożne ich Dawne Statuta bezpiecznie mogli w wybo-
rnie Święta, przyczynienie lat potrzebnych pobożnych
Wyrazem Nieprzyjaciół Kościoła i dla nich zaprzeczenia
pierwszy dla nich pomoc pewnego w przeciwnych
pewnienia Kościoła dzisiey ich wiernie będzie – Dzisiaj
i Łacina nie wyłączy tego Ewangelia ich ze czasu
Kościoła w Kościele Ducha Świętego Nie-
go [illegible]
[illegible]
[illegible]
[

żeby Ewangelizacyę bliżnemu niepodobną uczynił. Nie
bójcie się, nie będę się radzić z ciałem i krwią
ale z Panem Bogiem, nie będę się pytać ani
mnie, ani innych, lecz się do Pana Boga modlić
będę, aby mi dał łaskę, abym się nie bał.
Mówię, mogę pod pozorem, że do tego potrzeba
potrzeba dłuższej obserwacji. — Tego Pismo Św. nie
nakazuje. Zakonnicy, do tego się nadają, którzy się do
swego życia dłuższą próbą, wypróbowania się mają.
Ci ludzie, jakie oni mają? — Oni się mają
z Bożą łaską i o Ewangelii prawdziwie rozumieć. — Ci dani
są przez Pana, a by — [illegible] nasze nie zamiera
prawdy, [illegible] jako rozumiejącej się sami z siebie,
ale aby się z nami, [illegible] uczniami jako światło na
świecie nie nam [illegible] Pawła [illegible] Ewangelij; i
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] żeby
Bóg [illegible] nasz [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

Г. Кременецкому Волынской губ через
г. Луцкъ въ Грудекъ

КАНЕВЪ КІЕВ ГУБ.
1
1876

26 Lutego 48 Warszawa 79.

Ten do Boy Pan przeniosł spowiedź przyjaciela do Nieba i nakłonił
ich pomiędzy o Miłosierdziu Jezusa i nie rozdzielnie na krzyżu -
Zrozumiałam Pana Boskiego i Sądu nie ich do Nieb Pan Bóg przeniósł do pokoju
Sumienia do wiecznej Ojczyzny Boży świadectwo Ojcowe na Sądzie wszystkich -
Cóż jest Cała Ziemia Narodowość Nasza - wobec tego Boskiego Sumienia ich
Nieba przeklęta do dnia Nieprzyjaciół Boga - Ubogi a Nasz Krzyżowniczy
Naród Krzyżowniczy w Narodzie Katholickim Uwiązanym był całe przez -
A co jest z Nas Postanowi Ojciec Katholickiego i Wyznania Katholickiego w Niebie na Ziemi
Jeden tylko Sędzia - A gdzie Prawda Ludzka z Ludzkiej Ojczyzny Prawodawcy Ubogi
Nadziei Nasz na Boga Nasza Nieba Nadziei Narodu Gdzie ja jestem
Katolika by nam to Sumienie nie dało Nasze - Co nie ma Nieba Katholickiego
Ziemskiego Ubogiego Narodu Naród Cały Nie godzien Nieba Ziemi bo przeklęty bo
Nieprzyjaciel Boga Ziemi - Pomiędzy Nieba Ogrodu Nieba Jeruzalem Jerozolimskie
Ogień Sprawiedliwości Sprawiedliwa Sprawiedliwa Sprawiedliwa Boska Ziemia do Nie
Wolę Gdzie ja Sędziego Nie Nieba Ziemia na Oskarżenie ja mnie do Sumienia
Nieboskie Sędziego ja Sprawiedliwego Boga Ziemi - Niedziela tam Nie i Dzisiaj Dzień tam
Sumienia Nieprzyjaciół Nieba ja do Nieba Sprawy na Jezusa Narodowość Nasz Ojciec
Nasz Boży i Nie Sprawiedliwego Sądu Nieboskiego Sprawiedliwego Sprawiedliwego - Cała Ziemia
Nadziei Sędziego Nie Nieba Sprawiedliwego Sprawiedliwego Sprawiedliwego Nieba Ziemia
Nasz Nieba Sprawiedliwego Sprawiedliwego Sprawiedliwego Nieba Ziemia Nieba Ziemia
Nasz Nieba Sprawiedliwego Sprawiedliwego Sprawiedliwego Nieba Ziemia Nieba Ziemia
Nasz Nieba Sprawiedliwego Sprawiedliwego Sprawiedliwego Nieba Ziemia Nieba Ziemia

a Nieznaczenie w Czasach Nayczęstszych wzywała się do Niebuskiey Ojczyzny ani
byłby ginął ani żyła zmysłnego - Mniey duchem - Nieznaczenie niewidzialnego Bo-
skiego postrzeżenia Nayczęstszemi Obiaśnieniami Katholickiey wiary prawdziwey Religiey to
iest Apostolskiey odznaczenie pracy Aby Zarazem Magdo nie byłby przeciwko
Bractwu Swoiey Ojczyzny Sam ostatni Nieznaczenie Nadzieniony Religiey podob-
nym do Apostolskiego Obiaśnienia Nayczęstszemi Nayczęstszemi Nayczęstszemi Nayczęstszemi
Godności a Ludzi Ludzi wyobraźni stworzony Nieznaczenie pracy iest Bractwo i Ojca Nie-
wiasta - Mniey by Jako Duchowni Nie podwyższ Ojcowy i Bractwo Nieznaczenie
Jobie Gdy by Nadzieniu Kapłana i Nieznaczenie pracy Nieznaczenie iest Bractwo Nieznaczenie
Apostolskiego Nieznaczenia Nieznaczenia Nieznaczenia - Nie Nieznaczenia Pana Nieznaczenia na to
Waidła Bractwo Mniey by się dało iak Jmienia Pana Nieznaczenia Nieznaczenia
Ojca się Pałacu Jmienia Jobiaśnienia - Bo nie Mniey Nie to Nieznaczenia Nieznaczenia
Nieznaczenia Nieznaczenia Nieznaczenia Nieznaczenia - Nieznaczenia Nieznaczenia -
Nieznaczenia Pana iest Nieznaczenia Nieznaczenia Nieznaczenia - Nieznaczenia Pana Nieznaczenia - Pod Nieznaczenia
Waidła Nieznaczenia Nieznaczenia Nieznaczenia Nieznaczenia Nieznaczenia Nieznaczenia Nieznaczenia
Nieznaczenia

Najwięksey sprawiedliwości nie umie nie chce ieś na Siebie Odpowiedzieć i
do prawa w do Sądu - A więc Pan ie Bóg - Miał Sąd z Nas Stanąć -
Najwięksey sąd. dać Sobie do sprawdzenia Mnie - A czy prawa Duszo przyznasz - czy
Ma Ciężkie Dzieci Mnie skrzywdzone darmo - sprawiedliwość - Jak Siebie prawa Miłość
Bożego Stworzenia ieśli nie w Mnie y w Siebie prosić to za winy Ciężkie Nasze
Dawne wyszukiwania do Dawnego Życia Odpłacenia Jak prawa Nie prawdy nie Odpo
Duszo przy przyznasz Dawnego i Dostoyna ieś Nie byłbo Nie Sprawiedliwa, Nie Brać do
Chrystusowego Dawnego przyszłego Mnie - Sobie więc Nie Sąd - A że ie najczęściey Duszo
Nie widzi - Na Drzyrzba Siedzy rok po roku Sprawy ieś Gdzieś w Obchodzie Tam Ciężkie
Siedzi, myśli Duszo rozmawiają, Chcą w Tamtym innych Myśli innych Uczuć i
Gotuje do Ordy Nie wracają z Wojny - Na Dostojnie ich Nie Brać do Sprawy Nasze
abo Nas, Nie wspomina ich a Odpowiedzialności Jednak Strasznej Tajemnicy Stan
Nas Samych Ani do Duszy Siebie. Na Który Sposób Nasze Ciężkie Nasze
po przerobiej Dziecinnej Duszo Czy Nagrody - Do Dziecinnej Drogiej Duszo Dziecinnej Sprawy
w Duszy Ciężkiej Czy Sprawa Odpowiedzialność prawdziwe i Czy Cięży Duszo Nie Sprawy
Cięży Nie Zmartwieniami Życia w Siebie Brać - Spamiętuj - Na Boga Żeby
wali Duszo Sprawy Sobie Siedzieć Dobrej Woli - Odpowiedzialność Sprawiedliwa
Jednak Czyni Nie Cięży Nie Mnie Ciężkie Nie ieś Duszo Do Sprawienia - A Sprawy
ieś Mnie Ciężkie Do Prawa Nie Siebie Dobrze - Obsługa Siebie Nie Duszo Do Siebie Nie
Mnie ieś Nasze Nasze Sprawiedliwości? Wszystkie Do Siebie Duszo Nasze Czy Nie - w Mnie
do Boga - Ale Jednak Nadziemska Uczyć w Ciało i Nie Prosić! Nie
Usiłować Wszystkie Sprawiedliwości Ciała Duszy do Ostatniego Sobie Nie
do Nie Sprawiedliwości - Jak Nie Sprawiedliwości Nie Czy Sprawiedliwości Nie Czy
do Nagrody by Go Sprawiedliwie Jak by Nie Sprawiedliwość z Dziecinnej Drogiej
Jednak - Ale Sobie Nie Duszo Jednej Sprawy Jak Ojcze Mnie - Wszystkie Nie
Prawo do Nie Sprawiedliwości - Zawsze Nasze Boga Który Cięży Dobra Wola
Nie Sprawiedliwości Nasze. Na Drzyrzba Obraza - Sprawiedliwość Nadobna Ale
Sprawiedliwości Jak - Jak Nie Dziecinnej Drogiej Nagrody a Boga Nie
Sprawiedliwości - i Cięży Nasze Jednak w Ojcze Cięży Nie Obyczaj Nasze Sprawiedliwości
Osobistości Nie Sprawiedliwości Jednak Jednak i Obraza - Obraza Sprawiedliwości
Nie - Nie Sprawiedliwości Nie Nie Mnie ale Boga Nie a Sprawy Cięży
Sprawiedliwości Cięży - Nie Sprawiedliwości Nie Pan Nie Mnie Nie Nie ieś z Ojcze

od panenstwa wstąpienia moiego mnie mieszkającego – Oświadczam że
niczego bo i nam do wspomnienia nie bardzo przyszło – i Miłościwemu Panu
Wróżitowi do dnia dzisiejszego nie chciało mi się – Mnie jednak do mnie jednak
jeden kamień lub jakowy drzewa kawałek do tedyum drogę przed sobą rozpoczęcia
Mnie – i dawnej Panom jego w chwili dziękczynienia i pamiątkę pewnego
Wojnę – pomiędzy cudzoziemcami i mnie dobrego Ustawa takby się w porze pierwszej
stykało – do pałacu Cudzoziemcy bez dłuższego dysputowania –
ufali Panu Miłościwemu w obstawie nigdy mnie – mnie przyjaciołom bodźcami
Chleb w wigilią Panowy dziękczynienia wspomnienia i braterstwa –

Pozdrawiam Panią przyjaciółkę

Dyonizy

Oświadczam Panu Stanisławowi 300 Rbr – i boży błogosławieństwo
do Warszawy do Wojewody by tego roku Mianowano –

Władysław Sobieński.

Wielmożny Imć Panie

Dobrodzieju!

Posyłam Imć Pana Dobr. do Athenaeum mój artykuł: Początek z wiarek z Nowego Testamentu. Jeżeli zostanie przyjęty, to proszę Imć Pana Dobr. o przysłanie mi jednego exemplarza Athenaeum na ten rok w którym mój artykuł wydrukowanym będzie. Jeżeli w Artykule moim odradzy się wyrażenia, z powodu których cenzura może go nie przepuścić do druku, w takim razie upraszam Pana Dobr. jeżeli to będzie Jego wolą, o ostatecznym zmodyfikowaniu tych wyrażeń, przed oddaniem do cenzury, byleby te modyfikacje nie zmieniły postaci rzeczy.

Zostaję Wielmożnego Imć Pana Dobr.

z prawdziwym szacunkiem najniższym sługą

Jego Wysokiego Urodzenia roku [illegible] Władysław Sobieński

Adresować można do mnie następująco:
Владиславу Иванович Полубинскому
в С. Петербурге — Въ Университетъ передать швейцару.

Czcigodny i miłościwy Redaktorze!

Dowiedziawszy się objęcia stanowiska na widowni politycznej sprawa jednoczenia czyli zjednoczenia Włoch, obudziła mię zaraz dziecinną ciekawość, zamierzenie śledzenia prawdy w kwestyi o tak wielkiej powadze przedmiotów dzisiejszego czasu. Cóż mię dziwić, że pierwszej mi jeszcze widząc, jak Garetta Polska, gorąco za którą mogli objawiała tak świetny program, zdaje się niewidzieć istoty rzeczy w swoim wyklarowaniu postawiwszy tożsamienie owszystkich politycznych zachodów.

Wiele mi wolno, która wytłumaczyć się, o ile nasze prywatnej korespondencji czytelnicy.

Czy naprawdę, jakimi czcigodnie gorący kobiety, Italja walczy tak bardzo, to jedno? Czy w samej rzeczy wyobrażeniami odradzającej się Włoch, jest Wiktor Emanuel z Cavourem, Ratazzi? Jeżeli w tej pilności mojej usprawiedliwienia, to na kwestyę włoską, na której całkiem inaczej zapatrywać się; niżeli to czyniły dotąd czytelnicy organu dzisiejszej prasy politycznej, nie bagatelizując serdecznie wiadomości.

Cavour! Czy w istocie jest to postać tak bardzo narodowa? Giermek polityczny. Cóż to polityczne idee?! Wynaleźć muszę że w XIX wieku idzie li jednego genialnego polityka, tego typu: Metternicha. Giermek dworu Habsburskiego — giermek ojczyzny, giermek dla — to ów na tak dumny i niezależny, egoizmu, zbrodni i podłości — zatem wielowiekowy nad którego nie spadł jeszcze miecz sprawiedliwości - to ów zwodziciel ludzkości, ojciec kłamstwa, który miał być na zawsze piedział zajadłym wrogiem. Wszystkie inne z tych dochodzących giermków politycznych, poczynając od Talleyranda aż do Cavoura, to pigmeje wobec Metternicha. Cavour, po prostu na tle obu familii Sieroś, Talmerstonów,

o Schwarzenbergach i comp., politykach emigracyjnych, politykach chwili obecnej, nie
go, nawet nie mogło wiele to przynieść na dzisiejszy. Czasem, to portal
prawi rozmaitościami jak i tamci, płód ogólnej europejskiej, myśl tego
czasu wyobrażenia. Czasem o tyle jest Italją, o ile Zgniłość Francja,
Zawrat jest Anglja a nasz Chrobrzy na Kaukazie Polska. Jednosię Włoch
nie kryta to idea Czasem, ale tylko czytelnika na marach, nadziei pod
rzuca, ale podniecenia pełzgie z dworu i Cesarz stuchł. Gdyby Czasem
Cesarz ministrem angielskim lub austryjackim, rzecznik gorliwszym byłby mi
nistrem jak na dworze turyńskim. Jednosię Włoch ale tylko jest ideą Czasem
rowi, że, przypomnieć należy, nawet zaciadał niegdyś w istnie po stronie zwo
lenników Czasem i jemu pochlebnie, to nie wielkiej politycznej ale chwilowej
małej politycznej nie należy nawet do dobrej wróżby!

Trzeba być Włochem aby widzieć i rozumieć nowe tajemne odcienia i po
wody miejscowych objawów politycznych, jak trzeba być Polakiem, aby
rozumieć to wszystko co się w nas dzieje. Jakoś wyjaśnić i usprawiedliwić
tego objawu we Włoszech, nie mogę. W tej mglistej ciemni, widzę jednak jasno
wyróżnione jeden interesowanych zamierzony, który zgubny oglądać przy
świetle. Ja li nazwisku, dwa Stawny Mazzini jest fałszywy i śmiesz
ny, potrzebny i niebezpieczny, jako go pół-oficjalne organa jednogłośnie
przedstawiają? W tem charakteryzowaniu chrześcijanina nienawiść wydaje się nie
nawiść, gniew i strach i potwarz: c'est le tour qui fait le chanoine! Tem
jestem od lat tylu we Włoszech i jednosię Włoch, tu na różnego zdziwienia, kto
się idzie na wygnanie nie z rozbiciem, to portal tyle popularnego co fałszywego
narodzie jak jest Italja, dwa Mazzini, powiadam, byłby tak niezrozumiałym
i niedorzecznym? Gdyby fałszywe było, to nie tylko Europa ale i Włochy nie
zdrzia tyleby nawet że egzystuje na świecie jakiś Mazzini. Nowe gazety niemia-

Popularności niewątpliwej, Mazziniego w całych Włoszech, z dnia na dzień wzrastającej w publicznych manifestacyach, nie można zaprzeczyć. Gdyby potrzeby strachać się i zgotować! Jeżeli tak, musi to być partacz wielki narodowy, a jako taka, wyprzeć w sobie dążenia i potrzeby narodu. Jak on Włochy tak też i naród ma swoje ujemne i dodatnie strony; ale prawda narodowa i dobro czyli postanowienie narodowe, jak kolwiek bywa pomięszane z błędami, zawsze tam ma siedlisko, gdzie się przejawia duch postępu albo odrodzenia, tam jest — vox Dei. Niepodobna zaprzeczyć, że Mazzini jest wyrazicielem odrodzenia, postanowienia Italji. A więc należy mowić że prawda jest za nim. Jakto? ten demagog? anarchista?!... Być może — wszelako gazetom półoficjalnym Europy, nigdzie nie wahającym się z bezczelnem moralności, na słowo wierzyć niepodobna. Wszystkim wiadomo, że wyrazy demagog, anarchista mają z góry znaczenia z góry określone. Każdego kto chce zmiany obecnego stanu rzeczy, zowią demagogiem. Każdego jeden stanowy, niegadzicy socjalista wyrzekł, że to co nazywają góry pomiędzy, jest właściwie prawdziwą anarchją. Dajdź że to Tacit, o tacitowem pokroju!

Zastanawiał się nad słowem tabaudisme. Znowu pytam: czy ten rodu królewskich nowiejszych pragnie z słuchu posiadzenia i patryotyzmu, czy tylko wiąże się cel idei, wolności i jedności włoskiej spełnionej na korzyść potęgi i ambicji swego rodu? Rozpatrzmy na to fakta, a nie nawiści tej, nie nas wodzie okrętów które Tacit na oczy kiśmy. Wyjaśnijmy sobie Karola Alberta! Wychował się w modzie Metternicha — za młodu w stosunku z pierwszymi ministrami w zamienia Austrji — długo obcował z swoimi wujami wystąpił z Sardynią. Uniesiony w zamiarach było — opanowanie Włoch i jedynie narzędziem — ruch narodowy Italji. Niemysłał przeto dać się prowadzić przez ruch ten, ale opanować nim i kierować wedle swego widzimisię. Skał przyrzeczenia umysłów ortrojonych, mówi tytułem à la Gouinot, że

ogłosił się rycerzem niepodległości włoskiej. Karol Albert panował od roku 1831 roku. Włochy tego świata łatwo poddają się zgubnemu z ludzkiem że słoń umie ostrożnie głupiemu gmerować, a nie wtedy na jego zwycięstwo patrzeć, aby zostać tarczą Włochom, a przez na bitwa, za bitwą, widzieć nawet nóg swoich na zaczęcia i zwrócić z przykrego miejsca! Mimo rycerskie wystąpienie K. Alberta i przez krwawe prowadzenie jego armii, nastał w Włoszech w 1848 r. wyraźnie objawił się w duchu republikańskim. Partii monarchicznej jak tak nie było. Zawsze był upartej! Król spostrzegł, nie tak, że jest tylko półkrwistkiem nowej Włoszki. Zatem, nagle, bez widomej przyczyny odstąpił się z pod Werony, a wrócony bo- tam w Piemoncie, zajął się aż na granicy piemontskiej. Mimo to, nastał republikański objął cała Włochy i stał się potęgą imponującą. Wówczas armia państwowego skinęła, wiernie jednak w potędze tych wielkich. Za rządów tych lenów wymarzeńców nawet król Obójca-Leopold był zmuszony był wystąpić swoje przeciw Austrjakom! Co miał powiedzieć, już nie mówię K. Albert, Włoch rodem, radzić Machiavela, uczeń Metternicha - ale starożytny król na jego miejscu? Musiał K. Albert wystąpić z orężem przeciw Austrji, by nie zadać fatalnego fatum przybranej przez się roli, musiał, bo i Papież i Turyn wołali groźnie do broni. Zwyciężyć obcych panów i zaburzeń Radeckiego, to dać tyrani! nowej Włoszki, a potem - wstać wielkiej wojny w całej Europie, cios Italiae, znów się nawet Piemont! Niech więc ginie sprawa Włoch, byle ocalić koronę z dynastią! Przegrana pod Novarrą, to jakaś pięknie nad tajemnicą, której nie chciał ofiarnym był nieszczęśliwy Romarini, co pół stała- mi jeszcze wołał: „nie mieszać niewinny." We współczesnej gazecie czytałem, że tejże nocy, wraz po rozprawie pod Novarrą, tragicznej król Viktor Emanuel zna- lazł się jakoby w obozie austrjackim uściskującym Radeckiego; to może i po- prawa. Ci Włosi sobie! Radecki znany we swej naiwności w kampanjach

najpotężniejszych, został na wiek zgubnie lata znakomitym wodzem. Jakich
dnady, to jakkolwiek błąd oczywisty w historyi: nigdy takich nie bywało, nawet
żadnemu cesarzowi nie wiązało się z tytułem dla pogromienia i ujarzmienia
narodów.[2]

Wiadomość do wyjątków dziwnej treści. Czytając gazety dojdzie się jednej
rzeczy, mianowicie Włoch jest jednak Włochem, Francuz Francuzem, Anglik
Anglikiem, Niemiec Niemcem, a Polak Polakiem, gdzie się kto urodził, tam
mu najmilsza ojczyzna, najwyższa potęga narodowa, najwspanialsze
zwycięstwa, najwięksi ludzie, jednem słowem dla porządnego serca Garibaldi'ego jest
wszystko skupione w tem jednem wyrazie: „ojczyzna". Cudzoziemiec jest, jakby mu
nie patrzeć, tylko cudzoziemcem, tak mu i Garibaldi'ego, tak mu i jego bohaterstwo
nie. Cudzoziemiec zawsze wyłączony od Włoch, zawsze stanowi zgubę
i zdradę dla wyznania. To nasza rzecz, tak mówią partyzanci Włoch
publicystów i dyplomatów, tak srodkowa partya wraz z Garibaldim, dla
której się nie może obcy rozumieć. Kryzysy gabinetowe najprzeróżniejsze,
wielkie i wielkoświatowe, aby naród dzielić się na stronnictwa: innych i gorszych
a tylko rozumnych i głupich. Nie pieniężnych i przyjaciół ale tylko dzieje za
wody tworzą wielkie partye narodowe. Inne tej głębszej partyi nie ma nic
o cóż innego jak o natychmiastowe wykonanie dla czynu lub tłumu. Publi-
cyści półgłówkowie dają do rozumienia Garibaldi'ego w polityce, jego
dobroć [illegible] rodzi się. Jak potężna indywidualność jak Garibaldi, może
niemieć geniusza politycznego, ale natchnienie tego niedalekiego nie ma. Nie
on co woli i czyni, ale duch dziejowy jest w istocie dla naszej dyplomacyi,

ale w nim to uczucie pogardy i nienawiści[?] pokazuje tylko [illegible] ducha
przewłoczy nad [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Figaro[?] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] republika
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

o sobie, Mistrzu! abyś raczył raczej przyjąć wyrazy szczerego i prawdziwego uwielbienia od nieznajomego, polecającego najmiarę swe usługi

Władysław Zubrzycki Polubiński

z Mława
dnia 2ga Lutego 1862 r.
Stary.

P.S. – Zmiłuj się uprzejmie Szanownego Redaktora o łaskawą odpowiedź na list ten, w jednym z numerów Gaz. Pol.

Jasnie Wielmożny Mości
Dobrodzieju

Ludzie pracujący dla dobra publicznego stoją, iż niewol-
nikami społeczeństwa któremu zajemnie służą — są do
wiem uważani przez siebie, jako własność czyli
dan jak ich zastuga i stawa, się własnością kraju —
Nie dziw się więc Jasnie Wielmożny Pan Dobrodziej że
kogo innego prawa, śmiem go zatrudniać. Obo przy-
łożam do artykułu o kwestii Włościańskiej, z prośbą
prośby: Kto go P. W. Pan Dobrodziej spalić lub wydruko-
wać w której z krajowych gazet, stosownie do jego
życzenia —

Pozwól przytem Jasnie Wielmożny Pan Dobrodziej abym
go zapewnił o wysokim szacunku z którym
mam honor być
P. W. Pana Dobrodzieja
Najniższy sługa
Aleksander Radecki

C… 2
2
23

Je suis chargée par mon mari de vous adresser à V. Monsieur relativement à un article qu'il a estimé que V. écrivain politique V. aurez inséré une réponse à une lettre négative à M. Thiers, mais qu'il n'a pas été insérée. Cet article intéressait, il vous serait facile de dire au nom de l'auteur, que étant actuellement éloigné de Paris maintenant, il désirerait connaître vos intentions dans l'avenir quant à ses observations, qu'il préférerait infiniment voir paraître dans votre journal que partout ailleurs, ses convictions leur étant acquises. Parlez vraiment les mêmes que dans la première. Veuillez donc de Monsieur une réponse, un mot de réponse, car il

Le 1er Juin

85.

J'ai hâte de — Vous faire part
de mon mariage avec Monsieur le Comte de
Vaux et de vous dire — avant tout mon
désir qui sera bien — si le fait
de la Duchesse prochaine —
n'est à votre — convenance ;
je le désirerai beaucoup, car j'aurai
un bien de la peine à le faire
à mon mari, qui a tant de
répugnance à la nouvelle cérémonie
pour vous voir — que la
Duchesse, car dans le cas contraire
je serais obligée d'en faire

Pan Szczerowski, bez wiary dziewicy
[illegible] jedzie za granicę dla przywró-
cenia zdrowia, korzystałam więc z tej okazji
i przesłałam, gdyż [illegible] [illegible]
[illegible], które wyrażam w tym przy-
słaniu zdrowia. Pan Szczerowski [illegible], mówi nie
wie bliżej, ale [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible].

Przy tym pragnę [illegible] [illegible] Dalej
zawiązał z panią [illegible] Gorskiej Polonią,
które one nam zapomniały o [illegible]
[illegible] i [illegible] okoliczności [illegible]
za przemiany. Co z Sykomiera do Wereszczy
[illegible] [illegible] Wereszczyńskiej. Cudzy
[illegible] pierwszy [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible], [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] w sposób [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Za business dziękuję. —

Ksiądz Petrecki potrzebuje mnie. —
Świadectwo od Biskupa a raczej
pozwolenie opuszczenia Dyecezji w której
jest. ——
Świadectwo że jest wyświęcony na Księdza. —
Dobrze razem aby zawarować sobie prawo
zatrzymania mojego świadectwa czy jakie
inne papiery jakby ma przez rok nowi-
ciatu na przypadek wyjścia z niego —
i Paszport. ——
to już wszystko. ——

Resztę Twoje całuję,

Ks

Kwestia Łuki obu[illegible]

Nawszego rozporządzenia nie było
Że w tych razach nie ma przeszkody
o ile strachu nie powstanie z tego
wypełnienia obowiązków religijnych.
ale z opracz tego, nawet jeśli i mogą
wypełniać, ich zawsze nie bezpieczeństwo
zniewolenie ich w wierze prawem kano
nickie każe strzedz aby kary z winy
innego szukali miejsca.—

Skutkiem tego skomplikowanych rzeczy
nie zdaje mi się aby z korzyścią w
guście obszernie Tumaczyć wypadło
i ja tym nie pisze radzić.—

Skutkiem nieco rozpowszechnionej w
mieście naszym, uważamy za obowiązek
podać do wiadomości publicznej iż w zwadzie
Tureckiej Katolików a Starozakonnych
jak to wiemy z najpewniejszych źródeł
żadne nowe rozporządzenie miejscowe nie
nastało, jak za tej zwadzie rozrządzenie
jest w prawach kanonicznych
Tutaj przeniesie się mowa.—

Szanowny Redaktorze!

Choć osobiście mało Panu znany, powodowany artykułem Gazety Codziennej z 30 Marca r.b. o Kaplicy Sieniawskich w Brzeżanach, mimo wcześniejszych o niej artykułów w pismach galicyjskich, po raz pierwszy odzywam się. Nikt z naszych, lecz wzgl. Austryjaków dobrnął się w r. 1809. bogactw tej Kaplicy, ogołociwszy równocześnie wszystkie kościoły Galicyi z ich bogatych sprzętów. Kaplica zostając w skutek tego lat kilka bez użycia, przeniesiono jej sztandary i obrazy do miejscowego kościoła Grecko Katolickiego po którego się spaleniu, ten Kaplicę oddano na magazyn wojskowy z przyczyny obok znajdujących się koszar, których

żołnierstwo dostało się do Grobów – a to nie bez trudności, gdyż kamienie wielkie pomiędzy środek wozy zabarykadowały.

Gdym objął w 1844 r. dobra Brzeżany na własność z niemałemi trudnościami zbytku się owego Magnackiego które nasad w 1846 r. wojsko opanowało i nie małych uszczerbków na grobach się dopuściło i dopiero przed trzema laty opuszczone od tego czasu z restauracyą kaplice zewnętrznie, i wewnętrznie, a piękne trumny katafalkowe włoskiej roboty ze środka umieszczone; niektóre zaś znajdujące się w sprutych i zrabowanych trumnach do nowych przeniosłem, nie wspomniawszy nic z Kaplicy Brzeżańskiej na korzyść Kaplicy pałacowej. Taka jest szczera prawda, lecz nie

Mając zamiar wdawać się w żadne osobiste polemiki, proszę Cię Szanowny Redaktorze abyś z informacyj moich na czyjąś korzyść, zechciał umieścić w Twym piśmie sprostowanie mylnych podań przeciw którym protestuję Raczy przyjąć wyraz wysokiego szacunku. —

Stanisław Potocki

W powtórnym artykule o Kaplicy Brzeżańskiej, Gazety Sołskiej z 4 Kwietnia autor wywołuje klątwy i potępienie całego narodu na mnie, bedąc by podobne herbowne mistami przeciw niemu dic nie obrócity, rzeczy podobnych bez gruntownego przekonania pisać się nie godzi; dziwnie to przyjmować tę erę zgody i braterstwa która się przed nami otwiera. —

Wilmowiena N. Kriskrewskiena

Po wszym wyjeździe Gdańsku [illegible]
tami, byłem w Słońcu na grobie
matki mojej. Tablica marmurowa
na której jest napisu jest: Gdy
rozmawiałem nagle, oddałto i
powtórzone z niej [illegible] do ostatniej
trzeciej, i pan [illegible] Tadeusz
został w Słońcu u [illegible]
W wojskowej [illegible] pod którymi obejść matki
matki mojej, i pod którymi powróciła
ziej cmentarz widz, widzi [illegible] ja
rodzaju. Smutno mi było — bardzo
smutno — A jakieś niewinne [illegible]
jak natrętne muchy wisły się mnie
pod oczy ma ciągły, i [illegible]

Powróciwszy w pole i moi ostatni
skowronek z pod nóg mi wzleciał
przypomniałem sobie Jana Kochanowskiego
który śpiewał skowronecku, ty
a myśl to o skowronku to o sobie
napisałem

Ty wracasz z Kowrónecku w dawne strony
Jako ktoś przyszedłem, w które mnie nie niosą
Ty mnie ze znajomej krawędzi i w rzeczy dwoje
Jak ty z nijakowości nie wrócim co zostaną!

Ty skrzydła swoje złożył po nad obłokami
Za wzgórza nie dorzuciłem nic oprócz omamień
A dalej porównania ciemność między nami
Ty wzleciał z pod kamienia ja pod kamień

(Wracając z Wojutyna porównałem
m. wsi Panna Kwiatowska płaczącej
przyjaciółce, płacz tej z oddzielenia

o najlepszym zdrowiem i zadowo-
wim nawet nie, żyjemy o lepiu
o Mamie i o Braciszku. Czy radzi-
to ciebie znajomy nam Pan
zajdziesz pod Dzin dobrze umiesz-
wgrzmi widziałem na tem miejscu
z kad się cofnąłem pod Lombem
kuligiem razem się rozstali.
Nikomu o tem nie mówiłem, a ci nie
co ty z mną nie nie widział.
Od Chodorowskiego dnia trzeci że Bóg
jeszcze nie żadnej wyprowadz. Pan
zgrzyta litera że wszystko radzę
z Pawłem powiadasz że mam
dzisiaj powrócić a nie inaczej mnie
pisz. Józi Marcelli wróci
zgrzyta co z Kijowa. Ale w Kamieniu
o przyszłe środę na Swiętego Mikołaja

bodzi w Tawrach. Żyli moi z przy
we dwadzieścia do dwojga gdzie ja
bity na ciebie wołać i z tego ciebie
odprowadzę do Prawdziwego.
Pilnujmy twoich ostawiem u
mojej gospodyni Pani Krakowiak
~~w tobie~~ jak gdzie przyjdzie
przez Turki powiesi po mojej żyd
Proszę ciebie bardzo bądź na uroczy
Pani w Krzywinie, a ciebie ani Pan
nie zjedziemy z wszystkim
jadąc do Prawdziwego narad razem
wstąpimy do Nagło. Obiadek moi
ustanowani Pani Który wielki
cudzie, i powiedz Gospodarzom
Prawdziwego ze ja się cieszę mój
ze mnie zechce powitać u ciebie
jako starego znajomego. Niech
ciebie serdecznie Pan Bóg ma
miłościwie w opiece. 1874 r. B. Na matowacu

Jeszcze raz upraszam o Pana
łaskę abym się widział z nim
rozmówił: proszę wróć, napisz
do mnie a ja natychmiast do
ciebie przyjadę. Trzeba mi nam
tenicznie widzieć i dużo mam
listów rzeczy do powiedzenia. Pana
łaskę pozostaję. Twój zawsze
do śmierci.

Do Ks. Augustyna Pana Kiri
Antoni listów i rzeczy wiele
prosząc widzenia abym z
nim pomówił. Twój wierny
sługa i brat. Jej najpierw
mi się wróci do mnie listu
słów napisać. Gdy widzieć

Moja droga Pobrzi. Co powiedz
Rzewuski; [illegible] o [illegible]
Prudnowa wiernerna, ale [illegible]
, [illegible] nach powiada bardzo dob
[illegible] mu statnie stanie przedm
[illegible] ten mi mai, [illegible]
twoij odpowiedzi z [illegible]

Uwiaj ci Bóckai, [illegible]
[illegible]
[illegible] 22. [illegible]

Kiedy Antoni, prosi mnie domis
si [illegible] racyi go nawiedzi, mi
bardzo [illegible] [illegible] twoim
twoim przyjaciu [illegible]
[illegible]

dnia konstytucji
w Październiku 1844 r.

Cudem z niecierpliwości
Ciebie Gitku czuję widzę cię widzę
Do ciebie prawię, chciał bardzo ci prosić
abyś kazała napisać do mnie.
Ja jadutem dwie prośby, jedną dopiero
drugą o swobodnie mnie nie zgodzi
do Odesy. Dymisję wyślę dopiero
po wiosnie a w Odesie nie mogę
być raniej jak w Novembre. Wstawiam
Kiziniczkę czyta chora i dekla-
wa się Tatarkę. Wkrótce
miałbyś dzieci czyż Ostrożskiego
bardzo mię kłam. Pozdrawiam cię wiesz
kazał napisać do ciebie Gromeka
ten młody Officer którego poznałeś
u mnie. Napisz do niego kilka słów

w liści twoim do mnie, to wart
tego. Po codziennych bodach mo
widzieć kwiatek który czyta i niebie
serce młodzieńca wydaje. Mnie się
te wiersze bardzo podobają. Nie dawaj
Bibliotekę do czytania nowiciu
rozmaite jego płody. Jedni, po nim
wiele spodziewam. A potem patrz
nasza młodzież na tyle jak i ja
do zastuj. Wszyscy, trzeba cudz
rzemieślnicy aby się odawać sprawie
dliwość. Smutno ale prawda!
Odbiór do Towarzystwa, kwitnie
Pałczyma. Mnie się Panna
Mercy ich serdecznie wdzięczni
sia nie tobie ludzi Tadeusz bardzo
pisze, a od brzydkiej, i bez wiary ale
a Panna Mercy idealnej szczerości:

Wiem, teraz najpewniej nie ma
pewnej innimi tam gdzie powiadasz
Zimą natomiast mogą ci zarzucić
Sowiniewin powiadam ci idziesz
ni wyrabiać w warsaw Dawno
Ateńi ci ojca kogtyka radetta. Skąp
ni uniewinniać, [redacted] ni bynajmniej
nu rzdrit, aniby ci miał kto
zranić. Ja nu rostem wasze
ni tak wyciągnie bym z ludzi
obłożmij się, chcą tu dla lekko
Jutkarze, a tu woic tramię Barwa
ni na Dwoji rar będzie powstanie
Pany ciebie będą w Piotrowinach
Chociaż ja ciężkie ni, robi podobi
wojennie i pewny ciekawi ni to
nauczyć. Na miłość boską tronica
twoja, Historja Nijaworka w Polsce
ale znowu nie ipuje ci, nadto z
robi nur tak dokładnie, jak ja wszyscy

ber wrtśnia mesz. Wallej,
arg potrebuj rzecz dolorem. Moż
ci bydu o tém mowić z jstnim
koźmianem lecz obawne w tej
małej wiadomości gorzada. O
widzę rusz przy ciebie na lekcyi
napiszesz do mnie list z Piotrowic
i oddasz na pocztę w Lublinie
albo w Dorzewie. A w tym liście
wyraźnie jakiej wiarmu na Obi
zrobili wrzej w gole, wszystko
mi zapomnij. Dziadzio jest
Dobry, Tadeusz Ezy kuzyn
Ulubiony wiemon im się z tak wiel
wcatej rzeki odemnie. Bądź
zdrow. Niech ci Bóg pierwych lud
Tatę Boże nas stroni, zachowuje
przy zdrowiu, dobrym bycie i wesołym
usłuchaj y ciebie całem sercem
Wojciech Bobr

Stary Konstantynów 100.

d. 2. Grudn. 1644 r.

Twój ostatni List powiadał mnie ż nie masz Passporta, Pani Felicika pisze mnie żeś wyjechał do Horodca a. Woronin powiadał w Nawnecu że cię widział w Warszawie. Ale ja tak dobrze radzę, Dziedzic Grudka mieć był w Grudku, w Horodcu i w Warszawie, ale że nie ma wszechborzicem iak [illegible] musiał być w tych miejscach wszystkich miejscach wszystkim czasie, : bądź co bądź, Grudek zawsze na miejscu. Wróć do Grudka List mój odsyłam. Naprzód Jarmuka ze Trami

serdecznie bardzo dziękuję, oraz thu
w miłych wierszach Duńczyc ci
za twój bardzo piękny wiersz
do Niego. Czytałem go kilku
ludziom a nawet jednemu
Bożątkowi; i wszyscy byli jednej
zdania, bo ca istotnie piękny
i prawie tkwia cisze przeci
i do serca Bożątek wiele wier
niepotrzebnie wywnioskowali.
Czy pamiętasz nasz pobyt
w Tawrach i nasze rozmowy
o Niej. Już Tawrów nie ma.
Ostatni wiersznik staropolskiego
charakteru wstąpił do grobu.
Już wiesz pewno o śmierci Ojca

Eustachego. Pod mos ostatni z Kalo
Starjo Imachu. Umarł Imarci
tak piękny, tak vpodoiny, ze
wszystkich rowni vbudował iak
rozumiał. Gromady koligno
przychodzily się dowiadywać
o jego zdrowiu, a gdy dodaż do
tego że w kassie zostało osiem
dziesiąt tysięcy złotych pomiędzy
vbogich kmiotkiw, kdzie oni
tam składaiąc vbostwo swoie
knijęc kazą ozrządzili, przyszło
ze ostatni Pan umarł. Stoiąc
na drudzinicu Gromadom karat
ta stowa powiedzic... Ja vmiewam
a schodzę z tego świata drżącem
za ciężkie dowody pozwolenia

wiarności i zaufania które
od nich odbieratem i prosz
ąc by ie zachowali do mojej
wmarłi na którą zdawam
moi prawa. A ziemi komu
winnem w życiu niesprawiedliwie
zabliznam go na męki Pańskie
aby mnie odpuścił. Nam po
ziatnię ze nie dojrzałem abym
w których prawa tych biednych
ludzi winnikiem był powaj
pisanych prawa wszystkich
obowiązujących. Sześć dzień
dni robić potrzebne rozporządz
i mówił o swojej śmierci tak
o śmierci obcej osoby. Dwadzieścia
minut przed śmiercią kazał

Udnić do Ujścia Marcellego
Kostanowicza mu na pamiątkę
Rapitę posiadacie Namiestnikowi.
Udnić ją tutaj bo za jodłą
na Odnicie mieli czasu o
tym myśleć. Postali ci
list z zaproszeniem na
Pogrzeb, radbym tedy i oddać
tę ostatnią posługę zmarłemu
ale wszystkie mnie drogi
do Odessy i sami nie wiem
jak tu zrobić A tutaj od smutku
do Tura smutku i boleści
przybywa. Biedna Ujścia

Jadwiga zawsze w cudnym
fenomenalnym stanie. Sobie
Rogera Racynskiego lekcyą
ona bardzo lubi trochę się
ojciec i spodziewamy się
Zofia Hilla miłych wi
dzeń. Mieliśmy cudnego
dnia rozprawę o Szekspirze
ie czytam zdania Niziny
Jadwigi, które przeciwne
Narajutu przyniosłem
wiersze które ci jeszcze
i które ciebie ci się spodobają
umieść w Athenaeum.

Do Niziny Jadwigi
Lubomirskiej

Miła miłość Jadwigi Lednickiej
która pierwsze radzenie
które pierwsze obudza miłości wyznanie

Rzuty widok Tatarów w wszystkiej zelości
Ruin Pisarz rodzinny Jej wśród obych jęki
I mędrców rozmyślaniom Cardynicie potrzeba
Pilne uwierzeń nauczenia i pragnienia
Ale Karl z tych wiary Ktòre nas zdarzeni
Za przedmiotem wytkniętym porzuca i mani
Pii nie wzrok Tyknoty Ktòrej wdzięk wzory
Ktòrzy nas w Swybrani Jdzie nie wzięty dary
Sh dworiar wrzyjona dary widok dzieci
Jak gwiazdy w ciemny wozy, wdzi przyrzeczeń
Do ktòrych wzbija za śmiertelne zranki
Jak myśl do Cochanka wrzionej tęsknoty
Zawrócone na świata Zimdaja Krwawe
Myśl Ze Zgrom nie ma wtorat Cel Zgrom
Nic nie pragnij nic Jej zimi nie zatrwoża
Ale wie cremu, Ha czyn, Cesz wiecznie
Ludzi dzi za Granice Zimdaja wzniesie
Cnie Zastęp Aniołów i wzięty Cztowieka
Cnder nie będzi ze zerzebia Tęsknoty znamienia
Ale Tęsknoty dzi wrnosi tylko pomoc Ciepienia

Ty Ten co na naiąźne wstawiony
Narid nasz ciem tylko ma Tamo
Kthdy na ziemi zdobi Męczennika wieńcem
Ten ciż Boga wstawicem, Nieba ulubieńcem
ach Ty Nieba kochanky, a ziemi
Jdź widzac twe cierpienia gotowemy na
Ty rzezbiwsze nad inne prawidłem wtyku
Przykłady od więcznia zgotowany Cnoci
Jdź Toi twoich cierpień obtowany Pan
Nasienij poznd Krakow, Ty wdzięczny na
widzę nas uderzonych prawicą Dacem
Płacai miwiz nad sobą, nie płacai nad

Bedź wdow i kochaj mnie
Moc kochay. Ze marki bard
Rzeźbie miał Ty wodzach
mu przyczytam co o nim
pisze. Dobrej żony twojej
rzeźbi. odemnie ucałuj. O Twoj
Duchu płaczej cały dotyk, co mnie
mocno bawi. Dobry wiek mowisz czy nie
przyjaźnie dawi a kiedy Stapcom przy
mowia? mocno on ciesłi, że otrzymuje
wymiarowanie

Dnia

Łuck 10 maja 1845 r.

Cztery dni czekałem na ciebie i codzien mnie powiadano że nieprzyjdziesz a ty cyfle niepisz. Bolało mnie wyjechać i na Dnipro i dalko nie pojechawszy, ale z tobą, i nie pomowiwszy wchwili tuż bez mia Tym do powiedzenia. Czekałem i dziwiłem się, ale muszę być cierpliwie w tym Bożej albo twojej rzeczy. Nie mogę ci wyrazić do jakiego stopnia byłem dobry i wrażliwy do mnie obojga Państwa wrażenia Twoim wskutek tej dobroci i wyrozumiałości na wszelkie prośby Hrabiego wszystkie Dymisja moja rozkaz w tym razie rozkazem przeniesienia do pułku Grenadierskiego Pskowskiego i odjechać przy P. Wrzosowi jak z Rzymu

Mszam. Na osobne porucenie. Napisalem bil dla niego po francuzku memorjal o stosunkach niepomyślnego stanu (nowego) Kosciola katolickiego, jemu to dużo mnie moralu dostarczyło, ale i ze względu na godność Ojca świętego wiele przyjęcia wzbudzało. Prawdziwie nadto pochlebnie odzywa się mój opisaci. Chociaż Cyceron powiada że Epistola non erubescit. Swiadczy się Bogiem, a ja Tutwo temu uwierzy i słowom pochwały nadaje mierzy z nowego potwierdzenia, iż przekonanie ci równie sobie, iż te wiele innym, poczciwi i zacni będą mieli się ojcu wdzięcznym. Ksiądz ci nie napisał Pan Stachowski ci w rzeczy przyjacielskiej opowie. Recommendo tibi Olizę dla ciebie ratującego tu ci- od skalkowania tudzież dzieci. Ale i dr.

ubóri i dwóch fraszek ozdób ~~pu~~ ~~[illegible]~~ [illegible]. Tamtej
dawno o tu ii mu nie wróci nie przyjaciół.
Przyjaciół tubóri dawno obiecane ci
powróci. Moi drogi cóż przeszłe-
ci dzisiejsze wyobrażeni Historyi Swoi-
i przyszłej wzmacia nieszczęście, tak
jako ta powróci, opisanie ~~[illegible]~~ cóż
przyszłość. Napisz do mnie najprzód
natychmiast po powrocie do Swoi
adresuje Cóż do Wasz, a drugi
i nastepne adresuj cyfle do Zofiówki
od Popielnu do Orłówki mojej,
ód wiarej, mow do Maciej inclusive
Wszyscy wielki na cóbri Ra bowi
Padroz, za Sanie, Morawicki, &c
Jej Cibli, za Obodinski. Ja wiem ii
mój ti Siedlci nie widrale i o mnie
obaftdej Cirki Soni moralnie
i któri, Nikorzystrei wspomnienie, Sroki

nam enim si ty me indurida, me ostoi
żidzy, ale gyż mnie na cele, i odpu
chniałi wychodzę tych dni mało
który na marach wjechali. w tę drogę
Pańską, co ty pot nędzamaluję, pot
Pymarcrae, pur kradzieży, oszustwa
i nikczemności dotrzymywy mawych dostat
sardanapalus i krwawych dziwa
pojęć sponiewieranej cnoty i uboży
Cnoty, ale radzym by się wszystkie obra
były inne przykłady. Maie nępe
racje w ojcu, miłowaną matkę, chyt
wrzejalności. da sainti alliance
Rzeu, Pięć. Hotow, Grab. to się Jadi
do ciebie, to Węgier, i radabe pnieigne
na swoj Aron. Mais les oiseaux sont
trop vieux, ils mourront dans leurs
Chateaux et vous du votre branche
a potomnoś nie przepomni ani o nich
ani o Tobie i odda Kaidemu co mu nale

Przyjaciele moi, wiadomo
do Ciebie nie dzisiaj, na jutro
umówić mogli razem objeżdżać
konno twoje [illegible]
Chcemy co dzień widzieć
a przyjaciel [illegible] widzi
konno. Bądźmy wszyscy. Chciałbym
nie omieszkać tu wspomnieć
o Pegazie, o Helikonie

Duch nam [illegible] Duch przebóg
Bożki w przenośni przedstawiać
Duch co w twym sercu żyje
Duch cześć nie lubi dzielić,
Co jest pospolite masz
W nowy się skarb nie stroić

Ale w południe w dzień jasny
Światło nawidza Ty twój
Słońce na wyżynie oczyszcza nas ciemności
Jak ty dumasz chcesz w mitarem

Do widzenia Ci bo za wiosnowa
i widzenia pieśniarza. Ty by
rzekł za Tuż Wojciechowicz
Tuch wiosny Odwiedź

107.

W imieniu [illegible]
S[więtej] Trójcy
Amen. Jednostajność
w Bóstwie.

10. Marca 1859 r.

Chciałbym jestem łaskawie upoważniony, z pewnym jednak niepokojem przychodzę mi uczynić odezwę do Pana względem Scytji. Nie wiedząc jak Pan raczyłeś o niej zawyrokować, jak ją przyjąłeś – nie wiem w jakiej też stanąć pozycji, co o niej mam pisać?.. Słowem nowa tu nastręcza się Sfinksyjska zagadka!... Wiarę licząc na łaskawą Pańską pobłażliwość, ośmielam się kilka słowami o niej pierwej zagaić. Z przedmiotem opracowanym naszą myślą i sercem, wśród zaparcia się swoich potrzeb, wśród poniewierska, nędzerstwa, politowania i zaledwo niepozwem, ostatecznej nędzy materjalnej, musiało koniecznie zajść ścisłe jakieś spowinowacenie, którego zaiste nietaj łacno się pozbyć. Więc jeszcze słów kilka.

Chciałbym ja prawdziwie wyplątać się już

z tej Scytji i rozróżnić z nią precis – bo ciężka ona dla mnie bardzo. Nie trebar zgoła nadzwyczajnego nyderstwa losu, żeby wtenczas gdy uczeni Angielscy wspólnemi siłami wydają kilkotomowe kommentarze Herodota; gdy uczeni Francuscy, wspólnie uwijają się do ostatka zbadać i odbudować Scytję – wtenczas, powiadam, trzeba żeby cały ten ciężar herkulesowej wagi, w nieznanym zakątku zwalił się na moje słabe, nieuczone ramiona! Przemacanie jakieś zasiewając w piersi mojej na zgubnej jesienne Tawce, przez całe życie nie chciało z nią rozstać. Do czego to... na co!? Może to był jakaś tylko farsa tajemnych przemacań w które wierzać, wymawiać nie umieją.

Przejrzawszy rękopism racyłej Pan zapewne zauważyć bacz zrodzi, które należałoby mi się zasilać, które, biorącemu się mówić o Scytji, koniecznie wiedzieć wypadało. Czułem to konieczność, ale jej zaradzić nie mogłem.

Pobieżnie wiedziałem, ogólników i nader niedokładnie powiedziałem o pracach w tej mierze przez polskich pisarzy podjętych, a obadaniach Narusiewicza i bardziej jeszcze Lelewela, na wiarę byłem P. Karola Sienkiewicza, z zatrwożeniem swojego sumnienia, powtarzałem. Powaga Lelewela, w żaden sposób pominąć być niepowinna. Jako pierwsze zapytanie, jakie mi Pan raczyłeś uczynić było: „czy znam badania Lelewela?... a rozprawiając o Scytyi, musiałem na niezrozumienie przynać się do niewiadomości. Dostawszy jednak taką ostrogę wnet skoczyłem do Księgarni i znalazłem, jakoby dla mnie przygotowane na wierzchu: „Narody na ziemiach Słowiańskich przed powstaniem Polski."

Wiele to pokarmu, większe jeszcze miejsca na wysadzenie w powietrze studenckiej mojej erudycji. P. Lelewel odmienną wcale, nieznaną mi zupełnie idzie drogą. Nie próbuję go jednak spierać, bo chcąc się z nim rozprawić, na tak nieznanem polu, trzeba wprzód podzielić się do

jego godności, wyjść mone jego nauki, za
nieć do źródeł, które on badał – słowem
pozyskać klejnot historycznej ucenego pu
wagi, żeby godnie i przyzwoicie można
było powiedzieć, dlaczego tak, a nie inaczej
wi; żeby wreszcie umieć przejrzeć ile Man
nert, ile Voss, lubimy jaki Niemiec pu
stawał w myśli Polskiego badacza!...
O tem niech mówią godniejsi i śmielsi jeg
współrawodniey. Z mniej zaś strony ośmie
lam się zrobić niektóre ogólne tylko uwa
gi. Doświadczony ten badacz, pracowity i
cierpliwy, nie zdaje się nie wymyśla, nie
ufa w żadne hipotetyczne pewniki i wszys
ko na literze chce opierać. Stąd to powa
ga zbiorowych świadectw musiałaby skrzyp
wać się z krytycyzmem Lindnera, a krajo
bar jego Scytyi zestrojowany do pojęć he
rodota, zgadzając się co do głównych punk
tów z badaniami Lindnera i Niederlea,
zastrzeżeniu do niejscowości, nie wątpi
ma wreszcie swojej rozciągłości wschodniej,
z poszukiwaniami

z poszukiwaniami Lindnera i Naderdina, opartemi na dwunastogodzinnym pochodzie Darjusza. Scytja jego przechodzi daleko do Wołgi i za Kaukaz do Azji. Nigdzie też ostrożny jego i nieufny umysł, nie wywołał tak żywego tchnienia, któreby jasnem przejęciem zapełnia próżnię, jaką bibuła i nieświadomość zostawiły. Nie sięga poczatków, widzi pobyt ludów w dawnej epoce, lubi ich rejście, byle tylko, ile wycyfrować z pergaminów potrafił-pergaminy, które wedle innych względem Scytji, wiele wątpliwości zostawiają. Scytów potężnodołowych, Sarmatów, ostawia, znikomemnia i skazuje na zatracenie, wkładając ich w zamięszaniu ludów stepowych, gdzie giną „jak krople deszczu w mętnej wodzie"... jak zaginęli potem Hunny, Awary, Alanie, Goci i wiele głośnych stepowych najezdzców. Jest to najwyżej udowadniająca prawda, lecz czy nie ulega ona pewnemu zapytaniu; czy zupełnie bezwzględnie jest praktyczna, i czy nie ma już ratunku wyprowadzić ludy z topieliska zatracenia ?!? Wzburzone ludów fale musiały przecież znaleźć swój gdzieś odpływ,

kędy się wstrzymały i uspokoiły. Po chwilo-
wych w odległych Hunno-Mongołów, zo-
stały jednak zyjące ślady zjednoczonych Madia-
rów, Połowców, Pieczyngów, Bolgarów, Tatarów
Karaimich, Kozaków Astrachańskich, Krym-
skich, Nogajów, a badawcza historja, nie
jedno jednak zapewne w przyszłości wyja-
śni plemię z tego powszechnego rozbicia.
Ale zniknąć takowe ludów do Scytów, Sa-
matów, Lombardiej zaliczonem być nie
może. Ludy przez kilkanaście wieków wiodą
ay tradycyę swojego bytu w jednej miejsco-
wości, ludy jaśniejące czynami w kolei dzie-
jów, po których wszędzie gdzie wzgi-
nęły, zostały olbrzymich śladów pomni-
ki, nie były w zaraz kilku, kilkunastu, lu
kilkadziesiąt nawet tysięczne plemiona,
któreby mogły zniknąć ij i zatrzeć w niecza
Sarmaci, część ich nad Dunajem zamieszkała
przy schyłku już swojego panowania w
pach, wracając jednak po 100,000 jeńców
wojennych Rzymianom, nie mogli zaiste
zginąć „jak kropla dessza w morskiej wodzie.

Ludy te nie wiekuj wcieliły się w inne, ale raczej inne wcielając w siebie, w przeobrażonej gdzieś musiały zatrzymać się postaci...

Dalej idąc za P. Lelewelem, Wenedy nad Bałtykiem zamieszkałe są to Litwini, którzy wyparli z miejscowości poprzednich Gudów, ale oprócz ich przybycia, przybliżenie nawet nie wskazuje. Scirry zaś, Hirry i Herule za to Gudy. Herule najwięcej go zatrudniają: gwałtem usiłuje ich wypędzić z Rugji i Meklemburgji, wynajdując Julhis wyspę, na brzegu północnym Kurlandzkim, nazywa ich czasami „Królewskimi" i chce wreszcie podać „Ojczenasz" w letońskiej mowie przez Herulów odmawiane. Wpadłszy na drogę zapomocy, nie może się wyplątać z niepewności i wreszcie po długich sporach osobą, zatrzymując ostatecznie Scirrów i Hirrów przy Gudach, zwalcza nieco względem Herulów powiadając: „stanowczo teutońskie Herulom zajmecram: a jeśli kto zdoła Gerrów niano podnieś" i dowodnie ustalić, na nich Herulów Litwie przekazać, za zdrowe tego nie poczytam, do upadłego opierać się temu nie

zamieszam ... Nie wiem czy rozumienie moje Herulów, których uważam za resztę Królewskich potomków Scytyjskich, posiadaczy niegdawnego Gerrosu – Królów grzebowiska odpowie choć w części temu zadanemu powątpiewaniu. –

W tém wszystkiem nic nie znajduję dla siebie, ale z drugiej strony spotykam niemal we szeregu jego wykład, które o ile mi wspierają, o tyle też poprzestają. Wykład Aior-pata i Arimaspu zbliża się i odpowiada mojemu. Znajduję parę nazw Scytyjskich po litewsku dających się objaśnić. Jako Sauromaty, których mi zawsze chciało brata zamienić w Prussaków, znali cześć ognia, poświęcali na ofiarę konia, przenieśli wiele nazw i wyobrażeń religijnych z Medji w czasach 28 letniego ich tam panowania, a co zupełnie odpowiada mojej uwadze o Gargipie królowej Scytów Meotów panującej w Bosfonie, zwłaszcza ostatnie obchodzą te i uprzykrzają pamiątkę. Tych się w Litwę. Nakoniec od Lelewela dopiero dowiaduję się że nazwy Gatterer w Saurom

— tach

widzi tam Prusaków i Litwinów. P. Lelewel temu stanowczo zaprzecza, ale dla mnie ciekawem byłoby bardzo wiedzieć, na jakich to ucrony Niemiec robi fundamentach, jakiemi wspiera dowodami, jaką prowadzi robotą?? Przez tego P. Lelewel oswobadza, jeszcze razem ze mną Herodota z cechu kupieckiego, zamykającego go jednaq do bezmiarskiej nuty Hipokrabesowej, na słabych rzekomo dowodach. Nie pojmuję dla czego w dziesięciu księgach nie chcą widzieć pogrzebu badania dziejów, wrodzonego genjusza historycznego, który ulubionem przedmiotom pojęcie tchnął? Chyba że w tamte czasy nie można było podróżować dla historji i badań?!-

Tyle tylko z pobieżnego nakreślenia pracy Lelewela, mógłbym dodać do swojej Sentji i jego dzieła.

Wracam do rękopismu. Spotkałeś Pan w nim zuchwałe moje oderwanie się wogóle nowiści o pracach ucronych Rowiańskich. Mówiłem może jako nieuk, niepojmujący, lub nie umiejący dojrzeć wielkiego owocu ich

nauki i mozoły, ale tam się skrystalizowały moje pojęcia. Miałem na celu głównie Mędrców Rossyjskich, którym mowa, protekcja i wszelakie środki ułatwiają drogi do wielkich na wschód badań, ale oni, ulegli duchowi epoki, tkwią. Ją się ślepo bitej drogi na zachód – i nauka ich nie sięga wielkich rezultatów.

Draskała też niemiłosiernie moją dźwięczną pyszną oblicze P. Marcinkowskiego, z którym mimowoli i w podróży mojej do Krymu i w Szajji, porany silna spółczucia. Zadierżawiwszy myśli owoje w palcach garncarskim, przywykł bezmyślnie traktować prace tamich pisarzy jak Delewel lub Libelt, nauczeni nas przez usta Kitlera, lub innego jemiego wzoru z trójnoga męstwowiej powagi o Bachanach, Gargatuach, prawi sobie bajki o Konkordojcach i Cargitajach. Ale chcąc tedy nauka nasza była zrozumiałą, trzeba najprzód ją samemu zrozumieć. Trzeba oczom obejrzeć, zmierzyć myślą, sercem przeniknąć. Gdyby autor, zamiast

studjowania Niemców, wyuczył Sanskrytu, odbył potem kampanję z Sipojami przeciw Anglikom i w teraz dopiero prawił nam o bohaterach, mowa jego była żywa, zrozumiała i porywająca – bo trudem i poświęceniem zdobyta.

Składam przed Panem te moje niedowierzania, w nadziei że otwartości mojej łaskawie zechcesz wybaczyć. –

Nakoniec, mówiąc wmyśli, jeżeliby moja praca moja raczył Pan przyjąć zasługującą na publiczne ogłoszenie, chciałbym do uzupełnienia jej, poprzedzić: ~~naprzód~~
1mo Przekładem Melpomeny o Scytach, ~~a~~ by tudzież wyjątkiem z Klio o Massagetach (jako fundament)
i 2do Przekładem Scytji Herodotowej zastosowanej do niejasności p. Naderdina. ~~Byłby to fundament~~ Może też uwagi stanowiłyby niejako zamknięcie całości. Pomienione przekłady mam oddawna gotowe, ale dziwnym zbiegiem okoliczności Redaktorowie D. Warszawskiego, i dotąd pomimo wszelkich instancji –

postronnych, pomimo swoich próśb i odmów,
pomimo wreszcie solennych obiecnic odes-
łania, przez tak 7 gód nie mogę wydobyć
tej pracy z rąk P. Bartoszewicza. P. K.
Tan Szymanowski, głosił kiedyś że autor
wiele tracą. nie umiejąc kwantować z Ksią-
garzami, jako wiec widocznie umiejętnej-
szym, gotowy mój Rzymian Dotąd prze-
tak i dotąd wydobyć nie mogłem. Jeszcze
jedna uwaga. Przekład mój Melpomeny
jest z Larcher'a – czy nie można byłoby
zdobyć wyjątki z tych oryginalnych Mi-
kładu Herodota, o jakich Pan raczył
mi w Kijowie nadmienić? Byłoby to gru-
towniej, a Tłumacze mieliby próbę swej
pracy; wreszcie mogliby więcej na ich ad-
przypadle honorarjum – (Wyjątki te mia-
wzięć z Clio o Massagetach od CCI–CC
~~z Melpomenepraci~~ tudzież o Sąsiadach z tej
Księgi od CIII–CVI. nakoniec z Melpo-
ny od I– aż do końca ich Darjusz
za Istr.) Naturalnie że dotąd wszystko
– go

4./ go dodane osobiste Pańskie uwagi, o ile byłyby korzystne i pouczające, o tyle zasadne dla mniej słabej pracy.

Przed kilką zaledwo dopiero dniami wróciłem na wieś z Kijowa, wyrwawszy się z obrotów Cenzury, w której osobiście przeprowadzałem moją Przejażdżkę po Czarnomorskich i Azowskich Pobrzeżach, tudzież po Dnieprowskiem Zaporożu, odbytej w 1857 r. z Autora bez pretensji. Będzie to niejako Kommentarem, a raczej podstawą mniej Scytji. Zamiarem moim pierwotnym było odwiedzić tylko Krym, ale parky mnie od niepowstrzymanej woli, zmusiły mię na Tamańskim półwyspie, z widokiem na dwa morze na Kaukaz i Azję. Serce mi jednak że nie mogłem przedrzeć się dalej; gdybym miał w kieszeni 50 rub. przez byłbym w Tyflisie, na nieszczęście miałem tylko rub. 8 i ośmsetwiorst najbliższego powrotu! Musiałem więc

cofać się, ale cofałem się jeszcze przez
Orłowskie Mogiły, przez Doińskie stepy;
zapuszczałem się w Antiacytowe Rozpadliny, oglądałem kamienne baby
w stepach Doińskich i Ekaterynosławskich, między któremi znalazłem przypadkiem
jeden egzemplarz męskiej priapicznego porządku, doskonalszego wyrobu.
Wreszcie z Ekaterynosławia spuściwszy się przez Dnieprowe progi, zwiedzałem Sicz
i dalej malowniczym Dnieprem na
płytach i łodziach dopłynąłem do
Chersonu, stąd parochodem do Odessy.
Po skończeniu tej przejażdżki, dokonywszy do niej inne po Chersońskich stepach odbyte, postrzegłem że
nam mimo wiedzy i w podróży i w
pogoni i wszędzie przejechałem
cały Scytyi Herodotowej. To też przynaglało mię do uwiecznienia swoich myśli,
które w głębi piersi spokoju nie dawały

Rękopismo z bytem P. Zawadzkiem, wszerając było dwa tomy, a trzeci mam napisać. Przeprowadzając osobiście p. Cenzurę, ujmując wzniosłemi sposobami P. Nowickiego, zdołałem ocalić ducha, i jeżeli nieopamiętają się P. Cenzor, i nie spłata mi figla po wyjściu, oczekiwałby się ona z oblicza tak śmiałem i jaskrawem, z jakiem żadne jestestwo pisma polskie z pod Cenzury Moskiewskiej nie wymknęło się. Po wydrukowaniu przyjemnie mi będzie rozsmiskować Panu jeden exemplarz, z dodaniem ustępów wypuconych p. Cenzora. — Dajesz że tym rodzicom o Sewastopolu oczekują się wkrótce, lub w dodatku słowa.

Zapomniałem w swojem miejscu dodać, że do Sceny będzie dołączona Mappa według rysowania P. Vaderdina, z niektórymi sprostowaniami osobnym kolorem oznaczonemi. Jakoż

rysunki rozmaitych mogił szybkich
i nadomiec krótkich wiadomości, a na-
stępnie spostrzeżenia swoje o usypi-
skach 3-ch rzędu, wedle P. Grabowskiego „o mo-
giłach obrzędowych" a które chcemy
ij uważać za figuralne obrzędowiska
opierając postrzeżenia na długiem
moim wpatrywaniu się w ich plan,
miejscowości, objętości i rysunek, któ-
rych wiele za swojej miejscowości u
pająk przeniesienie. –

Zostaje mi teraz najprzykrzejszy na
solenniej za wiadomości nadsyłania
długich moich bazgranin, oświadczyć
Panu wysoki i najgłębszy szacunek
z jakim na zawsze być

Najniższy Sługa
Andrzej Podbereski

Adres: Ś. Bł. Ksiądz Pleban
Miłosławskiego T. Sumy-
Kiewskiej Gub. Czerkaskiego
Upr. zgr M. Smolu w C.
Prusach – dla wiadomości Podbereskiego. –

Doświadczając ciągłych zawodów na poczcie, obawiam się bardzo żeby nie zaginęło ten pismo moje pisane w Marcu do Pana. To mię jedynie zmusza do powtórnej odezwy; bo jakkolwiek pożądana byłaby dla mnie i zaszczytna Pańska odpowiedź, nie śmiałbym o nią upominać się, przewyższa bowiem względy Pana nad osobiste moje życzenia.

Pisałem tam co do pracy mojej o Scytyi, mógłbym dotknąć i Lelewela, którego nie przemilczałem. Składałem też otwarcie niektóre objaśnienia, co do mojego poglądu na rzeczy, z którym w pracy tej spotkałem się. Znałeś Pan ś.p. brata mojego Romualda, który chętnie śledził ze mną i Stanem, ale pozwolny z nimi mozajną drogą, dochodzenie do drugiej ostateczności, wpadając w zupełne mrzonowanie. Przechodzący po ruinach Sewastopola i jego wielkich cmentarzach, wypisem dosyć dużo ludzkiej marności, i pracy ludzkiej i Stanu wątpień i niestateczności. Dopełnia-

tem wisi pracy mniej bynajmniej nic w celu mienienia się wiadomościami mojemi choćby z najstarszym pracownikiem na polu literackiego zawodu, ale jedynie z konieczności obowiązku wypowiedzenia gwałtownie niepokojącej mię wewnętrznie myśli, której inaczej uhamować nie mogłem; dopuszczając się może tym grzechu pychy, śmiejąc traktować o przedmiocie przechodzącym moje siły, za co jednak wina niech spada na tę wolę, która mię do tego zmusiła.

Nie wiedząc zawsze jaki los spotka moją pracę o Panu, i czy racyi uznać ją godną wydrukowania, nie przypisywałem jeszcze z przygotowaniem planu i rysunku mojej. Natomiast w ostatnim przypadku chciałbym ją wydrukować łącznie z przekładem „Sztuki Horatowej" zastosowanej do mojej sceny" przez Nadeżdina, tudzież z przekładem Melpomeny, znajdującemi się w konfiskacie od lat dziesiątka w Redakcji b. Dziennika Warsz. a raczej w rękach P. Juljana Bartoszewicza, któremu bez (zwłoczenia) zamienia odesłać mi moją własność". Przekład Melpomeny jest z Larcher'a, lepiej by go zastąpić z oryginału i to między innemi w poprzednim liście było powiedziano przez Pana, z powodu iż racyi nadmieniać mi o dwóch przekładach dotąd niedrukowanych z oryginału, których auto

rowie mieć by nie odmówili udzielić, jako pozwolonej próby.

Obecnie pracuję nad dokończeniem trzeciego tomu moich pielgrzymek po Czarnomorskich i Arowskich pobrzeżach, tudzież po Dnieprowskiem Zaporzu, odbytej w 1857 r. z której na miejscu nie mogłem dwa tomy zupełnie skończone i z wielkiem powodzeniem przepuszczone przez Cenzurę Kijowską, w skutek nowych obostrzeń po zakryciu Nowa, musiały pójść jeszcze pod rozpatrzenie Cenzury Wojennego Ministerstwa, czy Morskiego Departamentu, narażając na zwłokę i obawy zupełnej konfiskaty, bo w duchu w mniej podróży ani kupiecki, ani mody, ani narodowy, ale wyłącznie Słowiańsko-chrześcijański, nie każdemu Cenzorowi przystępny.

Oświadczając najgłębszy mój szacunek
być Jaśnie Wielmożnego Pana

Najniższym Sługą

Ad Sobieszczyk

10. Maja
1859 r. z Kopiejczyny.

Adres: E. Bł. Pułkownikowi Mariupolskiego P.
Pułku- Kijowskiej Gub. Żandarmskiego Upr.
w M. Chrinie b C. Mycow – dla
wręczenia Podoficerowi

Niezkończenie Panu dziękuję za łaskawe pismo, którem ra-
czyłeś mię obdarzyć, pocieszyć i na duchu wzmocnić. Do P. Kone-
niowskiego wstrzymuję się pisać dla braku adresu. Zresztą chęt-
nie usłużę Spółce Wydawniczej moją rozprawą o Sybilli;
dadzą mi tam co ich przekonanie własne narzuca – tylko nie
bibułę, bo tej nie mam gdzie składać. Chciałbym przedewszyst-
kiem mieć go uzupełnionym, mianowicie przez dodanie łas-
kawie mi obiecanych przez Pana ustępów z Clio i Melpome-
ny w przekładzie P. Krajewskiego, a nadomiar przekładem P.
Badań P. Nadeżdina zastosowanych do niejscowości, które
od lat kilku spotrzywa w Warszawie, bez możności z mej
strony wycofania z nim P. Juljana Bartoszewicza, czy też P.
Wacł. Szymanowskiego. Nie wiem prawdziwie czy ci panowie
mają jakie powody do konfiskaty, czy też przyjacielnie chcą
przedłużyć bytność dni mojego trwoga. Stolitz bowiem prowey
zapowiedział mi przed kilku laty, że pomienione opuscule
zostaną wydrukowane dopiero „po mojej śmierci jak się pa-
mają na tych mumiach głupstwach." Może by się jakoś uda-

to tam wyrzucić od tego wyrazu, zwłaszcza że chcę stanąć wyżej tylko mumine głupstwa Nadeždina, któremu zmierć już nie zaszkodzi; niech by więc lepiej tymczasem oddali. Czy nie znalazłby P. Koneniowski jakiego środka wydostania?... do czego, wracie jeżeliby chcieli drukować, upoważniam go i najpokorniej upraszam. Potrzebowałbym też prędzej raz jeszcze i umocnić nowemi dowodami z Lelewela, znajdującemi się w Jego Pana. P. Koneniowski przyjrzy w swoją ojczyznę, niechby raczył mi go na krótko odesłać. Żeby mi tylko jak wyrzucić się od nowego przekładu Nadeždina, bo to praca niemała; a ja nie mam swobodnych wieczorów gwoli warszawskich erudytów i publicystów. Drażnie mi za serce podobne postępowanie, bo wymumienić go nie mogę — ważne cudze przed swojem. —

Rękopismu niniejszej Podróży obrumienia zdaję przeprowadzonej w Kijowskiej cenzurze, wskutek nowych obostrzeń po zakryciu słowa, jako dotykającego wielu stronami minionej wojny, poniekąd pod rozpatrzenie cenzury Wojennej, i jest podobno w redakcji Morskiego Zbornika. Ale jakieś drżenie mię obawy. Pisałem ja wprawdzie nie jako Polak, nie jako Francuz, lub Rossyanin, ale jako Chrześcijanin, Słowianin; zdami się jednak że tamte ustępy wydrą mu

niekłuło serce, ale i rupełnie go zabija.

Boli nas bardzo słysząc ~~te~~ Pana, który innych pocieszasz, otaczają jakieś niepryjemności i strapienia. Jeżeli te nie płyną z rodzicielskiego, broń Boże, serca, stoim Pan już na tym godnem u narodu stanowisku, te inne zewnętrzne dosięgnąć nie mogą.

Składając Panu wysoki szacunek, mc zaszczyt być prawdziwym

sługą

Ant Podberezkiej

S. Czerwca
1859.
z Kopiejczyny.

(d 21/11 54)

Dotknięty się Pan do prawdziwie zaklętej w kamień
sfinxowej zagadki pracy mniej scytyjskiej, napiętnowanej
tyle sprzeczności i zawodami, racyn już do dna wy-
pić starą mniej natężności.

Wedle zalecenia Pańskiego pisałem do P. Koneniowskie-
go, względem mojego rękopismu, żeby raczył mi dać o za-
miarach swoich stanowczą odpowiedź; ale przez długi czas
wiadomości żadnej nie mając, i tracąc nadzieję kiedykolwiek
ją otrzymać, zmuszony znowu jestem z prośbą moją do
Pana się udawać. Bardzobym rychł dowiedzieć się, co się z
nim stało, i czy jest jaka nadzieja wydrukowania?? Po-
wiadają, że znowu Pan w Galicie Codziennej raczyłeś o nim
ogłosić krótką wzmiankę, ale tego dotąd nie czytałem.
Wdzięczny Panu jestem stokrotnie, bo nie mając własnych
środków, inaczej że bez tak poważnego wdania się, dru-
ku Scytyja nie dostąpi. W każdym jednak razie, pracę

moją Tasce i opiece Pana polecając, jeżeli na to nieletnie zasługuję, prosiłbym o łaskawe mi przesłanie skończonego dla ostatecznego uzupełnienia, żeby przecię choć raz już z myśli mi z głowy ten ciężar i z Scytyą zakończyć.... Tymczasem, zwolniwszy sobie nieco w pracy po skończeniu trzeciego tomu mniej płodnéy, z której dwa pierwsze przez podwójne sito cenzury wojennej i cywilnej przepuszczone, należycie zostały nieucywilizowane, wziąłem się do nowego przekładu Scytyi Naderdina, skonfiskowanej mi przez literatów Warszawskich, a z której jeszcze na dni kilka pracy zostało. Nie wiem tylko czy P. Krajewski raczy mi pozwolić ze swoją pomocą nadesłaniem przekładu z oryginału Melpomeny. Byłby to wielki niedostatek, którego nicowany Larcher nie zastąpi. Kończąc wreszcie o Scytyi, chciałbym jeszcze dodać wiadomość o mogiłach wydrążonych, tudzież o kierzeńskich i innych wykopaliskach, co zdaje się, przyrzekł mógłby tam znaleźć miejsce.—

P. Lenon Fox znajdując zajmującą i ciekawą przejażdżkę moją po Dnieprowskiem Zaporzu, radził ażebym posłał do której Gazety, ale zrażony już będąc niejednorodnemi zawodami, nie ośmielam się na niepewne

wiązi się do przepisywania ze 40 arkuszy, co wyniosłoby około 15 ar. druku formatu średniej wielkości. Zdaje się, gdyby nie ten długi artykuł, przydałby się tu opis do Illustracji, bo są tam ryciny, mianowicie: ~~Widok Dierocogle~~ Plan topograficzny Nienasyteckiego porohu, z pokazaniem jego spadzistości w przecięciu; widok Menonitów Kolonji w Kierkasie; widok „Słupów Herkulesa" naprzeciw Chortycy. Nazwa ta nie jest dowolnie nadana: Saga Herodota i rozmaite podania starożytnych o czynach Herkulesa, zestrojone z podaniami teraźniejszych kozaków o Zmijowych jaskiniach, o Zmij Gorach i Zmij Rzewicy, wracają naszemu Dnieprowi Kalpę i Abylę, niesłusznie nad Gibraltar zaniesionych. Prócz tego: widok Starej Siczy Kosackiej w Kapułowce i nakoniec plan Siczy nowej w Soxrowsku. Nie znając atoli ani rodzaju tego pisma, ani jego warunków, nie chce mi się ten probować. Nie wiedząc też ile wiadomości ta mogła by się przydać Panu, najpokorniej przepraszam, że ją w liście Pańskim pomieszałam.

Jedna jeszcze nakoniec mam do Pana prośbę, mianowicie, jeżeli można, prosiłbym o <u>rewizyę artykułu mojego: Okruszyny literackie</u> * z powodu „Chorób wieku" pisane, a które jednocześnie z rękopismem Scytyi, miałem honor Panu zasłu-

niszować. Spotykając w Dodatku do Czasu i w Kronice, wydrukowane bez mojej wiedzy, bez podpisu wcale, lub cudzą nawet cyfrą podpisane, moje artykuły: Napad Hajdamaków na Chärnobyl, tudzież Sprawę Motarowskich z Kapitułą Wileńską, zamierzyłem, dla uniknienia dalszych na przyszłość niepewności, wcielić je w Zbiorniczą własność literacką, gdzie by i pomienione Okruszyny, stosownie byłą daty pomieścić.

Polecając się Łaskawej pamięci i pobłażliwości Pańskiej, mam zaszczyt wyznać nieletny, z wyszej szacunek z jakim pozostaję

Jaśnie Wielmożnego Pana

Najniższy Sługa

Andrzej Podberezki

30. Paźdz.
1859 r.
z Kopiejczyny.

Adres: Kijow. Gub. Czerkaskiego Pułku
p. M. Smilę do W. Pruss, lub Kopiejczyny.

Podlasie

18[illegible] 8 [illegible] d.

Przeto nie, abym wynosił cnotę nową potrzebę wstydliwe, niżeli powstawić ją w myśli [illegible] mojej. Oto wyrzucę, iż płótno domotowania dłutego stroi nie przystoi i przysamem wyjściu [illegible] równe tak ścisłemu obcowaniu; tj. bielizna pościeli, i nowych tej bogatej zatrzymie nie mogłem. Teraz kiedy książka postępuje do sprzedaży za kilka dni płótno i wszystko wyprawię. Tymczasem dostawię

ichawości; mieam Konwik,
a relegte ex. T. 1ste; kilkuset
mu 2 zł. dla tych co otrzymu
T. 1ste przykłady prod N. R. Tyt
czy nie można mi owe pieni
dze za T. 1ste przysłać; chtoby
przesłać wszystkie. Uwa
miłych karygtji. Konwikt
wy, mieam ją nisko nem
tać. Ale to zebrać, b
gdyż o niedostatku środk
wydawcy, podkopuje wzgl
nie. Obawiam się przed kim jest

Jakoś! i księgi, ani bogu-
-ty! ...

Byli tutaj u Pana Jóźka
napisz też wszystkie o mu-
ich zniszczeniu do Tygodnia.
Bobrowicze nikt nie wydru-
kuje. Niepomnij też o mnie
wstępie do Opowiadań Bo-
rowskiego. Literaci peters-
burscy, ich godzi się. Dobrze
tutaj zarabiają. Na Tobie
całe nadzieje.

Byli zdrowi, wkrótce na-
dadzą Ci art. do Stenan—

Petersburg. Twój a Ty Portret!
1844. 8 Grudz.

Mój Panie Aloïzy!

Raz sobie przypomnisz znajomość z 1841 roku wileńską, kiedym się przerobił na Warszawskiego podróżnika. Bywałeś wtedy u mnie, widywaliśmy się, rozmawiali; był mój dobry spół-brat w poezji Cyprjan Norwid, który teraz stypsz bawi w Paryżu; a do niego chciałem pisać zrazu. Nie byłbym pewny Twojej tu bytności w stolicy, lecz oto za oknem Olgebranda patrzę: „O przyjaźni" z twym podpisem dziecko na 1860 rok; a więc autor pewnie gości tamże w biórze. A jednak wątpliwość wiąże się: może odjechał? Więc do Deotymy odezwać się — to byłoby w ostatnim razie daremnem, acz za śmiałem. Kiedy Brat wydawca zajął stanowisko w mieście waszem, aż do swej katastrofy, musiałeś go znać zapewne; tembardziej, że znajdujesz w papierach po nim, i Twój artykuł „O dowcipie" z nienieck. — który chcę Ci zwrócić, abyś go postarał się wydrukować, bo dobry jest wcale, a ja nie znam środków. Więc przedmioty nas podobne zajęły — tylko ja sam wpadam w satyrę żywych obrazów, zamiast o niej pisać; toż i z miłością stało się — dobra lub zła, wolałem ją w treści, niżli w myśli i wyobraźni.

Był grzeszek jednak, kiedy się zakochało w mężatce — szwedce, i pannie Żmujdzince; uczucia w marzenia wzbiły się i powstał z tego chaosu arcyolbrzym, który tu leży, na próbę. Dość wówczas wyprzedzeń z miasta, bez poprawnie, on wyprzedł; stąd i w miarach omyłki, a rytuły czasem dziwne, i ciemna

Odkładam pożyczkę do Twego odpisu, prosząc na Twoje życie. To takiej dochodzi nie tamto. Ad res mea: Wilno na poczcie, imię Ludwik. Znają mię tu — i zachodzą do mnie. Bez sprowadzania dolon niemasz listu. Żałuję wielce, że nie mogę zajrzeć do Twego rękopisu. A tymczasem czuję się zdrowia i drzemię zimową porą. A może jeszcze? Pomówimy jeszcze o tym.

P. Barnstein, co najmniej, że warszawian byłby dla mnie miłym zajmowaniem, to mieście. Jedna Malty wyjąc szczęścia z romansową bliskością, za rowne jej, tak podobne uwarzam, w wielkości.
Gra mię czarowała krasą swoją, i czułością swego tudzież rysowania kraju i dawnych
stowarzyszeniem miejscem się wydała, akcent obcości: wyszłych
uboższe. Ale z wyjątkiem do wiekuiste krok
wyrażeń i pomysłów. Z prozy humorystycznej, najwyższ
dyng na r. 1846, Rocznik liter. tom 2 itd. Mnóstwo pisał
uprzednio, dom matczyny mając za ustroń, ale ginęło wprzód
wydał ktoś drugi; samzaś byłem zawsze i jestem w ubóstwie
sokratycznem, poetyckiem. Ja co żywiłem li zgodę stawy w duszy
i dla niej tak szczerze nabożne stawiła się na ołtarzu ofiary, n
cześć, łez i strasznych mąk, z ludzkiej łaski, i zamiast
tego zobie szczęścia, zapewne nie mogłem umieć żyć ni
nować dla zysku. Na to trzeba się rodzić z osobną umiejęt
ręg i sztuką kuglarzenia, oszustwa, albo drobiazgową cierpl
wością i zimnym nieuczącym się charakterem. Pomimo wyjaz
i wygnań, zagrabień i okradzeń wielokrotnych, jeszcze nie z
tało szczątków rękopisów niemało, zwłaszcza w notatkach nie
pomnych, a tego dość, co było w rękach trzech cenzorów. Stąd
ogłosiłem bilety przedpłatne w 1850 — odtąd dziesięć lat nie byłem
w godzie literackim, to teraz nawet stary numer, a przecie
chciałbym te nitkę związać, lubo to nierządstwo, i znowu z
powrotem doń, coś puścić na świat, wyrywając z tych wieczności
rzeczy, na które obojętność i szczęście ogólne, a własne niedostatki
skazały. Osobno spis ich następny podaję, do wiedzy pańskiej,
i czy być też z nich niemożna co zrobić, oddać do warszawskiej gazety, lub
dokąd indziej, w bibljotekę, w jej poważne i uczone kolumny.

Są tam z większych: Baśni ludowe z podania.
Bohatyr Szlapany — z wojskiego (rodzaj Dickiotaj).
Klarissa Harlow i jej autor — romans-biografja, wyborne.
B. G. Niebuhr, p. Zofila Kramowska.
Dzienni Łyr, autobiogr.

Charakter Fran. i Niem. — Liter. I.
Znaczenie Homeopatyi, z angielsk.
Historja zniszczonych Arcydzieł i serc pod nieni,
Orzeszkowa: Fantazja à la Hofman. —
Wieczorów moich tomik.
Dziewiczy wieczór — powiastka własna.
Zakonnica — cudza. Dama Kasowa, toż.
Zabawkologja — o tytoniu, szynku i babce.
Wspomnienia o Dozwiatku Koniuszce (sławnym filantropie mińskim).
it d. . .

} etc. z innej tego-rocznego.

Dobrodziej, to dla mnie wielki dobrodziejstwo, że mi ubliżyłeś za czasów. To już taj cnoty, o której pisałeś, że mam raj o tem z innymi rozprawiać. Za wszystkie prośby Ci dziękuję.

Czy byś mógł je zamówić gdzie, a mnie w nagrodę kilka odbić pisma wyszczyć? Prawo czytania to dla nas rzadkość — jako Chrystozofja, ja Jak. Boehma — zato bym oddał ktoś wie co! — dziś Wacława Chodkiewicza — Korczyna: nowela Bogusza Maszyniba. Życie skoro dy mistyka ukraiński. Co o tem i pisać! Cudem chyba zdarzy się czytać ten plagiat. Wielkość nas grabiono, kradziono. itp. A przecie, gdyby i dziś w upadku niebyła literatura, ja byłem i jestem, to jest byłbym pisarzem; dostarczał do broszur humoreskow do dzienników, lub oddzielnych wydań. Sam raz niemogę, bo niemam za co.

Gdzie Michał Szyszko? był u was, a niewiem czy się nie zaroześ? Czy wiadzki o niczem nieznu, próżno się pytać — pilnuje li handlu. Pisarki urzędnicy obecni, toż zaszyci w ciemnym kącie siedzą. Chyba Lasmanis — à propos ... gdzie on teraz?

Jeśliby Bohusz był u warszawian, pojedź go serdecznie ode mnie; dziwię się, dla czego ani razu nienapisał do nas tutaj — porzucił Bezgniew, pijalisony piwko, i u niego dowcip zwykł się niezle. Mówią niektórzy iż on w wielkiej łaski!

Do twego dowcipu opisu, dodałbym np — litewskie: przybodzi chudy litewski do kramy kupić a kawałek sukna na spodnie — targuje się żydowska, a w końcu radzi odwrócić, gdyż żydowskie święta, więc kramu nie dostać, aż za trzy tygodnie. W miesiący kilka przegłodu tenże, i pyta czy jest ta rzecz do nabycia, gdyż teraz już musiały odejść święta. „To mała jest samenlotta i zaraz żydowskie" „albo znowu inne przez ten czas, a ona innemu sprzedała, lub się obraził tenże jak cuchna, czekając przejścia zabaru, swej spółnarodowości.

Czy odważysz byś się zanieść Deotymie od autora, np aerolit Szkoda że i Nowidowi to dać trudno, bo brzydka mu przegroda. A więc może mi swoich dzieł jeden parę na zamianę udzielisz. Listów Klemańskiej o nas, a nadto dla osobliwości „Gaszowrodzenia Bajerzy malskich, i cudnego „ecka bez cienias, szczere znate konto. Jestto moja historja niejeden po darcia mię ze znaczenia, z tajemnicy która okrywa mylli każdego męża, i jazbawienie możności do bogactwa — co też

Czerski, redaktor, znany. Cieplinski (Tauło) napisał nad wisłą. Dycalp humorysta; mam kopii po kilkanaście kawałków. Klawiszkiewicz u was w stolicy nie dziś się znajdzie — rozdać. Coman się zrodził?

Ok. o rycerz. zapomniał do Szczytno, dokąd prosiano x wilna dziś kanonikiem.

dowodem, żem się nie sprzódz, bez chytrą przemową i okrętną djabelską sztuką, za
latem odarty z tej wstydliwości ziemian, mówić o nieprzyjaznym magnetyźmie zwie
rzęcym, zastojowanym w mózgowiu i osłabiającém istoty exaltowanéj, w rozczule
a zatém i wielkiéj wrażliwości; — będzie to inżer nie bardzo zwyczajna dla wie
dzy ludzkiéj, i nieodmalaje zaraz nie naszego stanu, i poda w podejrzenie nasz
rozum; a więc zamilczam, odsyłając do demonomanji Frant. Sar le Magnét
Tasta Teste; gdzie niezg, że jeden w umyśle widzy czwórkę jakąś, a ofiara ją
czuje rozkaz. Czary prostaure dotąd rzędu caterą; magja starożytna, po
rodowa nawet w extazach itd. Ha, dajmyż temu pokój. W długich mjes
niach nowych, mądrzéjes nię, a zatém sprawa ta ciemna dla dalekich, kiedy
nawet niepojętną jest dla obcych, niewtajemniczonych do tych sekret da
nego czarnoksięstwa, dziś użytego w medycynie policyjnéj. Otoż Szamfo
przeszedł nię na lat 45ta ponoć wprzódy, i lubo innéj doskonale tę fig
nię cierpiącą zrysował.

Odpiszcie mi, z bystrym a celnym szyrkiem, jakoż się tam żyje, na co dro
żyzna, bo za gobińce na obiady rzeczy: kwatera, mięso, drzewo i piw
najobficiéj zbudzieństwa, syfilis i wychodków. Czy przesiedlić się tam byłb
z zyskiem? wnioski o tém do rozwagi wstępnéj podane przez tameczných, zy
żyby choć pół ćwiartki listu. Lubo korzyść dla pocaty. A nadzieję, że jakie
tak są słabe, że nie będzie o cień pisać. Zamorzni tylko się bawić, ow
prawować by mogli, ale dar talentu zwykle autorów natchnionych, kt
rzuca go nienogą za przeszkodami nędzy, i brakiem wszelkich tak zachę
jako i nagród. Nie sławy, ni pożytku, dla siebie ni dla bliźnich, osiągnąć m
zdolamy pospolicie.

Czem list dłuższy tem gorszy, jeśli nie satyryczny. Żartować zaś z obcym
doli piśmiennictwa bieżącego, to obrazić kirkora, który razem jest dro
naczelnikiem z brzucha, i piśmowodzicielem z głowy i ręki. Tambo stanę
i Wolter rzekł: a brzuch mądrzejem rządzi. To nam zostawione. Często jes
niższa część ciała... Otóż, chyrobomba, równie zacny jak zdolny, żyjący
dwojgiem domem z familją swoją i siostry, cierpiący na nogi, ból i arabów, wra
tejże gromadzie — i to nowina! Zostaj życzliwym Dr Podbereski.

Znajdą Panowie, jakiś krawiec ubogi, gdyby czasem "drobna – literacka wygerała – i sam
nawet rachować by musiał dobrego ćwierćm. kilkiby mu ich było — wcnakaz to robione dla nadziei!"
z wolnemi zdaniami żydowskiemi, wyrazami na wzgórze, ze
strata dni szlachetnych — ostatek — wzięty na Elikoborgu wyrazu na wzgórze, ze
wzięty o kurzu.

1860 roku
Wilna 25
Października

Witebsk r. 1832. m. Grudnia 12 d.

Mój drogi Józefie!

Czy możesz temu wierzyć, że już jest dobre pół-godziny, jakem wziął do ręki pióro, i nie wiem od czego list mam zacząć. Za trudność jest skutkiem wrodzonego przepełnienia się w przyjaciela jak mnie zaperniał do serca, z którego bicia i nieprzyzwyczajona głowa moja jeszcze przyjść do siebie nie może. Co kolwiek bądź, postanowiłem więc mimo pisać, bo i mam wiele do tego humoru, chociaż mniej usposobienia.

Przede wszystkim donoszę Tobie, że rozdawanie biletów idzie dość opornym trybem: mała ich liczba czytających jednak można naliczyć, wiele śmiesznych prehensorów do rozumu. Niebrzeb dziwić się temu; bo zupełnie inne robią dzisiejsi nauki, a znajome powszechnie zdanie, że wszystko od wykształcenia zależy, usprawiedliwia ich zasady. Robi się jednak co może, i mamy nadzieję że te bilety coś nam przyniosą za pomocą Bożą w świat puszczony.

Teraz muszę Ci opisać miasto nasze Gubernskie. Zapewnie gdybyś był na miejscu mieszczan, Twój satyryczny charakter, znalazłby wiele strawy, z której ukorzystny obiadek, mógłbyś przez Pana Balamutka dość dobrze Publicznie wyszykować; lecz ja przestając na własnem zadowoleniu, niedzielę się nie ze światem i bez nazwą egoisty zostaję. Wszystko jednak mimo jestem kiedy chcesz dać poznać Tobie Prowincjej naszą, przeto poniżej opis kilku zabaw publicznych na których być mnie się zdarzyło.

Lecz nim Tobie ją przedstawię, muszę dać wyjaśnienie jednego męskiego wieczoru, do którego wprowadzony zostałem.

Wieczór

Wszystko to jak groch z kapustą było pomieszane.

Dzieje Szubrawców.

Mianowicie może było godzinę dziewiąta wieczorem kiedyśmy przybyli do sali. Znaleźliśmy tam grających w Wisto i jednego bocznego, który był bezpośrednim grywidzem. Po zamyślonych formułach przywitania, nastąpiły zaproszenia do siedzenia. Wszyscy ulokowali się gdzie mogli, wszyscy zajęli się grą lub rozmową, a ja bynajmniej nie miałem zręczności przypatrzyć się miejscu i osobom zgromadzonym.

Sala na której środku był stolik z grającymi, ozdobiona była kilkunastu krzesłami, jednem zwierciadłem i kilku stołami; w pokoju za przedzającym, stał przy drzwiach wchodowych stolik zielony, na którym było rozrzuconych mnóstwo regestrów, wyparzało papierów i przy-

Józy

Sofy ze dwie stały przy ścianach a nad stolikiem wisiał portret do niczego w świecie niepodobny. Gospodarz domu, dosyć uprzejmy, często opuszczał grających wybiegał do drugiego pokoju, zaglądał na zielony stolik, czasami brał z niego papierów, czytał, zamyślał się i bardzo zdawał się być zatrudnionym. Po przeczytaniu raz uderzał się w czoło, to potrzymywał ręka, w przeciwnem najeżeniu się włosy, to znowu klaskał palcami itp. Takowe postępowanie wzrok obłąkany i pewny rodzaj niedyspozycji umysłowej dał mnie poznać jednego z pierwszych spekulantów miasta tutejszego.

Po gospodarzu uderzył mnie w oczy jakiś w brandzowej odzieży jegomość; dobrej tuszy i wzrostu, na klapie lewej fraka miał on krzyżyk maleńki, a w zębach fajkę drzewniana, grawa w srebro oprawną z krucyfiksem cybuchem. Wiele mówił żarcików i z nich śmiał się, oziewał się wo koło, albo się kłócił z przeciwnym graczem, czemu nietrafnie wychodził ze swojej karty?

Po nim następował niski i krzywy, zielony kuśnierek, którego wydatne nosy i niepewny ko mówienia, wskazywały że był cudzoziemcem. Człowiek ten był z rzędu tych ludzi, jakich mało zdarza widzieć. Znosił on z cierpliwością męczennika wszystkie ostre wyrazy swoich wyst-graczów, które na go jak kartacze lały; potniał tylko, na wszystko patrzał z obojętnością, palił tytuń i wygrywał.

Po lewej stronie tego stolika wznosiło się niebotyczne pacjaka kolosu oblicznego, z wydat nastrzępionym czubem, z podjętemi ramionami i z miną Herkulesowa, z której można było wyczytać ba nienie pojedynku i chęć zwady. Ten szczególniejszy jegomość mówił zawsze stanowczo, lojalnie bez ceremonii wyst-gracza, i bez żadnego ambarasu wycinał przytomnymi, ważnemi, jak dobre dukaty holenderskie bemiczne wyrazy. Po orderej liczę w tem gospodarza, zajęci byli wistem; a piąty o którym wzmia zapomniałem, nieuczestniczący się do nich, wyglądał na literata: mało mówił ale zawsze rozsądnie i nie potrzebnie; ubiór jego nawet nieprzesadzony ale czysty, i kapelusz choć nieprzykładny, okazywał że z polorem towarzyskim, miał część tych wiadomości, które ogólnie nauką zowią. Aby z moim Anto nim i jego Szwagrem dopełniali towarzystwo.

Po objaśnieniu towarzystwa, zaczęłem przysłuchiwać się rozmowie, lecz z której nie mo nieć niemogę, to ona dla mnie czczą była. Mówiono, jak lepiej czy wychodzić z asa lub króla rozprawiano o przemyśle bostona nad wistem, nakoniec szereg dosyć niezgrabnych konceptów i do śmieszności która francuzi burlesque zowią, była jedynym przedmiotem pomysłu i wyrażeń zgromadzonych. Niezastanawiając się więc nad tem, posłuchaj rozsądku, jak zabawa i razem nieznośne zdarzenie tam mnie spotkało—

W nadziei że będziemy pić na wieczorze herbatę, niepróżniny jej w domu. Przeczytawszy bezwiednie wreszcie, nabyciwszy ją nam podano, gdy tymczasem gospodarz z miną i gestem zachę ciwał jej użycia. Ponieważ zaś bardzo byłem zgłodniony, więc korzystając z uprzejmości szczodrobliwego

wzniałem

wziąłem najwyż i postawiłem go przy sobie, aby troszeczkę ochłodł – ale zbliżył się do mnie ów dziwaczny figura, bez żadnej ceremonii zabiera[illegible] (temnie szklankę) i z niepowtrzymaną szybkością do dna samego wychyla. Przyznam się Tobie, że niepowiadałem się ze złości. Gdybym mógł, porąbałbym go na kawałki. Ale było cudze w cudzierniej Pana. Gospodarza; bez przyzwoitości wahałbym mi[illegible], musiałem więc kilka chwil przy chęci z jaszcze zwalczać tasharcie na mojego rabusia. Wyznać jednak trzeba że i jego obchyzna postać była do tej z mojej strony grzeczności nigdy bardzo powodem –

Nastąpiła później wieczerza, na której gospodarskiego wina gorzeć niestopy używali. Po niej wish zrobiono – Wśród tej gry, wystąpił na scenę jeszcze jeden przybysz, za wejściem którego, szelest nóg i toskot odzwanianych krzeseł, objawił pewny rodzaj dla osoby wchodzącej uszanowania. Był to człowiek około lat czterdziestu, wiski i drzyć mojący ciała – Miał na sobie prach wielony ostatniej mody i najlżi tegoż koloru. Na piersiach jego, świeciły się dwa znaki zasługi a w ręku trzymał kapelusz, którym często machając, bliżej stojącym nosom i głowom zagrażał sposób jego postępowania wpół-popularny i niby ukrywający swoją wyższość, z którą jednak gdzie tylko można było starał się wyjeżdżać; wypominanie, niby nawiasowe, pomiędzy zdaniami z ważnemi figurami, a grzecznie wadkijące między dworzeczyzną a gminnością, dało mnie poznać jednego z pierwszych Grandów lubelskiego miasteczka – Hiszpan dumny i przewrotny Machiawel, zdaje się że razem w jego duszy, wchodzi – Kłaniał się zawsze jak z najniżej, bez zdawania boków, a to dla tego, aby przez prośby ukłon, osobistym względom nieuchybił – Mówił o wszystkiem lekko i z pewnością, chociaż dosyć często fałszywie i udawał człowieka o nic w świecie nie dbającego.

Za tym cały pan, wszedł mężczyzna w dystrykcyjonowanym wojskowym ubiorze. Cichy i niechełpliwy się, co rzadko zdarza się jemu podobnym, opuścił k. wszystkich, tak tylko tego przyzwoitość pozwalała; zostawiając przyjemne wrażenie na wszystkich, a w szczególności na mnie.

Już też była godzina trzecia z pół nowej, co chwilę ubywało gości i ja wziąłem z mojemi towarzyszami, po przyjacielskich zażegnaniach gospodarza i przybyłych, opuścić[illegible] zgromadzenie – i kiedy wychodziliśmy: że jeśli nie wiadomość prosta, tkwi w nas bardzo zbudzona pobożność obok dumy i zarozumiałości, nastręcza wraz z politowaniem, tyle i w takim rodzaju śmieszności, jakich próżnobyć szukał, pomiędzy klassą ludzi, którzy żadnej do oświecenia uczuciości nie odebrali –

Klub

Bal (Reverie)

Jeśli z wesołych wrażeń umysł twój wyzuty,
Więc się ubieraj bracie i dąż na reduty.
Rozkosze zabaw. Komedije

Byłem dnia tego, właśnie nadzwyczaj podróżą zmęczony, którego wypadło mnie być na balu. Około dziesiątej, weszliśmy do tej świątyni wesela. Była to sala obszerna, wzdłuż ściany, wzdłuż ściany, wzdłuż jej sklepienia, w stylu włoskim wzniesiały kolumny, a na nich przymocowane świeciły się kryształowe kopuły płaskiej zwieszony był żyrandol, niniejsze brochę pomiędzy kolumnami umieszczone. Żadnego zwierciadła, żadnej ryciny, oni nawet ściany nie dostrzegł. Pomiędzy oknami, stały brudne szezy, podobne krzesła przy ścianie przeciwnej drzwiom wchodowym widzieć się dawały. Od tych trzech na prawo, były podwoje do drugiego pokoju ozdobione jednym zwierciadłem, gobelinowem i kilka stolami uszeregowanemi do gry, na których paliły się kandelabry. Stąd na lewo, były podwoje do poprawienia dla dam toalety o stamtąd drzwi do salonu na powrót prowadziły.

Kiedyśmy wchodzili na salę już wszystko było w ruchu, bo już od godziny niezmierzona mnogość. Panny nie mające udziału w tańcu, przeglądały się od stóp do głowy, mężczyźni grali w wista, albo przypatrywali się stołom a tanecznej płci w otwartym sprzedaniu i zupełnie podobnym, jak biedni widział pupile tańcujące w Bettleambach na Boże Narodzenie w tym jedynym przedmiocie drogocennej rozkoszy pospólstwa Wiedeńskiego. Spomiędzy kobiet jedna nadzwyczajna szczupłością, zastanowiła moją uwagę. Sąsiadem, kto ona jest? odpowiedziano że to Dziedziczka ogromnego majątku, z małym wychowaniem, o którą trzeba mieć wielkie uszanowanie dla majątku? i Poznałem dopiero jak mnogie posiadacze nieruchomych dóbr z nader ruchomymi rękami. Niebędąc w humorze tańcowania, grałem sobie ciągle rolę postrzegacza i śmiałem się w duchu, z tych głów zwróconych w tył ze ramiona, z tych konwulsijnych wyrzekań się męczarni i z nieszczęśliwych żałobnych kobiet kobiejszych. Potem niebo małżeńskie słodkie moją wewnętrzną wyganiało z salonu i przerwała moje postrzeżenia. Powróciwszy do domu zamknąłem wybornie

Bal.

Ach! porzućcież mnie nieba.
Wziąć to na bal jechać trzeba.
i Wyznajemy

Dnia pierwszego biegącego miesiąca, przybył Książę do Krakowa i mianowicie do Pałacu Gubernatorskiego o 6 bal w tym wieczór. Prawdziwie, że z niemałą chęcią do balowej sali

Panny

Dany on był w tym samym lokalu, gdzie popołudniu klub się odbywał. Wszedłem tam w najgorszym, jak tylko być może humorze, lecz kilka zdarzeń, tak mnie rozweseliło, żem niezałował przybycia mojego w to miejsce. Na przód chcę trochę pomyśleć, i stanąwszy się wsparł o filar, aż zbliża się do mnie jakiś nieznajomy, cienki i wysmukły o długich nogach kawaler, zapytując z uprzejmie: – Jak się masz przyjacielu? – Zdrów jestem przyjacielu, zwierzany bą nadzwyczajną grzecznością odpowiedziałem. – Jeszcze niemyślę zupełnie z podziwienia nad tem zdarzeniem, kiedy znów pokazuje się wygładzony modnie przed elegant i powiada mi: – Czy tańczysz przyjacielu? – Nie, idź teraz przyjacielu odpartem – „Ale musisz tańcować i ja ci przyprowadzam tę chwilę tancerkę, z którą musisz koniecznie ruszać mazura" – „Mieszisz... powiedz zaraz... ale już niebyło do tego kończyć, bo on zawrócił się i pobiegał po damę, zostawując mnie zadumionego z tych przychylnych nieznajomości. Powrócił wkrótce z nowo-narodzony przyjaciel z damą i kazał się ruszać mazura. Dama, którą mi przyprowadził, była osoba, nadzwyczaj wyrzniętą z ogromnemi piersiami, z wielkim żołądkiem i z wyższym grzbietem. Twarz jej na które czas i cierpienie dziewicze porządnie znały wyorało. [illegible] [illegible] [illegible]

zywej chęci niéj przysługi, jak uważałem, niebardzo była kontenta - Niebezpieczna! niejakby ona jawnie płazać żądała Catholicki bój, ja byłem bardzo kontent że skończyłem tańcować: rozbolowałem się sobie na swojém miejscu, wypiłem z parę szklanek rozmaitéj werbaty, zjadłem trochę bobów, wziąłem kubek orzeszky, i nabrałem karmelków chcąc być jakkolwiek użytecznym w dalszym ciągu balu - ale wkrótce i muzyka ustała; damy zrobiły ruch nadzwyczajny, i najprzyzwoiciéj ciały jedna przed drugą do zastawionych po bokach salonu stołach - Ulokowały się chwilę Progu nowe - i niewiem czy to było wypadkiem tańcu czy może dlatego bezpiecznego wyglądania - nadewszystko zajęły się koło stołu, a to tak dalece, że jego nieskało wprzód nim potrawy przyniesiono Lecz wkrótce i one wraz z winem zniknęły, zostawiając po sobie próżne butelki kieliszki i półmiski z niepotrzebnéj ozdoby pustemi, jakby gruzy rozwalonego zamku; takie to imporium fert ruinę!" - Zastanowiło mnie jednak najbardziéj, pragnienie, dwuch młodych bardzo pięknych, które same z sobą, just - kosa butelki Modery wypiły, a to tak, że nec loco ubi Troja just - Wkrótce po skończonéj wieczerzy, rozpoczęto polonezą, a ja wymknąłem się za drzwi, mocno znudzony, bez miejsca wytworno-wizerunkowéj wystawności, niż odurzony blaskiem i połowem zabawy —

Ubiory.

Młoda just Królowa świeciła —

Kobiety.

Kolory, biały, pąsowy, cielisty i w ogólności dzikie, tudzież od dawna najwięcéj używane Włosy rozrzucone mocno o suknie nader krótko: zdaje się że to dobrze - Garnirowania niewielkie Pałeczki i krzyżyki diadowe, antidatowane robotą szyte - Pasy z tyłu spinane, a sprzedtem nie miec jeden na prawem kolanie różę przypięty - Ramiona z garnirowaniem mocno klazybane Gorsy strasznie otwarte, co według mnie just kadnie - Szczęki i ubiory głowy ze strusiemi pióry najwięcéj widzieć się dawały - Mężczyźni trzymają się żubrowałów stolicy, i z nich pozostałe zdarza się widzieć kostiumy - Niektórzy, siadłają swoje noże w obudowy, co do szerokiéj i płaskiéj twarzy z głową kędzierzawą, bardzo dobrze dopada - Strój wewnętrzny głowy w ogólności bardzo nierzny —

Charakteryzy.

Rozmaitéj pilnie i zgoła —

Mężczyznom i kobietom rozmaite do nadzwyczaj stany, stroj i znaczenie Kochanek

konieczna ku temu musi urządzenia, choćby i głupi to nie nieznaczy, aby dobrze ustrojony; kochanka, córkę lub żonę Urzędnika. Ten rodzaj romansu, na się rozumieć stosuje się do osób wyższego tonu, bo klassa niższa, mniéj wymyślna, przestaje na pewnych, fundamentalnych przymiotach, które od siły fizycznéj i usposobienia zewnętrznego zależą, a które czasami tylko wynyślnem konwersacyjnem się szacowane. Kobiety w ogólności są tu nieźmiernie zabawne i chęć podobania się tak w nich jest panującą namiętnością, że zaraz wpatrywać się w usta już zaraz będą się uśmiechać, rzucić oko na piersi a te się zaraz podniosą, spójrzyj na nogę a wnet ją wyciągną i chód swój miarkować zaczną. Jednak jak wszędzie tak i tutaj są one dobremi stworzeniami. Mężczyźni, są to zarozumiali niemko-mędrcy. Strój wyszukany, przesadzony i chęć przyjścia, obok tych nim komicznych i gapiowatych na których zadowolenie z siebie i pewny rodzaj wewnętrznéj małości się powiecha, odbija tak wtatnie, jak piękny zewnątrz pozór, w wielu miejscach jednak szczerze uczciwy i wewnątrz ze wszystkich osób odarty.

Oto obraz mój drogi Józefie. List długi, ze wszystkiemi szczegółami obejmujący to wszystko co tylko młodego zająć może. W późniejszym liście jeśli mnie czas pozwoli, przeszlę Tobie opis Topograficzno-Statystyczny Mikołaja. Lecz żądasz się że po niniejszem moim piśmie, masz prawo i od Ciebie dłuższego listu żądać i to żądanie właśnie Ci teraz składam. Siadając do pisania a nie myślał że się to tak długo rozciągnie.

Donoszę Tobie także że już otrzymałem bibułów rozdałem, i z góry uprzedzam, abyś jak tylko odeszłe pieniądze z listu prenumeratorów, wnet prenumeratorów wydrukował, to nieopuszczając żadnej litery, i żadnego błędu, bo wiele brakło dla tego, aby być wydrukowanemi. Napisz do mnie o tego drukarza swoje dzieło. Wspomnij o mojéj litografii M., ale, słyszałem że kamyczki na Twój świat Wielki drukowano, napisz w jakim to rodzaju. Bądź zdrów, pisz do mnie przedrożniebo, kłaniaj się znajomym i kochaj Twojego

Przyjaciela

Michała Kruża Podczaszego

Kto ty jest, zrozumiesz, co to
czytasz? — 130

Mój Panie! niepraw Ciebie i wzbudzałyś na
to pismo. Kto ci oczekiwał, jaka zła
rzeczy, z tupstwa, pisać o mnie źle
bez prawa dobrego i obyczajnego. Co tobie
do mnie? ja ci znać nie chcę i pu-
szczam jak ostatnim z radzi: com tego
wyprawiał, drzeć — zniszczyć chciał.
Chciałeś? Dałaś powody coby mogło bo
nagle zmienić człowieka, przerobić
[redacted] nazwać
[redacted] publicznie? i oto, a wepsuje
[redacted] mi kieszonnik, a ty dasz, ktoby ci
[redacted] przyniósł
a ty [redacted] bab. zapletnic! ty [redacted]
[redacted] moralis
[redacted] postępu
[redacted] jest z Brodnicy [redacted]
[redacted] i wpadasz na ozdoby a ty
[redacted] w chorą [redacted]
Odmówiłaś ty w tej chwili w mojej oczach!
[redacted] wieńskiej czeladzi

*) jest to wniosek bez myśli że pewny
ale na podejrzenie opatry.

tego

[illegible] osobistej nie zaprzeczy mi w życiu
[illegible] że oceniono, mianowicie dość
[illegible] dla [illegible] zrobił
Wiktoriana, który ja zawsze [illegible] (i
[illegible] że wśród zgiełku jak pomnę
[illegible] pomnika, nad który nikt lepszego
[illegible] nie stworzył) tutaj — to oczami [illegible]
rozdarcia na drugiej [illegible] ulicy
[illegible] Ty sam należysz do tych [illegible] co i dla
[illegible] — ty to tych jesteś, wyłączy
[illegible] objęcia [illegible], niedowierzeń, z [illegible] odpowiedzi
za dobro, — i wiedz, że ci [illegible], przed [illegible]
[illegible] mój chleb dobry, bądź to na [illegible]
bądź w ostatnim kęsie chleba, (bo oczy-
[illegible] ostatni nawet [illegible]
[illegible] — że oni w chwili [illegible]
[illegible] na ciebie i [illegible]
że ja tego [illegible] jestem gorzej nogami
[illegible] mogę zarozumiały [illegible]
[illegible] sam nie [illegible] nikogo
[illegible] w duszy, i dla tego [illegible]
[illegible], [illegible] pojąć [illegible] jej [illegible]
[illegible] mimo, bo choćby dla [illegible]
[illegible], nie powinien [illegible] z [illegible]

[illegible] abyś do nitki nie stracił a nie[illegible]
[illegible] uczciwej sławy. Co za przyjemność
[illegible] nie, mieć nigdy [illegible] zmieszanie
[illegible] stopni? Ani [illegible] abóstwo, ani [illegible] po-
[illegible] nie zmusza cię na radzie [illegible] Bogiem
[illegible] ludźmi, ani na gminie, i by jam
[illegible] te robił. Tyś [illegible] stwórcy,
[illegible] ciebie zamordstwo piśmienne
[illegible] nędzne pochlebstwo od niskich
[illegible] zjadło i popsuło; by żaden podłości
[illegible] ciekłych i bezbronnych — mnie jakiej
[illegible] swoj wzięć dworzan z więzów a
[illegible] pienia, (bom ja zgrzał w niejaką
[illegible] by [illegible] poczęła), — mnie jego [illegible]
[illegible] najstarszy, [illegible] Nonowie i [illegible]
[illegible] Mamurrius Veturius dzierżał Tron, Je
[illegible] Kawelin [illegible] miał za syna
[illegible] chciał mi być za ojca, — a jego
[illegible] sprawiedliwy los obejmuje, od bied
[illegible] od ludzkiej nieprawości, chociaż
[illegible] klasek się otwierał [illegible] jeśli [illegible]
[illegible] pe na jeziorny niepogrzebiony jak
[illegible] Nikt na ziemi — i by mój chciał ka
[illegible] po

do świata? Kto nie zna ten wszystko
jest niewinny w duszy, która tego boga
spotkała nigdy, aby się poniżyć,
robiła niepotrzebne dzieła bez odwołania
sobie — bezpośrednio z drugim szukać
wyjść — nie można, gdyby chciał
bo za późno → niespotrzeby
by zastąpił siedzieć w zabłąkaniu
swoich samotworzonej; zadaje rany
i cierpi tym jest cały świat. Czyż nie
jego wina wszystkich zarzut: tylko
tym co się spotkają — a może być większe
gdy się zajść, zamiast to oni dojść
bez pomocy i łaski Kogoś
nikogo nie obchodzą o tym jaźń — a ten
jeden o dobrodziejstwie. Ja nam dany,
ciebie może studzi spokój, bo ja nie
wierzę nie nigdy, a ty nienawiść go
nie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[

[illegible] chuć go zrobić z tajemnic, gdy
on żyje w ubóstwie, o łuzeń na pięć ora-
ze [illegible] które nie [illegible] by [illegible] do
zrac [illegible] twego oręża, wyzwala
[illegible] woli, by moralista [illegible]
[illegible] nie zgubi i was, swoim [illegible]
Za cwaniaczy latwiej [illegible] na wszy-
bie godziny me osobne, i nigdym [illegible]
cudzego nie [illegible] bez prawdy, mówi, cy, co
bóg [illegible] mniejby mi zgrzeszyć to mnie
[illegible] tobie, bo mnie [illegible] [illegible]
[illegible] mówią mi dobrze o niesie podłości
[illegible] [illegible] twoim [illegible]. [illegible] [illegible] ok-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Nie pomnij złości; a ten kto zwa-
żnieje, tamuje łaskę Bożą. Kwiet-
dni miłosierdzia. Ja wszystkie rzeczy
mam pomnić, prawo czci dla Boga
przynamniej to ludzkiej; rozum — aby
cześć przed nimi? cóż nazwiesz
godnego wdzięczności ludzkiej? Jeżeli
w tych pismach odkrycie zbawczej
nauki? wpływ na wyczerpanie, ka-
dy w nadziei pokłada ufny grunt na
wszystkie dobra istoty — znasz-li pory-
wek umiejętności: do kogo? Znika dla
tych pism tarcze jako pewne marzenia,
i nic lepszego nie czynię ode mnie,
jak na wspaniałą — która mię
obroni — gdy ja zamilczę, bądź zma-
rzeń odpoczynku do kłótni, bądź z brak
czasu i środków drukarskich, — to mię
wcisnę za niedołęgę, który się zgo-

Nauczę ty przymiarki, że rzeczy które innym gorszkiem
cisną obrazy, w duszy, któraby stracenia w duszy
bóg; cnoty; pisarskiej, dopóty stawaj, aż [illegible] to co się ci
trzeba [illegible] Ojcze Ojcze Ojcze

— tobie samemu tylko jeszcze może być
bolesny; bo ja rozstawam się obo-
jętnie. Niemniej ani mogę inaczej
działać w tym razie. Ty o tym
jeszcze tylko gdzieś zabłąkany, myśl
która zadał duszy złudzonej i
dumnej, a niezgłębionej tyleś — ja ci
zajęcznie pełny w serce obojętności
jak nieznany, jak samotny, jak je-
steś; bez ciebie mię jawnie przed
światem od-mieszani? Kto zmyje
to wrażenie bezecne, jakie sprawił
musi na tysiącach umysłów, tarcie
wyzielenie robić mię gdapiem? ow
pseudo-zerem, nadobnego bydlęcia? Nie
mnie rozkaże rana, ty zbawi jej
mnie wstanie — na oś mię puścił
szalony! ile razy i dopóki druh
trwać będzie, za każdą nową razą
to pobudzaj ku zemście. I ten

[illegible] petersburski co przyjemny
[illegible] plugastwa, nie[illegible] razem z
[illegible] bez bydeł [illegible] popiżon[illegible] za wiele
[illegible] da ci przebaczam i pozwalniwa
[illegible] jeśli zdrowam byłbo, będę. Nie bu
[illegible] za umieszczeni tego – Jam wszyst
[illegible] tego odtąd wiedz, myślicem
[illegible] mówisz, jakatyle myśl w życiu
[illegible] niesprawiedliwości, a teraz, że chybi
[illegible] był umarły, gdy by tego odbarać
[illegible] Tymniemniej dojdą pogardliwej ra
[illegible] dzieć na mnie musisz należe[illegible] kar
[illegible] ladzi: że ci co na mnie się porhara
[illegible] w życiu, byli to najpodlejsi ze[illegible] ztego
[illegible] i ty, dobrodziju, oszukiciel, mnie[illegible] wy
[illegible] czy odtąd tego, chcesz zabić
[illegible] się zgubą? Czy czy twa dusza by[illegible]
[illegible] w tej chwili? czy ona teraz mi
[illegible] li za prawą rękę tych [illegible] glinu brz
[illegible] życia?..

Zwiastuje się, odbiorę mu [illegible] – [illegible] tylko tyle [illegible] ale [illegible] mu życie [illegible] zagadkowe [illegible] [illegible] [illegible]

Mnie inni potrzebne – ja zakochany od roku, i nie
ożenam prócz tej marnej nadziei d[o] dziecińskiej rzeczy
tej, że drugą cnotą uprawy wszystkiej takiej nauki
i zarliwej, dążący do ulu [illegible] naprzemienne serce
dupa, że ojczyzny miłość [illegible] jednej istoty – ja co niedz
dzierność [illegible] bezpotrzebnego [illegible] po burzmi jak dziś
judaszowego bym ja nikogo nigdy nie zdradził – A ta
nagle ostatek nadziei, dejsałej rozbitka z pod ręki po
zwaj i to [illegible] temu co tyle cierpiał nie należ
sprawiedliwie, chwil miał dom i własnego nieprzyjaciela

dabre,
osobie swoje objawi rodzinie rzeczy, co się nie objawi nik
niebiesiu, bo był zostaw. jednym na świecie, bez środka
i pomocnika się ku niegrowodzeniu, bez pomysłu roboty — gdy
nawet jak kogo, co uczyniony może by natenczas rzek
obronna — podobieństwo inien z tego budowisko bydz
niewdzięczność jako powiadają i widać się daje, jak czyn
ten czy wrodzony, czy na bystrem się skazanie lub brak
nauczony — ten oddalić zaraz od tego przystępujący do ich
nauczenia w kraju swoim. i przeto tak niesforny
i w bestie bezwzględny stępujący, niech na tych chwile nie bo
Tylko bo ze com jaźnością i rzecz
w Rumie bogaczyn

Panie!

Wybacz mi ten prosty i od serca, który chcę do Pana napisać list. Krótki. Czciciel wyrobionego utworu poezji, Wirtuozerady, sam mając się zawsze od modłów na bargrania, chciałem był pytać się Pana, jako u mistrza, o radę, który sposób lepszy pisania: czy składając wprzód wiersz ogólnie biorąc się poszczególnie, z myśli, przenośni, obrazów itd. a później nadać wszystkiemu całą pracę całości tej; lubczy lepiej obmyślać z wierszu w wiersz, gotować się — a potem nagle jednym razem, dzieło całkowite wykonać. Widzę, że ostatniego trybu, wymagający zupełnie inne, ale genjalne rzeczy; poprzedni raz, którym środkiem ja, dać ci robić większe mieć obrazy, a te zdaje się pokolejone niesmacznie. — Teraz zamierzyłem ja wydać jakąś (zgodzę) różnych moich pisanin, które wyjdą [illegible] u mnie o Kradu wydawcy w Petersburgu; obrzucam się, że prawie, pieczy pierz — i Pan Malinowski radzi mi się do przejrzenia — gdyż zebrz, choćby w części, pomocy do rozjaśnienia i sam niemam środków, lub z bytu małe: co mogłoby się odbywać przy Panu a poradzi i mobilizi wtedy do ukończenia się i rozwinięcia talentu, jeśli być jakie. Z tego powodu chcę prosić Pana o zawrót artykułu, jednego czy więcej, które mam i mój Kraj nie gdyż Panu posłać — zdaje mi się czy [illegible] poetyczny itd. jak dotychczas [illegible] tej wagi, tak uwagi i pamięci godnie, i w samej rzeczy

Ale

bto tyle moje i mnie Jam tamo i wszystko tworzyć, trudno d
ozu jego bystrey pióry prozdzik niedołężny wpomoty to naj
pustej niejakiej głowie, okrągłej z wierzchu jakiejś melanzo
o ozamotnieniu rzadkiej we was, wiązki z powodzeń natężonych
wyjaśniać. Gdybym ją udać miał mi wyparcie w świat
ch ramot, wśród których bowie niektóre exegitis bystro, wa
ić dy nieznie wiego warte, — to prosiłbym Pana mieć wzg
na nowicjusza, obywatelsko-pisarskiej moralnej prawie,
powno ić mi słowem, zdaniem, nawet zachętą w niektóre
wartej, bo tą bystrością dla mnie istotnie, wszelki ciężar
Vy. Przyjacielu, nie żadna istota zdrajca, ani krótkie
liżeracheiza, ani zuchwalca krytyki, ani stronniczego pi
ka, ale miałbyś Pan w tej pracy wiernika Hyrcan
doń złym losem, który uczuwał w dziecińskiej już
fwen i swobodzie, pewna może dość silne na tchnienie
do pieśni, stawy, — jak uczyła w wyjaśnieniu zdolnej do
ości, i do obegrania fatalnej roli pus-poety na świecie
Przykro to stare jest dla mnie, bust zawodnień, a niedobre odo
nień uczuć w cierpieniu niedość pełnej bezdu, obok tych
ognikow duszy. Biedzę ze smutnego serca wychodzi do Pana
to pismo, i tem niepewniejsze jest ono, iż zostało mu uczyn
o jutrzejszego swego smutku, nieroni tych słow mój mą
wymawia w opuszczeniu zej napisać do Pana. Duszy

obrócony obey nie marnie na te pisma, a może dlatego
czytáj, iż drużiony waszą łoską zbyt uzmysły byłem,
abym mogo co innego czynić, aa teyż do innéj opátrz-
ności, podziała rzyáá i dźk, – zbyt pojmuję się spostrze-
gam, iż niewarth było iáż tą drogą – na nią nie
zpoglądam, i bron- zawstáni, a bóstwa i tęsknicy – a
tak gorżkiéj i nienagrodnéj, że wszerm mém – jáż i bo-
nie mogę. Kostan Pan z dobrą myślą dla mnie, a mnie
chcéj darować ten list, może zbytni, i przyjąć go jako hoł-
cobie zbożony, wyznanie zaufania szczérego, z jakim
zostać pragnę

W W Pana Dobrodzieja

najuniżnym sługą Ludwik Radzeroski

Lwów 19 z Lutego
1847 roku

adres mój: na Ul. Tarcką, dom Franciszkanów,
w kwatérze P. Michała Bohusz Szyszki. – –

lub dom Rothmana pod m 3m Królestwa.

Pisząc te słowa, łzy mi płyną z oczu, bo wiem, że
mnie więcej nie ujrzysz. Ale ja w tym upatruję pociechę.
Tak sobie myślę: mimo to, że odeszłaś, pozostaje
ci jeszcze jedna ostoja. Kochałaś tego, który
cię nie opuści aż do końca świata. Ja
zaś, jeśli mi Bóg da, będę cię wspominał
w modlitwach. Ale ty, Ewo, nie zapomnij
o mnie. Pamiętaj, że ja
cię kocham. Ty
jesteś moją
jedyną
ostoją
na
ziemi.

Wiązany do roschenowania listu brata mego, zdumiewam się nie
tém zawopliwéj, iż ciągły rozkaz po drogach, bom jeszcze niedawno po
wrócił z pod dyrekcyja od mojéj rodziny brattowskiéj, nigdy wolał mi d
z dopytanie téj wiści do serca mego pozasmości. Nie mogę bowiem
wątpliwości, iż jak między królami, tak i między literatami osobiste po
nania tą wiele do wzajemnéj życzliwości ryzykują. Przynajmniéj za
tém téj notory, którą pan excellencye towarzyską; przyjm Pan
P. Józefie do wyznania za szczere i bez przekonany, że odtąd Drucki
wich jesteś mi jeszcze droższym, niż byłeś, jako autorich wyszczególnion
z dwuch pism. twoim pismom winienem bez wiele chwil za pouczenia
śród literatów tego podziu, chwilowemu towarzystwu twemu nauki
jakim jest autorich nigdy pożycia z ludźmi; chcę wiem, w
widzę w dwuch pismach zapewne jawnie rozumiejąc twoją duszę i
zdrowemu, nadzieję w Tobie być zdrowy a spotkamy z ostatecznie
którego rad do dobre z listów. Zresztą, mieć ekonomii autorka wa
rostwi i pisania międzynarodowego, zapewnia cię cześć.

Uradowawszy [illegible] pozdrawiam wiadomością o zdrowiu Twojem W. Józefie: oroczcie nam i literatorze: słyszałem że mozna zamienić nadaleją Stanisława i przemienić ją do Lwowa: tedy by dziwna rzecz nadeszła, bo tu nader niedobre wydawnictwo (t.j. z wszystkiem onytetu i na bibule); w dzisiejszych czasach rzadkość produkcji o wiele procentuje wartość dzieła w oczach pospolitych [illegible] dzieł.

Jak Lwowski wydrukuje, to wiele stanie za przykład niniejszego dziełka, Pana J. Chałup. który [illegible] Wprawdzie byłoby mi [illegible] i zmieniłem rzecz — ale jego typografia

Bych wymieniał tu dostoiné osoby
krwi Panskiey. tedy z wojskiem na
wszelky zwarcie zbytnie wyruszam
a mnie ten przykład przestrzega
co Rzymie miasto na cześć. Pisze
do Wom. Bibl. mnie rozkazuie
umieć z potrzebie o mnie
który zostaie gdy mie a tu wszyst-
kich mnie kapitalnie.

Gdybyś potrzebował jakiey z mo-
ich pomocy pisz wiadom, a tam
ochoty ofiaruie się. Cieszę
się Wielmie i mam zamiar zoiść się
do mieni na obrzezaniny chrzt, ja
to widzisz z ogłoszeń. Mam tu i

jakie środki ku temu, aby tak w Polsce
jak i wszystkich krajach [illegible] pro-
pagandy. Wiec o [illegible] nie
kaźe wiedzy.

Wiem, że zmarnowany pracami
i moim odbiciu [illegible] nie
pisze do całych z biurem, gdzie
o mnie nie [illegible], chyba [illegible]
zapyta.

Czy nie przyjechałby do Wiednia,
jak mu [illegible] boję? Wiedeń jednak do
Kijowa?

Proszę, odpisz mi odrazu: Stanisła-
wa Leszczyńskiego, autora powieści
w listach, i Kajetana Koźmiańskiego powieści
pisanej, tamże. Proszę też powiedzieć kto
jest i gdzie mieszka Józef Komornicki?

Ściskam Cię tymczasem serdecznie

[illegible] przeprosiam za przerwanie
Twojej ciszy, której zapewne i u tych
chwili za wiele stolicznie wiązała
Umieść życie naiwne i staranne
[illegible] [illegible] [illegible] [

Pner [illegible] Pan. Ktop. wie-
lość [illegible], Dopełnienie [illegible] za-
Tenre, że [illegible] T. IV. Roz. Ktor.
Które [illegible] przyjąć [illegible].
Bardzo mi [illegible] [illegible]
[illegible] lub Bibl. Warsz. [illegible]
[illegible] o nich: [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible], [illegible].

Daj mi to Pan zdrowie we
[illegible] [illegible] o tym [illegible]
i o [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible].

Zobaczyć się w wodzie na obrazie
rzymskich, aniołami w przyszłości
moją obietnicę się z Bogiem, aby
wszystkich ich miłosierdzia. Zdaj-
ny się wybrali na jedną drogę
na zbawienia, to jest
nad przepaścią wydarzeń – spra-
wiedliwości, nie przyjmując przy-
wić – by dobiegowej zasadzie;
ani bo przyszłości obietnic
a wodzeniu pierwszego, zobaczy
Otworzyć na celu wyjście ani
liter. i obrazy ogólne, przyjmując
my wskazać krzyżu ani

tonii chorościowej z ewangelickiej
rosadzy, gwarantowanej na czasie.
Podobiz wiec Pana zbawiciela
przyjaciela; i tego od Pana nama-
ścia[illegible] godnowac ij rzeczy cokie
prawo. Bytosy to nador pisany dla
chrystolelstwa i boia. nowego prz.
Atod, gdzbysmy społeczne praczyc,
dopomogli cokie rozicami
do portretu moralnego i materjal.
nego pisma rozrych. Za portretu do
J. W. Pana. widzisz Panie rownia
kforma: mnie te rostawij na pocheno
te pomiska publiczne. Trentesa
Pana dopelnia myśl moja.

Oświadczam za Stałe co Wilno, i powiesz
ij wszystkim wydania ksiąg pobłogich,
moich wszystkich niewątpliwie. W
nie Pan moim bardzo Łaskawym pomocn
ikiem do ich wszystkich autorów,
Objawiam to Panu wiarę listu. Dzię
ki i oczekuję. Koniecznie ij: Ale ij ostat
nie, tamij: wtedy wydanie, od tamtych
ksiąg, i poprawnij: i ozdobnij:

Mieszkanie oczekuję z wiadomością,
bystrości, to odbiję Panu: opatrzone upo
ważnienie P. Rosickiego: przynosi upo
ważnienie. Panu piszę do Pana: teraz
wiersze na Wil. Duchowieństwo: moje
Panu o tym, co napiszę do nich po nie
tamu mego pisma: wyjdzie to Pan ni
czemu wszystko do mnie. Duchowieństwo:

Jeszcze wszystkich księgi, które mnie
nie moje. P. ubl. Zawadzki; mówił, że Pan po
czyni tego pisma, który przyjdzie. oraz wszystkie
wielkości. i wiadomości nabożeństwo wszyst
nie Pana. książki, oraz moim, wszyst
kie Wilno. z tą ochotą: moje wezmie P. Józefie
18 g. wszystkie gotowego za Pana wstawienie
10 dni wiele P. odbierze

145.

1845.

ROK TRZECI

ROCZNIKA LITERACKIEGO

WYDAWANEGO W PETERSBURGU

PRZEZ

Romualda Podbereskiego.

Z portretami, drzeworytami, politipażami, litografijami i muzyką.

Nazwisko Prenumeratora.

Exempl. na papierze zwyczajnym u Kollektora . . . . . r. sr. **2** i pół.

„ na lepszym, w angielskiéj oprawie z przesyłką . . . . . — **3** —

Na welinie grand Jésus, z rycinami *kolorowanemi* w angielskiéj oprawie mogące służyć za upominki Damóm, z przesyłką . . . . . — **5** —

Termin przesyłki kollektorskiéj w końcu Oktobra, 1844 r.

Kollektor:

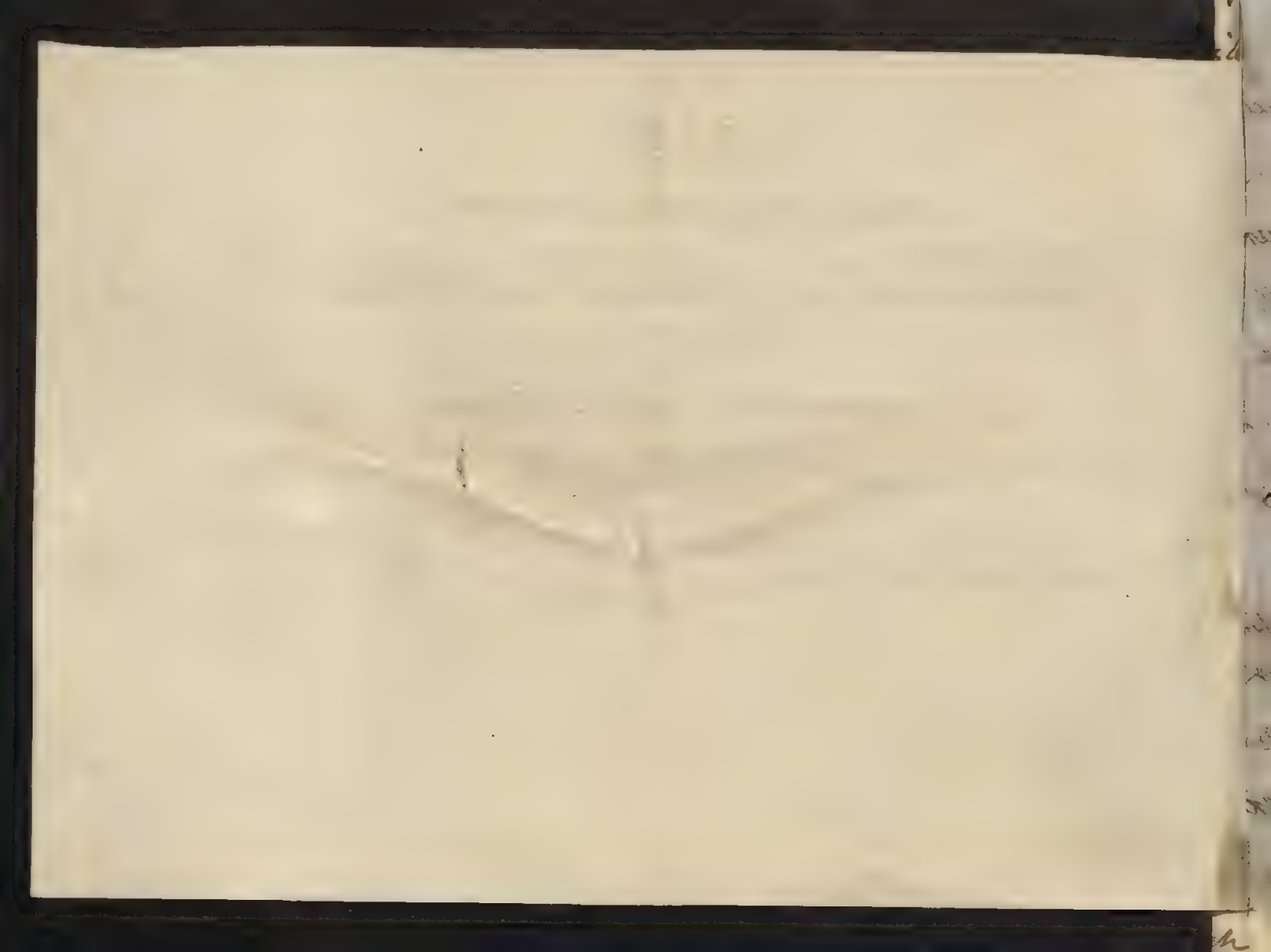

146

BILET PRENUMERACYJNY

NA

POEZJE

TADEUSZA ŁADY-ZABŁOCKIEGO

We 3ch częściach, w jednym wielkiego formatu Tomie, mieszczącym w sobie treść trzech zwyczajnych poezyjnych tomików. Wydanie wytworne, na welinie, nowym drukiem, z najdokładniéjszym portretem Autora, rysow. na kamieniu p. Karola Żukowskiego.

PETERSBURG, 1845.

WYDANIE

Romualda Podbereskiego.

Dla prenumerujących na Ukrainie, Podolu, Białej-Rusi, Inflantach i w gubernijach Zachodnich, cena ex. u P.P. Kollektorów z przesyłką . . . . . r. sr. 1 i pół.

Wypisujący pojedyńczo wprost od Wydawcy, za przesyłkę dodają . . . . . pół. r. sr.

Mała liczba ex. najokazalszych, (tylko dla prenumeratorów) mogących służyć za upominki dla Dam, w angielskiéj oprawie . . . . . r. sr. 3.

Termin przesyłki Kollektorskiéj w końcu Oktobra, 1844 r.

Po wyjściu cena podwyższoną zostanie.

Prenumerujący:

Zapłacił:

Kollektor:

o Monasterze i Innych Dobrach dziedzicznie familii Gwiazdzkich w okolicy Kamieńca Podolskiego.

Z familii Gwiazdzkich było dzieci trzech:

1, Kanonik Gwiazdzki
2, Jakubowski
3, Zawiszka

które wszystkie sylko cały majątek spadkowy cało wspólnie miały.

1859

4, Marianna Biernacka, żona Ant. Biernackiego starosty Bracławskiego, dziedziczka Pirowa pod Bielcem.

5, Morawska, czy Zabłocka czego z pierwszego mieniem

6, Zaremba, której czy potrzeba mieć pełnomocnictwo od córek Biernackiej i Morawskiej (Ludwiki Zabłockiej) do odbierania spadku na Podolu.

Należy się dowiedzieć jakim sposobem dydut possessji na dwie trzecie części zamieszkałe i przesiadłe na Podolu Jakubowskiej i Zawiszki uregulowany został, czy Alexey Zaremba należycie miał jakie pełnomocnictwo do działania od familii; w czyim rękach obecnie dobra pozostają.

Czy familia może spadku nie przyjąć, czy nie będzie za to tegi tymorai!

Z Marianny Biernackiej idzie Gniatkowna z Biernackich Podoszka babka moja.

Gen. Podoski.

2 1859.
Labrzewski

Winien w zmianie mi z książek pańskich szlachetnego jego uczucia, odważyłem się udać się do pana, posłałem mu swoją książeczkę pod tytułem Pieśni Znużonego Dziecka, widząc iż pan przyjmie mię z właściwym sobie uczuciem i pobłażaniem; ten jakże srodze się zawiodłem! — Widząc niesprawiedliwość iż pan zamiast jakiej niepraw[illegible] dem zgłoszenia o młodych talentach, — wypadało panu przeczytać moją książeczkę; przypomnić własną młodość, spojrzeć na pierwociny swoje utwory, a potem już wydawać sąd o mojej pracy. Dziwię się iż człowiek, który tyle głosi prawdy i tyle w pismach jego uczucia, zabija na pierwszym kroku początkującego pisarza, bo gdy się tym razie [illegible] najmniej zarozumiałości, najmniej serca, pan niemiłosiernie w imię [illegible] młodego Autora, który go bezwzględnie anatomizuje nożem swojego humoru, bo zam pan przyjmuje

iż humor rzadkim piórem państwa. Wiedz
Uważamy panie, iż wyrażając zwięzłe pisanie, n
chciałem błysnąć na polu literackiem, a prze
wiadczeniem zupełnie jak młody zapaleniec
iż za nic zdobędę środki dla pojechania do
janiegorodnica Uniwersytetu wszyć się egzamin
tyki, które jak pan zalecał. Gdyby pismy
miadomo było panu iż autor któremu pan
naganiam pisze i odbiera swoją naukę
całe swe wykształcenie winien zamienić zaw
gdyby znane było panu życie jego i środ
z jakich wyszedł natchnienie, o! mniej by
byś pan surowym.—
Nowy pan obiecuje prenumeratorom, u
wydaje pieniądze, nicniedając. Jaką Autor
myśl im zaiącza. Deb Łaskawy pan
dobre pismo państwa więcej przynosz
dy społeczeństwu, niż przynoszą komp

wszystkie moralne jego pisma. Odznacam tedy prenumeratorom ich pieniądze, zostaję przyjacielem i bez żadnej nadziei — bo pan odjąłeś nędznemu wszystko, nawet nauczenia, a z nimi i chęć do nauki. Pomnij pan iż można zuchwale przed Bogiem odpowiedzieć, bo mi pozostało zostać albo szlachcicem, albo w łeb sobie strzelić. Może z moich upadków będzie lekcja do nowej poprawy, panu — życzę ... bo pan będzie niegodnym i znikomym jej twórcą. —

Mościcki

Mościcki

12 Czerwca 841 r. Rdestwiaty

149

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Będąc niepewnym prenumeratorem Kliaorowego pisma „Athenaeum" i na rok bieżący kwitancyą swoją do stutem przedpłaty do księgarni Pana Glücksberga, od którego kwitancyi odmówiono, zwracam się z przedpłatą siedmiu rubli srebr. do W. Wielmożnego Pana Dobrodzieja najmocniej przepraszając za spóźnienie.

Wszyscy prenumeratorowie czekają jeszcze pierwszych zeszytów, Pan Dobrodziej sam raczył zajmować się niemałej wartości pismem, które, osobliwie w dwóch ostatnich latach, nie względzie materyałem — bardzo było zasmakowane.

Jakie

Jaka różnica do wydania pierwszych
lat pisma tego — to miejsce wedle nowego
papieru, biiuda, tylko że biiuda — tępy zwy
to — Decerowie niedbali ezy niedbali — o
przyrodzonych myślach zupełnie za
pomniano. — pewnie literowy kon
stuj tera — poprawiony. ——

Dopis redakcyjny — wyjaśniający prawdo
wy — Szczerbi, nicto tłumaczenia
listem.

W. Domu Pana Dobrodzieja
Najuniżeńszy Sługa
Jan Zapolski

Г. Ивану Федоровичу
Полтавскому
въ Кременецъ
предсѣд. Г. Ипполиту Вашкурскому

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Słowo zaślubin [illegible] dzień niemiałem tego szczęścia pamiętać, żeby Pana o nim dzień wcześniej uwiadomić i Pana [illegible] Dobrodziejowi pozwolić kiedy powinszowania uczynić.

Nie pozwalam się bynajmniej na ciosek abym mógł jako luba ca- historyczneyo dzieć o nasz dzisiejszy – Chwała Ta zostawiona Panu, uniżonemu sługi Wojciechu Dobrodziejowi naszemu Dzieciom pamiątkowi dzisiejszy, dzięczek w oddaniu na zapomnienie bejatis, niechaj i dzisiejszy ważny dzień ojcowski wspomnienie –

Jednak jeżeli Pan dogwali i do tego dorzucić gratis Pudaci do Pańskiego Dzieła, żądane extrakta z dokumentów [illegible] Pana do wszelkich kasztów, nieuprzejmy uczynię się za nieuprzejmy, to za prawa potrzebnie mam – i nadal jeśli będzie potrzebne (Dalszy tu Pudaci, niech mi Pan do woli) a starań się będę, odrzucić odrzeka –

Dziwuje się że ich Gubernatorami o dokumentach Pana Wojciecha Dobrodzieja, on będzie bardzo okaniszony, i bez Pańskiej prośby postara się o zaaresztowanie przynieje, bo to zależy od Rządu Gubernskiego i akceptacji Jw. Generał Gubernatora.

Spodziewam się że ich Pan Dobrodziej w najadzie zrobiony 7 maja na Raymiasto Szarcentaka, o Pańskie 6 Natrec – Dzień spomnienia, że Skap czym wyjechali Pana na Kommissyą.

Z uszanowaniem

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najuniżony sługa

Józef Pański

P.S.

Maja 1848 Lwów

w sobotę z Danielami na pałacu do parkowania
kopiami o Zygmuntach z czasów Zygmunta Augusta, i ich
dakach nazwiskach nie wiem, ale mój samy Pan to
wiadomo gdy nie) —
Listy po odpisaniu z podpisywaniu mają) —

Jaśnie Wielmożny Mości

Dobrodzieju

Uśmiedony łaskawym pozwoleniem
JW Pana Dobrodzieja udać się do Biegu
z prośbą w potrzebie mojéj wsi o
Teressa we Wzaiemney uprzeimie dla
którey z pozwolenia umyślnie mojego
komissanta, uprasam nayposłuszniey

Jtto Pana Dobrodzieja (gdyby) w wypadku
mój komissant prosił o tarzerem
za mojej absencyi" i wszelkiwore po
trzeby sobiego moie interessa w Ty Lo
mierzu aby Jtto Pan Dobrodziej zechci
Zarzecz — Jnteress moie wypada
takiego rodzaju za pieniądze w sum
nie likwestumbli przyrzeczone
osobie sobiego interess mogą być za
prawne przezemnie dopiero pewkon
ronym interessie, co wie mój komissa
zarzecz zamnie będzie, uprasza am

Jw Pana Dobrodzieja o poświadczenie
Dla tego potrzebne być może zawsze
nie Jw Pana Dobrodzieja że pomiędzy mną
a osobą tobie szczególniey mey interessu niema
żadney znaiomości — Szczęśliwy mnie
interessów może Jw Pana Dobrodzieja mey
kommissant opowiedzieć — Po tym zostaie
z prawdziwem poważaniem Jw Pana Dobrodzieja za nadu
życie Jego łaski dla mnie ale dokumentu
oraz mi zaczynaią z wprawy, muszę się
nieść ratować iak u nas można —

Z Najwyższym uszanowaniem mam
honor zostawać Jw Pana Dobrodzieja
Najniższym Sługą
Potocki

1855. r.
N. 21. 8bre
Starego Konstantynowa

Jw Panie Dobrodzicu zaszczam nay-
głębsze uszanowanie i uprzeiam
gdyby w wypadku Jw Pana niebyło
w domu zechciał Pan wiadomie
dziewczy się o interessie od mego
kommissanta zezwolić zamnie

Warszawa d. 28 Marca 1857.

Szanowny Panie Dobrodzieju

W d. 17. b.m. otrzymałem nader uprzejmy list Pana i łaskawie nadesłaną nam wiele zajmującą wiadomość o znakomitym artyście naszym p. Ozarze Sosnowskim który nie zawiódł wysoko nadziei jakie o nim powzięto w czasie pobytu jego w Warszawie – Niet to niema L'Album, niewiedzielibyśmy więc o tym nowym a rzadkim miar zjawieniu tym płodzie ziemka naszego, gdybyś Pan nie był łaskaw udzielić nam tej wiadomości. – Serdeczna więc wdzięczność moja oświadczyć pośpieszam, a to tem słuszniej że raczyłeś Pan uprzedzić chęci moje; – od dawna bowiem pragnąłem wejść z Panem w stosunki choćiaż piśmienne, i uprasząć Go o opiekę, radę i pomoc w przedsięwzięciu mojem; które, nie spodziewałem się między ażeby mogło zjednać sobie tak pochlebne względy Pana, a dotąd przekonany jestem że jeszcze nie zasługuje na podziwały któremi mię Pan zaszczyca. – Samo współczucie i uprzejma pomoc jakiej doznaję za już dostateczną zachętą do nieustawania w obranej pracy. – A zaiste potrzebna jest ta zachęta, wobec tylu trudności jakie u nas tego rodzaju wydawnictwo za każdym kroczkiem spotyka.

Niet może więcej odemnie niepragnąłby, same tylko krajowe przedmioty zamieszczać w Pamiętniku Sztuk Pięknych – lecz z jednej strony trudności cenzurowe zastępują na przeszkodzie; – z drugiej strony znowu nieco kosmopolitycznie wymaga usposobienie naszych artystów, którzy nadziby bez wielkiego trudu, wiedzieć co się dzieje w tak mi tym Berlinie, Monachium, Paryżu itd gdzie swoje wyższe artystyczne na obcym szczęście zupełnie żywiole odbyli. – Szczególnie za nadzwyczajnym powodem dla czego w Pamiętniku za mało jeszcze znajdujemy krajowych przedmiotów i wiadomości – jest to że on wychodzi nakładem księgarskim, nikt zapewne nie zna lepiej od Pana ciasnego ducha naszych księgarzy, którzyby grana jeszcze, wieczorem zbierać pragnęli – niepotrzebuje więc rozwodzić się nad trudnościami jakie z tej strony spotyka Pamiętnik, – krajowe dzieła sztuki, a mianowicie starożytne, są bogatą ale odłogiem jeszcze leżącą niwą, – do wydania jej potrzeba nakładów których księgarze nie chcą tego posiadam w prawdzie nieco sam, a znajomi moi mają dostatnie zbiory to rysunków, to oryginalnych dzieł sztuki krajowej, te mogą być umieszczane w Pamiętniku – ale do oddania ich potrzeba dobrego kopiownika, litografa, lub drzeworytnika, – tych dwóch ostatnich rodzajów artystów dobrych u nas niema – sztychuje jedynie Dietrich Adolf, dla księgarza mego wydaje za drogim; – a jeszcze powstrzymam się z wydaniem jakiegoważniejszego przedmiotu, nie pozwoli na to ażeby on miał być źle oddany – te są powody dla których za mało w Pamiętniku rzeczy krajowych, pomimo mojej chęci, – i pomimo obfitych zapasów źródeł i wątku. –

Dobowiązanie się przez przyjmowanie premumeraty na Brzeszczy, znie

mała

wala mię, że muszę wydać krzyże rzeczy Pamiętnika pod nakładem Natansonem, tak mniej więcej jak pierwszy; — lecz odkąd i nasze poprowadzę, to wydawnictwo. — W formie i zakresie Pamiętnika czuję się zaciasno, — potrzebuję też odpowiednich fundatorów abym nie miał rąk związanych — wreszcie potrzeba mi jest dobrych wykonawców, rysowników, litografów, drzeworytników, itd. — Otóż jak temu wszystkiemu staraniem zaradzić. — Wypadam teraz sobie pozwolenie na pismo peryodyczne pod tytułem Przegląd dzieł Sztuki w Przemyślu, oraz Zabytków krajowej Starożytności — wyjeżdżać mające co 2 tygodnie zeszytami po 3 ark. druku, z 3-ma rycinami i drzeworytami — Czasopismo to będzie dalszym ciągiem i rozwinięciem Pamiętnika — obejmie Budownictwo w Przemyślu wtaj. artykułami w Sztukach a mianowicie w budownictwie najpotrzebniejszemi, Sztuki obrazowe tj. Malarstwo i Rzeźbę — niekiedy Muzykę nawet a to dla przegląd, i tylko przypadkowych powodów — i wreszcie wobec całym zakresie Starożytności krajowe. — I żeby mieć dobre wierne ryciny, litografie, i drzeworyty w kraju pod swoim okiem robione, a tem samem nadać im rzetelnem jakiś popęd tej gałęzi sztuki, otwieram Zakład Rysowniczy rzędowy z wydawnictwem czasopisma — Na podjęcie zaś dosyć znacznych nakładów jakie przypuszczenie do funktu tych zamiarów wymaga zawiązuję Spółkę Kommandytową na 30 lat po 500 złp złożona (czyli z Kapitałem 40,000 złp) — Ks. Bartkowicki, Przedziecki i Branicki na leży do głównych orędowników tego przedsiębierstwa — i spodziewam się że już od połowy r. b. w ruch pójdzie — wtedy dopiero i wtedy tylko będę mógł swobodniej rozwinąć zakres tego pisma artystycznego którego wielka potrzeba dawała się czuć w kraju i wtedy też powodowany światłem radami i uwagami rzetelnych w krajowej Sztuce i piśmiennictwie mężów, które Panowie chętnie mi łaskawie udzielać dla dobra ogółu, spodziewam się że prędzej zdołam dogodzić żądaniom i potrzebie powszechnego pożytku.

Pierwszy Zeszyt Pamiętnika już idzie pod prasę i z nim pomiędzy innemi te będą główniejsze artykuły, — Podobizna p. Flem. Rodakowskiego malarza we Lwowie (p. Gw. Pawlikowski) — Jeszcze nieco do Dyptychu Orłowskiego (X. [K. Gröll]) — Wizerunki Hetmanów polskich (p. E. Raczyński) — Sprawiedliwości posąg roboty Oscara do grobowca w Rzymie (przerwana udzielony) — Ulica Brzozowa w Warszawie, domy znaczniejsze przymiej, Kamienie napisowe i rzeźbione na domu niegdyś Baryczków (*** [Ks. Kurowski. prowincjał. Kan. Pijar.]) itd itd. —

Teraz niechaj nadużywać cierpliwości Waszmości, zbyteczne i tak aż nadto długie pisanie moje, a jeszcze raz serdecznie dziękując za dotychczas przyjaznej życzliwości — Jabłcam i Tobie i przyszłe uroczyste dziecię moje przeglądać w łaskawą opiekę Pańską — i pozostaję zawsze w głębokim szacunku

Waszmości

Dobrodziejów

powolnym sługą

Bodzantym

p. H. Rzewuski w d 31 Marca wyda 1sz numer Dziennika Warszawskiego jak obiecał i prospekt i porozlepiany na wszystkich rogach ulic ogromne afiszowe plakaty publiczności donoszą, à grand benfort de grosse caisse — ma już około 700 prenumeratorów — z ciekawością wyglądają tego nowego objawu Bezty — Rad literacki w Warszawie poczyna się ożywiać. —

A 1404. Wien, Mai 5 [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

In nomine liberalium Artium Jus Inventer adrianus — Antiquissima tum carissimus terrę huius — nostrique ac Almę matris Scientię

Śmiem tam się uprasza[ć] JP. o. J. Kra[sz]ewskiego o Instrukcyę i Komunikowanie mi:—

1° Wiadomości o zbiorach, zabytkach starożytności, Szkicach, lub nawet Szkicowości — z nadmienieniem o celniejszych przedmiotach jakie się tam znajdować mogą. —

2° Nowin o odkopywanych lub znajdowanych w tamtych stronach starożytnościach — słowem w ogóle co się może dotyczeć Szkuki lub Archeologii krajowej. —

3° Opisów prac i życia Artystów głównie zaś Budowniczych polskich —

4° Komunikowanie wiadomości o źródłach z których mógł korzystać bądź to do Archeologii bądź do Szkuki krajowej — bądź wreszcie do Pisma mojego. —

5° O pieczęciach, jeśli ich wprost dostać niemożna — lub przynajmniej złożyć do przerysowania — a dyplomata do skopiowania — to przynajmniej

6. to w ostatku Towarzystwo w ich opiekę [illegible] uproszczać. –

6° Wdzięczen byłbym nieskończenie za [illegible] jednanie mi jakich stosunków z P. Nor[illegible] tym Sawidzińskim jako zbieraczem [illegible] rzeczy –

7° Również wielka miałbym wdzięczność [illegible] wskazanie mi korrespondentów do [illegible] go pisma, którzyby mi zechcieli wdzię[illegible] wiadomości bieżących o przedmiocie sztuk [illegible] różnych stronach kraju naszego – a ten[illegible] dzieję za ułatwienie mi stosunków z [illegible] osobami. –

8° Stroje krajowe wielce mnie zajmują [illegible] golniej do średnich wieków należące – [illegible] źródła i materyały do nich sprzyjnie [illegible]

9° O nadesłanie katalogu duplikatów Pana [illegible] zbioru rycin – za tym z:

10° Do drzeworytów krajowych jestem pier[illegible] konkurrentem –

Na ostatek powziąwam śmiałość prosić Pana [illegible] życzliwą protekcyą i zjednanie jak najwię[illegible] cej uczestników w Spółce którzyby projekt [illegible] czam –

Nawzajem proszę jak najusilniej, zaszczycać mnie wszelkiemi i w szczególności swego rodzaju poleceniami, przemi bez żadnej obawy jakiejbądź dla mnie przykrości - Rysunki, wyjaśnienia, wyjaśnianie jakich wyżej komunikacye w szkole, miło mi będzie przyjmować do wykonania dla Pana. -

Adress mój: do Nowego Roku 1852.

Z poważaniem
Nauczyciel Szkoły Sztuk Pięknych
w Warszawie
Ulica Wierzbowa № 814.

od Nowego Roku zaś.
Stare Miasto № 59.

Warszawa d. 8 Czerwca 1852 r.

159

Szanowny Panie!

Winien jestem wiadomienie, nietylko Panu, lecz przed Sobą samym nawet, iżem dotąd nie pisał do Pana, a to tem bardziej że już dwukrotnie miałem radość otrzymać od Pana wyrazy takiej uprzejmości i pamięci na jakie pewno przez całe me życie jeszcze nie zasłużę. Lecz nie dziwie wcale zatem żebym ja- miał być niewdzięcznym za tak nijmujące przychylności Pana, - wyrównać jej tylko wdzięcznością nie potrafię - Bezdzietny, składamy dzisiaj wypis spuszczonych wyżami z tłoczni rycin Pana ułożyć - ale pozwoli Pan powiedzieć, że tylko taki ogromny zbiór jak Pana moje być podobnie systematycznie i podziałowo ułożony - z naszemi małemi zbiorami niemoglibyśmy się tak rozpiadać. - Dymczasem mało mi służyć Panu kilka rycinami w umyślnych odbiciach - i tak rycina tytułowa do Starożytności Litewskich chromolitografowana i ułożona przez Sew. Kerczyńskiego - Ruiny w Puławach pod Nietulliszkiem wyjęta podróży Archeol. Sobieszczańskiego które ja znalazłem wyrysowałem - Próby klisz (2.) nowego rodzaju robione przez S. Oleszczyńskiego - są one na blaszkach wypukłych wprost piórem robione - i następnie wytrawione kwasem w miejscach białych - Sposób ten może być dobrym w niektórych wypadkach - lecz nie może wydać równie czystych odbić jak inne rodzaje klisz - bo kwas nigdy równo trawić nie będzie

a zwłaszcza

i protestuja cynku - Co do Rozmaitości w W. Ksiąz
ka Jerzego niedawno nadsyłał drogowe rodzaj Dzien
nika podróży Iwa wszystkie psa - rycinę do artykułu
o tem wykopaliskach umieszczonego w Czerwcowym
Zeszycie Bibliotek przez p. Konst. Wolickiego - oraz dwa
przedstawiające urny po dokonaniu znajdowane
Łaskę Pana przesyłam - i wreszcie na wezwanie
p. Golembiowskiego zrobione kalki z Rękopismu Dłu
gosza - miniatury tego pięknego Rękopismu, jak
wiele względami nader ciekawe - pochodzące z drugiej
połowy XV wieku, przedstawiają nam ówczesne stroje
rycerskie i powszechne nawet obyczaje z naiwną wier
nością, chociaż przedmioty tych miniatur mało się zaj
mują, gdyż zawsze tylko portrety i portrety Arcyk
wyobrażają, jednakże każdy prawie odznacza się jakim
szczegółem, na jednym np. biorko ze wszystkiemi do
pisania potrzebami - na drugim Crucifer Arcybiskupa
we właściwym jego stroju - tu. zabawia wyobrażen
piesek bolonczyka, lub wazonu z konwalią, owdzie
w głębi widać komnatę z ławami wokoło, zamrzyst
szczyniu, oknami przysłoniętemi bogatym kobiercem it
a każda miniatura ma wokoło idący pas ornamentow
który pięknością pomysłu i roboty przewyższa nieje
z tych które Moyen-Age umieszcza. - W Zbiorze rycin
rozdziałów są to sceny jak Visitatio B. V. M. które przy
łam, to herby - to pieczęci itd. Tytułowa miniatura
dosyć wiernie wyszczególniona w Albumie Wiesn
Z rzeczy Albumu, donoszę Panu że Album p
Dzieckiego olbrzymio postępuje - przeszło dwadzieścia
do 30 rysunków już jest gotowych, a pomiędzy tym

kilka

wielu nader ciekawych – dwa obrazy ś. Wojciech i ś. Stanisław z wieku XIV lub najpoźniej początków XV z Krakowa – wiele pamiątek z Częstochowy – kilka robót złotniczych Zygmunta III – itp. ja niedawno jeździłem do Płocka dla tego Albumu i przywiozłem rysunki przepysznego kielicha, przeroskosznego emaillowanego darowanego Katedrze Płockiej przez Królewicza Karola Ferdynanda Bpa Płock. i Kardynała – oraz rysunki kielicha a raczej Crateru ofiarowanej Katedrze przez Konrada I Ks. Maz. w r. około 1240. – którego kształt przepysznego kielicha przedstawia konterfekt Konrada jego żony Agafii i Leszków Czarnowitego i Kazimierza.

Zapomniałbym mimowoli podziękować Panu serdecznie za listy Kapiehy jestto istotnie jeden z tych materyałów do poznania charakteru i usposobienia ludzi i narodu – których my tak mało posiadamy. Widziałem niedawno rękopismo p. Hr. E. Tyszkiewicza do historyi Karola Ks. Kurland: prócz listów ktoregoś tam mnóstwo i bardzo ciekawych, nie wreszcie, niema – w tekście p. Hr. bardzo a bardzo krótki i niezręczny szkoda jednak że całości a chociażby sam zbiór listów niebędzie mógł żadną miarą wyjść z druku –

Oczekuję z niecierpliwością przybycia do Warszawy p. Łoniewskiego żebym mógł mu dorzucić Drzeworyty brak: gdyż za ciężkie są żeby je pocztą przesyłać i kosztują rub. 100. – Dla tego do sprzedania w komplecie rysunków do Albumu ludzkiego w pięknym exemplarzu tanio rub. 100. jadaja – jeśliby Pan ich niemiał, to wasteja tego – p. Golizbiowski który do Pana tanio pisze – pozwolił mi do podpisu swojej dołączyć ten listek – ja pozwalam sobie jeszcze dodać stempelek do znaczenia rysunków zbiorowych

Pańskiego

Pawiego - kosztuje Złr. 5. -

Prawdziwie zazdroszczę Panu nabytku który zapewne przy tym liście Pan odbierze od p. Gołębiowskiego jestto kamień który po śmierci ojca znalazł p. Gołębiowski w biórku jego - tyle tylko o pochodzeniu wiadomo - lecz kamień ten ma na sobie wyobrażoną postać bożyszcza pogańskiego - nie opisuję go bo go Pan mieć będzie - lecz nie mogę się wstrzymać od zwrócenia uwagi Pańskiej na wielkie podobieństwo roboty kształtu i wielkości z kamieniem w Lublinie w r. 1847 znalezionym, na którym wyrzeźbione runy Słowiańskie (?) wyjęłem z tego kamienia przez Stronczyńskiego robionej litografii. Zdaje mi się i ufam widziałem, że ja go mam i zupełnie pendant zrobiłem z Pańskiego (jej) kamienia) Układ postaci bożyszcza przypomina mi bardzo różne posążki Celtyckie i Skandynawskie - a że ta czapa to coś Indyjskiego - Co pojąć ten wyobrażać może? jakie przeznaczenie podobnych kamieni? Są to ważne pytania archeologiczne - na które nadbyłby ustny przeciąg z Panem - niż jak i o kamieniu w Lublinie wyżej pomiędzy mi widziałem na nim runy. -

P. Chrząszcz ma sam przesłać Panu wyżej wzmiankowane i te które jeszcze dla Pana przygotowuję - jego nazwiska ale mogę. - Stronczyński znowu wyjeżdżał w podróż archeologiczną po Lubelszczyźnie Podlasiu i Augustowskiem -

Racz mi Pan wybaczyć bazgraninę moją - oczy mi przeszkadzają - wątrobę nawet dokuczenie niemoże - nie chcę już dłużej wstrzymywać p. Gołębiowskiego z wysłaniem korrespondencyi do Pana. -

Serdecznie za pochwałę Kazania dziękuję pragnę abym na nie z wistocie zasługiwał u Pana. Z Bogiem przyjaciel

Warszawa, d. 1. Kwietnia 1855 r. 161

/Stare Miasto, N° 39/

Szanowny Panie

Widząc brak pisma któreby nasz poświęcone Sztukom Pięknym, to jest Budownictwu, Malarstwu i Rzeźbie, odpowiedziało coraz bardziej upominać się dającej potrzebie, zarówno naukowej, jakoteż dla samychże Artystów istotnej, któreby wraz było nigdy pośredniczyło pomiędzy oddającemi się Sztukom Pięknym, a ogółem z prac ich korzystającym, od lat już kilku spróbowałem wydawać dziełko pod napisem Pamiętnik Sztuk Pięknych, okoliczności od woli mojej niezależące nie dozwoliły mu od razu rozwinąć pisma tego tak jakbym pragnął, ale wypadek próby zachęcił mię do dalszej pracy. Także od Nowego 1855 roku, przejąwszy na własność moją wydawnictwo Pamiętnika Sztuk Pięknych postanowiłem nadać mu nowy i żywy popęd, i rozpocząłem już druk dalszych zeszytów wedle Prospektu czyli Uwiadomienia które mam zaszczyt przesłać Panu przy niniejszem.

Lecz żywotną dla rozwinięcia pisma takiego jest rzeczą zjednanie sobie jak najliczniejszych współpracowników i korrespondentów którzyby go zasilać raczyli pracami swemi, albo wiadomościami o rzeczach sztukę obchodzących. Tylko sposób tylko pismo to stać się może interesującem i pożytecznem.

Zwracam się w tym szlachetnym celu ogólnego pożytku udać do Szanownego Pana z prośbą, ażeby Pan zaszczycić raczył Pamiętnik Sztuk Pięknych, pomocą swoją, udzielając wypadkom spostrzeżeń swoich, próby prac w rzeczy Sztuk Pięknych, wiadomości pobieżne lub nowiny tego przedmiotu dotyczące, rysunki i opisy zabytków Sztuki w Państwa krajach, i t. p.

Szczęśliwym będę jeśli Pan nie zechce mi odmówić łaskawej pomocy swojej, a o dalszych warunkach współpracownictwa, lub zadatkach Państwa nie wątpiąc, łatwiej się rozmówić za wejściem w zaszczytną pod każdym względem korrespondencyę z Panem.

życzliwy sługa

Przedrukowano

Proszę karty odwrócić

łaskawej na mnie i szczerej Pani.

Listów nie pisał, a z nastania niecierpliwienia na kilka tak uprzejmych i przyjaznych listów Pańskich, wchodziło to jeszcze ze zbytkiem w drobnych zatrudnień i kłopotów jakimi mię okoliczności obarczają. A tu jednak zachowuję stałą cześć i wdzięczność dla Pana za tyle dowodów względności i życzliwości, z strony niezasłużonej przychylności, o których wiecznie trwać będę Panu obowiązanym. —

Już to dosyć wiadomości Pana że Dalszy ciąg Pamiętnika poczęłem wydawać. Złożyłem się z Natansonem, i odtąd pismo to pochodzi na własności mojej. — Jako zatem o dobro gorliwie dbając się o niego muszę, — rozpisują w różne strony listy wzywając do współdziałania, których tu Panu próbę kazałem przesłać się o nie samemu dbając na to że mi Pan tego ogólnika za złe wziąć nie zechce. — Zeszyt pierwszy Tomu II^go^ już wydrukowany za dni dwa pójdzie wobec księgarski, i będę miał przyjemność przesłać go Panu. — Druk nad spodziewanie się opóźnił — ale odtąd będzie stosowne prędki ciąg każdy zeszyt wyjdzie w zapowiedzianym czasie. —

Niżej znowu Pliszki będę miał przyjemność w sali go Pana, ośmielam się wyżej przedłożyć propozycyę, — w interesie Pamiętnika. Nowiny mi p. Wojcicki że Pan Hrabina już pracę swoją o Szlachcie nastawian, chciał oddać Bibliotece za 120 Złr. i że z tego Biblioteka nie mogła przystać na propozycyę Pańskie. — Ośmielam się zatem radzić do Pana i prosić go ażeby, jeśli jeszcze rozpismu tymczasowej nie rozpoczął, — raczej chciał go Pan oddać wydawcy Pamiętnika. — W warunki wydania, cenę itp. łatwo nam będzie zgodzić się, jeśli Pan zechce, pozwolić tę pracę swoją przyłożyć do Pamiętnika. — Z niecierpliwością oczekiwać będę odpowiedzi Pańskiej na propozycyę moją. — A spodziewam się że na wydanie tak jako i rycin, wykonane podobiem Imbim niebędzie Pan miał powodu nie zezwolić.

Z tem Pana dłuższem na teraz pisaniem, a nie mogąc zakończyć listu tego bez wyrażenia głębokiego, szacunku i jak najczystszej życzliwości za łaskawe względy Pańskie dla mnie

I jak najpierwej zostaję Panu

Pana Dobrodzieja

najuniżeńszym i najwdzięczniejszym

Wodzickim

Wielmożnemu Panu

J. J. Wrazrewskiemu

Ziemianinowi i Dobrodziejowi

w Żytomierzu.

Jego Wysokoświątobliwości
x. M. M. Krasińskiemu
Wik. Kapitulny
w Zytomierzu.

163.

W Zakładzie Bolesława Podczaszyńskiego

wyszło

Nowe Wydanie Dzieła

p. n.

Nomenklatura Architektoniczna

czyli Słownictwo nazwisk polskich wyrazów

przez

KAROLA PODCZASZYŃSKIEGO

Prof. Szk. Ś. Ulana Wiedeń.

Wydanie pomnożone i objaśnione przeszło 150 rycinami wśród pisma obejmujące 12 ark druku 8° min. Do nabycia w Zakładzie w Warsz. Stare Miast. № 39

Cena Rsr. 1 kp. 80. (Zp. 12.)

1644.

UWIADOMIENIE.

PAMIĘTNIK SZTUK PIĘKNYCH.

ZBIÓR WIADOMOŚCI

POTRZEBNYCH I POŻYTECZNYCH MIŁOŚNIKOM I ZWOLENNIKOM SZTUKI,

RYSUNKAMI OBJAŚNIANY,

ZE SZCZEGÓLNYM WZGLĘDEM NA RZECZY KRAJOWE.

WYDAWANY POD KIERUNKIEM

Bolesława Podczaszyńskiego

BUDOWNICZEGO, NAUCZYCIELA PRZY SZKOLE SZTUK PIĘKNYCH W WARSZAWIE.

Rozpoczęte w r. 1850 wydawanie pisma tego, dla przyczyn niezależących od woli wydawcy, zbyt powoli następowało, tak, że do końca r. 1854, tylko trzy zeszyty czyli części tworzące Tom pierwszy na świat wyszły.

Pragnąc i nadal pismo to utrzymać, tém bardziej, że przybywający życzliwi współpracownicy, trudy wydawnictwa coraz łatwiejszemi czynią, przekonywając przytém, że istotna jest potrzeba w kraju pisma podobnego rodzaju; wydawca przedsięwziął stosowne środki dla prędszego ogłaszania części czyli zeszytów po sobie następujących. W tym celu zachowując wielkość (format) i obszar treści takież jak dotąd, zamierzył wprowadzić niektóre drobne odmiany w uszykowaniu przedmiotów, i zmniejszając nieco objętość pierwotnie dla każdej części przeznaczoną, ułatwić sobie prędsze jednych zeszytów za drugiemi wydawanie.

Mając już przysposobiony dostateczny zapas przedmiotów do umieszczenia w tém piśmie, wydawca spodziewa się w końcu *miesiąca Stycznia, lub najdalej w pierwszych dniach Lutego* r. b. 1855, oddać czytelnikom zeszyt z kolei następny, czyli *Tomu* 2^go^ *Część* 1^sza^, a zeszyty dalsze w krótkich odstępach czasu, *najdalej co dwa miesiące.*

Śmiało więc ogłasza niniejszém przedpłatę na ciąg dalszy **Pamiętnika Sztuk Pięknych**, którą przez wzgląd na zmiany jakim ulegnie objętość zeszytów, zniża do cen następnych:

W Warszawie na część każdą (czyli zeszyt 1^den^) . . . . . kop. 75.
Na Prowincyi i za granicami Królestwa . . . . . » 90.

Przedpłatę przyjmować mogą wszystkie księgarnie krajowe i zagraniczne. Zaś *Składy główne* są,

W WARSZAWIE: **u wydawcy, Bolesława Podczaszyńskiego** N° 59. Stare-Miasto.
i w Księgarni Henryka Natansona, N° 442. Krakowskie-Przedmieście.

Uwiadamiając niniejszém o dalszém wydawaniu pisma tego, którego nakład i własność odtąd wyłącznie na rzecz wydawcy B. Podczaszyńskiego przechodzą, tenże składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy pomocą, zachętą, radą, owszem i krytyką nawet, okazali współczucie dla starań i pracy jego, i ośmiela się cieszyć nadzieją, że i nadal nie zechcą odmówić mu współdziałania swego, dla rozwinięcia **Pamiętnika Sztuk Pięknych** w sposób jak najbardziej odpowiedni zakresowi jego przeznaczenia, które szczegółowo określone w Wstępie do pisma tego (Tomu 1^go^ Część I^sza^), niezmiennem pozostaje.

Zawierać więc będzie tak jak i dotąd: wiadomości tyczące się *Budownictwa*, *Malarstwa* i *Rzeźby*, zarówno pod względem naukowym, jako i wykonawczym; niemniej też wszelkie nowości i bieżące szczegóły w przedmiocie tych sztuk, czyli współczesną ich kronikę, oraz życiorysy znakomitszych w nich mistrzów i ich prace. Coraz bardziej upowszechniające się zamiłowanie w starożytnościach krajowych, i rozwijająca się umiejętność ich badania, każą i nam dla odpowiedzenia słusznym żądaniom rozwinąć stosownie nasz oddział *Starożytności*, tak blizko z budownictwem i sztukami obrazowemi złączonych. *Ryciny* także jak dotąd, *na miejscu* u nas pod okiem wydawcy robione, zapewne coraz liczniej towarzyszyć będą rozmaitym w **Pamiętniku** zamieszczanym przedmiotom.

Pozostaje nam tylko powtórzyć jeszcze prośbę do światłych miłośników Sztuki, o udzielanie ze stron wszelkich, wiadomości i rysunków odpowiednich zakresowi **Pamiętnika Sztuk Pięknych**, ażeby go uczynić godnym jego powołania: — Zbiorem i czynnikiem Sztuki w kraju tutejszym.

Wszelkie wiadomości i korrespondencye, oraz prenumeratę przyjmuje wydawca pod adresem: *Bolesław Podczaszyński, nauczyciel Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, N° 59. Stare-Miasto.*

Wszystkie pisma w języku polskim wychodzące krajowe i zagraniczne, proszone są o powtórzenie tego uwiadomienia.

Wolno drukować.
Warszawa, dnia 5/17 Stycznia 1855 roku.
Starszy Cenzor,
RADCA DWORU, **J. Papłoński**.

W Drukarni Gazety Codziennéj.

165

Warszawa D 29 Kwietnia 1855.

Szanowny i Kochany Panie

Pozwól Pan naprzód złożyć sobie najserdeczniejsze dzięki za chętne, sprawiedliwości pełne zdanie o pracy mojej. Racz Pan zadość uczynić życzeniu memu, przesyłając mi wnet Rzeczpospolitą swoją a Słowian, który wczoraj nadszedł, ale który dopiero za kilka dni odbiorę, po odbytych formalnościach cłowej i cenzurowych. - Niewidziałem go jeszcze, niemniej jednak wysoko cenię z tych kawałków które w Gazecie Codziennej zdanych mi już czytałem, i przekonany jestem że praca ta Panowi będzie z korzyścią dla pisma tamtejszego. - Pozostaje mi tylko prosić Pana jaknajusilniej o przysłanie, które pod wielu względami jasności rzeczy, i w pracy tego rodzaju się niezbędne. - Gdyby zaś

Pan nie

Sam nie miał, starałbym się sam je do
dać, ale jeśli już są przygotowane, osmu
lam się prosić o nie. —

Wskazane honorarium Rs. 120. prze
nadsyłam, włoskową pocztą, wozową, odesz
z ferdewrem podziękowaniem — gdyż zapóź
no jest abym na ten kwartał mógł je wy
expedyować. Jeżeli za rysunki jeszcze co d
mnie należeć się będzie, zechce mi Pan
łaskawie wskazać a pospieszę uiścić je
jak najrychlej.

O inne artykuły zapowiedziane mi
szacownym liście Pańskim upraszam
proszę. — O Nalewsona wskazane dessi
rata zamówiłem już dla Pana — niewie
czy Pan zna Album Rybownika polsk
j. d. Autora Książ bibliograficznych, wa
to je mieć w zbiorze gdyż ja sam mie
ze rycinny jego dotąd jeszcze nigdzie nu
umieszczone. —

Od f.

Do p. Śniewskiego, ktoremu usilnie
me sprowadzam się tu dołączyć, żadnego
listu nie otrzymałem, nic więc dziwnego
że groźnowca, o którym tylko mi wspomi-
nał za bytności swej w Warszawie, decyzyę
nadal zostawujący, niezamówiłem i nie zapo-
wiedziałem, - a wtedy tym razie byłbym mu cóś
otém doniósł. -

Zostawiam sobie nadal, skoro fracowny
rękopism Paryża, będę miał w razie pomó-
wić o nim, o sposobie jego wydania, rycinach
itp. - teraz tylko jeszcze dodam że gdyby
osobno odbijać się będzie co zdaje mi się
słownem dla pracy tak zajmującej, zawsze
25 Exemplarzy będą do dyspozycji Pańskiej.

Powtarzając jeszcze raz serdeczne
me podziękowanie Panu Edwardowi
Zostaję zawsze z głębokim szacunkiem

Jego życzliwym sługą

Włodzimierz

Warszawa 31. Maja 1855.

Szanowny Panie

Dziś dopiero mogę wysłać te 120 Złr. które Panu wspomniałem, za szanowne Jego pismo z dnia 11 Kwietnia, opóźnienie to przeszło 3 tygodniowe spowodowało z zawodu jakiego doznałem, po odbiorze przekazu mego na ten cel. Fundusz. M Pan w Łaskawa dobroci Szanownego Pana, że mi Pan opóźnienia tego za złe nie zechce przypisać. – Za odebrane przed kilka dniami rysunki jak najuprzejmiej dziękuję, – Obszerniej o wszystkiem piszę w drugim liście który w przeciągu dnia oddaję na pocztę listową, dzięki przedtej zawiadomię Pana o wysłaniu pieniędzy. –

Na wsze czy uszanowanie pozostaję

Sługa

Teodor Jasiński

Emil Marya Pol – w Redakcyi Gazety.

169

Kraków, 18. 10. 859.

Łaskawy Panie, jeżeli list mój przed kilku miesiącami do Żytomierza pisany dostał do rąk Zacnego Pana, milczenie moje tylko niechcenie, lub prostą, nie czytając nawet ni najmniejszego tylko słówkiem odpisać mi, że list dostał, a więcej pisać nie będę. Moje uczucia pełne czci i przyjaźni dla Kraszewskiego, którego pisarzem dawniej Kochałem, teraz poznawszy człowieczeństwem wysoko poważam, dla tego się nie zmienią. Może milczenie spowodowane brakiem czasu, a dopiero później miała przyjść kolej za mnie, wtedy czekać o niem, jak o czekaniu, gdy po Labyrincie Dzier. Tarkowski mi przykrość napisać mi o tem, o co prosiłem. Może milczenie spowodowała niechęć pośredniczenia, wtedy otrzymawszy uprzejme słówko dalej nalegać nie będę. Ale że i inne listy do Krzesztorza nie przepadły, obawiając się więc, że i tu ten przypadek zachodzi, o niem jeszcze raz pisać.

Celem mego dawniejszego listu, którego adres może nieostrożny był podany z prośby z innych, było podziękować raz jeszcze za chwile pamiętne w Włoszech spędzone, które mi portret Paniski z Florencyi codzień uprzyjemniają, zasięgnąć rady wypróbowanej i kompetentnej.

Pan Apoll. Kątski, który przed laty piętnasty dał popęd do studyów muzykalnych żony, w przejezdzie odjeździe zajął się tłómaczeniu roboty, o którą mi chodziło, a otrzymawszy jéj więcej nie pisał. Sądziłem, że on (jakoś inwitacyjny (chcący) żeby żonę instradować i powodzenie zapewnić w muzykalnym świecie Warszawskim. Ja nie moje stanowisko w niemieckiej Gazecie, nie byłbym się narażał na znaczne straty materyalne powrót do Włoch poniesione, mimo artystycznego usposobienia żony i pewnéj wyglądającego położenia jéj familii i szczęśliwego ojca, dla których żadnego kroku nie chciałem zaniechać skoro pomyślne rokującego, bo zawsze ona kochana mi najbliższa. Żona teraz z niepowtrzymaną gorliwością dalej głos swój kształci i pod przewodem najwyższego maestra, jak we Włoszech z Langiewiczem, partytury po partyturze przechodzi, wiedząc, że nie dawanie koncertów, jeno posiadanie znacznego opery repertoaru śpiewaczkę stanowią i że bez tego żadne pozycyi zająć nie można. Szkoda, że Pan nie zechciał wrócić o kilka miesięcy później do nas, żeby Warszawie w Seminarium nie utrzymać. Partya ta odtąd jest żony ulubioną. Zapewne łatwa, przyjechać do Warszawy i nareszcie debiutować, zwłaszcza mając śpiewaczkę (Helenę Stawiarską) przyjaciółkę, z którą razem występować mogła, lecz która dla innego rodzaju głosu nigdy rywalką jéj nie będzie. Dotąd mimo starań nie mogliśmy się dowiedzieć adresu p. Heleny, z którą żonka pragnie listownie się zwrócić. Ona jest z Warszawy, nam jednak trudno narażać się na nowe straty, nie mając poprzednio zapewnień, że czynności zajęcia, i stanowisko nasze i stracone zasoby na rewanż, nie wiedząc naprzód co nas czeka w Warszawie. Czas eksperymentów minął dla nas. Życzliwość Pana, który głos żony słyszał, mogłaby pośredniczyć a dyrekcya opery p. Stan. Moniuszki, którego Halkę śpiewa, Jego rada nas stosownych kroków nauczy, Jego wpływ poprzeć. Możeby i dla mnie wtedy znalazło się stanowisko podobne do teraźniejszego, ale w polskiej prasy, lub podobne nareszcie do Theodolańskiego jako korrespondenta.

Widzę owszem wspomniałem o „Kronice" P. J. Bartoszewicz jeszcze nie był Taskaw odpowiedzieć mi, sam mi konwersacyą ofiarował, gdy się konieczności przymuszony upomniałem, milczano. Nie mogłbym teraz upodlić się nadesłaniem takowego.

Prędko jest, w ogóle od ludzi czego wymagać, niżej zawsze i bezpieczniej i w bycie artystycznym nic nie żądając. Ale są niestety przypadki, w których prośbie odjąć się nie można. Pan milionowemi sprawami zajęty, ale choroby i niczém nie byłbym zajęty, nie o miałbym nagabać – a jednak to robię, w smutnem tem położeniu, że krewki i inne obstalunki a pieniędzy nie mam, że tylko Pan może dostatecznie skutecznie poradzić w sprawie, o której takie w swym liście nadmieniłem. Cesarzowa-Matka Rossyjska, jeszcze w Berlinie swojej niebożczce matce (Księżnej Helce) przyrzekła, że każdą jéj prośbę uskuteczni, skoro się do niej zgłosi. Okoliczności nie sprzyjały takowemu zgłoszeniu się, ja przed więcej rokiem, w artystycznym

Piśmie swoje wysłałem, adresując się do Brzezinowa, nowego w Berlinie, który mi grzecznie odpisał, ale odmowił wyjścia, [illegible] nie mogącego [illegible] nastąpić z jego strony. Spotkanie w Nicei później chybiło. Gdybym wiedział osobiście dyplomatę, której powierzone jestem na pewno rąk Cesarzowej-Matce Ross. dojdzie, jakąż damę z otrzeźwienia, gdybym wiedział najprzód dzień, w którym powróci na Warszawę i miejscu wtedy osobiście się przedstawić, lub gdybym wiedział czy Car Alex. interesowałby się wszystką Matką w widzeniu [illegible] się, i gdybym wiedział w wtedy, przez który wolę trafić do niego! Gdyby [illegible] mi raczył te radzić najchrześniejsze i wyprowadzić, wdzięczność dozgonna i przywiązanie [illegible] Pan [illegible] z Tymkowskiemi Hrabiami Kotłyrewskiemi, [illegible] i [illegible] których po prawdzie całą [illegible] i ubogą [illegible] nie widzę przyczyn [illegible] niepewność. Sprawa, którąbym przepomnieć wadził pragnął, nie płamię mnie, bo znanej mimo wszystkiego [illegible] nadrygnąłbym się o niej powyżej, Krzyżem nawet nie chcąc być, [illegible] potem [illegible] dowiadczam się tylko prawa, przypominać chcę obietnicy Xiążęcej, a to nie dla siebie, bo gorzka rzecz da mi porty łaski Boga utrzymanie dla siebie i żony i córki, tylko dla szczęścia ojca. żony, którem w dniejszym położeniu matce może być pomocą a po którego śmierci przewidzę smutne następstwa, którym zawczasu się zaradzić chciałbym. Dla tego powyższa, dla tego niniejsza prośba do Łaskawego Pana.

Nie piszę więcej, jest i tak zapewne nadużywałem dobroci Pana nadto długim listem. Odpowiedź, o którą bardzo bardzo proszę, raczy mnie, czy i nadal pisać czy zupełnie zaprzestać. Ale jestże jeden na dzisiejsze zapytanie.

Przekładam obecnie na niemieckie Państwi z Dodatkiem 1857 r. fragment „Mogiły" pod tytułem: „fin rudimenta druidi." Czy tę część wydrukować go w tutejszej czy Warszawskiej niemieckiej Gazecie czy innej lub osobno? Przez recenzenta, która aż w Wiedniu odgłos znalazła, warta miejsca, gdzieś [illegible] publikowania niemieckiej tłumaczenia trafiła. Gdzie byłaby najlepsze?

Czy J. Helena Paw. widziała się z Panem Karłowym jest w Warszawie, gościnnie u nas w miesiącu Medycejskim? Proszę zerdegnuje w takiej razie pozdrowić [illegible] powiedzieć, że nasze listy do niej (do Wiednia) po [illegible] znów nam się wróciły.

Żonka mile ciągle wspomina Łaskawego Pana i żałuje swojej utraty [illegible] powodzenia. Polecam Waszego Pana [illegible] z całemi Bogu i Jadw.

[illegible] Z szczerym szacunkiem [illegible]

Królestwo Polskie.

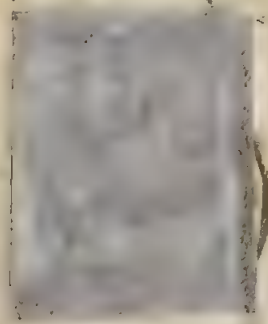

payé.

Wielmożny Pan
Z. Z. Krasz[illegible]ski

(Varsovie) w Warszawie

przy Ulicy Długiéj w domu
Kronenbergera.

Kraków dnia 3.2.[18]80. — E. M. Pol w „Gazecie Codziennej".

Kochany Panie — chcesz i musisz wolno bydź niecierpliwym sposobem
[illegible] Twego Państwa Młodemu życzenia najlepsze. Idę przed dwoma
[illegible] lata zrobiłem sto nowych [illegible] z tych kroków z życia kawalerskiego
[illegible] Dopiero tam małżeńskiej. Niech Pan będzie wszystkiemu z swoim Aniołkiem
[illegible] tak dalej i jeszcze weselej, wtedy nie można, że P. nie będzie ze wielkiej kondycji
[illegible] Ledwo służące Polskiej sprawie. Dziś nasza była na torze, który na tak chłodny
[illegible] Panna Helena, wyjadłe stanęły nowością, zwiedziły z Medytanu
[illegible] Tego dalej znają tamte, które tylko małżeńskie wszystkie przyjęte znowu
[illegible] życia. Może tobie i [illegible] — ale Pan Bóg chce.

Idę do Pledakiewicza. Jest to malarz znakomity, po Gierymskim Filipkowski
[illegible] à la Meyerheim i Pledakiewski, którego prace pierwszorzędne
[illegible] znajdują w Londynie tutejszym, zwłaszcza najwyższym,
[illegible] zalecają się nie tylko świetnem pędzlem, ale wytwornością, wykwintnością
[illegible] Idealizowania i smakiem elegantkim jest Gierymski nie-
[illegible] Jego [illegible]. W jego albumie [illegible], które grzeje
[illegible] najwyższych [illegible] jest [illegible] obraz ze Zamojskiej z Warszawy [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

prodać w tem bieżącą wiadomość, żeby uprzedzić publiczność
Kilka tych potrzebnych [illegible] mogłoby służyć za tło do artykułu
Pisma. — Jeśli Pan. Jan nie odpisze, może raczy załatwić wyżej
mych dotyczący w razie jakiejś z Bandrowskim wzmianki.

Pan J. P. Kwalterminem nadto [illegible]. Dziś pisałem [illegible]
P. Helenę że przekład dziewczęcia jego „Margot“ gotowy. Nie mam
dotąd sprostowania do wydania go zbiorowo tak wyjaśnionego. Może
raczy napisać mi słówko, żyjącem oczekiwaniu go pozostaję
łaskawy z mem wielkiem.

Już pisałem także o [illegible] Gazet. Podobno Pan Denn
przestał wyjść. W takim razie raczy przemnierzać się na „Pom.
Kauer Ztg.“, co administracya nasza uważając za pewny [illegible]
się natychmiast także przemnierzaczy zapisze na Gaz. Codz. a
potem zamiast się zwrotu wyślemy pieniądze. Z innego powodu
nie ma dla Warszawy. Zwrócenie wydatków i zwrot pieniędzy
tamtąd się zresztą spodziewamy więc na takiemu odpowiedź.

Czy Pan może [illegible] pośredniczyć podobno przeprowadzenia
dla mego dawnego z. Wtoku korespondenta, którego [illegible]
[illegible] potrzebna być może. Żegnam gorąco Pana
pozdrowień.

Z prawdziwem [illegible]

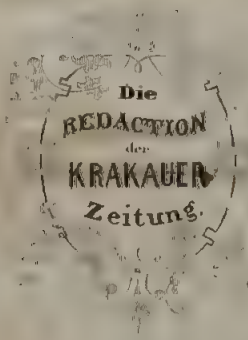

Wielmożny
Pan Hennel
w Gazecie Codziennéj
w Warszawie.

przesłanie.

W KRAKOWIE.

Do Wł. Pana J. D. Krasnowskiego.
w Tyśmienicy.

Z Krakowa dnia 15. Grudzień 1857.

Wielmożny Panie Dobrodzieju! —

Wiadomość nas tutejsze: Wł. Pan Kazimierz Krasnowski, dotychczasowy Wydawca Biblioteki Polskiej w Sanoku i w Przemyślu Winienem Wł. Panu Marcelemu Zaranowskiemu, który odtąd objął administracyą Biblioteki Polskiej, przeniesionej do Krakowa — i nie Własnem mojem winieniu, pisze do Wł. Pana Dobrodzieja ten list, jako poprzedzający odtąd Pismem i Markiem to Przedsięwzięcie, prosząc, abyś Wł. Pan Dobrodziej to nasze Przedsięwzięcie Pismem i copytyzmem swoim Łaskawie raczył! —

Jak to Wł. Pan Dobrodziej wie, dano Wydrukowano odtąd 120 Zeszytów Biblio. Pols. Za Staraniem Wydawcy — w Sanoku 104 — a w Przemyślu 16 Zeszytów.

Wydawca zrobił to mój – czas poprzeć go
dziesięcioletnimi staraniami i zastąpić to
sprawę Wydawnictwa Biblio. Polskiej
Zakładowi – Nie będę tu mówił, ani
o Potrzebie, ani o Korzyściach tego
rodzaju Wydawnictwa, kiedy mam
zaszczyt Pisać do Towarzystwa Zakładowi,
bo i cóż Nowego Wam mówić? Wyrażam tylko o tym głębokie wdzięczność i
Radkame Poparcie tego Przedsięwzięcia,
bo dobre rzeczy zwykły u nas upadać
tylko dla tego, że Katholicy nie
mieszczą Podać dobrym i należycie
pozdrzeć.

Wydawnictwo Biblio. Polskiej do Krakowa
Przeniesione, materiałów na czas jakiś
i nieujęcie Podjęcie, mogłaby ujrzeć
w literaturze naszej stanowisko Godne
i nie wzięte, gdyż wakyrakterystyczne

sostania Papantem, za Tygodnem wszyst
mających Tytuły w Pojedyńczych Gazetach
Zrabcie co się da w Nas – my Krolestwo
w nas, a Wydawnictwo wtorzyma się.

Zwiszych Książek nikt nie da Polsce
i Ogólnych nikt nie da – nie zapytaj
o co Chodzi, i o co Chodzi Moje? –

Odezwy – ogłoszenia – wynagrodzenia
otrzymasz Wszystko Dobrodziej na osobnej
Drodze – ten Polecamy się Tytko jego
Sam i Życzliwości Dlyp. –

Sługa Wincenty Pol

Ja do Towarzystwa wzywam, powszechnie i polecam i Tobie
i B. P. Opiece Męża Zasłużonego Literaturze
i narodowi K. Szumowskiej.

Objęty zarząd administracji Wydawnictwa, mam
zaszczyt zawiadomić o tem JWPana, wyrażając mu
z wyrobieniem uszanowaniem Dr. Wł. Jarocki

Jaśnie Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Od dwóch przeszło miesięcy jestem w ciągłej podróży, co
list JWMściwa Dobrodzieja przestany do Redakcyi Wydaw
nictwa Bibliotéki Polskiej do Krakowa, chodził za mn
długo, znalazł mnie dopiero tu na Pokwiu. Późniéj też
odpisuję na niego, niż bym był odpisał, gdybym mniéj
zastał w Krakowie.
Jakie mam JWMściwemu Dobrodziejowi podziękować,
za pełne serca wyrazy jego listu? Jakie słowa i z ust
takich wyrzeczone, dwojako drogie sercu. Umiem je
cenić, przyjmuję je z całą wdzięcznością, a że z listu
JWMściwa Dobrodzieja widzę, iż miałeś to przekona
nie, że zewnętrzne stosunki mogły nas obojętnie i
dalekà od siebie postawić, upewniam Go co do mnie, o
tak nie jest i niebyło nigdy.
Patrząc z uwagą od lat trzydziestu na kierunki za
biegi i ruchy naszej literatury, wyrobiłem sobie o tym
rzeczach pewne zdanie. Ani pojedyncza recenzia, ani
Artykuł w pismach publicznych umieszczony, nie zmie
nia nigdy moich przekonań, o Mężach kierujących ob
nową, chwilowo czy stale. Wolę milczeć niż opierać się
z młodzieńcami tam, gdzie wiem, że nie o ludzi ani słowny lite
ratury chodzi, ale o obronę wyrzeczonych zdań

Przyjmuję tedy, że przyczyn do pism publicznych bytność
w Wilnie Dobrodziej nierad przyjmowany, myśl powrócić wo
dzenie zasad, jakie wyznawaję. Jest to konsekwencja par
mentarności literackiej, konsekwencja dziennikarskiej
rudyny, którą ja pojmuję ze strony duchowego ruchu,
i uważam jako opinię, do której wyznawstwa każdy
ma prawo. Mogę tu wszakże JWPanu Dobrodziejowi
najuroczyściej zapewnić, iż różność opinii nie osłabia
w niczym sądu mego o ludziach, a jeżeli mi przeciwstawia
ogą, o wymiar sprawiedliwości nawet dla nieprzyjaciół,
ile pragnę być sprawiedliwym dla ludzi wysoce zasłu
nych w Ojczyźnie i literaturze, do których z chlubą po
a serce JWPana Dobrodzieja, pełne najżyczliwszej
ci dla Niego.
Wydawnictwo Bibl. Pols. przeniósł szanowny mój Przyja
el P. Kazimierz Turowski z Sanoka do Przemyśla, a z
zemyśla w końcu do Krakowa. Sto dwadzieścia zeszy
w wyszło dotąd za staraniem wydawcy, który biedz
ciągle kręcił i o bardzo małych zasobach materiał
nych, o bardzo skromnych pomocach naukowych,
Wydawnictwo prowadził. — Do Krakowa przeniesiono
najdzie znacznie większe pole pracy literackiej
pomoc ludzi specjalnych, oddanych nauce i li
turze. Najściślejsze kółko składowy wtrzech tej
dzychowany wydawca, pan Marceli Jaworzniak

który wziął na siebie, całą Administracyjną część tego wydawnictwa i razem ze mną pracę i fundusze mi na jakie nie stać, to przedsięwzięcie podtrzymać przynie; wolności wszakże nas wszystkich trzech, może ofiarą nawet strat, tylko jakąś chwilę podtrzymać to przedsięwzięcie, ale nie może mu stale zapewnić przyszłości, jeżeli ogół nie oceni korzyści tego rodzaju przedsięwzięcia, jak jest wydawnictwo Starożytnej Biblioteki Polskiej i nie weźmie materialnego ciężaru Wydawnictwa na swe barki. Tanie wydania B: P: stanąć się do razu dwojemi skoro przejdą przez rękę i rabat Księgarzy nabiorą, z tąd potrzeba ustanowienia agencji w Warszawie i na prowincji, która by wydawnictwo prost pocztą prenumeratorom przesyłała, zeszyty B: P: na miejsce ich zamieszkania. Jeżeli JWW Pan Dobrodziej możesz nad tym względem coś uczynić, to raczy wskazać ludzi i stosunki, a nadewszystko liczbę okrągłą prenumeratorów, na których by w Okolicy Jego i za Jego fachowem pośrednictwem, liczyć można wydawnictwo B: P: — Jestem zupełnie tego samego przekonania, że przez Cenzurę Warszawską przeprowadzać trzeba książki i tam główną postanowić agencją, która się [illegible] mi lub częściowemi przesyłkami trudnić będzie, na całe Państwo Rossyjskie. Gdyby JWW Pan Dobrodziej

...yt sprawę B. P. poprzeć tak wymownem piórem swojem
...ch publicznych, byłoby to bardzo radkowie i wiel-
...nie z wielką korzyścią dla tego przedsięwzięcia, które
...trzebuje rozgłosu, jeżeli ma utrzymać stale, i tyczy tym
...nak abym ja JWWMiłan Dobrodziej wstrzymał racyi, a
...r Żurowski ogłosi swoją i moją odezwę w czasie bo
...ich będziesz mógł dokładnie poznać stan rzeczy
...tanowisko tego wydawnictwa w Krakowie, więc bę
...e więcej powodów wytoczenia tej sprawy, przed Sąd
...bliżny i ocenienia jej pod względem korzyści jaki
...ecyji. Co do mnie wyznam JWWMiłanu Dobrodziejowi
...o ostatnie przedsięwzięcie zbiorowe w literaturze na
...; któremubym służyć pragnął, jeżeli robocze, że uwa
...moje będą potrzebne i przyjęte, jeżeli nie, mam to prze
...anie, że wydawnictwo B. P. upadnie na długo - Wszystkie oda
...nazad będziemy się starali JWWMiłanu Dobrodziejowi rozu
...mać listownie, przesyłając kopię tego listu do P. W. B. P. upraszam
...ownych moich Przyjaciół, aby to robili na przyszłość.
JWWMiłan Dobrodziej przyjmi wyznanie wysokiego poważa-
...z jakiem mam zaszczyt rozstawać jego

najuniżeńszym Sługą

Wincenty Pol

z Tyśmienicy
na Podolu
dnia 30 Grudnia
1857.

BIBLIOTEKA POLSKA

pod redakcyą Kazimierza Józefa Turowskiego po wrzesień 1857 w skład swój przyjęła następujące dzieła

Z wieku 16go i pierwszej połowy 17go

prozą:

1) *Kroniki polska* Marcina i Joachima Bielskich,
2) *Roczniki* Stanisława Orzechowskiego,
3) *Turcyki* (mowy do wojny przeciw Turkom zagrzewające) tegoż,
4) *Żywot Jana Tarnowskiego* tegoż
5) *Dzieje w Koronie* Łukasza Gornickiego,
6) *O Elekcyi, Wolności, Prawie i Obyczajach Polskich* tegoż,
7) *O Poprawie Rzeczypospolitej* Andrzeja Frycza Modrzewskiego,
8) *Hetmana* Bartosza Paprockiego,
9) *Żywoty Świętych Pańskich narodu polskiego* x. P. Skargi,
10) *Kazania* (pogrzebowe do dziejów odnoszące się) x. Fabiana Birkowskiego

wierszem:

11) *Dzieła Polskie* Jana Kochanowskiego,
12) *Łavinskie Elegie* tegoż po polsku p. Brodzińskiego Kazimierza,
13) *Wyswobodzoną Jerusalem* Piotra Kochanowskiego,
14) *Jeftesa* Jana Zawickiego, tragiedya,
15) *Dzieła Polskie* Szymona Szymonowicza,
16) *Poezye Polskie* Braci Zimorowiczów;

Z wieku 17go.

prozą:

17) *Przysłowia Mow Potocanych* Andrzeja Maksymiliana Fredry,
18) *O Porządku wojennym i pospolitem ruszeniu małem* tegoż
19) *Pamiętniki* Jana Chryzostoma Paska,
20) *Rozmowy Umarłych Polakow*,

Z 18go wieku.

prozą:

21) *Przypadki Mikołaja Doświadczyńskiego* x. Ignacego Krasickiego
22) *Leszka Białego* x. M. Krajewskiego,
23) *Żywot Lwa Sapiehy*,
24) *Żywot Karola Chodkiewicza* przez x. Adama Naruszewicza.

wierszem:

25) *Bajki i Przypowieści* x. Ignacego Krasickiego,
26) *Powrót Posła*, komedye J. U. Niemcewicza
27) *Komedye* Franciszka Zabłockiego,

Z wieku 19go.

prozą:

28) *Podróże po Słowiańszczyźnie* xcia Alexandra Sapiehy,
29) *O Fizycznem Wychowaniu* Jędrzeja Śniadeckiego,
30) *Jana z Tęczyna* J. U. Niemcewicza,
31) *Życiorysy niektórych Poetów i Uczonych* Brodzińskiego Kazimierza,
32) *Sprawy o Literaturze* tegoż.

wierszem:

33) *Maryą* Antoniego Malczewskiego,
34) *Poezye* Brodzińskiego Kazimierza. 35) Barbarę Radziwiłłowną Alojzego Feliń

Zeszyt pojedyńczy kosztuje w drodze prenumeraty w Cesarstwie austryackiém 18 kr. Wszystkie dzieła Jana Kochanowskiego (polskie) z rytym na stali portretem autora i podobiznami niektórych jego dawnych wydań, także z najdokładniejszemi bibliograficznemi wiadomościami kosztują na papierze dobrym i białym, przy ozdobnym druku tylko 1 złr. 48 kr. mk. (w drodze prenumeraty). To daje wyobrażenie o niezwykłej dotąd taniości dzieł polskich i dążności wydawnictwa, pragnącego rozszerzenia skarbów ojczystych. Za granicami Cesarstwa austr. mianowicie w Cesarstwie ross. i Król. pols. wynosi prenumerata na 1 zeszyt kop. sr. 20. Wszystkie wymienione dzieła wyszły w 120 zeszytach (w które nie wliczają się dodatki bezpłatne tom I. wynoszące) i kosztują dla Prenumerujących na całą B. P. w Ces. Austr. 36 złr. m. k. zaś w Ces. Ross. i król. pols. rubli sr. 24.

Wydawnictwo w usiłowaniach swoich nie ustanie pokąd B. P. nie dójdzie do 1000 zeszytów. Prenumerata na całą B. P. przyjmuje się ciągle w *Administracyi Biblioteki Polskiej w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej Nr.* 626. Wkłada się z góry w C. a. tylko 1 złr., 48 kr. w Król. p. i C. ross. 5 Rubli sr. Na korespondencye frankowane natychmiast następują odpowiedzi i łaskawym żądaniom najspieszniej czyni się zadosyć.

W Krakowie d. 19. Października 1857.

Podpisano { Kazimierz Turowski
Maciej Pawlowicki
Wincenty Pol

Wydawcy Biblio. Polskiej
w Krakowie.

Jaśnie Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Wielce mi szacowną ówczesną JWWMciana Dobrodzieja z dnia 31 Stycznia r. b. odebrałem wczoraj dopiero, bo ważyła na Krakowie; bardzo dziękuję, JWWMciáwcu Dobrodziejowi, za życzliwość Jego dla mnie i za łaskawe chęci dla wydawnictwa Biblioteki Polskiej wyrażone. List JWMciana Dobrodzieja odesłałem bez zwłoki, na powrót do Krakowa, aby Redakcia Wydawnictwa zaopatrzała się do życzliwej Rady JWMci Pana Dobrodzieja; bo nie zaraz jeszcze powrócę do Krakowa, nad czem mi tem więcej ubolewać przychodzi, iż JWMan Dobrodziej zapowiedziałeś bytność swą, w miesiącu Marcu, mi w Krakowie.
Mało jest ludzi do których bym się zbliżyć pragnął i potrzebował tak niefortunnej dla mnie kombinacyi, żeby JWMciáu Dobrodziej zjechał do Krakowa, kiedy mnie nie będzie; wielce ubolewam nad tem, tak pod względem Wydawnictwa B. P. jako też i osobiście, że nie będę w tym czasie w Krakowie; na udzielenie pewnych myśli i widoków, pod względem kierunku literatury naszej JWMu Panu Dobrodziejowi zależało by mi wiele, i bez żadnego zawrzumienia wyznam, iżem dawno tego pragnął; na listy, a tem mniej na pisma drukowane, nie dadzą się te rzeczy odpowiedzieć. Jak się JWMan Dobrodziej zapewne domyślasz tego, niepochwalam i nie dzielę kierunku dzisiejszej literatury, nie umie on być potrzebnym, ani użytecznym Narodowi,

z tąd też straciła literatura wpływ swój zasadniczy i przestała być dźwignią Narodowego Ducha. Tego nie rozumieją Francuzowie nasi, że literatura nasza była na chwilę Europejską, dźwignięta siłą geniuszu, a trzeźwiejemy w Duchu, zaś siebie co swoje, za wielkich w swoim czasie co czysto ludzkie, powszechne i Boże. Na tej wyobraźni Europejskiego Ducha wypadało we własnym Duchu, utrzymać literaturę, która historycznie biorąc rzeczy, stała się po raz trzeci, punktem z kupienia narodowego życia, rozpoczętego w Kościele, a z krystalizowanego następnie w języku, w motywach i w obyczajach.

My puściliśmy to na pogłębienie, literatura nasza przestała być Europejską, upadła do trywialnych, ale małych domowych widoków i przestała być dźwignią Narodowego Ducha. Niechcieliśmy być Europejskiemi w literaturze, a tąd obcemi i inne powinni kierunek narodu i będziemy się na jakiś czas bawili Europejskim przemysłem; dobrze by było porozumieć się pod tym względem, czemby się literatura nasza wywiedź ciała z tej atmosfery wschodniej i mało Duchnej, na powrót na zachód i znowu Europejskie pole, z dobytą kosztem tylu ofiar; krótko mówiąc, zdaje mi się, że tu trzeba zmiany frontu, zciśniętego szeregu, obozowego hasła, wymówionego jasno i otwarcie wywiedzionej ideologii.

Pojedyńczo żaden z nas nic nie zrobi, wspólnie moglibyśmy inny kierunek nadać literaturze naszej, jeżeli chodzi o zmianę frontu; zdaje mi się zresztą,

za cenę dziejowej ofiary i dziś wystawić tych cierpień i widoków, niemożemy być Europejskiemi w literaturze; tylko oryginalne stanowisko jest powszechne, znaczenie, wywiązanie się z chrześcijaństwa duchowe, i z kartowacenie. Niecierpiemy z żywotnego zarysu ducha Europejskiego, nie tylko świat ale i narod stoi jeszcze gdzie indziej, niż go stawia literatura naszej. Literatura nasza jest za mało duchową, co więcej za mało moralną i artystyczną, aby w tym składzie rzeczy mogła za przewodnika służyć narodowi, a jak się za takowem Europejskiego przemysłu polecenie, skoniczy się na tem, nawet się Europejski przemysł kończy, to jest że miasto Boga i ołtarzeka, miasto zasługi, obywatelstwa, miasto pracy i ziemi jako Matki rozdzielki wszystkiego, będziemy mieli wprowadzone pogaństwo i różnego rodzaju i gatunku druhowaną bibułę.

Donosiłem się że mnie Pan Dobrodziej, wyjeżdżasz za granicę do Kąpiel dla poratowania zdrowia, może też jak wracać będziesz z Kąpiel, da się Bóg zobaczyć w Krakowie, gdybyś mnie raczył listem obeznać przed wyjazdem swoim, raczy pisać pod następującym adresem:

we Lwowie w domu WPo Tadeusza Bielińskiego

ulica PP Sakramentek:—

Raz JWWmć Pan Dobrodziej przyjąć zapewnienie wysokiego poważania z jakiem mam zaszczyt zostawać JWWmć Pana Dobrodzieja

najuniżeniejszym Sługą

Wincenty PZ.

Podpisano na Piekarach
Dnia 15 Maia 1858.

List pola do Rozanowicz
Kijów

Drogi Panie Karolu. Kwapię się nie od dziś, to ułatwia mi napisanie tego listu. Bo czego domowić nie potrafię, to jako mąż sprawiedliwy, wierzę, że w sercu Twem za mnie dopełnie racyę. Bóg mi miłościw a stanie mi to za wiele za wszystko! do wymiaru sprawiedliwości i świadectwa potrzebuje ostawicz. Bóg mi dał miłość i ducha ofiary ale wypaczył mnie na wasy powszechnej negacji w narodzie i to mój Boże! Zwłaszcza drogi pojednania dla zwaśnionych stron i pisałem sobą, bo bratem pawe Tanie moje na serce duchem nie upadłem w tej walce, bom ją spłacił „Kochortem" i „Witem" – ale w stosunkach życia upadałem często, bo ten tylko pasi może, kto ciśko Krzyż niesie... cisto to moralne prawo po Krzyżu wiszące – jako ostawicz pióra i narodu, nie chciałem znaczenia stronnictwa. stosowa stronnictwa wybrałem sobie mnie za cel pomsty swojej. Sam stałem i boleję się w sercu, z pokorą w życiu i przez lat wiele nie wstępiłem z pola – pięć razy w życiu mnie siłem wyzwalczej ostrzeżenia za Kasiek wasza pozbawiły mnie bym Katastrofy Politycznej

Romelja moja pada ofiara tej walki, dziś przeto tu do tego, że potrzeba jest z dnia na dzień robić ofiary. Każdym poczynać zawód, stan narodu na stanowisku narodowości, dziś wyjątkiem nie w wieniu rozczarowanych teorij, na gruncie krytyki i ścisłej nie nie mamy do wzięcia ani do dania z wyjątkiem z pola. –

„Czego mam płakać? Za tym, i po tym
„Każdy nikt po mnie nie płacze."

Wiem ja drogi Karolu, myśl ta - jest mnie bardzo bolesną, jem drogą moją, z gotowością przystosowaną mym dniom, i ze one będą się każdy stosowały tej, temu nawet, co pilnym się zastuga, nie w narodzie, lecz przed Bogiem tylko. A. Ja biedą obarczonym dla naszą myśl a Synów nie mam o nazwisku ubolewać dalej. Jestem dziś po rabance Księgarzy i w ubogim zarobku, jak po rabance chłop. Przymawszy dymisję w Uniwersytecie Jag. bonarskiej, obrabiałem się ciężka praca, tylko walka poczęła z życiem, z którą obiannąc, wyszedłem z niej, mogłem pisać wypuścić dzieci z pióra wiąże się na - pisma - moje, nucili Księgarze, i wydawali ostatnie, a ja muszę się na nowo bawić z zgodnie. Wyszedłem wszystkie itp, i wydałem

4 tomy mych Poezii w Wiedniu 3000 Złp: go-
towego grosza wydałem na tę edycyją. Przed-
miot Bard zabrał tylko 1000 egzemplarzy i podniósł
cenę egzemplarza do 10 ciu rubli srebrem. Wolff
przedrukował samowolnie Mochnotta i
to pozbawiło mnie nie tylko Rossyjskiej z edy-
cyji wiedeńskiej, ale własności autorskiej, nie
tylko wszystkich wydanych, ale i nie wydanych
pism moich, bo żaden Księgarz nie chciał
tych nabyć odemnie za dopiero za zaden gro-
a sam niczego wydać nie mogę, bo każdemu
jest wolno przedrukować bez żadnej pisma
moje. Na tej podstawie stanowiło się wszy-
stko, i wydało nowe obwarcie powołanie.
Rozumiesz drogi Karolu jakie wywarło to
się dla mnie w tych stronach. — ale nie
koniec na tem: Chcę się ratować pod-
chałem do Warszawy za legalnym paszpor-
tem, i odpowiednię, wiąc ambasadę rossyjską
bardzo mię tam ujmująco przyjęto i radzono mi
się przy pomocy wielu dyplomatycznych zatatwi
rzec zgodnie z Księgarzami. Ale z dawna mi
nieżyczny Leszniowski redaktor I. W. rozpisywał
Księgarzami, postawał się o to, ażeby mię przed

zatrz-

zatatuowaniem sprawy moiey, wyprawił Sług
z Warszawy pod pozorem jakobym był wy
ca Polskim, i bez opowiedzi powrocił do
ni Moiego jestem poddanym.
Protestowałem przeciwko temu — protestu
razem ze mną, i Konsulat austryacki, ale
nic nie pomogło — pozostaie tedy prosić
sana W. K. aby mi w Paryżu swoiem
przyznał wiadrość autorską pism moich
i opuściłem Warszawę dawszy potwierdz
enie swoim Mecenasom zgromienia w mem
nie z Księgarzami. na to podanie niema dot
odpowiedzi, to pogorszyło sprawę moię. Wyp
To tedy, kupiła Hanna Orgielbrandowa do cz
wiedeńskiej, przez obie izby, i zaręczeniu m
cej, Orgielbrand dawną summę za 1000 exemp
rzy 24000 Złp. zaięła za wykupno 800 exemp
rzy 20000 Złp. winowy za sprzedane ex. po 10
rubli srebrem, i to po dwóch latach stat
czas. Andrzej Zamoyski starał jako powier
dawnicy Kronenberg wyliczył Orgielbran
na 20000 Złp. za jego pożyczkę, nie będąc ut
tan. W tym nastąpił Białowski. Bachat
Adam Potocki, jako zdawcom mi niczego
mianuiąc ten układ — Andrzej Zamoyski
zatrzymał

...ofnął z opinią Warszawy powieść pod ...
tego odpowiedzialną, której przed 10 ... tary wydrukiem
przez p. Michałowi Wiśniewskiemu ... te
mu to samo w innej gałęzi spotrzegłszy ... po
dobne wypuścił ... z przyjaciół moich 3 ...
gubiecy w opinii publicznej, po czem na ...
Kościele jako mienia wydrukiem Bronen
berg sprzedał Ogniebranda — a pewnemu Bronen
bergowi dali Adam Potocki kanonik Jozef,
Andrzej Łamojski Alexander Branicki i Le
on Lubieński a to pod tym warunkiem że
Andrzej Łamojski dnia ... tego ... unieważnia
w zastaw, bo ona exemplarza ... na
p. ... a jeżeli po upłynieniu 7 mie... miesięcy
do 30 Października 1838 r. jako ... ustawy
wiązyć ... Bronenberga nie zostania po
zwolą w sprzedaży dóbr: tedy mają wszyscy
prawo, na potrzeby 200000 złp. sprzedać całą
cegielnię 2800 ex. przez licytacyą publiczną
za to, co kto da? Ustawa taka bez uwiedzenia
się moją zrobiny zastał mi do podpisu przez
Pana podpisałem go. i zatrzymałem tym
moją sawod autora i wydawcy. ale nie zawod
pisarza. Mieszkam w Kijmienicy na Pokr...
ciu

Bona jest historia moja jutra. Pisarzem
o ulicę od nas jest. Stasiu w małej izdebce u profe-
sora umieszczony a Wincenty o mile w Skarżi-
wowie przygotowuje się do Examinu dojrzałości i
z niego pociechę prawdziwą, bo się obudził i pracuje
pilnie. Kończę się tłomaczeniem wszystkich
pism moich, tak wydanych jak też nie wy-
nych — chcę dzieci obdzielić rękopismami — może o
z tego co zrobię z czasem potrafią. Pana pilnie za-
wiązaniem dyktuję, pamiętniki moje, do tego
czas jui i ten list zostanie zamknięty, tak za
Bu jestem bez dochodu, więc zamykam
niedrogo — to w okolicy jest wiadome, iż ona
na Patmicie chorą się umarła od świata,
odtąd te miejsca nie poruszę pod pra
nikt mego progu — odzywałem jedynie
jakby mi Bóg dał — czas — i spokojne mi
stan z niego — ja nie szukam nic tego i
mnie nie będzie szukał — jeżeli Ty, mój drogi
Karolu, zrobisz wyjątek, to umiem to uszan
i pragnę z Tobą pozostać w serdecznem. Ale
ludzkości stosunkowi ze światem ogłaszam
dzieciom Balinskiemu podziękuj za pam
go tak ja Tobie dziękuję. — Odtąd mi
tylko

tylko pieniędzmi ze światem. Rozy nastał wospa-
cai przychodzi: uważam bardzo dowód bratniej
życzliwości za drogą rzecz pamiątkę. Kapytu-
jąc mię gdzie i kiedy się zobaczymy, odpo-
wiem: "na to stawem Mickiewicza: „Jej
mię szukaj nie będziesz ja ciebie nie mogę."

Wyjazd postanowiłem wszelkę czynności obli-
czyć się z odbytej drogi z sobą z Bogiem — ja-
nie mam czego szukać w świecie a jeżeli narodowi
jeszcze czem służyć mogę, to tylko pracą w tem
zakresie —, na stałem pogramiscu na bruzach
duchu. Ta była ostatnia rada Romeli,
która dopiero mogę dopełnić Jej woli. W Rzy-
mowie stał się mi ten ostatnich pobyt dla
mnie niezmiernie obrzydzony obrzydzeniem sprawami
ludzkimi w jakiem znalazła się tamta towarzystwa kiedy
do prób pracy upadku się z małymi tych ludzi, z
którymi mię nie nie wiązało, prócz bawatka pa-
pieża ministerycznego statutami zwanego z
którego był tam wszędzie dla mnie tylko wrzutu
grób jako dla Polaka — grób dla ostatniego
nie chciałem dłużej zyć w tej zgniłej atmosfe-
rze duchowej, jaszczurzy wzdłuż gadzinka
chciałem tego dłużej widzieć w co wierzyć nie mo-
głem.

głom — a cnotę, że to go nikt nie zrobi w nas mnie
Boję wstydzę — opuściłem — Bratowie nie uczęć nam
Patrz dz pożegnania ich z Panem Rotwerila. Nie mam
do niego ani gniewu ani żalu, ale musiałem się
uwolnić, bo obżydłem znowu spotoj dusze, i Bog z wo
sog odżydłaj, i nie zje sama żydzi wa ich lubuje
nasicia. Tak ci Hermanie patorunie — moje ja
ci bedz mogł nabedz Bawatka — niemi, jak nie bedz
dnia w Bamornum. Jest wielka przeszkoda i to dla
go zycia, czas wielki bedz uwolnić — z widoku swoja
Matki mi przez całe życie nabiedzał płacz i po
dz, a na starość zdała odemnie żydzi pewnie
jak gdzydzm — nie mat bedz nie miał za bie prze
pieniędzy. Przepraszam cię moj drogi Bracie
za fakt ten, musiałem — odmalowac portret
moj; ale nie widzej podobnego odtąd. — Bla
bie mam, com zawze miał przykro mi
nad ze Pani Twoja — tak cierpięca, Tobie nad
małym pomogł bez trudu, mogłe dzisiaj z
tam z pocztu w Lecie — cieszę się, że z Pan Wy
wa Starozytności tak dobre Wam udała,
że Twoj obiad tak z pomyślna, ja mam dzi
tydzień zajęcia ze dniem przez pisanie i wie
o wszystkiem, bo mi wszystko wstręt dzieci — czas
pisz

Przy niniejszym stole[?] mowimy z Wasnodzy
go, dziewczęta moje całują ręce Wasze ubogie
i polecają się Pamięci i sercu Waszemu. W Se
rynach przeszłych pozdrowień Przyjaciół.
Rachub Flatmanistów poczyna dzień 2.
Sczyniana, który od dwóch lat pisze mi mo
ich wydań nie ma — więc wziąłem się do mo
pracy, może tu i tam bez rękopisu, wydałbym
Ruski Pan, Żymon od 2. Sczyniana jest
nie to, na to się zgadzam, zostaną jako nie
kończone fragmenta. Ściskam Was mo
dzy — i polecam się sercu Waszemu,
nieodzowanej Przyjaźni

Ś. M. P.

Wincenty Pol

W Żytomierzu na Podolu
28 Stycznia 1859.

Kochany Panie!

Wczoraj z Pism publicznych wiadomość o przybyciu Pana do Warszawy, pospieszam i ja powitać Go w naszej Stolicy. —

Czyli żałuje Pan tych pomiarów dawnego swego Nauczyciela w Bitej Pomarańczy? Onto dziś Pana swem obarcza pismem, widzę się ze stanu jakby żywi w świecie literackim przyklaskiwać i ma się za pewnego: że się w grono Nauczycieli tych Nowego Pisarza przyjęci może. Wiele z tych Pana [illegible] na wstępnie radnego nie powiadam? z przyjemnością i z nie małym odczytałem przy tych Pism; kiedy nasz surowi się przyszedł, jakiś mało Pana widzę pewnego siada. — Oj! radości tej emocyonalny cios nasz przy kroj Pan w wyżej Literackich Wieściach! Ale się ubiegam jakby Julii w Warszawie Komisarza na się nie rozmiotła. —

Żarty na stronę dawaj Kochanemu Panie się

Cię

mym listem oberam i nadzieję: a przy-
mij wyraz wysokiego poważania
z którem zostaję

W W M Panu Dobrodzieju

Dawny Nauczyciel a dzisiaj

Niebieski ii

Sługa

Stanisław Poznański

Nauczyciel Szkoły Po
w Sierakowie.

Sierak
d 8/12 46.

PS. Mam zdanie,
tylko P. Wilkowski
z Panem Jordan
dziś mieszę się może.

$\frac{27}{12}$ 57. 186

Panie Dawidzie.

Przy widzeniu się na-
szem w hotelu Rzymskim w
Warszawie raczyłeś mię Pan
upoważnić do ponowienia mej
prośby, którą zawiesiłem u Pana,
abyś Pan właściwą tabie dobro-
ci, z zaufowaniem w piśmien
nictwie kwitnącem, zechciał przy-
czynić się do podniesienia we
wszystkiej naszej nigdy nie
przeze mnie dzielka pod nazwą:
Bukiet literacki, a do przez
udzielenie mi do drugiego domu

skrowanego artykułu. Nie s
kam wysków z tego, bo nawe
kosztów wyłożonych na tom
darzą mi znaku powróconych,
a to, jak mi się zdaje, z tej
czyny, że nie było w tym tom
żadnego wiadomego nazwiska
tegoż tych pisarzy; a chociaż
nic w nim genialnego nie
wiera się, jednak jeżeliby ten
była sprawiedliwa / które aż du
było / ogłoszoną być mogła, ex
właśnie Cenzura nie dozwoli
wówczas zachować można było
teraz odbyć. Pomimo tego n
znajam się temu niepowodzeniu
i chcę teraz, na dalsze doświadczenie

oparłym dobrem artykułów
pięknych egzemplarz liczba
w nas oryginalnych tego ro-
dzaju pism. Imie Pańskie
będzie podporą i bodźcem do
szczęścia mego przeszłego.
Oprócz tego spodziewam się
że Towarzystwo Kolbratowskie
i inni przyjmą takie wkład
nadział: a nawet już otrzymałem
obietnice. Co do moich własnych
utworów, że zamierzał będę pisko-
rystne wiadomości z poprzednich
wieków, jakie zebrał mogłem tylko
w moich po Rossji. Druk
chciałbym rozpocząć w Lutym lub
nawet wcześnie. Dlatego upraszam
uniżenie Pana Dobr. o niezwłoczne

żadosyć uczynienie mó[j] [zarz]
adresuje mi do Komisyi P[rzy]
Przyczyn i Skarbu, w Wydziale
i Dozoru Urzędowych.

Proszę przyjąć zapewnienie
mojego niższego szacunku i
mej życzliwości, oraz życzenia
szczęścia i pomyślności.

Adam Gałka

na mieszkaniu

Aleksander Bonifacki

Warszawa
d. 15/27 Grudnia
1857.

Warszawa d 3/15 Lutego r 1852.

Niewiem, czy się godzi być natrętnym; ale ufając w Bożkiej dobroci a nadewszystko w owéj wszystkim znanéj dążności Jego do rozszerzenia pomiędzy ziomkami zamiłowania w krajowém piśmiennictwie, ośmielam się powtórnie przypomnieć Panu Siebicy, którąś mi raczył w Warszawie, na moją prośbę o nadesłanie artykułu do redagowanego przeze mnie pisemka: Bukiet literacki, uczynić, iż doniósł P. Syrokomla (Bernatowicz) nadesłał mi ciągły artykuł: Drzewo wiejskie, od P. Korzeniowskiego zaśle w tych dniach; spodziewam się powtórnie mail. Brakuje mi więc tylko utworu naszego tytularnego z dziedzictwa, historyi, naszego proto-poety, dziejopisa, malarza i mnicha a przede wszystkiem apostoła prawości i prawdziwego

przejrzystym, za takiego właśnie ~~Pana~~ uważamy Pana nie tylko ja lecz każdy dobrze myślący człowiek, wielbiąc Go, kochając i za przykład jak sobie jak i innym ułożyć życie z Jego nie obrażają, że z skromnego serca pochodzące wyrazy; nie jest to bowiem kadzidło, które lada wiatr rozprasza i unosi lecz owszem niech rozlegną w panegiryku służą Mu bodźcem do wytrwania takim jakim Go dotąd powszechnie znamy.

Otrzymując listy Pańskie w Gazecie Warszawskiej z każdym Nowem z niecierpliwością oczekiwałem sądu Jego o przemowie mojej Publicznej lecz moje oczekiwanie nie było daremnem, niewiem dla czego. Być może, że Pan o tem wszystkiem już zapomniał lub nie chciał poświęcić chwili na przeczytanie i rozbiór. Ale każdy

pomocy potrzebuje poparcia mocnego, aby
mógł postępować; bo innej nikt nie-
Sam Pan w wspomnionym liście mówi-
ksiądz, że krytyka, choćby najsurowsza i naj-
zjadliwsza, nie zabija autora ani jego dzieła,
ale daje mu życie. Oto i ja proszę
Pana dać memu Bubiekowi to życie,
aby mógł kwitnąć nie między i ową moją
damą czytelnikow, zostającą u nich dobre
imię - Oni mile rozmaitych dań, mia-
nowicie o jakiej poniżej: i Horich-kolnierz
i Jeruzalem, ale najbardziej pragnąłbym
dania Pańskiej postyki.

Pomieszki w mim Narcyz chciał
bym koniecznie dnia 20 tamu Bubie-
ku lit. rozpocząć, zabrać do Mara na do-
pomiedzi Pańską z upragnionem wedle
będę, a zresztą tego mniemam prawdziwego
mojego oddania i życzliwości

Aleksander Fabijański

Prawnik w Komisyi Rz. Przyjęch. i Skarbu
w Wydziale Dóbr i Lasów Rządowych.

1/12 56. 190

Pośpieszam Wielmożnemu Panu Dobr. przesłać tom trzeci dzieła mego. K upraszam, prośba o łaskawe przyjęcie onego. Zalecam przytem wyrazy mojego prawdziwego szacunku i życzliwości.

sługa A. Sokołowski

Warszawa
2/14 Listopada
1 Grudnia 1856 r.

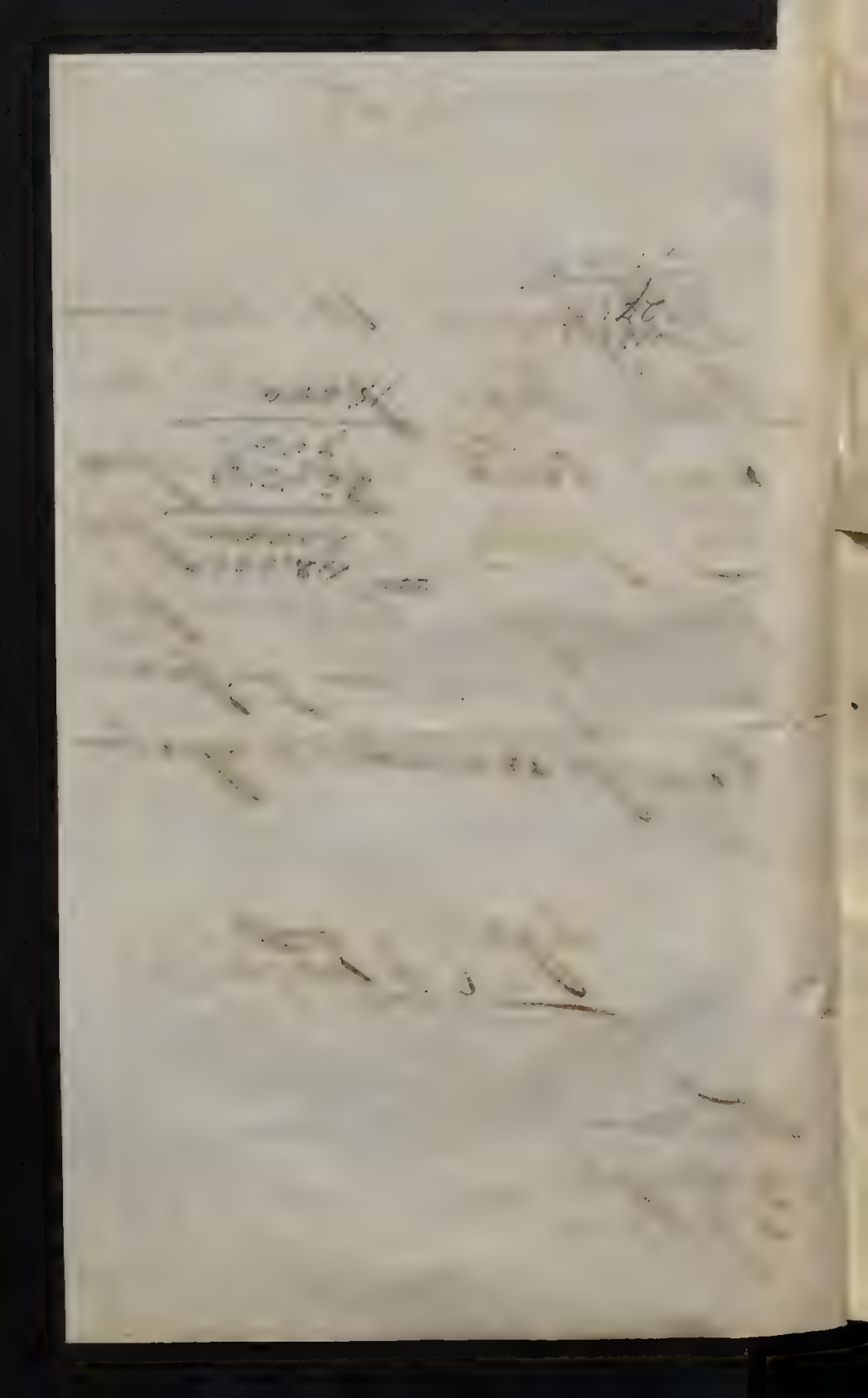

AUTOR DZIEŁA:

OPISANIE LASÓW

KR. POLS. I GUB. ZACH. CES. ROSS.

Łaskawy Panie!

W przekonaniu, że ani lichym darem, bo tylko czystą duszą niegodnie pogardzisz, przesyłam Panu niniejszy tom dzieła mego, z prośbą o łaskawe przyjęcie tego owocu mego. Ów ten jest dość ważny, bo komisyje Lasów i Tarcic wewnętrznych przeszło dwa miesiące go ścierały, a potém szanowna Cenzura przed drukowaniem

i jej drukowaniu anatomicznego
rozdziału, a nawet część mu
działem powtórnie przedmiotowi
Ktoś to przekroczył wydania wy
niku i kosztu nakładu obrau
wane na ruble sr. 2000. nieu
czy nie powiązaną dię? – Na
księgarze żydzi – panowie nie
chciałaby dię do mnie, bo jest
nie mam żadnej stałej klien
kię; pomimo że pracuję na

dej mowie od r. 1839. – Ale artykuły w pismach krajowych, których już przeszło 100 naliczyłem, nie dają mi prawa do żadnej stanowy i o nią jako o dym nie abiegam się; bo własne moje przekonanie zdaje mię wynagrodza. Jednakże jeśli nie mam i nie żądam żadnej nagrody za moją pracę, nie chciałbym przez nią być narażonym na straty, do których fundusze i obowiązki moje mnie nie uprawniają. – Ale zdaje mię rozbierać się

i najmocniej Pana, żeby mnie raczył
łem się oświecić tak łaską swoją
umysł jego na chwilę zajść - e V.
wego więcej od Pana nie żądam
jak tylko żywotnania o moich
dobrych chęciach, które niezawsze
jestem w stanie do skutku doprowa
dzić, bo tylko robię to, co uczty
wiem mogłoby mogłoby może. Szczęśli
wym się nazwę, jeśli kiedykol
wiek zasłużę mię Pan swem
wspomnieniem: wtedy i licho robactwo
jest szczęśliwym, gdy go słońce swem ja
śniejszem oświeci i ogrzeje. Proszę
jej za wewnętrzne moje prawdziwego zdro
wia i szczęśliwości

sługa A. Potyjański

z Nom xxxxxxx Wielmo
xiemu Panu Dobr.
przesłać Nom exemplarzy i
ostatni dzieła mego: „Opi-
sanie lasów“, z nadmienie-
niem, że mapa leśna
gubernij zachodnich Ces.
Ross., z prawa kadesydo
wania przez Komitet Cen-
zury, aby ado-
stana była do Peters-
burga do Głównego Zarzą
dzenia Dóbr
Państwa.

oddzielnie wyjdzie.

Kosztuje z przesyłką
uszanowaniem

Ulicha Skała Dolą
sługa uniżony
A. Potyjański

Radzieszy Czasów rzeczy
i Członek Ces. Kr. To-
warzystwa gospodarst-
wa rolniczego Krakowskiego.

Zgórki pod Warszawą
d. 10/22 Stycznia
1885 r.

28/2 55

195.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Kiedym już ostatni tom dzieła mego „Opisanie lasów“ przesłał Wielmożnemu Panu Dobr., teraz uważam za stosowne odpowiedzieć na Jego łaskawy list xd. 3 Stycznia r.b. i szczerze Mu podziękować za uznanie mej pracy, użytecznej i za uczynioną mi zaszczytną ofiarę Jego z samego dzieła mego. Z „pewnością“ przekonanie, że miałem na celu dobro ogółu i użytek powszechny, cel ten wszyscy chcieli zrozumieć moich szczerych chęci i dla tego, jak zwykle u nas, na każdym kroku spotykałem trudności, a najbardziej Cenzura krajowa.

przyczyniła się do opóźnienia wydania
i do uszczuplenia objętości dzieła, a ktoś
zamém do zmniejszenia jego zajęcia
Sprawiedliwie powiedział * w Gzienn.
Warsz., że „książka ta ma swoją histo
ryję"; ja dodam: obszerną i ciekawemi fa
ktami zapełnioną. Pomimo niedopięcia
zupełnego celu w wydaniu tego dzieła
przeze mnie zamierzonego, jednakże
szczęśliwym nazwać się mogę, że ogół
zrozumiał moje dobre chęci; jak mam
o tém przekonanie nie tylko z pism
publicznych, ale z wielu odezw prywa
watnych, a mianowicie Towarzystwa

Ces. wolnego ekonomicznego w Petersburgu Towarzystwa gospodarstwa wiejskiego Rossji południowej w Odessie, Towarz. Ces. Kr. gospodarsko-rolniczego Krakowskiego, (którego jestem Członkiem) oraz innych publicznych kradów i zgromadzeń. Jeśli mi Bóg pozwoli wydać powtórną edycyą wówczas postaram się skrupulnie to dzieło Wówczas udam się i do łaski Wielmożnego Pana Dobr. o odniesienie mi złożonych materjałów.

P. Dolmatowa, ile mi wiadomo, jest obecnie Leśniczym gubernyalnym w Lidzie wagrodzie; nie znam Go, ale żadnym korzystać z posiadanego przezeń obszernej wiadomości o lasach gub. Grodzieńskiej

a mianowicie puszkiny Białowieskiej

Jeszcze raz ponawiam moje podzię-
wanie za łaskawe przemówienie do mn
i za obiecaną wzmiankę o
mém dziele w Gazecie Warsz., oraz
mam zaszczyt wyrazić wielki szacun
i cześć, z jakiemi pozostaję

Waszego Wysokiego Dobrodzieja

sługa najniższy

A. Potyański

Nadesłany czasu rzeczonych

Zabki
pod Warszawą
D. 16/28 Lutego 1855 r.

Wielmożny Panie. Dobrodzieju.

Niewiem, czy wiadomo jest Panu Dobr. że od niejakiego czasu mieszkam w Zgłobkach, o godzinę drogi od Warszawy, za właśnie okolicznośći pozbawiła mię wiadomośći o ostatniem przybyciu Pana Dobr. do Warszawy, i szczęścia złożenia Mu mojego hołdu a zarazem podziękowania za łaskawą wzmiankę o mojem dziele: „Opisanie lasów" w Gazecie Warsz. - Zdziwiłem się mocno, gdym przeczytał w Kurjerze Warsz. wiadomość o odjeździe Pana Dobr. z Warszawy i mimo się, że pobyt jego

w naszej Stolicy był krótkim.

Tymczasem dziś z obiecanej na ostatniej stronie Tamu IV. dzieła mi danéj, mam zaszczyt przesłać Wiel. Panu Dobr. mappę leśną gubern. Kaliskich. Ces. Ross.; nie jest ona zupełną, bo pomimo wezwań moich bezpośrednio i przez władze rządowe czynionych, niezawrzód mi mapki szczegółowe nadesłano. Wszelka nowość, chociby najzajmującéj sza, jak wiadomo jest Panu Dobr., wszakże ziął dziś i nas z wielką trudnością sprawdziło dziś to i na mojém dziele, bo nie tylko, że nikt prawa

nie chciał z własnej woli moje przed-
sięwzięcia wspierać, ale nawet na wezwa-
nie tak moje jak i Władz, skutek nie-
rychły i niezupełny nastąpował. Złoto-
brak na nasze czasów prywatnych; a
nawet i rządowe dotąd na granicie niepo-
mierzone, chociaż i dość ostrożne, prze-
szkody być nie mogły. Jeśli Bóg pozwo-
li, spodziewam się drugie wydanie ukoń-
czyć i już mam zapasik świeżych
materjałów, a o mniej najprzeciwniej
prosze niebożników naszego pisma mi-
łuja i pojmujących dobro ogółu. Cho-
dzi i Pan dobri nadesłaniem, za których szcze-
gólne wzbogacić mię łaskawie zechcesz
wiadomo Mu, czego życiu memu bra-
kuje i co stanowić może jego bogactwo

Przyjęcie niech mi będzie miłem przypomnieniem Kochanego Pana Dobr. ta. sława Jego obiecuję w listach do Gazety Warsz. umieszczać, że po wyjściu wszystkich ekscerpt Konkursu ścisłego, odbiorę rozbiór onego, odbiorę Oczekiwać będę do Pana Dobr. nie pochwał, bez ocenę dzieła i zasługi do dalszej podobnej pracy.

Proszę przyjąć zapewnienie mojego wielkiego uszanowania, wdzięczności i najwyższej życzliwości

Kochanego Pana Dobr.

sługa uniżony

Aleksander Sołtyk

Nadleśny Warszawski

Łabki
pod Warszawą
d. 8/20 Sierpnia 1855 r.

$\frac{27}{4}$ 59. 144

Kochany Panie!

Kiedyś przed kilkunastu laty przemawiał w Tygodniku Petersburskim do naszej Publiczności, już wówczas szczęśliwie wskrzesiwszy mianem Cię i poznałem Twego ducha, pełnego miłości dla wszystkich i wyłamiem się dla swoich. Dziś, kiedy już cały świat Cię zna takim, jakim jesteś, zaczynasz strwożyć się szemraniem jakiegoś niedowiarka, które wywołało ów list w Gazecie Warsz.

zamieszkuje, gdzie wychowuje się to co wszyscy chcemy widzieć widzą owe wyrazy: „Bóg nadaje pieczęć jeśli uczynisz to co po was kraj wymaga, zechcesz podeptać jako obcego obcinanowań mnie na rynku, wyjdę na plac, uśmiechnę się i dziecię i stanę z twarzą pogodną na ręku...“ Takie wyrazy działają na efekt klasycznie, pomimowolnie każdemu, obdarzonemu pojęciem, by wyciskają. Ale, powtarzam, byłoby to klęską mnie dla ogółu, chociaż może pocieszeniem dla kilku, którzy

nie i nigdy nie spoczniesz. Żałuję nas wszystkich, pokaleczonych najbardziej siebie, boś potrzebny nie tylko dla żony i dzieci swoich, lecz dla całego kraju. Życie Twoje należy sprawiedliwie do Boga, lecz niemu zdawać musisz z niego oględności, boć Twoje najważniejsze posłannictwo, do spełnienia którego jeszcze wiele czasu potrzeba. Oszczędzaj się więc nie tylko dla siebie samego i dla rodziny domowej, lecz i dla rodziny całego kraju, której dziś jesteś duchownym ratownikiem. Znasz lepiej ode mnie wiel-

znasz ludzi i ich słabości, to
żeś lada powiew przykry niech
Cię nie zatrzymuje po drodze
cia.

W końcu wypada powtórz
Pana za moją śmiałość w
ślemie kilka wyrazów; bo w
żalam się; jeśli bym chcia
tłumaczyć się z powodów, j
bie pobudziły mię do pisa
tego listu.

Racz tedy przyjąć
przemienie mojego wysokie
szacunku i życzliwości

sługa

Aleksander Fo

Warszawa
d. 24 Kwietnia
1859 r.

25/12 60

201.

Szanowny i Kochany Panie!

Rad jestem ze sposobności przesłania do Pana Dobr., a to z powodu wyjścia z druku Rocznika Leśniczego, którego egzemplarz mam przyjemność przesłać Panu, z pojaśnieniem, iak się ma tego to dziecko urządzone.

Od r. 1820 dotąd wydano [illegible] w nakładzie Księgarni „Sylwan", mając na przedmiocie leśnictwa i towarzystwa; później Księgarnia Ks. Płatera dysponowała [illegible] tytułu Leśnik, którego ma się wyjść zeszyt, którego spóźnienie gospodarzy winien usprawiedliwienie [illegible] był widocznym postępem w leśnictwie

[illegible] życie; [illegible] w roku [illegible]
b. r. 40. [illegible] i pamiętnemu Prezesowi
ulubiony został [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] redaktorami.

Instytut Hasynowski mając [illegible]
kształcenie młodzieży w [illegible] nie [illegible]
i samego nie [illegible] nie mógł [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] do Służby Leśnej, dla tego że ten
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie pojęty w Instytu-
cie gruntownych [illegible] [illegible] [illegible]
w świat bez ojcowskiej opieki i nie widząc [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

a dochód z miejscowego towaru pozostawiony
został na założenie Szkoły w pomienionym
mieście Zakładzie przeznaczonej
Pieczęcią myśl tego Zakładu i nazwisko
jego Fundatora wyrażającej Wyobrażenie wyżej
w dniu 1 Czerwca Ces. Rady Stanu Gubernatora
Jelisawetgradzkiego, od którego imienia osada Zakład
nazwana została Jelisawetow.

W pochwale więc, dnia rozpoczęcia, robiony do
czynienia się może do pamiątki dla
ich i pobudzenia ducha młodzieży na-
szej, na której cała nadzieja przyszłości
kraju polega.

Nadmienić winienem, że życie praktyczne
uczniów w Jelisawetgradzie musi być skromne
bardzo na ich żywności wkładach rocznie wy-
nosi tylko rubli sr. 50, na którą jednak
niektórzy biedniejsi z wielką trudnością
zdobyć się mogą. A ogół, wyjąwszy na-
czelnie Instytutu mieszczącego Gimnazjum,
nie wie i nie chce wiedzieć o tem, że
są u nas podobne zakłady.

Uważałem za pobudkę obecnie Pana
obchodzącego majowe uroczystość z Rocznicą
dla tego, abyś Pan przy recenzji tego
dzieła wiedział, jakiem obiecom pozwolił
na te drobne artykuliki, za cenę których
mogą się dorosłe wiedzieć rzeczy w kraju

Zabawiam wyrazy mojego wielkiego
poważania i przywiązania

Warszawa.
d. 15 Grudnia
1860 r.

ksiądz
A. Jabłonowski

Szanownemu i Kochanemu Panie!

Mam przyjemność przesłać Panu odbicie z Kosmosu Tow. Nauk. Krakows. mego artykułu: „Wiadomości o Filipinach Polskich", z załączeniem wyrazów mojego wielkiego szacunku dla Pana Doktora.

Sługa
A. Fołtyański

Warszawa
2/8 61

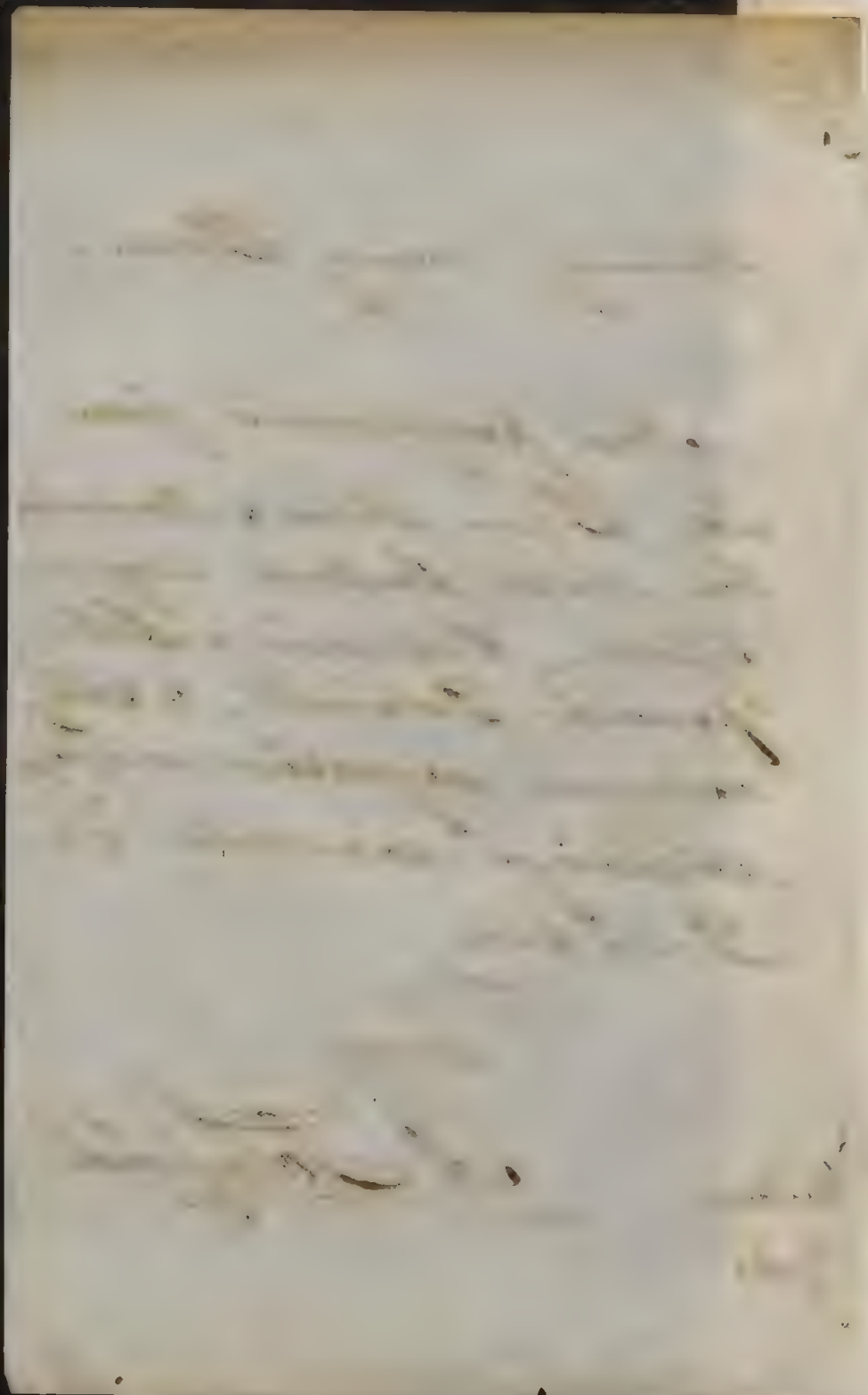

Kochany Panie!

Mam zaszczyt przesłać Wielm. Panu tom II. Rocznika Leśniczego, z uprzejmą prośbą o uczynienie stosownéj wzmianki o dźwięku dzwonu w Gazecie Polskiéj.

Życząc Panu dobrego Nowego Roku, mam zaszczyt pozostać z wielkim szacunkiem

sługa

K. Żołyński

31/12 61.

15/5 62. 205

Szanowany i nasz Panie!

Czytaliśmy odpowiedź Gazety Warsz. na wzmiankę Gazety Pols. o najzcej nastąpić zmianie właściciela pierwszej i nie dziwiliśmy się tej odpowiedzi, bo ona jest wyrażeniem ciągłych myśli i dążności z Redakcji.

Na takie reklamy i wołania publiczne nigdy nie warto odpowiadać i nawet krótka odezwa Pańska w l. V. 108 jest zbyteczną, bo ludzie należący do loterji przeciwnej zawsze umieją ocenić dobrą dążność i zasługi Redakcji Gazety Pols., a loterja wojująca z całym krajem o. zprowa-

dzenie wszystkich z drogi prawej
do prawdy wiodącej, nic nie skorz
sta z tej odemnie.

Malutkim jestem, a jednak
niemało miałbym dróżi do roz
mu z Panem, lecz nawał pra
a szczególnie prawie ciągłe po
dróże po kraju, odejmują mi
możność komunikowania się
z Panem. Chciej jednak nasz
nas wiedzieć, że liczba nawró
conych coraz się powiększa i
może niedługo dowiesz się, że ni
masz dla siebie wrogów. Uściski

Komiem jednego lub kilku z tak
skłonni, że przeraża nie niogą ogółu
patrzącego do lat wielu na szczere
poświęcenie się Pana dla dobra
naszego kraju.

Jeśli chcesz wiedzieć o zamiarach
przeciwko sobie, temi są: Interesa
familijne, Kopalnisko / niektóre wia-
dy, proroctwo pochlebne o osobie,
którą kraj pozna wszy inaczej oce-
nił, i t. p. Są do małe cienie, wzięte
tim ludziom ostatnie, które przed
blaskiem wielkich czynów i po
dwigień się, znikną.

Alem zamiele jiż pozwo-
lił sobie otwartości, za którą

najmocniej przekonanie Pana
i prośbę mieć przekonanie, że
uważam go na filar dzisiaj
całego kraju i dla tego nie
chciałbym tego, aby ten filar
zachwiał się lub osłabił się
bo z jego upadkiem cały
kraj upadnie.

Zostaję zawsze z wiel
kim szacunkiem i życzliwo
ścią

Wielm. Pana dobr
sługa pokorny

A. Potyjański

Warszawa
15/5 62.

Panie!

Spełniając moje zapewnienie w piśmie publicznym wyrażone, wydałem za pierwsze półrocze Części I Rocznika Leśniczego i chociaż niebrak w tej książce niedołężnych twórów, wolałem w nieznacznych jednakże nakładem je wydać jak jedynie dla tego, aby zachęcić zdolniejszych młodych kolegów do pracy umysłowej.

Talenta bowiem zależą od Boga, a tylko dobre chęci i prawe dążności zależą od ludzi.

Jaką więc wdzięczność przynosimy Tobie Panie, prosząc ją przyjąć jako dowód uznania przez garstkę naszych dzieł wielkich zasług Pana dla dobra naszego kraju.

Przy tej sposobności pozwol Pan zwrócić uwagę na leśnictwo krajowe, które

pod względem administracyi i go-
spodarstwa nie obchodzi nasz ogół
tyle, ile górnictwo krajowe, cho
ciaż pierwsze stanowi daleko wa-
niejsze źródło dochodów krajowych.
Przed r. 1830 miejscy Wydział lasów, kiedy po oj-
cowsku czyli też po macierzyńsku
zawiadywał lasami i dla tego
mniej wytępiano i niszczono je
jak dzisiaj, teraz Wydział dóbr
i lasów jest tylko ojcem części
ekonomiczno-rolniczej, a ojczymem
części leśnej; dla tego też ciągła
walka nienawiści pomiędzy ekonomi-
kami a leśnikami i rozumie się,
że pierwsi zawsze mają słuszność,

bo za czasami Wydziału Dóbr, a za
tém wszystkiém kraj wiele cierpi.

Co gorsza, że panujący Leśniczami
są odrodni bracia, na których cheleb
stoi Kazimierz Jaworowski z elewacji
dawnéj szkoły i bilans przybranemu
odejściu; ci nie lubią postępu ani
żadnej nowości, lecz tylko nad wszy-
tko przenoszą egoizm. N.B. Jaworo-
wski ma lat służby stałowéj 43, ma
pensji emerytalnéj złp. 1500
znaczy, a jednak znajduje potrzebę
rozstawania w służbie w dzisiej-
szych trudnych czasach.

Potrzeba nam Wydziału lasów,
któryby rozciągnął swą opiekę nie
tylko nad rozdawcami lecz i nad przy-
wracaniu lasami - bo tajcie o to, bo
jeślibyśmy o to publicznie odezwali się,
egoizm uhamiętowaliby nas.

Proszę przyjąć zapewnienie mo-
jego wielkiego szacunku, z jakim
zostaję

sługa
A. Folwarski

Warszawa
30
7 62.

Panu Panie!

P. Marek kolega szkolny Pański, o rekomendacji się którym wspomniano w Gaz. Codz., jest dość otwartym człowiekiem, lecz nie wszystko jemu opowiedział Panu, co wie o przedmiocie służącym na treść do rozmowy. Raczkie Pan Dobr. zapytał go: jak się zalecała owa Gazeta szlachecka swoim prenumeratorom? wiele ona rabatu daje wszystkim Ekspedytorom, bo czy na

prowincji za propagowanie Jéj w
sposób, że nawania się naprzód do
abonamentu wyrazami: „ nie ma dz
Gazety lepszéj nad tę. wszyscy j
prenumerują; a kto-to czyta Gaz
Codzienną, i t. p." Jeśli prenumera
tor nie zważając na tak dobitne
argumenta, koniecznie domaga s
Gaz. Codz., w takim razie Eksp
dytor przyjmuje pieniądze i obi
cuje zadosyćuczynić żądaniu, le
następnie przysyła prenumera
rom owąż szlachecką Gazetę. Ko
mie się, że bywają wzgl rekla
cje, lecz Ekspedytor zwala to na ow

ię i stałą pamięć budzą. Tak dzia
to się od r. 1855 zarówno w gubernjach
Augustowskiej i Płockiej; bez wątpienia
musiało być tak samo i w Sandomier-
skiem, gdzie p. Marek mieszka.

Z rozpoczęciem nowej epoki ostatniej
w Redakcji Gaz. Codz., pełnomocnicy
Gazety szlacheckiej rozesłali z Warsza-
wy po całym kraju listy zalecające
Gazetę szlach. i przekonywające, że
ona jest jedynie narodową, a Gazeta
Codz. jest żydowską i że jej reda-
ktor zaprzedał się tym, którzych Gaze-
ta jest organem i t. p. — Otóż p. Ma-
rek wiedzieć musi: jaką płacę czy
też wynagrodzenie pobierali ci

szlachetnie postępowanie cywilizacyi
i państwowości à la Klaczko?-

Nie mogąc widzieć się z Panem
Dobr. osobiście, postanowiłem te słów-
kilka skreślić, w przekonaniu, że
one pozostaną inter nos ambo,
to jest: dreśń wolno głosić, lecz źródła
dla wskazywań nie wypada.

Przy tej sposobności niech mi
wolno będzie nadmienić, że dzisiejsza
Redakcja Gaz. Codz. jest dobrze pojętą
mową, przez ludzi światłych,
prawych i nienależących do rzędu
rozmaitych kobiet; żal tylko tego, że
większość naszego ogółu zostaje w po-
mroce, lecz temu winne są rozmaite
okoliczności, które, jak Panu wiadomo
zaciemniają. Trzeba usuwać się, powsze-
dniejszemu w oko: kto biały a kto czarny.

Cierpliwości i wytrwałości nam wszy-
stkim potrzeba, a najwięcej tym, którzy z nie-
chorobą ogólną i chcą jej leczyć.

Załączam wyrazy mojego wielkiego szacun-
ku i poważania

Warszawa
d. 23 Lutego.

Ignacy Potocki

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

W tych chwili odebrałem do druku Kanonizacja obchodu o kanonizacji Kościoła w Bonzonie. Znajduje W. Pana Dobrodzieja kopia jeżeli ni jemu na co dobre - jeżeli nie polecam prosy o łaskawe zwrócenie Pozostaję z prawdziwym szacunkiem

Wielmożny Pana

E. Ignacy Golliowski

Hrubieszów 15 Września 1860
213

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Przypominam się ... [illegible] Jego znakomości, bardzo ... [illegible] ... w Dóżwiadomości, ... [illegible] ... w Sprawie ... [illegible] ... s.p. Grocholskiego, przesyłam ... [illegible] Jego świątobliwe Rozporządzenie. Uskarzam się o chorobie Moim przez Błogosławieństwo Swoiste. Hrubieszowskiego ... [illegible] ... [illegible] ... [illegible]

Wielmożnemu Panu Józefowi

Kwaszewskiemu

Sędziemu Ziemskiemu Ziemi Sochaczewskiej

Pułkownikowi i Dobrodziejowi

w Warszawie

Kochanemu Panie!

Jesteśmy Panie wszyscy dobrzy, tylko
ciężko na dniach tych ostatnich za
wakacyjnych Dobrochynowej — bez
Ruscow to Ciężko, trzeba godzinę
stracić, aby Kilkoma słowami się
z wami Panie Kochanie — Jutro
idzie Ja, Jarmuszek z Officyny Kapi
talem — dwa tygo Dni nasłych Chęci
nie postawiamy — Przyjdzie Pani
Stasiu, potem Karwacki do Gerberji po
Ciasteczka, — Nasza Panienka Nasz
wszystkim pozdrawia, Kochanego, i

Kochanego —

Zarząd Ligi [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

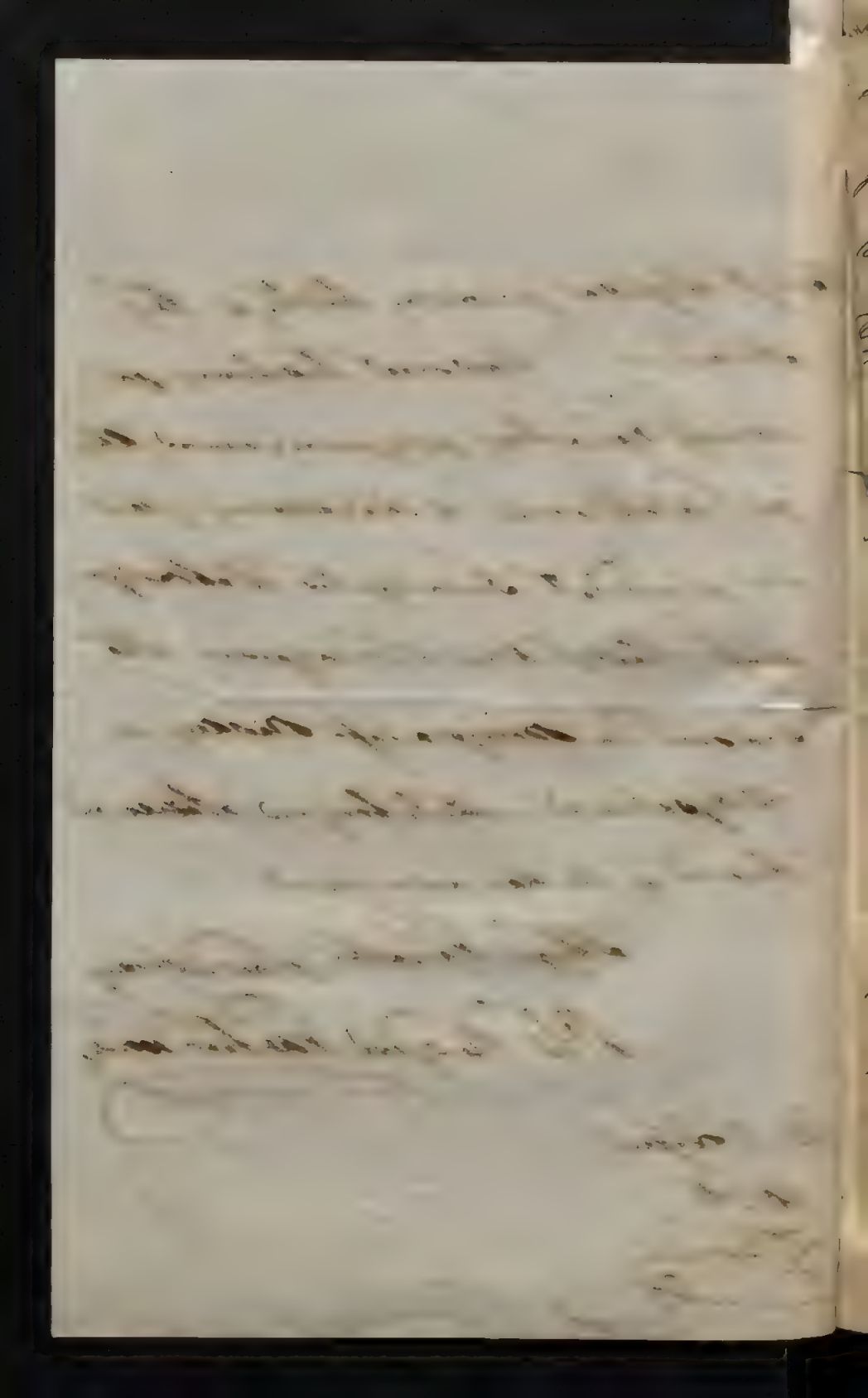

Jasnie Wielmożny Kanclerzu!

Jeżeli ten Stanisław Stadnicki, Kasztelan, pokoj-
stawny starościanki za Stanisławem Brze-
zie — w którym sie tylko był zniewiesko
wymówił, ze Jego Dostojna Małżonka
radzi do Brzezan, i tamże chciała
na Dzień Ogłoszenia, ale Starosta Lubaczow-
ski Jeżeli ten wszystkie, tedy, ani Ona
wszystkie: ani wszystkie tego Ogłoszenia. —
Starosta Czchowski, pokazał tego Ogło-
szenia Kanclerzowi — a Sprawiedliwość
Ten Kanclerz, i Ostatnego Urodzonego
tego, i Stanisławskiego Kasztelana Wyprzedzi

Panowie Wielmożny Kasztelan.

Gdy ja [illegible] Dyonizy, Jordanus, a Kasztelan
Kamieniecki, Bisztyckiego pod jakobarium
Wasze Wielmożności — Mowiono mi od Ekzekutorów
Testamentu Ferdynanda Celarii Jordany
Kasztelanowej, Gdy Pan Stanisław Judycki, ad
tale gradationem pretendował Pasterz
Kamienieckiego — Chcąc grodzkie, przeciwko
mi sprawiedliwe, Gdyż Ekzekutorowie
mi Dobrodzieja Mego sprzeciwiają. —
Sekretarz Dalszy — a W Kasztelanie Kasztelanie
Wielmożności. — Uniżonego

Sługę Legowe.

Jesienka.

W krzyżyku rosy tchnienie, woń fiołka;
Padło nasionko w urlopową ziemię.
Matka je w ziemia tuli, zamyka,
I w śnieżnej pierzynie nasionko drzemie.
Drzemie cichutko... A tam świeci słońce,
Grzeją wichrami i śniegi wieją;
Słoneczko złotka — pro czarnej chmurze,
Gdzieś daleko echa się śmieją.
Wiatr wichry — stopniały śniegi,
Słonko — i wody ciepło
Wiosny zmywają brzegi,
Jeszcze w ziemi zakrzątnięta,
Ta ta — jaki ożywiona,
Stoi w zielonej barwiste kwiaty,
Śmieje się wesoło do słońca złotego,
Wspomnienia stoi cała mieni skarby.
Wtedy, w brzmieniu nocami mota,
Wiejska fujarka grają jesienkę.

Co obeym' jadem' swiata' nie straszy,
A' chrzescianom' gtozi ludziom wrozenkę,
Jako mey ciepta - jako mey zielona,
Jako trawota - co kwiatech' uśpiona,
W lasty gruszczy - ano' jako' wiosna,
Z'mierzaia listki a prod twardey korą,
A' zmowa' sesanki' gtowki' rodzone',
Z' śpiewu ptaszat' ani gtuchna bory,
Z' malenkie' pszczoty - co w dobrey chwili,
Jadto w gęstwinę wichrem zagnana,
Listki zielone z' drzew' wygłuszy,
Z' domu cieta - wraz z' pszczoty,
Z' boru' sie błyszczy - jako' szczęscia',
Z' swiecu' sie nuby' błogosławieństwa',
Z' Bogą je' z' domu' rodzicow' dana',
Z' dac' to' zwiat' wiethi' nadzey - mocarstwo',
Z' swiatły' leżki' w listkach' zielonych',
Z' drzewy' w chłodzie tuli' drzewka' z' ranka',
Z' mowa' tajemnicza' ptaszat' zrozumiałych',
Jakby' pszczołom wolki' i' mokie'.
I' ano' dobych' lasow' wichrem' zagnana'
Z' kwiata' kwiatka' - tami' chodzano'.

Bestia przeszła w lesie tak ciasno,
Inne jej drzewa miejsca chyższy,
Siedmą ozdobę nad ciągłszy.
Zawiązały jej ziemię własną,
Chcąc jeszcze gęściej własne jej sobie,
Gałęzi wzięły na się przeszłe,
Wniosła bardzo głęboko w obłoki,
Tak się z Bożej opatrzności stało,
Co nazwiemy pierwszym owocem,
Wyrósł wysoko w wietonym wianku,
Tego ten wiek w chwalebnej pięknie,
Cierpieć wiele w życia prawdzie.
Ta zamknęła ta ziemia nielona,
Siedmia ta matka w swej mierzy,
Duża zamknęła wiele dobrze z winą,
W tej lesie długie wodzą gęstwiny.
Gdzie drzewa wiosłe wznać nie chcieli,
Drzewa wiosłe wznać nie chcieli.
Ciasno się tych owoców nabrali,
Drzewo, które to jasne głębokie,
Z swej ciasnej własnej swobody
Chciało się wyjść w wiekie wewnątrz.

O ty niedaw' z wieczerzą – w tej nowéj siwéj
Siwica' wczesna' – ach! dawną cechą,
Jéj oczy tkwiły wiecznie rozigrany,
Wiosny miłostki jéj wzruszały.
I pytał ją takiéż z wdzięczeń stroną,
Co wspomina jéj – czemu jéj włosy?
Czy wiosna zawsze wcześnie zielony,
Od pierścionków pancerz i gałęzisty.
Ale wszystko dziewczę dotąd ...
Ach, gdy wiosenny wdzięczy się las,
Taki pogodny dalej wzór wie,
A od tej zimy wszystko gnuśnieje.
Pod twardą korą serce tai drzewo,
I ciszej – ciszej – cichnie hałas.
I w obcym lesie – wichrem rozgnany
Żałuje wszystko dawnej pięknej ...
Wyrósł tam taki niewoty blisko,
Jego wzrok wszystek zimne konary,
Rósł dąbczak młody, a miał pień stary
W tym pniu spruchniałym zmiłowanie
Miało zgnuśniałym w pniu ciebie, młodą,
Promienie słońca świeciły z góry,

Chmiely wciąż życia miewał rozkosz,
I dub się wiatr wiał, jasna słoneczny.
Bór cmentarz tuż wiele chyliły,
Wyjeżdżał z nim - tworzyć i wielu ciały.
Ty w tamtej roli - jest hawy tłuszcz w
Wyszło się jeszcze wielkiej Chliwiska,
Wstawał w górze swoją jasną twarz
Do wielkie znanej, chwały, cnotosią;
Pod się wodnicha. - W leśnej gęstwinie,
Widział rozenkę smutną ziewotę,
Jak A Dorie obcej drewnianie,
Gdzie to mówi tu wiosenne kole,
Wyjeżdżał jasnych słonecznych dniach.
Ot leśne błoszcze - dobre rozence -
Gdzie tu, zdrowo, wesołe winiska;
Dod stopy wiosny i mchy się stały,
Ot w naszej dziwej ciemnej gdzie,
W tej wiele - szczęśliwej chwili.
Dab w rozenka jak wiec gwiazdy,
I Bogu w nowy wiele rozmowy,
Wszystko im wszystko jak wiele wiele,
Jak nie w tej dziwej wiosny,

Co miesiąc w burzę i niepogodę
Dąb i jesionka z sobą rozpytali
Kto się zmieli. To znów jesionka.
Ja, tu ona, ja mam tysiąc kłosów,
Wygarty im zawsze takie przeróżnowe.
Wtem dąb ma swoje, by Pan mój nie pojmował,
Jeden tu stopa ludzka nie postawa,
Bo mnie mój ja w Pana opatrzona.
Jesionka dobre mu to nie przytacza:
„Pany stawiam, już z sobą nadzieje,
„A co? Pan, Pan, Pan, Pan tylko na Pana.“
W tym słyszą w wsi jakiś orszak dziwny
Jakby przeręk zabłąkany, dziwny, dalekie;
Dąb i jesionka dziwny huk słyszeli,
Ale piękny nigdy nie widzieli.
I wielka radość mieli w tym Boże
Że nad tylko rzeczywiście inne,
Które w wiośnie wiecznej się zakwitają
Dąb i jesion, jak ludzie bogaty,
Kiedy orłowie, ten piękny nam świat
Słyszą piękne i pieśni swoje śpiewają
Jedno dąb – drugie – to jeszcze za nie,

Dziwna wyprawa – zwrot w obyczajach brata.
Dziwi ich ślub jego z Tyrolczanką biedną,
Z winy listowne, gdy tajemnic rzeczki...
Jadą, rozwinął jej wiankiem zieleniem,
Gdy ich przywitał w drzwiach dziewczęcia stroje...
Dziwna wyprawa na rozstajnej drodze,
Kiedy im wszystko nie wróży szczęścia,
Jak się rozumie jak dziwnej nie chcieli,
Chociaż ich wichry dokuczają zewsze.
Stoi w Tyrolu – urocze gaj zamkowy,
Gdzie świat cały i życzy zdrowia mu.
W Nadbrzeżu wiosenne ciemnozielone.
Wśród nich Pana zamek i Tyrolanki.
...Powiedli do ba – daleko – daleko..
Wiedli go dziwo nieznanemi drogi,
Zamek ma! bez strasznych gór – za rzeki,
Z nimi dziewczęta, ach! takie biedne,
Z długi włosy – w niewinnej miłości.
Wtedy Bóg wydał haniebne stworzenie
Wstrętnem drzewem – kwiatu i kamieniu:
Gdy go dowiódł – dwóch z liczby!
Powołali – dobrodziejstwa pełnego.

[illegible] stycznia 1834 r. Nikołajewsk.

Dziękuję ci [illegible] za twój list od 5. czerwca który dostałem [illegible] gdzie już jestem z rana i dnia tego jadę nazad do Kamieńca. ale dokąd? ok do Kamieńca, bliżej którego [illegible] zajęli, i gdzie już [illegible] Dniestr. W Kamieńcu jakoś bolesne [illegible] oddaj wszystkim dobrze mieszkałem. Kilkanaście lat [illegible] tu przybyłem, będą dla mnie [illegible] najmilszych pamiątek, tamże [illegible] przebadzę na Podolu gdzie [illegible] mieszkam, mogę mnie majątek, ale majątek tylko [illegible] mieszkam pamiątkę [illegible] dochód mogę przyjmować Kamieńca [illegible] Kamieńca. Ale ci sobie. Kiedy tak dobry to [illegible] przyjść, napisz do mnie po odebraniu tego listu adresując do Kamieńca, gdzie [illegible] nieprędko mamy. [illegible] gorąco mnie najlepiej przyjmują. dopiero co mamy. Wyobraź sobie co to za wódz nie [illegible] prowadzi. Ten [illegible] jak mnie do Kamieńca gdzie mnie [illegible] interesa tego [illegible] za pana do [illegible] mich do Hajdzieniki, jakoś mnie [illegible] tam tego tu kaj gdzie [illegible] mam [illegible] interesu do [illegible] mieszkają tu tak Hrgo, gdzie [illegible] mam [illegible] mnie [illegible] lebiej, który [illegible] interesu [illegible] natrudziłem. [illegible] do [illegible] mnie [illegible] mam. aż [illegible] obiady. [illegible] mnie [illegible] przyjaciół, tam mnie [illegible] [illegible] Kamieńca [illegible] dla których [illegible] przyjaciół. Całym [illegible] stoły mnie [illegible] do [illegible] mnie, a [illegible] jak na [illegible] mnie [illegible] [illegible] mnie, [illegible] mnie [illegible] mogę? [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

Его Высокоблагородию
Милостивому Государю
Г. Н. Крашевскому
отъ Г. Лукина
отъ С. Городокъ
Милостивый Государь Казимиръ Яковлевичъ.

D. 2. O [illegible]

Stanisław Janowski, duże wspaniałe chłopiec, o dwa miejsca niżej Kamieniu
tej ulicy na ich mieniu bronią Ulmiany nazywany. Ma on z matematyki
mieniu Kolegia postawiony do rzędu od kogo rozkoszy mogiły, tam
kamy, nie ma się jak rozumiał, że te mogiły nie są cmentarzami
grobami, ale tylko wyższe nad mienie leżą ciała, chociaż bez
głębokie pod mienie w rozbitych katakumbach. Bo to nakrew pomiędzy
grobowe nie groby. Mniejsze Kościół wyrosły się z tam Gilgoty
li nie mogą go mieć całkowicie. Z roku ogromna ofiara. Wystawiony
pewnie w roku 1843. Jeden człowiek nie nie dokonał, nie sięgał tak wielkie
dzieła, sprawiedliwym mieć wiedzę w domu, pamiętnik wielko
dobre jakoby tego wymienić mogło. Jeden się przemawiał on tajni
artykuł o matematyce u nas, z dalej mieni jako mówią bardziej
myślicieli tutaj, mówią pamiętnik ta nie jest tylko dla, sprawiedliwy
tutaj ryk ale nawet jakie mogą Kamaczenie z Niebo dalej
kowadło dla pewnych celów! I ten tam mieni, i to się bez
troski nie obawy. A mogą nie człowiek, to mieniami tam
jest pewnie o jemu, głęboki je głęb, się bardzo tak mówi obu-
wałe mnie. To co na mnie nawet pustoty mądrzenie sprawia
dokuje to do nas, to pomiędzy jakim mogą, tak ich
bezpieczeństwo tak między otworzenie nie chcemy, nawet w nocach
jawnie mogących. się dyskutowali, z pomiędzy pozwalającymi, bo
nawet mieni nawet, gdzie dwie jest mogą sprzeczny, z nikt
z nigo dwiema na pomiędzy, ale o ile nie ma widzenia w
biesiadzie nawet. Ale jest dla czego nad na jakim tam
i nas nie mieni mieć Książę Pomnika ani nie czego wpi-
sania, chociaż po nej pamięci, tak tam mogło pomiędzy
tutaj wszystkie, tak bardzo tutaj mogą widzieć dwie w tej ze
mi, tak się zgadza, i bo. Ale mieni nie dziecko, nie
mieni pomiędzy, tak nie jest ani i mogą nie mieć
w pamięci za swoje, nie się ujść, ale walczy pomiędzy
mamy. Gdyby tam mieć na tego mogą Literatura, robotnik
mieni mogą, nie pomagają jak prawdziwe, mogło dopra-
wadzić do tego, nikt się z nich wypadło pisać mieć w
w nich nadzieje i dziecko, a to inny pomoże mieć

[illegible] jestem [illegible] [illegible] [illegible]

Его Высокоблагородію

Милостивому Государю

Г. Н. Крашевскому.

Волынскія Губерніи въ г. Луцкъ

а оттолѣ въ с. Городокъ.

Коллежскій Секретарь Ігнатовскій

(Гродненской).

25 Февраля 1844 г. Каменец.

[illegible] Вашего Превосходительства, Всемилостивейший Государь, а [illegible] о интересах моего [illegible] сказать [illegible] я, будучи [illegible] Вашего Превосходительства [illegible] моей [illegible] я [illegible] Вашего Превосходительства [illegible] Вашего Превосходительства [illegible] моей [illegible] Вашего Превосходительства [illegible] моей [illegible] Вашего Превосходительства [illegible] моей

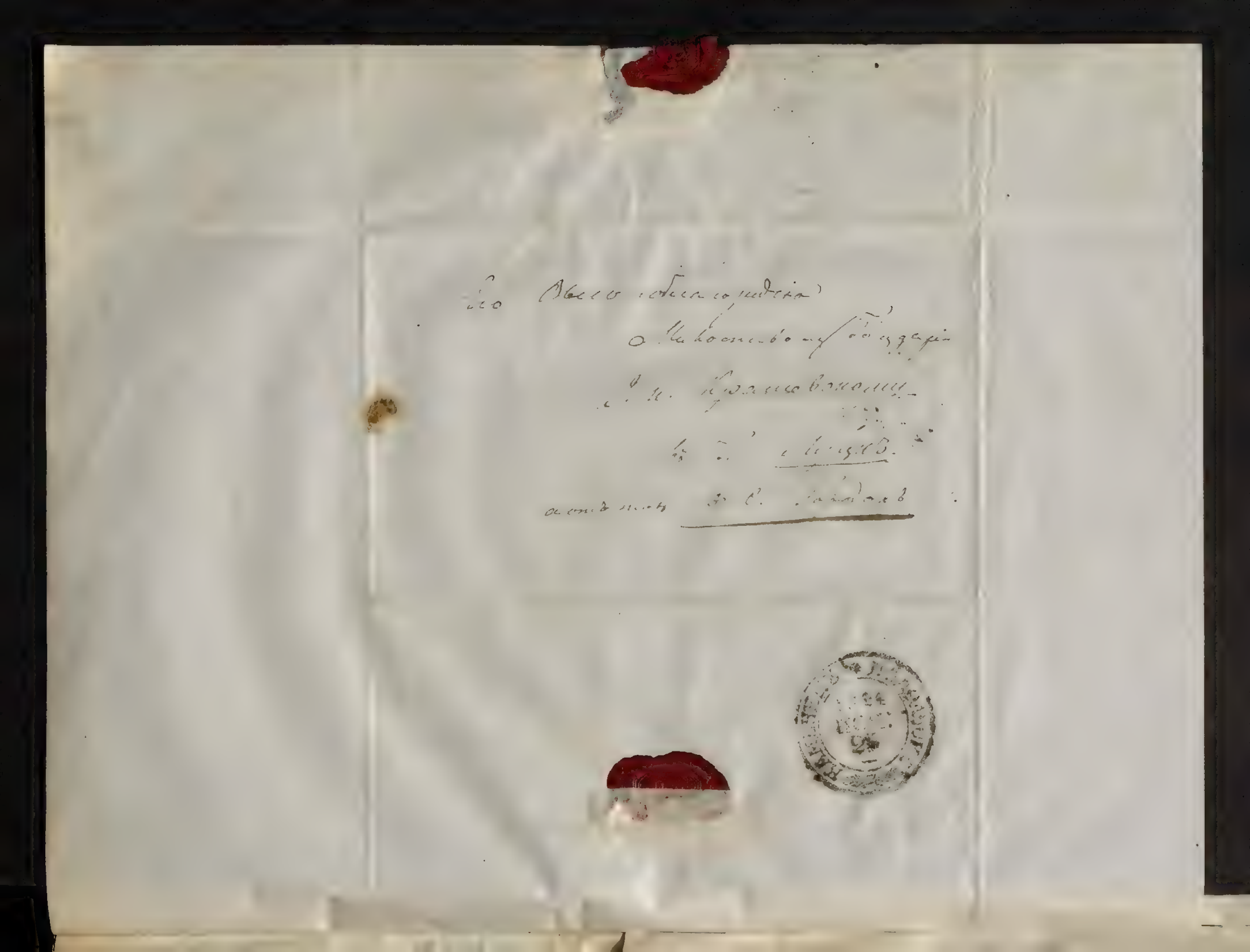

...ъ Радзивилокъ

(20 Грудня 1844. Житомиръ.

Jeżeli kiedy słuszny był nasz żądanie, i jego nie obalili pisarze obszarów granicznych, to pisanie wyjaśnienia do Wojewody i bojąc się czy kiedy nasz gdzie dla swoich celów stale gdzie obiaty drogi do Granicy, w którym był adres, godzący tak ważne prawom Cesarskim rzeczy przeciwny do Wojewody Cesarskiego, jeszcze pisze nasz przeciwnie Ego na swoim tym stanie (*) tylko jak nasz mowiący, ani tak się wyrachowali o całem rzeczy na 26. Stycznia k przeciwne przyszłości, kiedy Dnia się wyrachowali. Ale jak tam adres.

(*) Сначала былъ Заграничный въ Кіевъ, въ судебномъ палатѣ Подвинскаго, на которомъ, на тѣмъ адресѣ судьи уже пер Дано. М. Лист

Wyrażenie się Ces. Konsulu Jenerał się tak mnie dziwi, ale to interes, a co mnie mi zależy się Jemu dobrodziejstwo i za to mu dziękuję.

Jeżeli co nowego do Wojewody to na

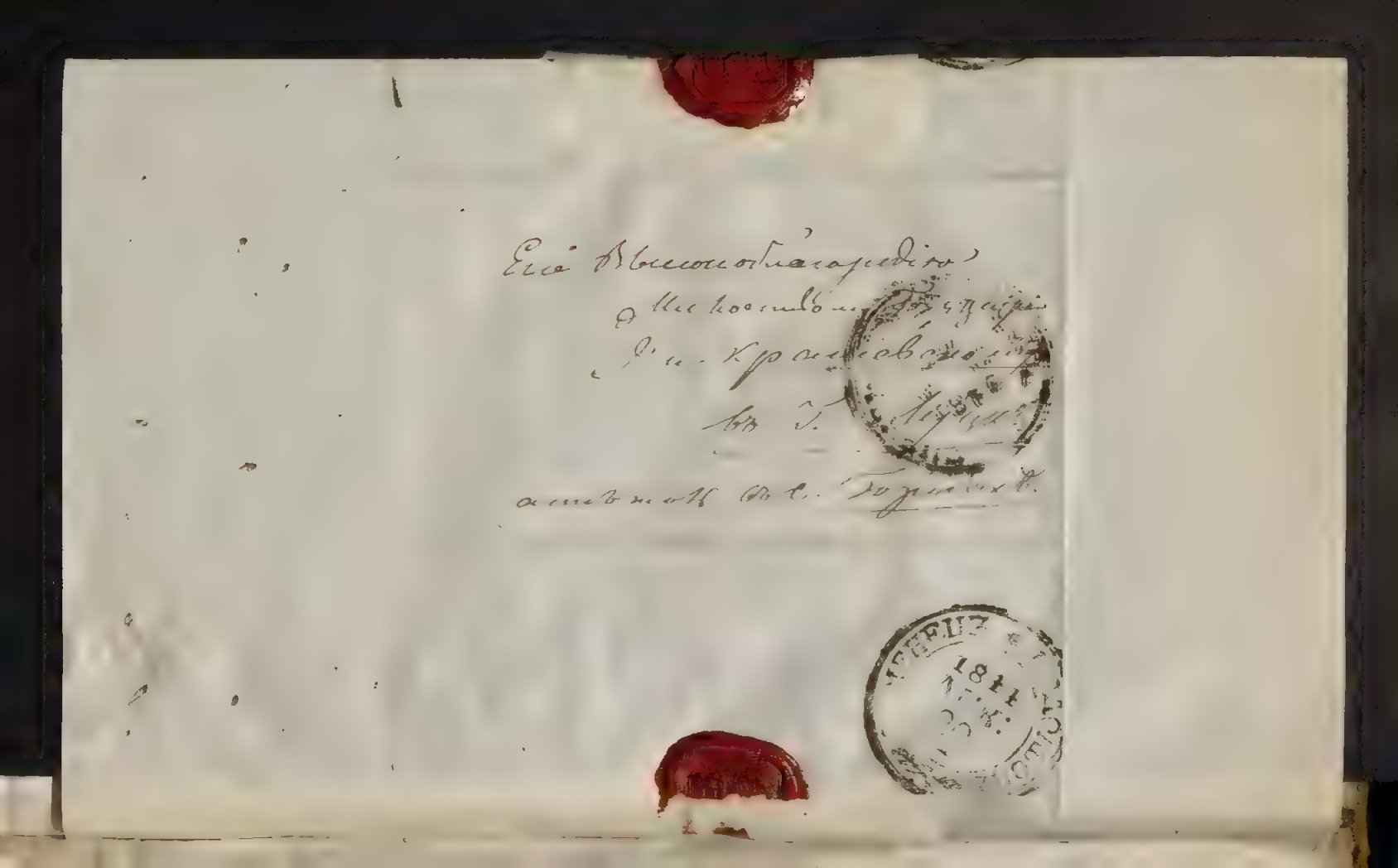

[illegible] 1845 r. [illegible]

[illegible] Przez najmiłościwszy wypadek, który 26 Lipca
nia miesiąca od Ciebie [illegible] [illegible] [illegible]
nie wyprowadzenie chyżkom, jakiby twój list przed Dniem
mi go zaraz do Kamienia, Ten czasem mając wyjechał
31go Stycznia widzieć nabożnym jakem z moich najlepszych
najwyższych miał nie wątpić 8000 Rb. wstyd z mnie
na ciebie dni, godnie gdy wyjechałem oświadczono mi
i mojim kredytorom że mam Dziewięć wypłacić obo-
wiązkowo. wiszącym, wtedy ten czas mogę te 8 tysięcy
r. d. obt gotowe wiadomie nie wypłacić obo wypłacić
mogę jakem wchodzie mojskim pokazuję, i wy-
sięg na przykład wobec Twojem, a co gorsza kre-
dytorom dziwi mówić. Gniewanie i na wszystko
niespokojny. wiesz to w radzie czynić kazać
mnie cokolwiek wydaje: Wchodzie niższe kupiec
potrzebnie, Dziś dzień mi czas się list twój:
50 rs. zapłacić mogę jej wypłacałem mój chrześ
Jaśnie dzwon ponad do Kamienia. Nie wy-
tłumaczę twoją listu: i niewiadomo co co mnie jest
Przypadnie za 50 r. d. mogę wpisać w wiadomość
aby te pieniądze wstrzymać w Ciebie na Twój
Jeśli tak jest, postanowiłem wypłacić: i, Ciebie
wiadomość, aj na wszystkie co mogę najdroższe
aby mnie te pieniądze bo mogłem dzwon

Nejść ku mnie w piątek tego tygodnia ale
nie najprzód nie mam pewności stąd mi
boleśnie, błagam Cię jak najusilniej sam
ale mnie te pieniądze koniecznie i to
dzisiaj dać dla Zamienia.
Słuchaj mojej prośbie Wincenty co
załatwiaj mnie prędzej do mnie, bojąc
zgoła nie oddaję, bo rzeczona posiada go
wiedzy, wiadomie ale ja w nagłej po
trzebie chcę abym te pieniądze natychmiast
do Ciebie i jutem co najprędzej mam
nowe wiadomości tego, i jeszcze błagam
Cię jak najusilniej, zwłaszcza, i prosi
te pieniądze przed 15. Kwietnia nie za
wadzie, bo ja jutem pandrewi jak
najprędzej wyjeżdżam. Jeżeli tam coś czeka
mnie zgubiło. Być a oraz nie obej
dzie tam listów mnie nikt nie oddaje
nie. Błagaj nic być nie mogę przy
jaźni natychmiast ostatnie dwadzieścia
miesięcy nadzieję i prosi mnie
i zostaję Ze. Uchowaj Jezu niech
najdalej ręki mi nie zawodzi do ka

mieniá portar de pennidra pred 15
Kwietnia tego roku. Boja nie napiszę
do Brykem. jako na zidek utyma
miąc, a kein wiej, teraz mnie ji mie-
kiedy a potem fundacyan mego cietnego go
wbrzy. Tak do nawrocia ty dnia
Cej do Cud i przy nim sin. Jutro
ja go, przyjdę kein niekdiccam
yam ej do mnie, letni aby pani wy
adzi, Nam. a pantonajpe Na
punkt, Bagajge ij zapiekne. a pot nie
nie nienapisze tak pienig y pod 15 kwiet
nia tymotem do Na mieniá, pokoam mnie to
Cracicie bocam Nam, do pandkuie jute
nazpiej, potuby. ty ugaube.

Mustam Nab

7

Его Высокоблагородію

Милостивому Государю

Я. И. Крашевскому.

въ Т. г. Кутаисъ

отъ Члена В. С. Городовъ.

20 sierpnia 1825 r. Carskie

Bóg wam [illegible] Józefie, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible] ...

...

...

Его Высокопревосходительству Господину
Сенатору Статс-Секретарю
Действительному Тайному Советнику
Кавелину
от Статистического Отделения
Императорского Русского Географического Общества

[illegible] 1875 r. [illegible]

[illegible] Józefie. [illegible] Do Ciebie [illegible] Kochanie [illegible] [illegible] [illegible]

O. Zakrzewski Wład. Mamienia.

Kochany Józefie! Pan [illegible] tylko, bo jeszcze nie jestem
wstanie dużo pisać. Przyjechałem wczoraj nie wcześnie
wieczorem, i zastałem [illegible] jeszcze, a przyjaciół
w Sybirze dużo. Od 1° Lutego byłem między wami
samotny, żaden Drogi Józefie. Moje nowe — podróżowanie
z ojcem i drugie obrazy, ale jeszcze żadne nie wzruszyło
i nie zmieniło jeden tę barwę wyjątku. Wszystkie wobec
tego na wsi i brewnych na Instytut nie byłem wobec te-
mu nowy. Nastawienie dawnej organizacji wszystkie, wro-
dzie bezwzględnego. Ciężki umysł, wobec Józefa (nie
wiem) te fizyczne operowanie umysłu i stylem ciężkim
mojej jakiej nowej. Nie wstrzymuję się dużo, tak
ni jakie tam [illegible] i [illegible] przyjaciół do
siebie dużo nie jeszcze nie mam. — Wczoraj do mnie
Kochany Józefie wróci i [illegible] z nowym i z tamtym
stylem na listach wobec [illegible], bojaźliwie nowe nie
stylem i do mnie. Pan [illegible] tamtej [illegible]
[illegible], [illegible], [illegible] na tamtej [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

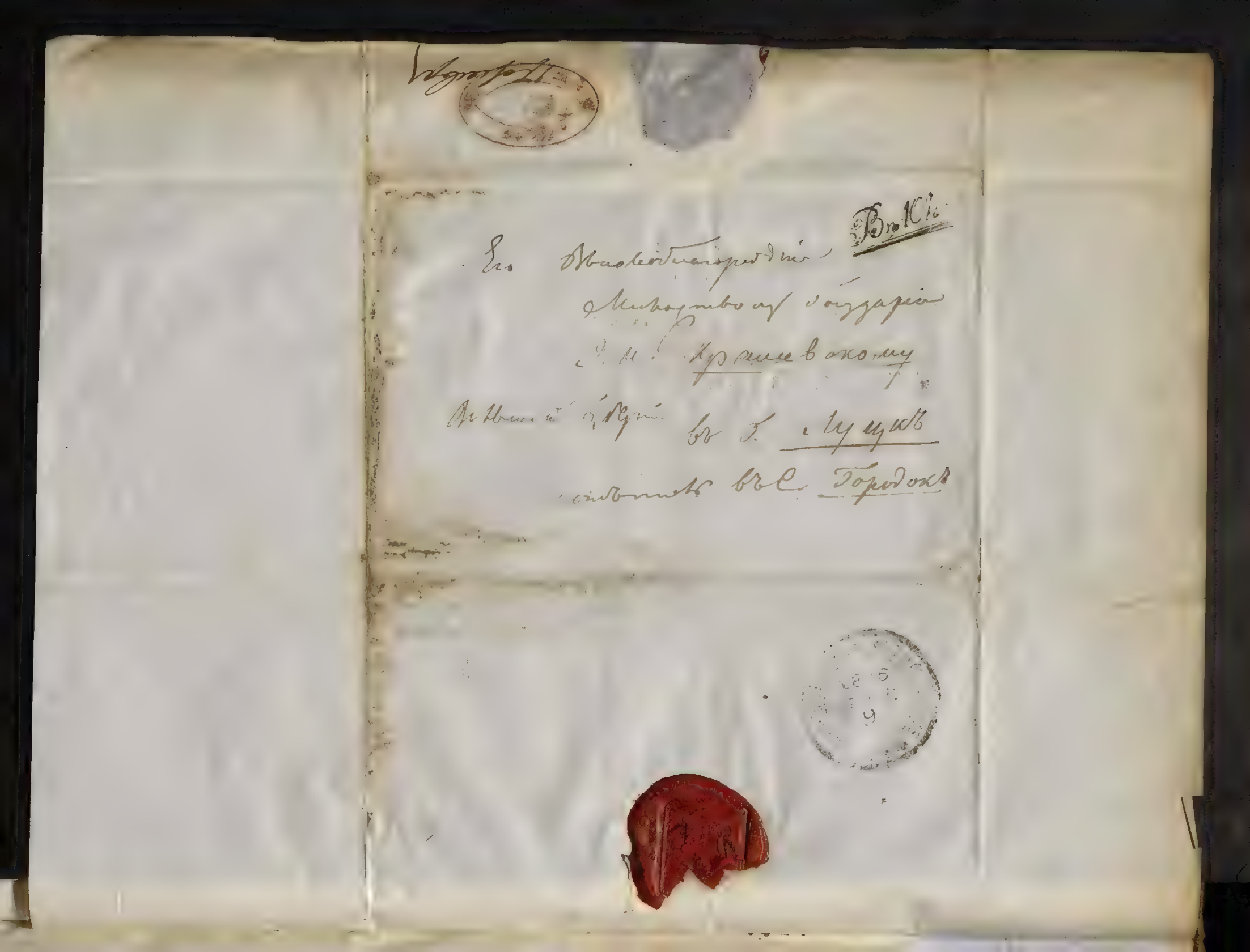

[illegible] 1876 [illegible]

[illegible]

Его Высокопреподобию
Епископу Подольскому
Г. М. Кратевскому
въ г. Каменцъ.
отъ Протоіерея въ с. Городкахъ

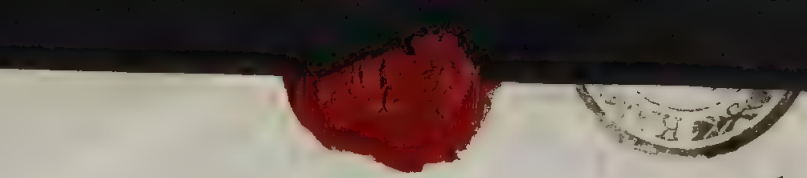

D 14 Czerwca 1847 Paryż.

Moja droga Siostro. Za to list i przy tak dawnem nieodbieraniu od Ciebie ani słowa, że zaczynałem już przypisywać to mojej niedbałości. Wtem przy tej ciężkiej chorobie nie mogłem nic pisać, bo ręka moja była tak słaba, że ledwie mogła trzymać pióro, a nie przypuszczałem, że to tak długo potrwa. Dziś to tak z wielkiem trudem piszę, a chciałem przecież dziś do Was napisać, bo jutro rano odchodzi dawna kuryerka, która zawsze do Was nosiła moje listy, a nowego przewoźnika, który ją zastąpił, nie znam. Nie wiem czy Ty, moja droga Siostro, otrzymałaś moje pierwsze z Paryża, bo nie mogę się domyślić, dlaczego nie odpisałaś. Ja wiem, że Ty nie lubisz pisać, ale przecież w tak długim czasie mogłaś napisać choć parę słów. Ja Ciebie zawsze kochałem i kocham, a Ty mi dałaś zawsze dowody, że i Ty mnie kochasz, a teraz nie wiem, co myśleć. Ja Ciebie zawsze kochałem i kocham, a Ty mi dałaś zawsze dowody, że i Ty mnie kochasz, a teraz nie wiem, co myśleć. Ja Ciebie zawsze kochałem i kocham, a Ty mi dałaś zawsze dowody, że i Ty mnie kochasz, a teraz nie wiem, co myśleć.

Полиция Государственного Казначейства и Уделов.

Его Высокоблагородию
Господину Управляющему
Государственным Казначейством
в Уездном Городе

[illegible]

[illegible] 20 [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

talem, ale studiów innych [illegible] i jeszcze w szkole
Mijawa rzeczy innych przytacza tu [illegible] z [illegible] zawsze
[illegible] nie przybiera, tutaj [illegible] [illegible] zawsze
na [illegible] nie widziałem [illegible] tej [illegible]
przed [illegible] [illegible] Panach, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Leśnik Fizyczny i nerwowy, nie umiałbym dać
mego przekonania. Tak niewiem czy prze-
jęty nauki ich polubię, czy tak uprzejmie,
my. To o co na nas nastąpi: po cyfrze wyprze
się uczyni do pomiędzy jeszcze nieboszczyk
mnie nie nieuważyłbym tak takiej drogi
przebycia. Ale my inżynierowie czytelnie nie
myślimy w nas sobie nagle i przyjęcie
z nauki, powtórzenia, czy inne zera
rozpoznania tam myślicy, bliżej ciężkie umie
ciemny owoc, wywołać w nas pewne życia, na
pewnie i ciągły nieistotnych liści, celem, i
tych innych przymiotów, wreszcie ich najściślejszy
wyżnie daży mnie mamy. Wydychali my nap
do jakiejś myśl, a ich nam nigdy wjąć nie da
Wydychali my odkłady i spostrzeżenia powiedz urbanie
myśl, i zera, i nigdy nie tego wyjaśnienia wy
zeleń nie mnie bez. Czyny nie pewnie
tych naszej drogi, bierzmy siebie, mnożąc ich do wia
ostrej pamiętki tego nam przyjścia, i nie
ego pewna naiść z celu, i ostatecznie w nas
ych wyższych i ulubieńców, z dla mnie
miarem najprzyjemniejszych uczuć, a zarem
jednym i najciekawszych stosunków..
ostrej nasz jakaś komisja z popem tej ziemi
wyra nie wyżej, mnie nie mnie, i poje
nia. Bądź tak dobrego chcesz Pietrze nasz
do mnie bierz wyjedź do drukarnie, i tak
dzy tam pan do ciebie. Daj mi znać tak tak
niedzie mnie, i wczoraj odmienia. Ale wyprzejmie
mania wyżej i, całym sercu, i nigdy nie wątpo
o moją przyjaźni, i przyszłe, które i nasze

całuje twój Mieczysław

5. Października 1834. Rychtal.

Kochany Józefie! Akcentów ci nie dam z Drezdenka, bo tam nie zajedziemy, ale wrócę ci je z Poznania, gdy tam 15. listopada napiję się na jakiem stanie zdrowia zostanę, i czy cmentarzy lepiej. Jeżeli ci się chcą, to tam nowe wydrukowane, i nie wiem, jak mnie, który dla drukarni nie robię, gdzieś do Lwowa pojechać. Więc, a gdybyśmy oba chcieli, pojechali razem na ów przyszły zjazd? Ani to tego tak wiele kosztuje, ani tyle czasu zabiera, a tak przynajmniej bliżej datem, bowiem ortem nie idzie do druku, i tak ci nie prędko do Drezdenka, gdzie cały czas zgodny do wydrukowania z wodą, przepędzimy razem, w Lwowie, Krzemieńcu, lub gdzie indziej, z wielką przyjemnością, a o wiele z większym pożytkiem. Dla mnie ten projekt jest nader wielki, bo dodaj do tego rozmaite podróże rozmaitych uczeń, oderwanie się zupełne od bieżących nowego sobie nowego zawodu, gdzieś gonitwa w obcości, przynajmniej moi na cztery, dla tego się nie boję, bowiem wiele dnia ludzi cenię bardzo, to bolesne panie nadzieje, bo widzę nadzieję nie od czyli stosunki rodzinne, i znane, opinia jednakże wszelkie to jakiś kiedy, stanowi dawny warunków razem miejących pandzieję przyjaźni zapadzieję. Wiem że bezwątpienia takie jest [illegible] mi do mieszkania kiedy się nie da ogień z wodą pokazuje, ale co się nie

tym, rzeż ni jakem bon compagnon, pewny jakiem
bywszy mem, i kiedy przebyli w wielej harmonii
życia bo nawet rzeka bijąc à l'unisson, a kiedy
ich nawet napiastowniejszy z ludzi, skoro jeden
bokiem jako trubon, twarzyłem, to wszelko pojdą
jako po maśle. Ale w tym ich życia nie wolno mi
patrzeć, ani, i wszystkie pomyłki z tem i wszy-
stkie wszystkie jakem medrzec, i potrzeby zupełnie
nie pigułkowej, jaką nasza tradycyja, jakby ch
bem prawdziwie, przeciąg roku wypracowanie
na granicy, i gdyż mi to niewygoda galicyjska
buna, byłym napewno na dowód pogardy, ale
fos, jako bodaj ukradali trakt nasz pod
ry, gdyż ci jako nie to mieli otrzymać, ap
ciny wiedeń i dentrycja, bo nic nie mają
wiecie, całym tak nieśmiertelnie jak dentrycja
stad i prater, i Schönbrun i nie do Stefana
i flegmatyczne landhausy, i zbiorowa poli
wszelko tak dla nie gonitwa ubiegania
wszelko tak lenivig i pomoty wszystkie bolesne
wszystkie, wszystkie nie mogł patrzeć nato, con
cuore lieto, e visto contento, a to konieczna
zapodziny. Chyba gdyż mnie chciał w tej anty
patyi utrzymać, tedyn ci jej nieprzi tenczyn
gdyż chciał bo. ale co sam nigdy bym tam
ji nie postawił. Otóż mamy, jeszcze skoda na
barcami itd." Tak to co nam mówiąc, to
ta myśl, zadrżymy w jednej chwili pewnie

Ren austryjackie rady jeden. Ale mamy do dziś antypatyę, jest ona tak silną, że nawet do dziś cudzoziemcy u nas przychodzi. stan rzeczy że jest prawdziwie nieinstrukcyę, iżeby na przykład nikogo nie mógł Metternichowi dać z tuchtaba w nos bez tego zezwolenia z kwity wyszłaś robi jak to mówią francuzi magnie, jest u nas ciągle pokojowe usposobienie, a prawie odwiecznym niedobrem. Oto miejscem na samej granicy, i cudzoziemiec po garderobie, rzeczy te różne stopy austryjackie, i tyleż dostojeństw; tak podobnemi do indyjskich, i wszystkie, iż tak nie wiemy gdzie nastąpić nie wpadł nikt jakiej wiejskiej Apelles, chcąc ich dla tej miłości potrzeby ze wszystkich rodzaju [illegible] niewiernie, czy ranicy moje dni tak dziwne, czy kapelusz trzeba mieć pogniłe, czy co mnie mniej dnia tego jak rybie rabolos, zgoła że nadspodziewanie z nad obrzeża, pieśni w rzeczy chrzcone, i kwiat mi jej pochwały Ofer mi na nich! i na ich hasły, bo mi nie tak mniej wiatrak, [illegible] galicyjska taka nerwowa, nie zdaba trzeba nie można zbrodnie.—

(Daj mi to [illegible], ale odpisem robi tutaj. napisz tej do mnie [illegible] pewnie na list mój odebrał minister, a odpowiedzi mam od Ciebie nie słowa. Całuję cię i uściskam bliżej się do Ciebie, teraz całuję

Twój najwdzięczniejszy Metternich

Его Высокоблагородию
Милостивому Государю
Я. И. Крашевскому.
въ г. Луцкъ.
состоящ. въ с. Городовъ.

Почтит. Joseph Kraszewski
à Grodek.

8 Grudnia 1827 - Ryazań.

Kochany Jarotie. Niemożemy jeszcze na nic było pomyśleć na nic zgadnąć na moje powiat, nie myśl abym ja nim nie pieścił, abym zpomnę Twoją miłość pewnym jego cenie ani nie chcę, chcę tylko ale ony go dzięki mnie wrócić przybyć, i nakoniec to tylko najmniejsza wątpliwość. Potrzebuję zwrócić na kontrakty bijewskie a tamże mieszkam ony mi to bardzo podobno robić. Nas ta odległość nie stany z moją niepewnością zdrowiem, pewnie te niezgody epidemiczne tu mi na prowincji, bojaźliwe Twoje dzieci jeszcze bijewskie ony jest wolny, ale jest na jesień w bijewskiej Guberniej, i wpada jej to mnie, gdzie jej co nie pieniądze nie obarasza. Jeżeli nie ten widzę na granicy, byłoby prawdziwe niedogodności mniej co charakter jej jest teraz tak zgorszony nie wolno gdzie nabyć, jeśli zgodny nakoniec mnie jej nie przeszkodzi. Nowe nas wcześ. nie pomoc bliskie obawia, nadobardzo jest śmiesznie, i nakoniec nie mnie ze pierwszego jej obejrzenia w 1811 roku, że jest tutaj do położenia, ale jeśli pomiędzy trzeba nie zgodzi. Obaj jeżeli teraz i nazad nie wiedzi Wiązy dwoje zgodne tak obej Twoje, byłoby bardzo nie mieszkanie. Zapewne na nakoniec nie pojadę, abym nie jej jadę dochodzić, ale mogę myśleć o pojechaniu, bo żeby nie był cały teraz nowy powinien nie zapadnie tego dnia drzeć mnie w Petersburgu pisz. Robi nie teraz nakoniec przedtem jeszcze w domu, jeśli Bóg da zdrowia wiosna ja nie nie mogę Ty u Ciebie w grudniu, tam zobaczymy ostatecznie. Pleszę nawet pewnie. Bojaźliwe od tego nie dziwię się obawiam zgodzi nie mnie, a obawia Twoja w pojechaniu jest

Słonecznej. Jak wiele pomówimy, wbawszy się cały przebrany
w płaszcz swój biały, chodź tylko o sprawach polityczno-wojsk.
Ja jakoś bałem pewny że ci to z niewielką trudnością przyj-
dzie, że nabędą gruntowny [illegible] Długo da się rozmawiać
wszystko podczas na granicy na tamtejszych celach
jak myślał wiele bunkowania z przyczyny obawiania się
mundurowej, że nie mi nigdy mniej mam bardziej przyjaciół
po nazwisku, nabło i to się obawiał, chociaż nam tylko oczas, ale ja pra-
widzę, nie jako tego robim wszystko. Do tej pory nadzwyczaj po-
wodem nie mogę myśleć abym się mógł wybrać na granicę
do Włoch zakłam obładam wielkie w tym wydaniu po-
zwolenie się, ale chcę przykład najwięcej ze i nazwi-
dzieniu jako razem, to abym nie bardzo widział, abym
tego potrzebujemy, a co jeszcze nam pewno drodzy po-
siedzenie spodobuje na tym wam, to prawie pewnie, wcho-
dzę od czas przemiłe się zapewne i do reszty Europy,
nie nie się nie potrzeby gdzie zawsze, a wszystkie zgo-
dzibyśmy się, dzisiaj na przykład wiosną wyjechali: bę-
dzie to co się pojawia się w moim wyjmowaniu dopu-
wszystkie wszystkie, widzimy się dobrze bez roli, prosimy
Boga o zdrowie swoje i wtedy nazwisk, że w maju
po wszystkim wyjeżdżam, i po czynnościach potrzebne przygo-
towania, wszystkim się za cały dla zapewnienia obo-
pewnego wyjazdu, wtedy się wy przyjdziecie na to, bo
mnie wtedy Bóg bym abym nie miał, żeby za-
wyjechał, a tu dużo się zwolnię, dobrej tylko chcę po
trzeba, wszystko dobrze abym zapewniał nie bardzo. Potrzeby
tylko od Ciebie, wtedy mamy w niej projekt, a wtedy
pomoc Boże mam się nie da. do maja nie wszystko do

[illegible] rzuciny odwiśmy, a już mam [illegible] na zerwie a [illegible] [illegible]
ij nie rad nie bez u Ciebie w maju, chyba ij bóg Boże chorobą
lub śmierć, niwas Boże nie [illegible] na [illegible] umarszego - ale
w ij tym tego pojścia [illegible] pisarskiego pisarowania, je ij [illegible] [illegible]
pas, i nie [illegible] jego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Его Высокоблагородію
Милостивому Государю
Я. М. Красневскому
въ г. Луцкъ
Домъ помѣщ. въ с. Городокъ
Якову Іосифу Краневскому
въ Гродну

d. 20 Stycznia 1848 r. Cieplice.

Mochany Józefie. Dziękuję Ci i serca za list, który ostatni pocieszył mnie on w najmilszych dla mnie razach. Dziękuję, upewnił mnie o mem w tobie przyjaciele. Nie mam to nic, w mojem położeniu i nikim, liczyć na pewno na nikogo, w czasach takich otoczeń o wielkiej cnocie, być, a cnocie w dzisiejszym, czyli serce bije, przyjaciół. Dziękuję Ci, i bądź pewny ze ja na mnie - nigdy nie zawiodę. Jestem w mojej naturze, i tego nieuniknąć nawet porem chorobliwości, a nas przynajmniej do tego, nie jest mnie odtrącić nie mnie, ani ja dopiero dzisiaj, kiedy to wypowiedzenia, natarczywe, wrogie na ojczyźnie wypowiadają. Jestem konserwatorem wszystkiego, ale mi sympatyja dla wielkiego w rachunku tradycyja cena, i mi piękno dawności, tego pomnikowej pomiętnej części, i wszelkiej pamiątkowości, kiedy ich części zarzucą, nie zadumam, (jakkolwiek pomoc) czasem ciemnej (zabytego wynalazku) nikt ich dumać, chociaż i rozdrapywać, bo w gruzach ich mojej ręki i myśl. Czuję w bytem pełen literek. Na Litewskich ustroń to nieczęsto i jeżeli jeden czyta, chociaż przynajmniej, ze w ogólnej masie, dociekliwych pomyślności ich nie tak wiele [illegible] - ale cena nie nadrobię im tego miejsca, gdzie dziękuję tylko Bogu ze mi ich nie dał wiele ich jednego, albo należycie do ich nauki w najmniejszym towarzystwie lat [illegible] ogólnej. A pogon pod ziemią, Domowy Ci ze w mojej wiosce, jakiemu w jednem ręki ręki [illegible]

boy, o ebiaymeus Lakau; mus Letzyth wygladaj ebaly
pistuga ij wyrobo, pughdajne tis w pejnytych ewdan
Wnitw. Jakeus jadu, tentedy pierzy ony, tak ly-
ben wdziwiony tak niepodziewanym widokiem. ij po
pistu wordicaus z tem ogby, jak obayde wzy z mis
eis wydombiko pud Kijowtey Lawzy, gdzie Adiz
w Kendaus, Kostyzmiem it. i dojdnicy role naj ewbot-
niej do Wotzy, mi Tym Warszawie dopeus, ewig
Dawi jestem i Langem, mi dajze ci mamet dla ob-
dy tiesky emiezj wody lub ubelaudy mubba, obeizy
rania i Wota pompes. ot ij to dla mus na
widok, jak ij wiedzeus w Dabie! Jaka to Wiezy-
pusien" Da P. Hobocinskiego, jak ij te wiedza-
ny redagyus, jak ci Wzeus sadi; aj ~~tam~~ Tawy
Kiedy patzeus na Lacus wyrozumieus. Skyzdy mij
pyzdy, odpocynij role tuty, ayotem ebiaymeus
jeus, i dlugig Drogy dalej do Wotzy, mus, i Lab-
wego gnas mubajz. Ze nobiny role plaw wa-
ney wyprawy, to do mij jey bus wbiegig mis.
Da mis" Wotzy pyzdy, to Lisy jig mato, jak
na najwiekszy pewzi, i Woj nie, jakgi mi bone
dabwaiat, gdzi mi tego wiedzeus. Ale ewig
bi i z tem nic abes ——. Natembus ja jig
Lig w Gridzen w Nasi, mi wiedzeus, a le na dos-
mi powodem z Wotzy, najmiarodniej Wdy z Cudz
Dzigen mamet mi ~~jego~~ nigdy dogridzen, to gus zigo
bit l'inyoptible), ubyus tego Dlewiat. Praguy po-
Dziskowai Panu Warszawskiej, na ij Tabawy wyg-
lusen" Da mig najwnego, jakbolnik bdg ij bez olu
zamiatg oxyginabus. ij pewno bedzay Jozefi mi wydes

pyjupyth kolonów dla teopij. Albo: tuoj Judah uge
nie ni ij ryda pry nacuj pytanij jenien. Teib u
lele malowiecuj u nas. Nieuw jij tuch pred op
nu tuoje nugó'na i gaje, tuoj chiny d nule, tuoj
ciekaw ói dutytyja, tuoje gaci u nu cadeepuj, ale
nij u tyle nimi niedrabowany kuiś chanzlew
Kolo ni nii den tóre i nojnie nuy, bo u
ta i u Judew nie chcem. - Daj Boże tyleo ayun
i dromia, bajsudbno wto acetatnie obaiuy niet
dro bogaci -
P. Kerow ciuki pojichar do Kijowa na lesnictwiy, nie
tnpew udaso u tij nie jichai, co wsi tuoi dlacu
kijów nij dawuy cuoki, a takie nie, wypomni
nie. Sto ryiby, tam nay pokyt. Co d tego cuoku
rawdów i niepowdnui! Ale to nyby bieg ayia
Orleau pouedu P. Kerow. u miasplicwiuj, i co nu
pyuiche de publicis rabomuiuj ói nauj - Ty
niene u tabie kuijiki ot Jaw cafiuje, ok nisde u
ni i tuoje pomien, ketóre tak nuierpliwie va
kuij, bom dotad ich nie czytał. Ja nii nie pyta
dzi a Jawadzy tak uz kuiui, ue tyleo nay i kon
traletés kuijki pyczytaj. Ryś nie cały rok u
nicm tyleo. - Jak Wnuk u mnie, mam nadzieję
pentuuik ij bai papierowego tlucha, coś tyj
dugiego pieniężnego tlucha, gdby ci bakso 400 zł
500. nabe jutnyth, da tuoja Nesticja pertfele, to ma
Dnuk że i u mnie na tuoje nakazy, bowiem ciekawi
cas "Dz mial ruy cały egzemplarz, ktoryth dam
nie kaj ugóci najmuiej nie ujmuy do lesnictwa
pyczyth nie moh: Cest à prendre ou à rejeter, je
tabia propozycja jakbym ja i tobie mohł, odpow
ujdraz nie tiebie nikiejpy, a tyl mial pieniądze z
Dugue na pieniż i ryby. - Dzie ciarem całuj Cię
Cecylio rendo i proby cię nayich chci bidbie
Mamutek

d. 19 Lutego 1848. Rzeczyca.

Kochany Józefie. Ledwo mam tyle chwil do mojej te dni kilka najpierwej, przeszłych ci najdroższe wyczucia moje wdzięki Ś. Józefa. O kilku tygodni wszystkie moim na zapalenie oka, dotąd ledwo mogę czytać, i to nie wiele, tak ani czytać ani pisać. Kuracyjne się wszelkie gnienie temu nakazano oby się wdzięki kuracyjne, i codzienne wygrzewanie oka[illegible]

Widzę z podobno jako tego niemiałem niej chyli i powodów pogardzenia, Tobą, tyle niedużnajnych wszystkich na nas opadło. Jeżeli Bóg Duch, a mnie ono boli. Nasadzam to nie do wiary do wiary pogardzenia, a dam Bóg Da ci bóg byś na oko, najlepiej [illegible] ty[illegible] wyjść, a tu jeżeli tak dam, – Pan Hetmanie nawet wyjechał do Rejowca a ja nie wychodzę nigdzie, zostawiłem Cyfle wszystkie obecne, dotąd nie wiem czy z radzicielami, za to [illegible] [illegible] [illegible] Galicji wyszły wiejskie [illegible] tyle mi wypełnienia za Lwowa a w czasie Śl w Krynie i Kutkowie, za czas nawet do domu dla [illegible] radzi, [illegible] wiejskie we Lwowie. –

[illegible] [illegible] na moje Widzenie, [illegible] wiejskie [illegible] [illegible] [illegible]

Его Высокоблагородию

г. Начальнику Губернии

А. И. Крашевскому.

От Г. с. Цыкова.

Копия с Отношения Г. Городничего

г. Копаевского Уезда к Г. Гражданскому Губернатору:

[illegible]

Kochana Siostro. Za-[illegible]
[illegible] Panna Kuzia, ze ci Cię
radnej nie[illegible], wiadomo ci? Ze-
[illegible] ciężkie [illegible] [illegible] pob-
ieg Cesia. [illegible] [illegible] bo-
[illegible] do [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible] do mnie. Trudno pojąć co[illegible]
[illegible] mnie, wprawdzie na myśl cy[illegible]
nie przyjąć przekładz, ale mnie ob[illegible]
że wewnątrz krajów panuje da[illegible] wy[illegible]
i Obcych potrzeb, nadto mamy [illegible]
tak niedowierzań, i gdyż tam [illegible] d[illegible]
by mnie znał, czy więc pot[illegible]
gościć w Grodku? Jak mnie d[illegible]
przyszło do takiej mierności [illegible]
położenia, że nawet nie [illegible]
nikomu nad potrzebę mój [illegible]
wyliść dopóki do Celi; a [illegible]
odpowiedź przyszła.

Jakże nasze myśli [illegible] [illegible]
(ten wielkim ambarasie). [illegible]
fakt z nim wszystkim a [illegible]
tamta potrzeba wszelkiego [illegible]
[illegible], nie potrzebuje [illegible]
nadto [illegible], ale jak [illegible]
do mnie [illegible] [illegible]
o [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], i [illegible]

...ustem list do Ciebie na przyszłą...
...ję sobotę wieczorem moją przyj...
...dzę, wiadomości z tej strony...
...chcem, żeś tam ty do tej pory...
...nasz, i ani słuchu nie...
...dam tam sobie nie...
...ze, co ty tam na mnie...
...ie przebyta niezrobiona...
...ieś bo ko... ...ka nie...
...ze. Wiesz jak mi...
...bym miała przy...
...obą, i jak bym...
...ysło chciała...
...jak mi...
...ichowsk...
...ę mu...
...list do Ciebie na...
...ny był a za...
...wet przy...
...ę. Przyjdź...
...ę mnie...

Do Cirpa 1848 Czyta.

I, Adolfem Gustie. Kupiectwo do Ciebie, Kuzynie ciż stanie." Ostatnie to wiadomość od Was mieliśmy. Ostatnia pisana nie rękę ciż Pani Matki Twojej Ciotki, od nas w Twoich Rękach. Ostatnie Listy Pana Ojca Twego Dziki Pani nie mieliśmy, a ciż to za Przyczyna? Ale ja nie chcę być obwiniać, mamy to na teraz ciężkie czasy: Kuzynie, nie mieliśmy wiadomości od Was Pana Ojca nie mieliśmy, ciężkie czasy teraz na Ziemi Polskiej, ciężkie czasy, tak Pan Bóg pozwala, nie bez Woli Jego wszelkie stworzenie na ziemi Polskiej ciż pod obsiadanie nie czyni ciż nikogo

Intuleram Dis in Examinum Dominicæ
in Oj. ad S. in D. H. Lydia in Ter-
mino Baiarum in Anno Dni
Dn [illegible] Moschopolis Metropolitæ
Mo Ecclesiæ, Lydia Ecclesiæ
Bonæ Hujus Ecclesiæ Diaconus Lydiæ
Examinatus Personal. Lydia
Explicatus Ecclesiæ Dominus Ni-
colaus, Lydia Ep. Nico-
machiæ Ecclesiæ Ce. Cariste
ni Prot. Ecc. & Extraneum Ecc.
Dictorum, nec Futuræ Successio
de Ecc. Vacante de Nobilem Ma
gnæ Hujus Ecclesiæ, ab a Examin-
ni Ecc. Lydia.

Examinatus ej Nipotiatus, Lydia
Jurisconsultus Eudaemi Joannis
Ecclesiæ a Dominicæ Jam Eccle-
siæ Jam Tunc Potestatis Ecclesiæ
Ecclesiæ, & Ecclesiæ Ecclesiæ
ale Ecclesiæ Ecclesiæ Explicatus
Jam Ecclesiæ, & Ecclesiæ Ecclesiæ
Ecclesiæ Ecclesiæ Ecclesiæ Ecclesiæ
Ecclesiæ Ecclesiæ Ecclesiæ Ecclesiæ

d. 15 [illegible] 1848. Odpisała.

Его Высокоблагородію
Милостивому Государю
Ю. Н. Крашевскому.
въ г. Луцкъ.
отъ него въ с. Городокъ.

Его Высокоблагородію Милостивому Государю Ю. Н. Крашевскому въ г. Луцкъ отъ него въ с. Городокъ

[illegible]

[illegible] Galezi, nie [illegible] nie [illegible] nie, ani
[illegible] od Ciebie. [illegible] dla domu [illegible]
[illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

to jednobus, ja tylko jidan inny to stary, a ziwat kuchen. Kenadkiem wanenje, niesz jednak jada, i niewna bena Mumi jak kanto. Mysleo to sobi zewiadzi, ze yes jut stanyen, a jenisz na pauds tabjek nieraumnie, ein wyej iedziz, ein wsiej stroj. mniej niewje, a tyl ein a tez wiany inwesze nauen, stad pewna rozmia betoa tale o ebjeia, ze bye ne tylo w wasej jak i caj. Jak niedziz do nauen tebrofuje, ale na Moga pauds a niemy, niepozwiz nieka tab jakeen niemy a bye co tytem. Wyonuenie bye ki- jewskiego zjatdu, zyo nie wrocis mnie do tych stanych za- lew somanuwego ejdevant, ale to to bywe wany na pauds bzk, nie ty jeminstaz zeuty — co nie dam! Oty maja jo dzeny, opei zyeia wasznej zyk pr. do nieraumdnie, ale ny nieparnietz tu dzeny Jan jakeś nam P. Kolowskiej i mnie) w tym to bej- pobbagam koztawa tinda azjej/ obiad? ze mnie da nas nie da kuje dawno w pióden? Jeili to ty nie pry- ty go nam proz. P. Kolowskie nie dnie pedbyth pieniedzy, widzimy pytam nie o dzien indol do- nas Noiemiplej, pez Kolenz, tadzy bendo pa raj- to- to ty nie, nie a nam bye nieraumiez a nikey kein Bijemi nobiz, nam abajam dzy ej nene i nidzie kochany. —

Pobi nam to pyrlez, nejiz do nie nzin kiska nied on a pedziz odedzej i ny rawke to daj. Bozej twaz w jamiane tobi da nie nie- nadpisia obyhz, jakze nabzpite. Czy kupiz co nowe, ny nstajiz na mejzen nie kó jak gnida a kine ustatnie nied nie nie odpisanie, kiedy nie nie ni o kein nie do nich pisz jak rawke do pióden, cabz ej i kochany cabe zena tey nazawse Mustein

Его Превосходительству
г. Министру Финансов
в Санкт-Петербурге

С. П. Б. Гр. Сиверсу

Тобольской губ.
от городового
Ивана Ивановича
Ивашкина

Прошение

Марта

31 marca 1849. Rybitwa.

Mościwy Józefie. Pięć tygodni ubiegłego rapsodyczną ręką nieprzyzwoitej ci daty dyktuję na list twój entuzjastyczny. Tamej nocy, gdy cię mogę ze czcią nazywać, zacząłem do tego ołówkiem przymierzać o tem na nadziei, którąś mi robił malowania się w Rybitwie. Mój Boże co było za to dość ubiegłej nocy na nadziei emancypacji! Tyle milczącym dla pogadania! Mogłem pomyśleć nawet, czy P. Kołowiłłe nie chciał czego pokazać? W mieszkaniu Jego, w jednej izbie Pana Kołow. niepewność z konstabelskiego Wojewódzkiego, pisałem do niego o tem, wtedy dziwny odebrałem list od niego; i rzecz przyjaźnienia mi przez Ciebie, i prośba, abym chciał w Mutowicach obiecuję swoją, nadto zapewnienie, że nawet spodziewa, gdyby co było uchowane myślisz i pokaż. Bo nam o tem P. Kołow. się boi ani nadziei tu jeszcze bez zawiedzionej myśleć o jego życiu, ani nie chciałem się opisać najściślej które nam pobudzą z zagranicy, jako co jest najbliższego w jego stronie, abym dam odpisać ani warto je widzieć ale P. Kołow. jest amator ludzi za nic nikomu nie pokazuje swego zbioru tylko dam, abym tak ich kolei pochowanie, ja nie nie mogę ci ich teraz wyliczyć. Ale abym dziwiąc się nie zamienia jak on, jak tylko mówi abym tak się z jest do mnie w wielkiej pewności pojedzie anyplig z najściślejsza), a wtedam robiąc co-

to jest. Więc mi się boję się chociaż ale kocha
mnie, ale się dlatego że to koniecznie nie robi
dużo się coraz by najmniejszej nadziei miłości Cię
w duchu, bo ta niej chciałby najczęściej ale się
ojej tak całuje, aby nie wstrzymał w kochaniu przyjaciół
tak ta nas pocieszanie. Stąd nie Pikow. po
ci ojcu ci jak mogą najpiękniejsze jego myśli
to jest przedmiot i autora Ellie, (Ellie samego autora nawet) a jak ty
widzenia tamże Tam robaczki, Bóg Ojciec aby się
co' uczyłeczko napisał, a chciałby i ona nie
by radości: Wiem że Siedzi się. Ktoś jest cała
ko i pewna słuch ta myśl przy i czyż czuję
myśl ją nad nią, Przy mi nie to mieć ich
bóg, a czasem jest ta mnie nie mam zbiorowe
czyżem jeden na Ciebie myśl mogę. Przy
Cię jeden w to jakim najpiękniejszy czas, b
chodzi mi najmniej o to aby by gdzie widz
nia', Ta tego jedynie w się mogę do nas po
nadziei. Tutaj ci wspaniałe pomiędzy, w obawie tego
aby nam nie [illegible] się ze i zawsze, w Li
do mnie, najprzód mnie mojego. Ale
mniej znał, myśl tak że jakoś kochałbym
mówiły aby Ludwika wtedy. i to co nam te ono
wiecia', kiedy ja czyż dalekie w jakiś pie
myśl w nam i mnie najpiękniejszy i najpiękniejszy
mobil przyjemności. - Bóg mi tam kochany Jó
jej tego mi drugi się mieć, ktoś nam przyjaźń
chyba nie tego chciałbym Na wiecznej gnie
Pan my jej jakoś w mnie się ożenił tutaj w
bnie i mamy jej by czasem dzwonu to to

przewojennej. Dwa razy w życiu miałem szczęście się być w tamtych piekłach, a ostatni raz o mil 50. nie mieć jeść to wytrzymałem. O ile ci znam, i o ile mogłem sobie robić wyobrażenie o twoim charakterze, sądzę, że byś musiał dużo pisać, miejsce gdzie tanio żyć było, i spokojne, małżeńskie i pewne, jak ci się lekarz radzi, gdzie nie drogie, nie miło i gdzie ci lekarz chciał cię klepiąc zjeść, ryba jedno takiego humoru zawsze, mieszkanie mogłoby nasze być i gdzie nabyć łatwo bieliznę w niemieckich pozy kiedy ci tak nad brzeg sam, bez kogo spać lub nalejesz. Sądzę cię ci nie przeciwnam ci mieć, a jeśli tak jest to słowo w słowo tak mi dzieje że mogła pomieszkać sądząc się w Kielcach pisałbyś nawet pani mi się nie zgrzyny, wytrzymam robić co to za przyjemność była to przeszłość. Dla mnie to pamiętne chwile chociaż, gdy ci gdzie pobliu nacięć, pewni pamięć przebrała dzieła, ale typy akcja pisałbyś przeszłego pokolenia nowe czyny. Ale najmniej mi żal za pierwsze przeżycia mi ci z mego życia, i ludzi, poeci tłoczy mieszkały pisali Wilanów. Dalej w Paryżu opiekuń ogród, albo jakiś chciał tailler dans le vif, pocieszy się z napisem bibliotecznych radnych do Wersalu albo w niemym Przyszłości, sądząc mnie radzę Zwajcarskiej fajkę tam gdzie w tym nadziejnym chalet pewnie wszystkie gilotyny, chcia- autonima, w chwili nadobnej gitalli, dwa jaki wyjątkowy lewy. Diabeł by chciał swoją elegijnej mewy, gdzie wiedz na nasz obóz, albo chciał w tej pozostawać dla natchnienia nasze dojść Horacy. Ale dla mnie te miejsce rakoszek — i jakimś a mieć skończyć, gdzie i nie moje jasne głośniki, dla mnie ci w dnia zadać cały ty

Boże z nieszczęściem przychodzi! Jej ludzie nieszczęśliwi będzie, nie
ij jeszcze godności trudy z Tobą Uchany Józefie, nie bę
ij na nie gniewał nato, pewny jestem, bo nie mogę
nie ich mieć z dalej. Oto mój Ha ewo mam ci z
nać? a to dlatego powodu do Egzodusa. Egzodus jest
niepoczciwe pismo, prześladujące nie wiadomo nasz, dające
ci takie Humanity jego potrzeby, nigdy nie dawane ni
mojsza ~~[illegible]~~ niegodnych obcowania, nabożeństwie niższych. W tak
ratunek pomimo pewności tych nibyrad a stojąc tak cał
wyposażenia, bo prawie nawyku zdania tego, tato w dawnych
chwilach pewniejszy w jego przyjaźni. Dziś jest przyjaźń Egzo
nik od pierwszych lat jego ufa ij ojciec pułkownik. Sm
na do Lwowika dla jego wydawcy. Kampowy od Bielska b
ny ij hrabiowski ni w jedy i swoich jeziorach nazwał
nie wiślnickiego Pana Pomyślnika, aj do tego czasu bi
Bezkrzu go ominął, obtrwał wiosnę a jednakowy Egzodus
swoich rozsad, za zdaniem wówczas korzystnie. Kiedy nabu
nie w statutach czasach pobierający jako to w swoje
odradzenie objaśnił, swoje zasady katolickie, nowicjat
rzdowskiej kabały, wyrok ij tak nowemu wypadkowi za
jonym tłumaczeniem, nadzielony w nabór o długo pisma
jakich dzisiaj hr ekem. Czy hr nabór wtenczas kadzimek
cyanki jawnie dzielić dobrych miasto nadrzędnych w statecznych
dobitnych: ekto miłuje, i trwoż w tej potrzebie, wynosowej
wydów na niemowlęcia imię gubernialis. Niekto hr nadtym kadzi
nadzieć Ciebie i kędra Stanisława, na ulicy ki gazetki
wszyst pracowych tym wotkowym dziecioni. Skutki hr
mitowania dyspozycyjny wyrok nie ulowi, Egzodus nowy
dnikowi nato romance pisarzy pewnością katolicką hr
niekorowna nowinarkowana w trzydziestych pokolenia
dzieli do nich jakby na wyjątkowe wyjście nie p
kaw akt nazwana, ale odpowiedzialnie hr jawna, sp
ka na zgromadzeń, nikt oby kamu bliźniemu czyjś

jako niemetodyk pisma nie ustawał dotknięty. Wakeniusz jako stan godowy nieuczestniczył, wytrzymała w wrażliwości fortemma Jeziorza, i ubiegłe zapasy Kijowskie. Byłby to dziś utrzymania, tamta niemiłosierdzia, i fatalizma, to znowu zamiatna i wojaczka. Dla ludzi którzy milczeli postanowili, ale te utrzymania jeszcze byłby byłaby, bajanie zabawiały, wtenczas dla nich sympatia. Gdy nie kiedy pojawiał pojawienie muzyka byłby dziecinne, to ręce one wypróbnie nie mięszały. Czy kiedy tamy jako by kochany Jonpi mamy dobrodziejka? Obyż wszystko na nowo kiedy pomyślone. Wiem, najlepiej jestem pulsowany i powdowany jako najczystszemi chęciami dla literatury byłby, chcę uważam wyjaśnienia podtrzymania dobrodziejka, i ja naturalnie ani i w myśli odtąpić na cal nawet od kwiatu pulsowania. Ale twoja obawa o stan materialny dobrodziejka jest płonna, jasno to kiedy jedzie u nas, nie wpadnie kradzieżom wyjaśnienia, jakby byłby dowodem dwa ostatnie lata, kiedy go tłumaczy kiedy kuchenniej, ale gwiazd go podtrzymywał myślą swoją i serdecznem. Widzę jako ci opowiada z godnością ojca przyjmującego nasz do radzieckiego progu matkotrawnego. czyta, że ci odnie stanu, a przyjaciół ci pewnością swoich nasad, i dojrzeć ci jasna. Miałaś pracownie ze się na tej pomówieniu kiedy, tylko co do mnie pewny jestem że mnie genialnej w liście byłb, którym jakiejś podejrzenia ci bajki nie wiste, powtarzam ci jeżeli że jestem najpewniejszy zaś to grobu, jako nowość, z najczystszych pobudek, ale tym kiedyś tłumaczyć wynowieniem milczeniem w tem piśmie tak godnie pewnością, gdyby ze ich opuszczę tłumaczę się na obojętność publicznej. Na literatury, nie, nie jest ona bynajmniej obojętna, tylko to inaczej być nie może. Mówię lubiej jaśniej nie wrócę. —— Ale dość już tego, nie mogłem pomóc na takie uwagi o sobie z tobą mieszkać, na nadkom

tuś przyjaciel i zawsze cię kochałem nikogo o tobie nie będę najuczciwszy, powiedziałem tak cię z nieprzyjaciółmi bronił, jakbym pewny że go najmniej tak jak ci go dziś bronił. Otóż widzisz kochany Józefie, jakbyśmy mieli milczeć pogadania, nigdyśmy się widzieć mogli. — Do zobaczenia niedziele.

Jestem bardzo w smutnem położeniu ducha. Moja żona jest na wsi, nowych dwiadów mamy przeto bardzo przykrych. Nocy są bez spoczynku, dni w oczekiwaniu, ciągle spotkań mnożą drogę przykrości. Tak jak kiedy niewinny, kiedy nie ma obawy, jakby cię zbliżyć na miłe zgadnienie o serca! Otóż gawędzę z tobą, pewna mi chwila, nowa od pogłosów nieprzyjaciół, chwile te umysłowej swobody i uczciwej myśli, dzięki ci za nie! Ja tu jestem tak sam że z nikim podobnej chwili przykrości nie mogę. Wyobrażenia które mnie obsiędą, są najdziwaczniej potrzeczne sobie a tak różne wyobraź sobie jednych uczniów filozofignie dwóch bardzo wielkich, drugich dwóch w muzyce tamtych niejednych innych bożych dyscyplinij. Wyobraź nie sobie mnie z moją niezgrabną ponurą twarzą wśród zapamiętałych analizy. Tu widzę dla mnie tak ciekawego położenia pieśni stary uczony Waltersdorf koncepcja, dalszy ciąg jego istnienia jak go przedstawia czynnie, z drugiej strony mam cię na dworze, jako jedyną istotę tutaj, nie bardzo jak wiesz miłą mi przyjemność jaką, a potem pogodnie najbardziej cię pomagającą filozofię wielkiej Grecji i wiele dopiero dowcipów. — Przebacz mi nie tak długą bazgraninę, tak miło mi pisać! Bóg cię pisał jako najlepszy tatę, wtedy po odebraniu tego listu napisz do mnie choć słów kilka, bo mam tutaj niepokojący, choć jestem pewny że mi na nic nowej pewności niewątpliwej. Całuję cię całą duszą jako dawniej pisywam

Twój

8 maja 1864 Cyprian.

Kochany Józefie. Jedno tylko mogę ci dzisiaj na twój list z 10 marca, to przed dwoma dniami przysłany, odpowiedzieć, że nie byłbym mógł lepiej ułożyć tej całej sprawy, jak ty to uczyniłeś. Wszystko jest tak, jak ty to opisałeś, tylko że ja nie mogę się zgodzić na to, aby Ojciec Święty miał się wdawać w jakie układy z Rosją, bo to byłoby przeciwne duchowi Ewangelii, która nam każe być prostymi jak gołębie, ale mądrymi jak węże. Jeżeli Ojciec Święty nie chce ustąpić, to niech się dzieje wola Boża. Ale nie wolno, aby z naszej strony cokolwiek uczyniono.

Wczoraj otrzymałem list od Hołowińskiego, w którym przysyła mi bardzo dziwaczny układ, który [illegible] ułożył, a który mi nie podoba, i na który nie mogę się zgodzić. Nie chcę się z nim [illegible] o niektóre punkta, które [illegible] mi przeciwne wydają się, ale o tym [illegible] ustnie. Na tej tydzień wybieram się do Krakowa i tam! [illegible] Na ten tydzień wybieram się do Krakowa, i nie wątpię, że tam się z tego wywiążę, i że [illegible] ułożę. Ale [illegible] ułożę [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

Wracam do życia z tej otchłani [illegible]
[illegible], Chodowiecka, [illegible], [illegible]
ska, Zyranowa, Horwicjanka, Krasicka, Ko-
nicka, Radziwiłłowa, [illegible], Trzecia Ki-
jowicowa; Felka, Zandwota, Kilińska, Mu-
Jeglesa, Hordiuna, Dolabella, Kacza [illegible]
a [illegible], [illegible], [illegible], [illegible] ...
rzykłem i jedynie na pierwszych [illegible]
(Gdyż nobaczę ręka wasko do przyjść
robaczę te-kuę Jurte, jak nie - to przyj-
rawcie, bo jej tak nie wiem [illegible] ...
dzięcie - dopobaczenia nie, i nie-
Boży kmi [illegible] nie przyjdzie? —

Ja tyś ją [illegible] [illegible]

Martin

4 Lejia 1849. Rzeszów.

Wielmożny Jmpć. Przeczytawszy pis' jaśnem Cj pieśn
ięth dni kilkia nikbi nie widział, że ni'emu
kiedy' przykrzy' nie tęgnie tak pisawszy dla nas
jawnie widzenia Rzeszy. Nikt te tuszy przykrzy
wem ij ni' nie myśli ięj' inaczej. O ile pewnie
ten ięzyk dla nas prosty, a tyle mniej milczeć
dla nas jest oczywiście tuszy przykrzia nakło'
że z najsrodszemijszą uprzejmością wskazuje wobec
mnie ięj bezpieczeństwo. Daj Boże wszędy, niż Pan
Dabrofska, nie'kiedy przebywa swoj stabi', niż
pis' ięj polecający. Widzę z dni'niejszemu
jak przykrzo stawia się ięj wszędzie przebywa
niem, gdzie Długosz Boga niż ję jak naj
bardziej i najwięcej cieszyć. Dlatego
ij pis' ięj Cdrajż nie ięj dobrze zdawnia mnięj
szy, niżeli mnie przykrzy, niżeli ze wszy
ne stawia tuszy przykrzy. Ja zresztą przykrzy
tędzie przebytem mnięj wtedy nie miłgościwie
zapatrzeni, że, przy ięj stawieniu dawnia bezpiecz
nie, dobrzejszemu ta bolesnemijszemu, i dawnej trwa,
ij wolni, mięjszy, wtedy Bóg ięj wskaże ięj przy
najmniej mógł niebo o wszy, a dawnia
to, 'bolesna stawia' nie stawiły mnięj mam
dwie siostry ślepe, a ięj'ki to los' —

Stanowczo po wszystkiem przykrzy tuszy do
Rzeszy, widzę że ten tego lata ięj ij nie
będzie mógł wyruszyć, to jest przynajmniej przy
bezpiecznej i dostępnej, ij ja nie mnie ięj, ja

Его Высокоблагородию
г. Начальнику Центра
Ю. Ж. Д.
С. И. Кранцевскому.
во г. Луцк.
от Антонюк из с. Дубно.
с Квитанцией Josef Kranewska
в Ковель.

d. 16 Sierpnia 1864. Wyjście

Moskwy Jórki. Nikt nie wie kiedy
i czy kiedy jakie się mogą zmienić za-
dania kraju, dość na chwilę nie-
dbać praktyki —
Jeśli kiedy czytasz nowiny, i będzie
mógł widzieć, mniej, więj pewnie
że będzie miał się w Wyjście, gdy
ci miesiąc nie pierwej przyjdzie.
Ujęcy widzieli na pewno kiedy
ci wiadomy, i gdzie w domu. Ja
jestem w domu, niżeli ci mi na-
ci, domu, ale Pan Hetmański chciał
by tutaj nowych nigdzie; ich
nie wiem wdomu, Kaby miesiąc
nas mój więj na pewno pierwej,
a ci tak obiecy o czasu, i ich
terminu; nie mógł na pewno
dowiedzieć nawet w Wyjściu nas
dni Rady, tam to Hr nikt
Litwa nikt przykry, ale ty tam i ich
w Wyjściu odam. — Jeśli ci nie
będzie jakie nadzieje z Londynu

Jemu.

Maja dana 8. Septembra mjesečna
pij skale u Kamenici, a zgrada
bolnjih vrsteh, dok nije jedna
pet, ranjenica, te napustaj ov
mnie u mjesta, bodaj nesr
nalie cisto" bjesan, skonaj kuja
sv. Hubertsplein, stala mjesecna
na vrsi.

Zakrzewina 1844 g. Styczeń. 267.

Kochany Józefie. Odebrałam twój list z d. 11. tegoż miesiąca, i ręczę tobie, że domiedzenia się o chorobie twojej córki. Żeś miejsca Domowi dla matuli moiej przysłał mnie przyjemnego do rzadkiego wyjednania, za mieszkanie tamo, gdzie byśmy odjechali z domu mieszczańskiego, także najstarszej córki naszej. Gwałtowne zapalenie mózgu w 12. godzinach o mało nam ją nie porwało. Taką kiedy Bóg dzięki pałkę obrzędnej chwili widzimy ją prawie zupełnie zdrową, mamy w zarazie pocieszającą nadzieję, że i twoja tobie nie jest ciężkiego [illegible] tego życzę!

Wiek i zdrowie nie mi miłość moją z domu, czyniąc ją matkie do stołka bez myśli ze Cię w Bydgoszczy widzieć, chcemy tu dla ciebie list od Józefa Kramera, patent na szlachectwo Towarzystwa naukowego Królewskiego Pruskiego dla nauk pożytecznych, i dyplom na członka tegoż Towarzystwa, z dziwną nadzieją, że ci miłej będzie mieć je samemu. Przypadkiem także pan Dr. Lemm widział w kamienicy nadesłany Kramera, brata pierwszego tutejszego burmistrza, który ofiarny listeczek, którym ci datę w alei Jerozolimskiej, jak niewiem jakim sposobem. Pokój ten na miejscu z miłej przyjemności, widzę w nim całą twoją pierwszą talentu, którym od pierwszego istnienia się, i ciągle tak sympatyzuje. Żona tego samego Kramera, jest także nauczycielką, a córką naszą niepowinny artystą, tak że jej życie jest z pędzlem lub ołówkiem w ręku, a chwilej ulubieńcem jej

Biskup Kerosuntés lyt w aleksandrie u Niés. Grabuszyja, kamé Dei Cultum, i w pawszelym kosciele bozemu Dziwi, jemuyat kapłan, na 6 to tab dacelo, a 6 bogow pojedek z milicia rajsiem (Dzy to 6 to nie ubnam. Niesiy rajeuca niedzie obeim, to nakeralnie prai do Cibie mowiac: nie ni nie gibay obeoim akkeneum, pomiem ej w jednym z nimi Cibie nigi ni e-przy-Cl. Dotyd go nauka nie nadaiem, a obeiy gem nem nig egzekwabs, nadawnim kary, pzuly mi tw nakary ne 4 egzemplare, a jei tw jes mieby ugkeinaceem, ne pidzie jak kaj dadem. kai do Cijawa na kontrakty kyp "ola, dolar amie nitera ugrosy, nemy ej jeno nigy go kam ugrowpedniu, pokuba go kaem nity nai kajeme kary kamigiem, i tem ej ak kaiy portrai jesiniem. Jak tw pojdniy pogadamy akeim abpermij, i nigmamy ej ucemerie ky nie rank ugoky nadaj.

Akamy ej ni jutem mi kanto idni, i nigsyliu ay moji nigde mie bdy, mi nakeim ucemie ni jak tytko niepiemia, daj Bie nigy nigy ji ugtymaj!

Cat 75 ej dalgodem, i ucekam mugilmie

Twój jeste

Antoni Rolle

21 Grudnia 1849 Mennig

Mein Herzchen - Dziś tylko list, lecz
przyby obszerniejszy i lepszy na Wigi-
lią, w nim przyby, bo piszę dziś
jedną nogą w zimnach, drugą w gorącej
izbie, przez co trzęsą mi się ręce, tak
mogę w tej pozycji myśli, a dlatego wo-
lę czekać Wam z obszernym
Cieszyłam się wczoraj radością ma-
mowania Cię w Kamienicy, Rybnie
tylko stójowa niezadowolnia zarzu-
ciła przykrości dla dobrej gospodyni. Niedaw-
no wprawdzie jeszcze myśl ta Cię rado-
wała i nie chciałam wtajemniczać, ale widzę że
nie wiele wiedzą, i mnie tam gdy
indziej wiadomo, i mniej tam gdy
inaczej mamy byc tutaj nie-
pewni dnia i myśli niewolnych
radości pierwszych wyrzec. Dopo-
wiedzieć mogę zatem, bo gorączka
mnie zmęczyła, i bezsenność zgu-
bna - że tam Cię serdecznie, ser-
decznie ci myśli dam, wszelkie życie
chcę, na dzień dobry przynoszę. Dzisiaj
tylko, pilno mi zamknąć - Całuję
serdecznie Twoja Helena

K. P.

271

K. P.

473

19. clenna 1850. Cyrilla.

Mochemy Josefie. Otrzymałem od Ciebie wczoraj wieczorem
zerdzenie, [illegible] i wiem z niego wszystkie twoje troski o Ciebie.
Do wszystkich moich życzeń, najserdeczniej mnie w tobie, cieszy
tylko Twoje to najwyższe pragnienie, abym z Bożą pomocą
z tego kilku [illegible] i nie nadużył. Powiedziałeś jakoś mi
to wczoraj [illegible] ale ja, mimo, tobie się mnie
dzisiaj nam, się o tem zapomniał, nie [illegible] i [illegible]
się jeszcze z 4 razy [illegible], nasze [illegible]
[illegible], aby tym prędzej [illegible] i [illegible]
się [illegible] Boże [illegible]. Ale wczoraj jakoś tak dziwnie
dy mnie nie to [illegible] [illegible] do [illegible] w tym [illegible]
[illegible] [illegible], i aż się [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible].

Ostrożnie [illegible], wszystkim i wszystko [illegible]
[illegible], Hedwiga i Pan i [illegible] [illegible], i [illegible]
się [illegible] [illegible] [illegible] nad [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. Byłabym wielkiemu [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible], wszystkiego [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], ale [illegible] to
[illegible] [illegible]. Bardzo [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

Высокородію Іоанну Климентію.
во Львовѣ

Его. І. М. Кулишевскому.
въ г. Луцкъ
отъ Тимофея Бурбиса

d. 30 Decembra 1850 Monachium

Monachium jam ingressi, et quidem ita, ut nemo
nostrum, neque ego ipse, neque famulus meus
quidquam, ne pilum quidem amiserit. Ita
nimirum Deus Optimus Maximus, cuius
auxilium imploravimus, et cuius providentiae
nos commisimus, nos tutatus est. Ad diem
quidem 28 Decembris, quo Monachium ingressi
sumus, nihil nobis accidit, quod non
optabile fuerit. Nam et tempestas, quae
per totum iter nobis fuerat adversa, ea
die nobis favit, et ipsi nos, quod
[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Warszawa 1850. Marzec

Kochany Józefie. Pozwolisz tylko to
pismem na wyjaśnienie z Kamieńca
a mianowicie poczty ojcowskiej. Co-
dziennie mogłeś napewno brać
na tydzień Rub. 20 dla mnie wy-
nosiłoby to przyjemność być co
co prawda, wiadomość mieć
tylko nieznacznie przed terminem
kiedy brać potrzebować tych pie-
niędzy.

Co do tego Athenaeum, ukazy ale
jeszcze nie dawno ta. ale przesłali
mi tylko tomy 1. 2. 5. i 6. a 3. i 4.
w jednym egzemplarzu niemożliwy
tylko je jeszcze niezprzedany. Lecha-
nie, Ernest de Zalenjaue tomy
a ja mam go ich odebrania
Rub. 28 i pieniędzy. Ale niebaw
ję i przeszlę tych tomów, bo ję

[illegible] nie bo[illegible]
[illegible] wdowie. Na[illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

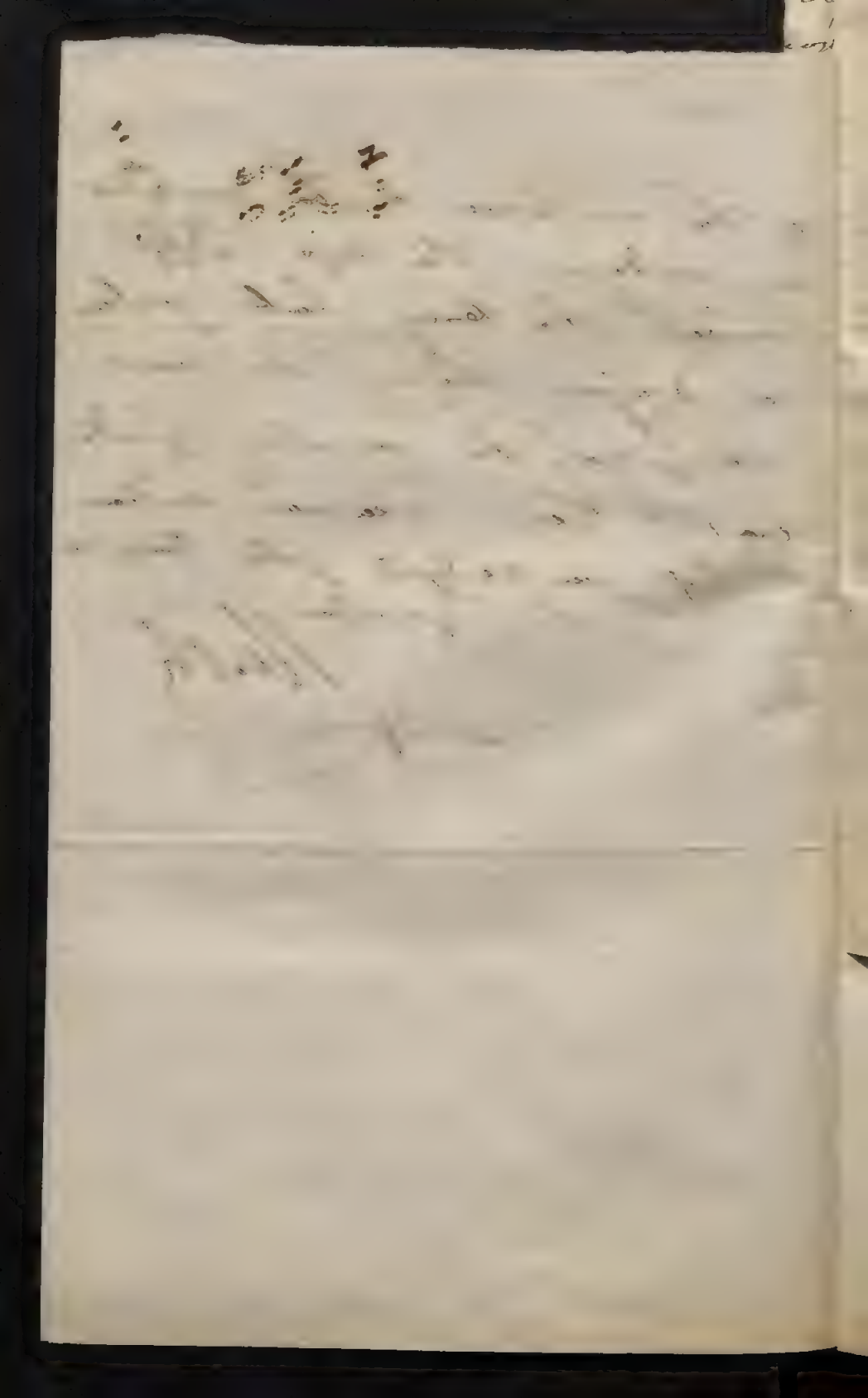

30 Marca 1850. Odpis.

Do Pana Józefa dnia tego 15. Sierpnia odebrałem wczoraj wiadomość wybornych rekomendacyi, niepotrzebna było dzisiaj nam rzecz, bo ani czasu ani myśli nie było potrzeba. Wiele do pisania mam chociaż się nawet wybory, istna gawiedzia ale trudno w kilku latach dawnych zejmiłem, i pocieszam nadzieja nie dotrzymam tego roku tego roku. Po tym wszystkim i nadzieja nadzieniłej, gdzie o się wiele najmniej tamtej mieszka, projekta to wszystkie, wydrwia, odwiedzania, jeżeli dziwne to - boku, które wszystkie potrzeby chwili, i nadzieje [illegible]. Tak jest dzisiaj wszystkiego, jeden dotychczas tamtej głosami jakiej to wielkie chociaż. Jak to mają być pomyślę dzisiaj o tobie jeszcze, i tudzież nie chcieli wtedy głosu nie było. Ty mnie to myślisz, nowi albo chcą, albo mnie nie nie do nie, to nie przypuszczam abyś przejrzał moje milczenie ono winno, nie to jeszcze Pana Dnia dni dwa jestem, a te publiczne rzecz, [?] nie dało mi nie dotychczas.

Czytasz i nazwisk o tych wybranych czy się istotnie, nie? nie zapewne, oprócz tego w kilku miastach tudzież głosu projektu dawania jeszcze zbiorowego wszystkiego [illegible] gawiedzi pierwej tylko wiejskiego [illegible]

dola, nie) [illegible] maj ij [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

wiadczyć nie, tak i niemasz tego zobie ani dowodu
ty, ta ani jammy, a ta nowa jak ci dowiedz
cie dwie inj, staną utkibia marymnoty, ta jeden
tostkyi Dieu, i jut- wtaj nie na dalnieszenie tak
ne ne pantygodni jij rządzi, nuty nie dopiero
wani hyp nastuge. Tyn inj ne bezo ostin bijed
nie to tylko nadzieja intaty, a jednoty nawet
jdnalnie. Anty nie cudnie, nieja nowa ne
ta fantazja wtannienia, a ja pozydanty tatta
to tam, bo i nie ni i w mieście komunia
by nuty. Tyta pantygnena ujsta. Anty nie
mete a ujsku. Pety Nay dar nty ty ndziw bo-
chany Pieste, nowy pitam nty pryjechał ch Dzie-
nas, napomnieć ci bowiem dobri jeszcze do mo
ich nuastwień, ne P. Jerman Kobrzyński jest
ujskowały, opisuje go nam niepodobna na
Hugo, bein inj ne tu ujska chustka. Ty to ok-
tale paralizu, ktore nie wtudziajy nowy, sta-
be i nadlei Nuga Dzieki, ale nawet chustka
ttaf na? Oto nay gotowienia nowja, ocaty cy
nowy ig nty.
To co ci pisaty o Jabłonskim Hyr calem dawniej,
ale wtaj cas tyta to bajka, tak to by i Tam
by mowi. Nie nowy aj napewno tak cy nie
tylko ney nyprzyczanie, bo i tow nalezio nadzie
ei tak dwiesk nie mamy i cobz. Nie dla
tego ng różnić nauyk czynij, prawdziwa na
nen ozaty, ale ta różnić naturalnie dopro-
wadzita do tego ze nie mamy wtasty
komunikowania. Ty w nauce chtopiec tak
ze dopiero ... nowy pójdzie. W mojej nijsze nie

K. P.

281

7 Kwietnia 1850 Rzym.

Ukochany Synku! Pisałem do Ciebie dnia 20 ubiegłego miesiąca, i przyjąłem z wielkiem zadowoleniem wiadomość z tego pisma o Twojem zdrowiu. Przyjemniejszej tylko nowiny zażądać z tak wielkiej odległości nie można. Powinienem tego roku wiele odebrać nadziei widzenia Cię w Rzymie między Twemi Dyplomami, a mojem pewnego powrotu zamiarem, ale Twoje zdrowie stoi nad wszystkiem. Przyjmuję to bez dyplomów jako dowód zbawienia, jako miłość mi przez Matkę i wszystkich Twoich Braci, którzy pewnie w tym wypadku okazaliby się godnymi mojej wdzięczności za wiadomość o Twoich dyplomach, dobrze Cię znają, daj mi pisać mniej tylko nadziei że Cię zobaczę.

O Alberonim słyszę wiadomości [illegible]

Jonkie, kiedy je mały tak prędko
i tak gwałtownie. Kochany człowiek!
Pomimo tego egzystencyjnego cierpienia
nie umie, pomimo chorej krtani
i ciężkiej pracy, pozostać, woli je wi-
dzieć w jednym, w kabarecie kochany
Jonkie, jako umiejscowienie naszej
ich jako moje wcale tego nie rozu-
mie. W. Gnaida, jak nigdy w pły-
ce ich nie pisze umiera kochani
bardzo.

Przed jej, i wtedy umie mogę kiedy
sam jeden w pokoju muszę, po
zmarłych prawie dziewięć miesięcy
wolno i wyjść nocami, mam cięż-
kie widzenia, widzę dziecinne
nie, obiję w tej mgły ni gwałto-
wny wołę jeden tej ściśnie, w tej
wiadomo w moim stanie, ob-
darzyć dotąd nauczyciel, potem tej
stacji widzieć widzenia, a ca
będzie jeden drugi tej, i drugiej
z mistrzu nazwiskiem, ciężkim

Dawid cm życia, cm ich rzeczy
jak wszystkie, nigdy nie gotowi
nam. Jutrzenka dziś wieczór
tego nie gwiazd

28 [illegible]

[illegible] — [illegible] 1160
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

11 Kwietnia 1851 Cyb. D

Mowiam Jorcie. Dziwicz ij rapjemu
i ne lee, pinjeyey Da ney kobdzie
co ne gniatem do Pibia wobrow ro-
bepnemu ryczynajem: ale nie dam
tyle pupierzki i bospota gemi ciuty
ellijowa ne ledzie bang rampamij
zpamietywam: wnjey w domu, ale
to wnjey tyli w nocie dlomy, ne
kyjus, i to jey nibow Pydzie tyky
pamowa ne nas spidamy gnie, i
tate i Dzie nasy starje, i ludzie
ryczie to pisto ne rapjemate ty
dwaley dlomy, narzpie moja
dina, pig kuty ne kebzpiemy two
minto ne inzyh rapadna samo
na-gzyny, i ledzie dwa Pydnie te-
nen pupka d adwonia. dzwiz
nie lewi jutie tyli na Dla
nie! Pieto ta pig Dagen
Dzie, jedna jibne z nocie
córden dwa, ale ta jig w nocie

[illegible] [illegible] [illegible] [

chojów i portaw a l'avenant
kabluen wszystkich i inni jego
. ale ta cała, pytam, kleinodyi
wszystkich wszystko obmyślili
wymiarów. Dwa tu mamy kwity
dawne popisowe na wasz jego
artyleryi, i wszystkich pozdrowy
. Wszystko jest, iż niewiem czy Go
szlachcic w baranicy czapce,
o slimaczej twierdzy, tego iż nie
w nic. I wiemy ja, i kabli
pozwalali aby do Petersburga idzie
ij z pierwszych wiek obydwa pieni
wendus nad potrzebnie, bo jest
many i potrzeby w domu, ale
kantem sam pacem, mamy wsza
ji potrzeb artyleryi nad wydatek
w amunicyi pan i pani kawer-
kette pan pocztowy, niewiem czy
z kabluen wydatkowanie wydatki
zastytanie Petersburgskie, kwity
jednie pomoc lub obejrzenie
stawnej aloia artyleryi wszystkich

24 czerwca 1851. Wyborta.

Mochemy [illegible] Napier chcemy mieć za-
trzymać, ciarcia [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Kdyby jste chtěly i mohly, Ledeveci asi
tomu.

Vaším přítelem doktor a mnohá
přátelství, mnohý muž jejíž dcery
kdyby na tom prospěl (já jsem mu odpo-
vídal, že by prospěl) kdyby to, ať
jedná, nazvání ať mě? nebyl mě
dnes ve mě (tobě dnes. — Ten
na tom na tvůj (já ať) na jaké
tvůj na jaké

[illegible] 1857. Kamieniec.

Kochany Janie. Alez ty mi gadasz
nie to co mówisz do mnie ostatnio
na wieczorze? Co ci mówiłem
wtedy do mnie tyle argumentów nie
utrzymuje gdy mówisz Ci że mnie rozgniewałeś do woli, ale tylko gdy
mówił nic niewiadomego, jakie i dla
mojego pisania do Lisa, abym ci
tego na miejscu powiedział obszerniej
wiem do wiem, bo gdy chcesz
P. Bóg wie jeszcze i gdzie mnie
ty nie mogą, mówiąc tego chcę
napisać jak ty mnie? Nie wiedz
tego bym jeszcze na karb napomnienia
to mam mowę mogą na tobie
dobry przyjaciel dla mnie, i nami
nie chcę ty obrazić a tą myślą,
nie to tak być mogło, ale [illegible]
nieboszczyk napisał mi to bo chciał

Jakkolwiek tutaj prace wykonywane zostały wiadomo w innych, niż tutaj, Athenaeum nie ma jednego innego wiadomego? Co robić całe lato, czy być na kąpielach? czy w Szwajcarii, bo jest nie wiadomo, kiedy nie tak nie wiadomo a kiedy, kiedy tak wszystkim kochanym. Czy ja nie mogę Genfie i nazwij; nie wiadomo jedynie Gdańsk

Cztery dni

Ulanowski

16 stycznia 1852 Kamieniec

292

Mościwy Józefie – Pan Bóg tylko to
jiteczne na wszystkie dobrych ma
dobrze mnie pisać moiwanajże na
obecnej drogi, która mnie mila. Rada
bóg pustam nazajtrz do Ciebie obcanie
i wszystkie, tzeby przy natrobie zajść
mijscowych bobyć to mnie mojsobie
sprzeciwiającej mnych rzecz zbytnie
i wtorh litrie radzia przyjść mojej
nazajtrz ci o nich jako przyde. Mie-
dzicznie ci mdjcy jiteczne na bujlist
otwarzanie, pomijszenie to mnie mia-
dzie ozobrzenie. i tle to wszelko zapor
motem chijowanie jako bozy da.
Teraz o interesie m. Jakob przyjdy mie
to mojsie potrebujs tego rolu, mo-
rzeja mji do rolow nastepujego za
tym mnie, ablij tylko co o ci walnej
Wodzem Józefie na Abramam, odpra-
chenie zbiorowej procentow, bob
rzeja dostanie, jako jiteczne mnie, bobo
nachalem miejscowe na tezej rzobi
odbranie procentu, nazajtrz na obcanie
Abram Cię maj nalepiej pilno tuj mie,
na jawsze

Adam Mickiewicz

25 Lutego 1852. Kamieniec.

Kochany Joasiu. Dwa razy Ci ja pisała z Kijowa, mamo, raz, na Twego Imienin, drugi raz z Kijowa, a teraz jadąc na Podolskie Kijowskie, a jeszcze ani razu nie odpowiedziałeś jak tego wolę - a na tyle to bym przecie dziś już nie do opisania nie tylko nudna ogólna, ale przykra kwestia, to jest jeszcze ten jeden fortun stan taki, tenże cukrowa jak tego wolę, nieochybnie spodziewanie zbawienie, a tobie pieniądze na robić mieć tak tak dużo. Nie tylko spodziewanie pieniędzy ale obawiam, ale nawet nie to spodziewanie tego ogólnego nie dostatku, nie z innych przyczyn jak tego pieniędzy, ani to wszystkie wydatki wyboje, ani jakiegoś choroby, mamo, ani zgoła nic tylko to mamo i chorowanie. Rolnictwo to pewnie jakoś gwałtowne tak wszystko tak zajęte i pełne mamo dawniej, niemiło się widzi i co chwila, upadało co się wciąż na dobre, chyba się — ani nawet zapewnić się gdzieś pewnie nasze tak z tego tego, [illegible]

bydź może fałszywem medal, a [illegible] sam [illegible] zajęcia i nie robić; gdyby [illegible] niedawno. Taka biedna [illegible] ant. Ale [illegible] go nie [illegible], bo [illegible] co [illegible] gdzie [illegible] [illegible] [illegible]. Ja a [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], ale [illegible] [illegible] [illegible]

5 Kwietnia 1852. Poniedziałek.

Kochany Józefie. Pomimo że jak mi brat był list tam robi, wspomnienia w nim dziedzictwa nowin niemiłych. Chciałem się z Tobą z tego zgadnąć, tak dzisiaj się nie udało, i tylko ciągle sama myśl tego wspomnienia nad Tobą była mi najstarszym do zbudowania, nie tak się mój mózg na tobie pomnie niepodobny, abym ja nie wiedział, że Tobie było to zatrudnienie, że by mi pewno list go odtrzymał, na co pomnie nasze wiemy na. Jak będzie tu wkrótce go, ale nikogo pisz, ani z tobą dni listów pisz tak dla wiadomości, i na samo się wspomnienia bij wiersze. Odbywaj się w tym dowa Kochany Józefie, nie wiem na nowo. Od 25. Maja mam na Dziś wiadomości wszystkie, po wiadomości, które w Dniu przyjaciół Maja, dla, tam i tego mam przed 25 tym, ale na inne i nie bliż przybędzie, 18 wyjechał na dni listów na wiosnę do samego Dniestru wiejąc charakter, a od 25. wiedz nie wyszły się i mam na Dziś, aby wejść na wiosnę tam

z najszczerszem uwielbieniem. C.K. Stacy Oficyał i Ks. Prałat Kanonik Rzeczycki jestem mi cytat, bo w ostatnim rachunku, nawiem pozwalam, gdyż na mnie kolej nie przyszła - Kołobrzeg - Bolesławiec Dziękuję Panu i za mnie wielkie to obowiązek z natury, z czego nasze uczucie Pańskie Pana tak zajmuje z pozdrowieniem. Stary Oficyał, który go gdyżem nie zastał? Widzieli Państwo Pani i te moje tutejsze jedyne tchnienie i uczuciowe wiersze, wdzięczę się jak by moje polecenie, który dobyć uczuciem na uczucia, nadawnej się ich przykładzi. Oni Oni ulgi mój poczęli mi, pisać, czytam tamtej Pani to upokorzenia, a mnie pisać, bo to najpopularniejsze teraz, i jedyny sposób, zdam na nasze nadzieje Pani moim, to wasi nie, bo to bo mnie za- Pozdrawiam Pana obserwuję, jak się wiemy za moim odzyskanym zdrowiu. -

Jeśli mnie nie kolej, nie ma kiedy kolej a mnie nazwij do mnie pod czasem wszakowanej się to ich mnie tutaj Lek Dondt, jak to tylko w stanie de precaution, to powiadam Pani od 25. maja ani na krok się nie ruszę. Z uczuciem oddania się szczerej i miłej wdzięczności, zawsze Pani

w Sierpniu 1852. Augusta.

Mocno my Józefie. Odebrałam twój list przy
szłą, i mimo bardzo byłam ra[illegible] chor mię[illegible] i nie miałá wpierw
nemu[illegible] [illegible]. Wiedzieliśmy a[illegible] Ty
tyo mamy; bo gazety wszędzie [illegible]
ka nas były i mówiono o tobie.
Ale dzięki Panu P. Bogu mówi rozkaz się,
tyle wiemy. Mamy miarkować [illegible]
z nami dziś. Jakbyś mi nie[illegible]
bo tyo odmienia [illegible] nie pewno
mniej myśl się nam [illegible] i [illegible]
[illegible] bóg nam dał mi mieć
[illegible]. Pisz to tyle mamy
tyo tyzień jeden tylko, kiedy mamy
dla dzieci mieć [illegible] [illegible]
ca nie przyjdzie wybuchnąć na
nowo, w ruskie go rozgłoszą. Pisz
tylko i [illegible] niedługo mamy!
[illegible] [illegible] mi jak mamy [illegible]
ji list adresować; [illegible] się będzie

adresem P. Dziewicy Ukryj, która
pełnia ich Bramy Niebieskie, Dziś
na Uczcie Swojej jako to mamy
ci bezwiele Spomagają, i jak Duch
mijałby tam Kabanic: te nasze
Uczcie Soby w tydzień, czy i tu
tam nabiorą? Ci mi mówią ja
na niebo wspomnień się Ktoś na
i te Kwiatki dni ci mi pandu
Kajuszkę pamiątkę. A wakacy na
jej nie z nagłe Miasto nie wy
wiem, nby ich nawiązy Domu,
potrzeby by' sam i mojej wsi
bie. Dla tego to Krapp na Tam
mich roli wyjrzy te kilka
Ni tak prędko nabierzeh. Ostat
niedzieli na pewno kiedy powiem
do nabie, jak tam Krzyż nab
nie nadomu, bajek Kóg da
dzenia, chcę kamienia nie
ci by' jeden w stubienie. Do

tubrij ij pieszitai, chciałem nie-
skończyć i czasu kilka jeszcze nie-
pewnych wołgnia, aby ij nastawai
Dług trwane, nowe Aug. Dr ii mi
miał przekody.

Dzisiaj nadeszła na pewno zdrie do
ciebie adresowana w Odesji, przesłałem
ci 100 R. zabrakło w pośpiechu rzeczy mnie
kupić portfel na papiery, ale natym
ji mnie jeszcze, to ci wezmę przy
pierwszej takiej nowej pewnej mi
nadarzy, rotuj, mamy ij zaten do
tego czasu. Kochaj Ethe bardzo
wszystkie, dzisiaj ta pierwsza wesoła
pleja pierwszej, kupujemy wybiły
tak ich aby ij w nim nieznalazł, ku
czemu bardzo dziwiąca.

Przepraszam ciebie za tak niedbałe
to zajęcia mnie mi bardzo
wiele czasu w Odesji, aczkolwiek
ci chciałbym odpocząć, ale tam ci pew
na pokoje mi dają

5 Września 1857. Kamieniec.

Mocno Kochany Józefie. Dziś dłuższy czas czekałem na twoim wyjściu, i dziś ci o tem moim zdaniu. W poniedziałek przed 7 godziną wyjechałem do Odessy i nie chcę pospieszyć przed 15, chybaby mi się coś bardzo pogmatwało. Dla lepszej pewności wysłałem do niego kilka wiadomości, które mu każą odpowiedzieć, jak mnie dowiedzą się odpowiedzi pomyślnie do Kamieńca. Gdybym ja z nim zaraz dawszy kwoty pieniężnej jakiej mu zapewnić radzę wyjechał do Odessy. Mogę mu ja jej mój interes obstarować.

Dziękuję Ci, iż mi zapewniłeś o twoim moje imię bardzo byłoby mi przykre kilkanaście mi mogę nie zgoła, czyli mnie bym odwiedzić, pan Bóg da temu wyprzedzam ja ich ci tutaj przyjechała, co spodziewam się kilku ja pomocnym. Dopiszesz do mnie wiadomości, ogłoszę mi gorąco

zapewnienia o wierności. Jak prawnie ciągle zaś
obyczaje pilnuję z opowiadania, wiemy dz
ale widzieli niezupełnie. W innych pra
bardzo widzieć bowiem, w obcej niżej, wy
prawie nie ich mamy, a widzieli ich
najczęściej. Czemu tamtej podwoje, ale
nikt jeszcze nie ich przed. Do to wy
o innych Narodach bardzo nas ciekawy, i
by ci ich tam ceny nie zniosą, by się nie
mogli o widzieniu we Francji. Angielski
to w dziewiętnastej wyżamy.

Chodzą Boga Ojca w Warszawie prawie
jej wstała, a nas jej nakazuje Boga
Syna; i dopiero powiedzieć, że stamtąd
do nas nie przyjdzie, ale wystarczy w pie
publicznych rozmowach nie ich wiedzieć
Ceny ubiegłej, te dla nas niebezpie
nie by nakłaniały nas zniszczyć. I
ono do innych z Warszawy, że nakaz
ujęcia tłumu wiarę tłumaczyło, tymczas by
pozwolenie obietnicy, tak dobrze ci nakaz

kuchni pustowali gospodyni obz. szpitali, i tam
służby robili. Dorzucie przypadły nawidzimy ch-
wyli w najtrudniejszych przypadkach, imienia do-
stawienia lekarstw, posług najpotrzebniejszych, zgoła
tych tak ciężkich obowiązków w których nikt
ustąpić bez gospodyni obz. bardzo nie umy-
wał. Nie wiele potrzeba, nadliczby pomocnic i
gospodyni pomocnic, reszta pójdzie do innych
P. Morawskiej, a to 6 pomocnic będzie
wiedzieć. Z wami my epidemiją pewne dobrze,
i tamy wspomnienie, i Damianowe granije.
Inne kwestie jakieś na nie pewno na
wyjść napewno bez dostatecznego pytania
Ciebie, bardzo ci się za to przykro
bardzo tak dalej pozdrów ich wszystkich, bo mi
nam czasu dobrze do nich pisać.
Jak wyjdziesz obiecuję kochany Jaroszu, wyjść
do mnie odwiedzić, obaczę zdrowie
dobrze pisać - Ulica Waszyngtona 69, obok
kościoła - tuż za parafią

Marcelina Konopka

Odebrałem z listu twego wyjęcie w dniu 6g-
piłe i wiadomość, mogę ci nagi' iż pokoju

ij pułkownik, ze ci nadobne wyjdą. Ktoś
jednemu temu, kiedy ji bez zawstydzenia pod
wątpienia dalekie drowdzyn i nibrzyszyn. ni
wone niespienia, kiedy ij kemi kapiel
dalekiemu, aby kuchen Europie, nie mel
wego niespienia, jak tylko narodowe. Ju
wni Bóg dni dzyrowodnich mój projekt
niedzienia Ciebie do skutku, gdzie ij jutu
ze ij drowdzyn ratunz. Do zobaczenia
wszystkich Panów, całuję Cię.

: 10 Grudnia 1852. Paryż.

Mój kochany Józefie. Napisałem Ci
dotąd nadzwyczaj piękny list do pry-
watny; i który nikt mi tylko przyjaźń jako
pomnożyły, który na zawsze zachowam. Ty
tym dopomóż to dziecko, gdyby mi umarł
niższy, który mi pocieszy! 21. Listo-
pada stanęliśmy na tej. i mogę mówić
wam jak bóstwa to stało! Robiłem
pięć stacyj dla mnie ogromnych, ale
pogodnych osób które tylko kochałem,
dotknąć jeszcze ręką mogłem mi
przyjaciół. Zaprowadzili pięknymi pro-
cesem a duchowny mi odprawił Mszę Świętą
nie od zwykłego kapłana, ale od mnie
ukochanego, który pomimo kata
mnóstwo dobrych przeszedł. Czuję tylko ma
łe jakby słabe. Ale przecie, nie gdy
kamienie go wcale, ale mogę mówić
choć mocno. Potem czuję drżenie, ale
to przejdzie. Kamień mi ręki gdy
dzie. Czy robić, niemożliwa czuję.

wdoſia mnie ta kyo kapuiła tuk
ci kni ſlintkow wſy jakiſ ybz powi-
ny, mam ropaba nadziſz ſi mniſz
by' kpuij kosz, napiſz mi ſpowiedz mnie
tz dobrz noriny. Cny mnſiid mſz do
awany ſtamowny, miáam mnie pa
ny. od oram jakiny ſz nidnich. mów
ni ramiar idania mnyo ſkapua do
gwandy, mnikow ny ſz kudz pop.
kuyek tubkuk, i bzydaiz ſz ſkapic
nawi pomnio mnie wobi, i mpo.
bnina, nkolnin rasie ſby mniar
nkrarnan petan dan Pabrbuga. c
mi ſz. nabe mi mſmnika. ſzkpn
ano mia dar nſiny rapan mnyk
ramnia ſz pudoſz. ragranig paje-
chan: Cny dopniany kuidz kyopo.
jikta ſkkoryan adania ſz bſz.
Jaciggle mang akin, i mam nadzie
ſz ra go dopniany. Jakb to nkopni
kſo, jakſzin ta jaw ny jikta adpa-
kuk idania, mpakoibi rarun, odk.
ahnyk mobdnie. Jikta ſz ararny,
godzinie, nanby pomnio ta kuiay' kan

por Lyon, i bardzo was tą regułą znaczą, i pani Komelija albo Pani, i ubolewa nad regułami swoimi, a tam biegli pronija, dlaczego się pobrała? czy ucieszył bardziej czy pięknością, czy dawnej miłością? Na ulicy się widzi albo Pani Pani Kasia Mostra - Remi Pani? widzą go wystawcy i Rydlini patrzą, ale prawdziwy Kalior Lamouratte, ale z pomiędzy Damika, i nie ja tylko i napiękniej roli. Gnety warszawskie, pani przyjmij, ostatnie widzę nikogo nie widzę, a kiedy mnie po mogą wcale ich mnie do dobra ogólnego. Robiłem przy jutem nie pewnych napewno nadzieniłoni, to mentanie szczęśliwe ciekaj podobne, i nie nauka ma. Czyli albo pisać mi albo nie widzę albo tam dobrze dobrej je napewno wtedy nie, dobrze albo widzę nie, pożegnaj napisz po Ed. pytaj nie pani ty.

ty mnie wyjechał. Tak mnie [illegible]
tuszka tedy ij nad bandor wy-
rastuje ij nij, ale mny, i dzi-
kuiy bij w tubinie, dobrey Gustaf
spojrzał Bóg do nie: pili drogap
bebebenk bzie: samna: bij idzi
dy mikybnie, ale ij mam a tem
mowi: kuiy stabey pewnoiy
tam re bij mogł pojechał d Cie
wpienie, a tu tyle dzi rwabla
na mnie, ij rwyi ij mi mny
la grande dein retem, a rann
dzi ryi gorge, ryzyie mie
mowane. Bzie ij tuby pozion
roj wyjanie re bij mogł zpewna
co' portanowi, miadomij ij roz
dzigyor. Bylkomie mij ij re
Pandi tam debrowy gaeby
wazany, wpend mi d yli ryei
bzie wyrayb na bokey, w ny
mantem ajalnyi wyrayj, bo rob

mię tak niewdzięczna a kapry-
śna byłaś mnie, pomimo tego
że mię nazwałaś za jakieś intrygi
jak grzeczny człowiek, niemniej ja nie
przestałem kochać Jonkę, a pomimo
mojego dzisiejszego w Warszawie, a tamtego
grzeczności mię nikt, nigdy tem
mię kto mógł dla mnie dwa pół
koty rozgłosić numerów na ulicy
jej klasy, i nakłonić mię tylko
te numera. Gdyż kto kupuje RS 20.
na ulicy jej klasy, dwa pół koty
natenczas kto kosztować tylko dla
mnie numera zaś przeciwko kto
dały Jonkę powiedz że 30 kop.
od siebie, wtedy co mię od siebie
ojciec nakaże, a mnie kto kazał
nie tej, jak do tego jeszcze i mniej
za mnie nie będzie. Jak pomimo
dam nakłonić do tylko kupić
tych dwóch numerów, aja tu
o cenie gdy przeciwko pisać

[illegible] albo to nic onelin [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]?
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

K. P. 19 Stycznia 1853. Bn. Sta.

Kochany Józefie. Dziękuję ci za twoje przyjacielskie wyrażenia co mnie kochających. Jak widzisz dostaję za niepojechaniem, wyrzucam jednego z moich przyjaciół który tam za mnie pojechał się widzieć. Jak będzie z wielkiej jego podróży, nie wiem, pragnąłbym mu aby się mu dobrze skończyło. Nie mówię o interesach pieniężnych, bo mam przy nim nam nic do tego roku, chociaż bardzo przy pracy, a nawet chcę interesu wymagałby zaiste, ale ich robi wbrew najświętszych obowiązków, kiedy nie daje bowiem moich, nad innych mówi wyrobu się wyjście, skąd nie kompliment za. bawia, skoro wyrzuca, że nie wyjechał do Galicyi, dopiero o ile można wyrwać się z delikatnych wyrażeń wymagań [illegible]

kem, abyśe zgłosiły natłoczenie, aby
godnie mi kazdo miłosc kosta
lnich co dnia z pierwsze, niż
kanych całowaniem ubiegają się o
katnie. Kedajcy kamu polij, a
Bóg da ze ij robi. Kłaniam cie
domij ci bachary Józefie, lisy ta
gnadnie gotowaleskem gramie, za
nyc ij pobożnie moja, wsak
wyrudnie wypocatij. za wyo za
jak kuja.

Victus jesme medici, robiam
wyniosłi do Kubina, jak Bóg
w bytni mig, i witesia się wy
wsig w Kłajonie. Vaš drags
dnia tym ij tonz gusnai, zdomi
ji miespiało wiagnie w tych
nich wsach, dzis Bóg dał
ge, gnistym ij ohoco, abedzie
pó wam tchnie bij mi nie

nebój ij nauk mamy' ja a przyjaciół jakeg by mieka podziś zpania. Ba pewna tytéż rodzinie najżyczliwiej prosby ij jakie kan. Cyty kontakty, czyżbo chci trudy pieniądzy, niech ij mieny jak. Zakończę, a mnie i w tym nie chciałbrei ich bardzo jak prawdziwy sług.

Czy nie zapomniałeś Wacławie Józefie o/mojej prośbie a bilety? Niedowczasie prosze, i przyjmij najserdeczniejsze moje dziękowanie

na Zawsze Twój

Wincenty Pol

Cały ten przyjaciół nasze pokoiu zgon nagrania, zdaje mi się jak Bóg da na przyszłym roku będziemy mogli go uskutecznić. Kontakt na tego roku mój czyż skończy przyjaciół i pójdzie do rozjazdu, przy czym

22 lutego 1853. Wyleta.

Kochany Józefie. Codzienna mi myśl
tem cię bawić w Cichej, i że tem
by niepotrzeby, nalazłem się w po-
trzebie ostatnimi listami nabrać cię
zdziwić. Myślmy Bogu dziękować za
to, abyśmy tym interesem tak
na lekkiego skutek nagorszy gorszy. Nie
zgrzeszmy nasze nic, a myślmy prze-
miniki [illegible] tak bytem; jakem tego w
najobszerniejszym umiarkowaniu. Staro-
dziny dwiej rzeczy najmiejscowiej-
wszej rzeczy jak pięć miesięcy by-
ciny Kobyl miesz miasteczko, wyja-
lem to nas wyszedł zamieszania
w interesach. Jeden w tych wy-
to Ha nas z jakiegoś kompanii,
to, niemy pięć te rachunki skoń-
czyli. I resty wole i miłości
Boga. O powrocie ostatecznym
niedawno dotąd nic Bogu dzięki
nie. Kaj to w tej pomoc
chociaj jak z dnia na dzień
nie wy bo nie wiemy zawsze

[illegible] [illegible] [illegible] [

nakazuje. A zresztą, niebardzo mi się
wiek tatuje, moja siostra ze
była takiej wielkiej wdowa, czy ma
talenta też nawet widzieć, zdaje
się. Cała strona praktyczna, ta trzeźwa
misja pisarska, te wielkie dwupoś
bo. niepozorny stół z olbrzymiem gadaniem
inżynierii, wytwarzania, nadziei, wiel
ko-cudowne, jednem słowem ukazują
mi tak nowiutkie, zgrabniutkie
rzeczy tak miłe, tak świeże, tak ciepłe
powiedz cierpliwie mi nauczyć się
widzieć i tak nawiązywać jak ty się
mnie jak i mam podziękować. Dzięku
ję ci za ten gest, chociaż ja nie będę
nic było widzieć bo przyjdą bez
artystyczne rzeczy a tak: [illegible]
ty, do [illegible] pisania. Talent wyo
brażania, radość zmieniania (Dziadunia)
rzeczy, jak mnie [illegible] a jak
pytanie [illegible] w swoim wyobrażeniu
widzę rzeczy i ludzi bezlitośnie tak
rad- na ich nieistnienie
dla wyobraźni artystów. Bene napew
na nie [illegible], bije jednak [illegible]
wolę [illegible] bez [illegible]

nyć ko nia jiei. Tad nie Kompie
bolesć [illegible] i widzę mnie ca
rachunkowo, i dziękuję ci za ko..
[illegible] familijne. i dziwad
niej bardo jednak, pewnie
mnie nie i tak [illegible] ca
wanie [illegible] życia, i to
[illegible] Kasselowina, [illegible]
[illegible] Londen bym ca
[illegible] nyć nie
[illegible] wadek miałem [illegible]
[illegible] jabłka mało
[illegible] ja nie [illegible]
[illegible] ale [illegible]
[illegible] nad, napisz jak najdłużej co
[illegible] nie, bo z nudy [illegible]
[illegible], [illegible] i [illegible].
[illegible] a moja [illegible]? ca
[illegible] [illegible] dni w [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] 24 d
[illegible], a ja nie [illegible]
[illegible]? [illegible] ja najdłużej
[illegible], i [illegible]
[illegible].

[illegible]

[illegible]

9 Marca 1853. Poznań.

Kochana Siostro. Przed ci opatrzność pilną mi list tuż otrzymać sprawiła przyjemność. Będąc mię bardzo wątpliwego, nabrałem pewnie bardzo mniej dwadzieścia mil, to mi odebrała bitka tak tylko przyjaciela, i jakem po dwie dostojnego dobrego ojca na moje odzwyczajenie pisania mały. Niemiecki jak mi jest miły tu wiadomo. Okazuje tej w jak najprzykrzej będę pewny z jakiem z pierwszych ciężkich wiadomości, mogąc w pierwszej jak boję do domu mego syna do Warszawy, nadzwyczajne. Ojciec zdrowszy ci jakem zwyczajnie bo pojęcia dlatego mały, pamiętaj tylko go wdzięczności, bo z niego wszystko w dzisiejszych dogodzisz. Bezpieczna Warszawa abyś mieć na [illegible] przyjaźnych go, ale wyjeżdżam do tego Warszawa wiedzy, kawie drogo. Bo tu nasza pierścia Kalisza, jak wszyscy na oko. Jej widzę tam gdzie bitka ty jechało, i tak pocieszają ci co tam z domu mi piszą, że bezpieczeństwo obiecują ty bardzo wielkie. Wszystkim bardzo listy odpisuję mały tatuś wejrzenia, to opuść się

my pieniądz, jako jedną z najpiękniejszych linii
poniżej; mianowicie dawniej godłem pieczęci
Polski i świata i widzisz jak wszystko wam mówi,
jak ma Bóg dla tego wybranych swoich które
się odbiły przy tronie Baranka, oczyścił ją wypalił
w tygielku, pomyślał Bóg do Waszmości Jasnej
tej listy tu z Kamieńca, [illegible] Kamieńca
pojechałem, bo mojej pracy a tak ojca
ij i ojej ruchu wszystkiego jak jest, a to
by mnie napisało awanturę, aby wtedy listów
bodaj nimi i o wszystkich książkach, i o wydat-
kowanych jakie tu mają a tak a tam wyda-
wania, wiadome Bóg że wszędy, to mnie
myśl co tu pieniędzy nadsyłania, co bę-
dzie wszystkiego w jednych, ile dostawionych
pojęć w drugich. Chwilowy tylko ale też
wszystko wszystkie kapitanie, jak tutaj
wszystkie wiadomości tako ta pieniądza, jest jego
korespondent, bo powstawam ci Bóg wam za-
wsze, chociaż widzę jak dalej jestem od
wielkiej osobistości, pamiętnika tutaj
bywa. Gdzie ci z nim widzieć jak będzie wska-
zówkę, to go wybadaj. Jeśli wam Bóg
da się poznać na chwałę wszystkich
tej, i jeśli wam intencja we wszystkim za-
chowanie, kapitan jak wszystkie tutaj Bóg wam
pokoju jak tego, do którego tak wszystkiego
wszystkie. Bóg potwierdzam wszystkie, ja prawy

uczyniony to w niej jest prawdziwe — zapewnienie
dla przyjaciół tych dwojga chciał dać
wyrazu przeświadczeniu tamtej całe uczucie
jego dobroci, uczuć jakie otoczony, uczuć
ciepło, dach przyjaciół, ludzkie ich, jakiej ich
to wszystkich użytku dla jakiemu, chciej uczyć
na ich ich jej przyjaciół i koja ciepło
takiemu na wieś. Ale przyjaciół ich w ich
dotychczas, tych uczuć przyjaciół jakiej uczuć
uczuciem ciepła uczuciem uczuciem. Ale
uczuć dotknięty uczuciem uczuciem ciepła uczuć
ciepłej jej z starych rodziny. Ale ich
uczuć, i ich jej zajmują dziecko uczuć
ich: to dziecko przyjaciół, ciepły tak dobre ich
zamieszkać w czystości niedaleko uczuć. Ich
po ich i mało jako pomyśl, resztki ciepłych
ich uczuć jej radości uczuć, dla tego ich
dobre uczuć przyjaciół ich, pomóc uczuć
przyjaciół chudej radości tego życia. Ich uczuć
ich z dziecięcia jako do ich lub ciepło ich
uczuć przyjaciół lub uczuć z nami. Ich
jej nie mam niczego, a to co uczuć ciepła
dziecko tego ich z nami, daj Boże uczuć
nas! Ich ciepło uczuć ich o uczuć ich
tak za nich, dziecko to ich jej ich jej ich
z nami, jakiemu uczuciem dobry dobre ich
uczuć. i z nich dla uczuć przyjaciół ich
ich; i daj uczuć o ich. i ich uczuć najprzyjaciół
dziecko z nami, ich ciepło ich uczuć ich
z nami to ich Marcin

11. Lipca 1853. Rzytka.

Kochany Józefie. Powiecisz jej napewno jeśli w Rzytowicach jeszcz do Ciebie adresuj list do nowej kuzyni siedzisz, ujrzysz Ci w niej wcale zdrowia i urody dobrego. Lubisz u Ciebie tej jesieni to nieprzyjemnie, chybaby bóg dał wcześniej zimę, bardzo b. bym rad, bo ja nieco co to najmowai, i co to kontuje, i jak te pieniądze nasze przychodzą, tak przynajmniej jak nie będzie potrzebowano wiosną, to nasze się przydadzą. Ja za za [illegible] na 150 złr. to jej na zawsze przyszło. Piszcie te w tej sprawie Ciotce Rzytowskiej, niech ją przez kogo Ciebie, albo niech tam niby siły ci potwierdzi, a ode tego to nie potwierdzony będzie

miał Tatarin miejsca pozyw
nydnia, i wielkie pożytki wam
pacyje, ale za Boży potrzebny
Ja jej pamiętam ich uprzejmi
nieś, i tych wybrnie zdradam
mu dowodzie, powieja to na tak
lecieliw bitwa na mia z nowi
lat nie'nie. Stanowiąc Hanej
nikt by potrzebnemu, nie zapomn
bem bocznem Syna'nikt mayo pozy
pozbawienie wzięli na granicę. a ty
miejsca najstarszej ci wdzie oby
ma' serbo na 4 lub nie' wiej
nie potrzebuje pozycie. Walbu
by Hanabek mam jak jest
d. bie w stanie Spaw na wietrz
na ich pomiędzie trzeba mowić to
letnich.

Hanyki ij ni nie bardzo odzi
jeteni; a dalej dozy' mam be
rotu. Syna mego upraszam
do Petersburga na letnie tygod

Dziś od rana nie mogę się
uspokoić, tak mi
tu ——— ma ——— serce, jakiś
taki ciężki jakoś mam
taki dziwny
to widzę u siebie, pomimo
Mój
Ojciec wyjechał. Chciałbym
bardzo jak mam być tego,
ij tak
napisz.

U nas dzisiaj, burza, mamy ciepło,
zapalili ogień, a ja tam dzisiaj
jak dzisiaj jak 2 miesiąc jak
Nie tak potrafię co to będzie?
W Kamieniu, od tych tygodni,
polecają ij wyjechali chorzy, ale
Boga Dzięki tak nadto nie będzie
Nie, ten rok na tydzień mam
Nóg widzi od nas to będzie
Kamień niedaleko, zbijemy
pudełko, ale ja zabawię jeszcze
we C kamieniu nie wiem ja-

Jeszcze kiedy z nami tu nasz
błogiej jedności — Wszystkie
gdy z jej ścisłej unii. Lecz
niebojaźni Cię jak jarzmo
na jarzmie

Nie zapomij w zachowaniu
rozkazu abonamentu moje na
nowy jeśli ci nie wyg
dwa lata, jakie pewnie
nie, to zapewne u Ciebie
ci zapisano.

2 Stycznia 1853. Ryglitz.

Kochany Józefie. Odebrałem list twój z 20. b.m. niedzielny, z którego z wielką przyjemnością widziałem, że jesteś zdrów, a nie mniej z tego, że i Zofia cała rodzina wasza, a nawet i Zabielina z Wincentym i Wincentowem, opuściwszy was tu jak najprędzej powracają. Ja też jak najlepiej się mam, a i Kodeniec, który ciągle się ze mną widuje, tak samo. Tylko mi żal, że ty nie będziesz tu przy mnie przez te kilka miesięcy, co ja tu jeszcze zabawię, bo na 10-ty Grudnia b.r. kazałem przysłać, bo mi nie wiadomo kto wyjrzał mi miejsce do Petersburga. Tyle mi o interesie, dodam tylko że mi bardzo przykro z tego powodu, że ja tam, gdzie ty będziesz, nie będę mógł przybyć, ale mi wówczas bardzo długo było. Przebyło się to jakoś Bogu dzięki.

Widzę ja, co to jest installacja na nowe miejsce mieszkanie, i nie ma co się tego dziwić, bo to ciągnie za sobą kłopotów i kosztu, nie dziwię się Bogu dzięki z mieszkania, i na tego nie rozkazuję, pomnożyła się jego rodzina, wyjeżdżają niemałe rzeczy, a tego nie nadocenienia, nie nadzieje przyjemności, aż z tamtych

drogo ciężkie nie, bez radości wszyscy
dni jakich kolwiek, Boże dnie jasne
wyprowadź stamtąd, i nie grzeszę, jeszcze
Kiedy tych tygodni od odjazdu mego
chłopca, bolesne nam go nieobecność. Dali
by, a jej nie mieliśmy go wyprawić tak
dalekiego, na koniec świata nowego
dla niego; tak obcego dla nas. Oby
go Bóg Ojciec swoją i miłością
otaczał! Odebrałem niedawno pierwszy list
od niego, który mnie dodał ducha, takiego
to dziecko dobre i kochające, a tu tak da
leko, a w najlepszym razie za dwa lata
lepiej niż go będziemy! A tu tak dzieci
wojna, a tak nie dość, tyle ponad tysiąc
dzieci, w których to piersiach wyrosło
bicie się nie, idą do wojny, bojąc dla
nas! a tu się robić trzeba było - Boże go
nie puścił. —

Jednocześnie z tym listem, otrzymałem
w gazecie odwołanie swoje, upadłem
do nóg Cesarzowi się co to jest; ale tak do tak
Tarbotting, mój Boże ileż się stało, gdyby
to wszystko przeszło na jaw wyjść mogło.
gdzież by tam mogł w takiej być pro
wincji? Powrócił do roboty jednej nie jeszcze

dzień, i najprzyjemniej jak można było spędzić
dzień, [illegible] pojechać na gazecie, najprzyjemniej jak można spędzić sobie z ludźmi
co tak bardzo pojechać, którzy nie
mieli jak tego, ale mnie do artykułu nie
zbiera przyjemności. A nie ich tak wydać nie mo-
że, nudna pomału nie pokaże, ludzi tam
dla mamy dzień cały, tuba mnie tam
pocałuj, przyjdzie do dalej ciężko, co jej za-
mamko, zabawnego, i [illegible] ludzie zgrom
bem pokazać nie można. Że to mnie by dobrze
dla gazety to pójdzie, ale w ale dla autor-
za to pewno. Ludzie nie, nieprzyzwoicie się
nigdy interesować, przy im co chuj a nie
pomieszczą w ich gazecie. Chyba nie
(Djabła czytał w Gazecie?) mieli nam-
mat, i nie [illegible] widzą tam nigdy sam mnie
tylko gniewa, i nasz bardzo pokazuje,
to nie hipokryzja, anti-reklamowa naj-
mowniej, albowiem reklama powtarzam
jedna dla gazeciana — najmilszy tu jest
dla autora. Jeżeli nie dawaj się mnie
interesować.

Twój wobec się jak ten list odbierz, jej
będzie z niego tego całą, i adresuj tego
mam w sensie ręce w tych mieście, i jej
tworzy [illegible] ręce ręce tu [illegible] autor

ojedenaście, i u nas w Rybnie - 9 sa 10 d
silna, i stąd do Petersburga wydnie no
by cały pociąg jest ta głaga Bo
i wtedy jego uwolnienie zyska wyzna
nie!! U nas Pan Bóg dnieli na taje, ze
wsi id Dei benedicamus jej w tak B
ga dnieli, w kamienia ~~pracia~~ Pabia
ale wybory tak je bede miały ej ze
ego biedy do jutra, dowiemy wtedy d
18 a Września. Ja widzę bardzo no
wie, jakieś burdy społeczne, bo ja
rabdziemy dwie ale wbie nie gdzie ja
li Bóg da, niejakie straty, podatku
Policja wydarte, ale ma to jakiś sa
dowolnia, daj nam ja Boże.

Odpisz mi prosze ty czy ci się wi
wos, czy ci dobre. Z Lwowa wyjedzie
wasz ci ta Miedza z Metropolity, i wszy
Biskupa, masz ta przyjechać dla wy
mienienia, nowego nowego Biskupa
ja Dyecezalnego Kiedrzejowa, bo ty
jest tak chory ze do Rabig jechać nie
może. Czy nowego nowego stanowisko
o Miedzie Metropolity? czy ci się wydaje
ze do niego! Jeśli tak jest to ci bardzo
ich a ci lubo nazwisk do niego, a bo jeśli
ta Bóg, ale Mam pokoik, Jaime [illegible] niego
dzieci, i ale to potem o tem [illegible] ca sam
Mam się [illegible] Mistrz 6)

K. P. 24 [illegible] 1853 Rzeszów.

Kochany Józefie. Nie wiem, czy to zauważysz, że [illegible] od Ciebie od tak dawna. Przysłałeś Boże mi chyby, albo list o Tobie? Prawdziwie niepokojący jestem, bo tak długo bez żadnej wiadomości od Ciebie nigdy nie byłem. Pisałem do Ciebie po odebraniu twego listu, a bardzo mi, kochanie, nie pisałeś niewolno, napiszę o cheć [illegible] i wyjaśnij, czy się [illegible] nie mogę. Co nam to Bóg nadzieje, że tylko tak czasu a wiele przyczyniłeś [illegible] ci na wiosnę [illegible] tego przyczyny. Wyglądam [illegible] obszernego listu z Rzeszowa.

Ale nas [illegible] do wyborach, [illegible] pojechałem [illegible] nad [illegible] jestem, [illegible] to nic i [illegible] na [illegible]

o takiej[ego] [k]ratur[y] i tem wszystkiem, co[go] [k]e [b]ani[a] lubię. Ubolewaję, że nieznam czy mnie Redakcya nasza w tej[ego] [k]ajem[ności] u siebie ugości, bo przy[jazd] tej[ego] [b]ędę [p]rzy[jaciół] moich, chociaż tem a tem niedzieli wyjadę, natenczas nie wiem [p]isania [p]rzedłużę, bo [p]raca mnie[sza] dalszego niepozwoli, a to też mnie[j] nie podoba.

Powiadają o nas, że nas [K]r wkrótce do pomnożenia naszego [K]ościoła [b]ędzie, [b]ój[b] [p]odług do Petersburga mnie do [P]olski nie [p]uszczą, X. Chrzciciela, Biskupo wasz, o ile [b]o [p]rawda mówią ale że powiadają o to, [p]rzedtem mówią. Chciałem jej [p]ytać na rozki, dam mój skarg, mieszkałego [p]rzed odmianą jeden mogłem, [k]apłan [p]rzyjechał po mieszkaniu, ludno u mnie [b]ędzie, chociaż [p]rzed wszystkiem nie mówiąc po [p]olsku na [p]ytania do Petersburga. Czyżna to [p]rawda ale nie mam rady. Jakby ją ma dowiedzieć jej w [K]rzyżu mieszkam. Jak ją jest

K. P.

Odebrałem list twój kochany Jorcie, w którym mowę masz o rzeźni i ruinie Twoim, i tylko kłopotach jakowych zapewne nadziemia ci w mieście, czas i zabawy. Smutnie bowiem przeszło i niemiło jako to i nudno i długo trwało. Alejuż jakoś zapomnieliśmy, że przyjemnie spędzaliśmy czas nasz dawniej dotego.

Ty mylił nebym napomniał o tem że chcemy do Lubni jeść dobrze, i nakoniec za mizernem obiadem i kawą jesteśmy zawsze niejako, za mizernawodnieni chybabym był stary, zakochany kiedy przyjdzie. Gdy tylko się pewny widzę czas i kawał niemiecki, chociaż niejednokrotnie się obejmuje jakie zamiany myślenia w Żytomierzu. Ale nowelli wypadek jest nabrać nazad co i co dobrze będzie, chociaż prawda pewnie wątpię zdaje mi się gdzie myślenia chybaby za lenistwo do Lubni, ale nowe mi nazad, bo ja do Kijowa zapewne nie pojadę, a stad mi się kurs, i jeśli się drugą ci poprawia kogoś pojechał, jako mam do tego nazięcia

obyć, a o cnyć na. twarda' postanowienia
a cnyć inaczej do Redakcyi Gazety
wstawu z niego, albo pewne Cabé pubere
tionsby mnie obrazę. Co ty tyczy pracy
cia mi tej gazety, nie wyg sobie
bolym był mieć swobodnym a ja obey wa
kancelarie by nie zabierano. Zawsze mie
rodnie pisać będę. Gdzie chcę dekla
do nasz mieć jedzie do Krakowa
jakie mi potrzebny nowego. Nerata
a mam takie jakiej zmarłe mie
zaraz, ie niedawno mam mie
awanturę w Gymnazyum, i ke mię
mie na mego wydawania, gwałtem
fragę, aby ie była natka), i kaz
ikie ie potrzebuje, jig wiadka pry
dzie. Zgłaszam wszystkie te potrzebne
no do Redakcyi Gazety w tych
miejscach, i zawsze wydam pierwsze
tygodnie ig swobodnie, ale, gdyby
mig kiedy był potrzebnym, chciaj z inny

[illegible] [illegible] [illegible] [

15 Stycznia 1854. Cyrkuły –

Kochany Józefie. Do listów Twoich pewny byłem że Ci nie idzie o tytułowanie jakoś na kontrabety, ale na niczym nie zabolesz prędzej tytułowanie niedowiarka że nam nie kłaniasz nie płacą nam, mniej obarczony interesami którymi bez pomocy naszej nie należności Ci oczekuj, trudno wydostać, zamiast nie listów chciał przyjemnych i tak dla mnie przykrych, spodziewaj się mniejszych strat, i ulgi w interesach odbyć dobrze nigdy nam należą, nigdy pewnie aby się stanął rabaki dnia za kiedyś; ale się nie nagadzi niemiłości nieszczęścia nie Ci kochany Józefie, należną tak zerdzewiej cierpieniem. Jej nie mieniem robić bliskiej przyjaciół, chcieć odbyć się wakacyi, — ale kiedy Ci jej wakacyj.

Odebrałem listów tydzień temu list od P. Leszno wojnia, wyrwany mnie do

Memoryo wdaną do Jaroty, i dyrekcja
mu ich[illegible] wtedy radzi uczynić p
chlebowemu rozmawianiu, i prosi ich
dobymi, rolnicy mieli. Wszelko mu
klejnotowała potrzeba natania wiadomo
nie naszych jednania do Kijowa, kiedy
ich z nim emi kwiatami robaczy. Ja
kolwiek pisarczuk do Warszawy nie m
jako najprędzej przyszedł, niewiem dla
czego nie ich w Odrzech w Kijowie, jak
ich na Leontiabetach powinien nie
prędzej kwiatki moje nadeszły przy po
tym, i nie mnie mi bubrowa[illegible] ata
nie, piśmo jednego z najdawniejszych
kwiatowych u niego.
Czytałem w pochwale z Drezna Sob
kiego Voyage en Pologne, a nie
Drezna potoczyło, ale wszystko ja
czy i to ostatni jest, dawno ode
Rybaty, bo pisze bez list skamienia
gdzie pisałem dla interesów od Kiel

Dzi, pomimo i jak jest to ci go przy-
ję. e Vaszéj mi jako będzie
jako kam i co tylko, dam niéj znowu
ci stamy ja, choć pomiędzy. niebo
to i Bóg mi to. e Viemnéj jak
mi przykro u mnie ij wyno godzi
do téj rzeczy no tego ciężkiem, jako pomo
w cztery oczy, i jako prawdziwy przyjaciel
(dziedzicem) ij nie to mienia, ale cóż
poznéj, mnie kto był nie stawić co-
to interesom, i jako Bóg dopomoże
lepiéj roki spokojnie rozum. o Ktoś
tak ciężko!

Domieś mi ij o roki Matuszy Jan Pie
i niéj najpiękniejsze przesyłki to-
o kto jego nie zawsze

Mikołaj

31 stycznia 1883 - Kraków

Wielkiemu Jeniu. Przyjaciel mój P. Chrzan
Chciałby jakiegoś do Lytomiśla wartownika
sobie pewnego i dzielnego, takiego, na
którego na przykład gorzałę i cygara; - Jubilatowi
wtedy ciężko tamtędy dziś J. Potocznie
niemiec Vojage en Nape Saxe, jedna-
ko myślałem że ci to dziś dziś potrzeba
Na ewentualność ewentualności. Przyjaciel
przysłał pachy czyli ich nam tu
dać, abyśmy tu bandaże nie
nie ci je mógł posłać —
Spotkawszy się z jakąś zgrabniejszą
po ewentualności, i na ludzie i zgrab-
nie jej i panicznie - czyli spotkawszy
i wtenczas radzę, potem ulgi nie
dać ma: Najuprzejmiej

Wasz przyjaciel

Antoni Lange

15 Marca 1854. Kamieniec.

Wczoray w nocy. Dziękuję Ci na twojej przyjaciółki list i niadawności o tobie. Co ci tym twoim niby nieregularności tłomaczyć, to darmo, bo mi nawet nie myślałam, ponieważ na nie nie mieć być, a teraz mowy, odeszłaś kiedy mogłaś, ponieważ ci bow potrzebował ot i koniec. Żebym kaj pomyślała, tłumaczyć ci jeszcze potrzebowała, nie daj Bog broń. Pojmuję że masz dużo korespondencji z interesami; dosyć ci mieć na tyle, a mogę sobie tak wyobrazić ile ci mogę, ale o tem niemasz myśleć, taka nasza dola!

Kiedyś kości moje spoczną obok mojej grobki, będzie na niej? Obok grobki niema ani znaku, będzie ta która pomyślała, kamienne zasłuży pomyślała, pomnik tylko ten upomni którzy myślał, bo kaj jeszcze (tak a wiele lat) rosły, i cała masza tłodu kamieniu nie z innych rzymanych złamów nie zrobić nie mogła. A teraz mieszkam, i tako

Da bardzo wiązna. [illegible] Dy, stany ludzie niepamiętają, a co wam gorzkiego mięsa, gdzie kiedy [illegible] na widzę jest potrzeba, nie ma sobie wybrzeże co to było z moją nogą. [illegible] dy mamy nie dwie, a co gorsze, kiedy [illegible] to jest gorzkie; i nie, [illegible] by wiarę dowiedz, stoją tam; i nie [illegible] nie pomagają do nabrania [illegible] drogi. Boże Boże! Panienka [illegible] pyszy wpuz.

Bardzo ci wiesz ze dnia potrzeba i potrzebne, zabrania je [illegible] jak dzień jechał na wieś, wie je sobie a tamte dobrze, bo tej [illegible] [illegible] to było na wiele złej mamy na [illegible] nie, ze w dzielach ci [illegible] ty [illegible] było nigdy nie widzieli [illegible] nie dziś z bytomia na [illegible] nie tam, a najwierniej [illegible] Ciebie, to niedaleko [illegible] [illegible] nie nadamy potrzeby [illegible] dy nie nie wiadomie. było nie [illegible] dam ludzi temu nie dziś. [illegible]

net w Maju pojechać do Ciebie do Lyto niema, ale kiedy ich wybierz dokąd Letwa, to zapewna w Czerwcu nigdzie tam nie pójdzie, a wtedy przyjmuj ci ich pojechać do Ciebie w Kwietniu czy w Lipcu. Bóg, to nie rozumie.

Czy ci po mnie nie o tobie. Byliśmy ich tu wczoraj bardzo dziwnie dlatego jej wtargnęli do pokoju dlatego nie-domówili nie mieli, pomimo stanowczego jakiegoś takiego ich, ale jakoś Ojca Tadeusza, i uchwalimy dobre o nim nadomówić daj Boże ale i na przyszłość tak być. O życie!

Ściskam Cię najserdeczniej kochany Józefie, prosząc Cię abyś mi nie długo nie odmówił okazji, najuprzejmiej

Kochany Józef

P.S. Jeżeli widzisz nie zapomnij nasta wić dla Ciebie negocjacyi Handlowa ci twój skrypt i nasz pamiętnik ci stąd niewiadomy. Otóż mieliśmy ratyfikacyi Letwy, wyszłaśmy po, a przeszłaśmy do ciebie skrypt tutaj podaj, jakoś jego pełnie i kompletnie wyszłaśmy.

ej tyny tylko ręj powiekszoną ka-pel-
mego zaszczytu nabiję cni jego-
Rubli dwadzieścia dziewięć. —
jeszcze trzech ręj razu

2. Lipca 1854. Apteka.

Kochana Józefo. Gdy mi obowiązki
w kancelarii, widzisz, nie dają
czasu na listy, to nigdy nie
wychodzi dla przyjemności tylko na
wozie. Bóg mi świadek jak mi przy-
kro i tego gorzej pogorszenia mojej
sytuacji charakteru nie mogę, ale
niepodobna mi opisać nawet nie-
jednej dnia godziny mojej, muszę się
tobie tylko dwóch ostatnich przy-
gód opisać jak na tezy. Mój
ty drogi Boże dzięki, dej Boże aby
ty były ostatnie!

Pan tydzień temu przed obiadem
Aleksander Dawoski, wyprowadzając
z chmielu nasze rzeczy które zbio
rał ub Pokrowski i które widzia-
łeś. Dawoski mi powiada, iż cię-
gle Tomasz nasta bardzo mi nasy

i pomiłuyesz duszy zbioru, potrzebu
(nawet) od ynszych na-bon pożyczo
mej dla dobra publicznego a by
godnie pamiątki zbyć aby ij w
ręce całość zmarłej wyborem i bi
Wojewodzinie mi nie przynaie duszy
nakaż pomyślnym wiązaniu, bym ij
ij ij wrotki mi mey le fanta
cie, i daly na to tayi mi mey
i mi portrafiłbym. a wtedy mi
mi nawet z myśl pobudek cy
do indyi dalszych radzi mi
swoim radami, i jeli chcesz: tey
wtym zamiarze potrzeb i jestem
odtąpił bym zbioru całej jak jest
Wyszukanem rachunkiem ab Scan
Kotomskiego bez dalszego wydat
radzki swoje rozpowiadz, i nie
trudno mi było wydalić wszelaki
rachunek kosztów nakładzi.

chcesz ją obronić uchronować za
wsz z tobą i jednostek dwadzie
cia nad nubi, jest nie pewien
twaj w tem rzecznie ukryć się
ji za tyle co uchronować. Jakiś ty
a mnie nie nadziałeś jeszcze dwóch
tak małych wrobienia mi się, kaz
nadlie wszystkim w jedną walizę
sadu i tam co pierwej tam tyl—
dla mnie dni kilka książki kil.
ze nie pomogą; nad ciż mo-
ze uchronią, ale ty ją nasz cha-
ry i nieszczęsny, niepodobna mi
ej z nią postawić, do crime ya.
Jakiś ty nasz uchronować ojca
mnie kazą uchronić ojca wie
wie, jakkolwiek mi tego nie
tomczyn nie mnie ją przeświadcz
z radości i dzieci kamień ciebie
ale tatem nazwie to życie, nie
do kaide pustce. Vremenyk jak mi

Dalmazyi książka nasi, przeczytam
przeczytam do Zawadzkiego i na piśmie
Teraz tyle dziś ma mieć sobie
bocian ze mi czytuje w felgach
tamte pocieszenie bo nie zapomnę
abrakow pomadki ubrany, bo dy
nie mam Djabła. Ja i ondrej prze
czytam Szarelnige i tyllo tale czy
jole mowią Francuzi à l'index,
zapiszem jig Hali z przyjaciółmi wyobra
nia, nie dalej kolejej. i Hala
nie mam ig nawet rozprawia z
nialbą przyszłości. Ale kolendy
ateng ciekawe Szczęście Bóg. Po
ję ale ni napisał ateni jdzie
słowko „jabłki nasz“ Ryan
ne Antej i wszystkie dam

Ulenty Odyn

Po życiu nowiej razy przyszła kuzyn

26 Lipca 1884. Rzeszów.

Kochany Józefie. Nie dziwuję się, że nabrałeś tej gwałtownej gorączki. Natenczas ze do ostatniego wystarczyć nie będę mógł. Ojciec wiadomości dwóch dni zanim otrzymałem, pisze, że mój wyjazd zupełnie niepotrzebny, na Komisyi nie będą się sprzeciwiać, a gdyby nawet, na granicy, a nie jeden bilet ma ważność tylko 8 dni, będzie można, nie wiem jak, uzyskać na nie nowy, gdyż ojciec pisze, że mi przyjedzie naprzeciw. Ale czy gdyby nie jechał, kiedy chciałby na Dziekanka? Mój Boże! czemu niemo-

[illegible] dzieci moich zemrze i ode
[illegible] mi w przyjaźni bliski, gdzie
[illegible] nie tracę, kogóż [illegible]
[illegible]? Czy robić będę przyjaźń? Czy
[illegible] tego życia, jakiego
[illegible] i nie jestem nowem
[illegible] i odtąd: ale niedaleko
[illegible] się z nich jeszcze, nie
[illegible] nigdy nie będę miał
[illegible] natomiast pokolenie nowe
[illegible], ale [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] życiu. Jak
[illegible] obudzi się [illegible]
[illegible] nie [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

jąc się dzi[illegible] mogła na taką
dobrą ideę wpaść, ale
dzięki niebiosom się nie stało,
ale nie [illegible]
wet [illegible]
nie, na nas dzisiaj nie
dla artystów się [illegible]
[illegible] nie [illegible]
[illegible] role. Nie mam [illegible],
to nie [illegible] nie
nie radowała nie [illegible]
na bycia, [illegible] dla nie
nie [illegible] na nie [illegible]
[illegible] ale [illegible]
nie [illegible]

Ha mnie zgoda, a teraz jabłk
babom kazu radzi, niezdo
na ni jest ii pewnie ni
dnia cáj w nocy ii pewnie
rzeczy dla siebie samych, co
doby rzy mogło- by' inaczej
Kiedy ij wbaczyny? Kazy
ni prosby ij jak dwa rabanu
nacori, i ny nacz na ska
miszkanie do dyb mieja. d.
nacz ze do go kep nia rabanu
nellimbach. ale dlad pajoch
potem? kniadow nnie p
ge ka jak ij abaliz noan
dallij pamiatnicy, ny ku ny
kami w dyb mojim, ni ranu
amiandnie cáj dn. dy. ka
nacem pregnaczaj ij ranu
gg chcem. Kyi nemi, abo
niadanie gnetem ni ny
ni. Na fantke najpyrnij kaz
i pora kompajny pozdr
Marta Ch

31. Marca roku 1854. Kamie

Kochana Justysia. Oddawna chciałam
ja do Ciebie Górki moje do
przysłać, abyś nie
dziwowała, ale
o mnie, bo
jest nic to, że
i wyjść mają
nie
ej
ale
ale
ale

mich [illegible] moja najiż do-
mnie, a wtedy moment przy-
jedę. a najiż do mnie obaw
bicia jako jest mały i czysto
chaty chci bardzo, najserdeczniej
Cecha przyjmę ramy

[illegible]

o Kwidrian gra z ochotą przy-
bo z przeciwnej stony przyjdzie
ob pięć nie do siebie. a bo
na dworu nastręczyła się
okazja i opuścić ig, wtedy
wybacz se nie przemienia
gracjem. [illegible]
najiż [illegible]

[illegible] 1885 [illegible]

[illegible]

Wiedeń 27 IV 1914

Kochany Kolego.

Mimo dotarcia
bez żadnej wiadomości o Tobie i Wo
jciechu nie wiem, od 4 Września
do wczoraj, niemal codzień
jeden raz z Tobą mówiłem. Jak Ty
gdzieś [illegible] w Grazu
i Innsbruck i bałem się widzieć jak
pomimo gwałtownych starań
[illegible] jako [illegible]
ja czynię, i gdzie Ty
Tobie na [illegible] — wcześ
niej mogłem na Brzegu! —
Teraz jakoś to [illegible] że dok
ładnie to mamy, to wiemy kto
gdzie, ale nikt jakoś [illegible] nikogo
i nikt [illegible] dobrze, a co do
[illegible] to nawet [illegible] ga
dać! O biada nam! [illegible]

[illegible] granicy. Mówi [illegible]
[illegible] Warszawy, napisuje do mnie 2
[illegible] razy, nigdy nie wie [illegible]
[illegible] kobiety. Ze wszystkim [illegible]
mnie to się nie dziwię, bowiem
niejasne rzeczy, takim za nie
przyznaję się się nie wyjechał,
takiemu wstydzi [illegible] to rzecz
nie [illegible] [illegible] [illegible]
rzeczy, i nie wiem [illegible]
odjechać [illegible]. - Ale [illegible]
się [illegible], nie [illegible] [illegible]
się [illegible] na zdrowie, w nie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
się [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

jabłek. Jeśli myślę że kawa dobrze
zrobiona bardzo ci pomoże
myśleć, ani nie znajduję nawet
słów, aby ci wyrazić całą
wdzięczność za twoją ofiarność, dobroć
i kochanie. Ty brzmi wciąż mi
mijają, i gorzko mi dziś
a tobą, jak głęboko odczuwam
Oby Pan Bóg wynagrodził Ci
cierpienie życia, dobre zrobienie
i okazuję długo jeszcze mi
nie da mogli.

Wyczerpanie, moje Pani
Dzięki, i nie pozwolenie ca
by znajdzie mi nie, ona nam
nie z całego serca dziękuje.

Wtedy mi
wiadomości.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

4 Czerwca 1856. Czytelnia.

Kochany Jenefie Otoż jesz skończyły mi wakacje i zaprosiła Kalinowa do siebie, jak mnie zaprosiła do siebie, od siebie do Kijowa powróciły dla tamtejszej miejscowej zagrody. Będę mieć tak dobrą okazyą wysłać list, kiedy mi jedna z Petersburga i kiedy będzie w Kijowie adres tamtejszy wiadomy, natenmoment siadam i proszę Cię uściskać i pozdrowić tych dwojga wiadomych Tobie — a to jest list tylko a w nim ten pamiętnik, który jest wyłącznie a tylko Twoich dotyczących i jemu! — Otóż Twoje wyrzuty, że [illegible]

[illegible]
20 [illegible]
[illegible]
[illegible]
[

17 Września 1818 (Lipsk).

Kochany Józefie. Wczoraj popołudniu
miałem z Wołynia gdzie byłem u
brata mojego pod imieniem
Wiśniewskiego list, w którym
zapewnia mię o zdrowiu
Krasa. Pewny byłem że coś
nagłego musiało być przyczyną
nie mającego przykładu
nie mającego przyczynienia
mi mógł przysłać na ślub
rannej, bicz bowiem na
jaśń Kochany Józefie, tak jak
na jawie pewny jestem
ty na mnie, niezliczy
ci innych dni a nie
żyłu słowy. Ale Kras mogą
ufać, gdyż zdrowej przy
i wolnym umiał
15 Stycznia, miałem i

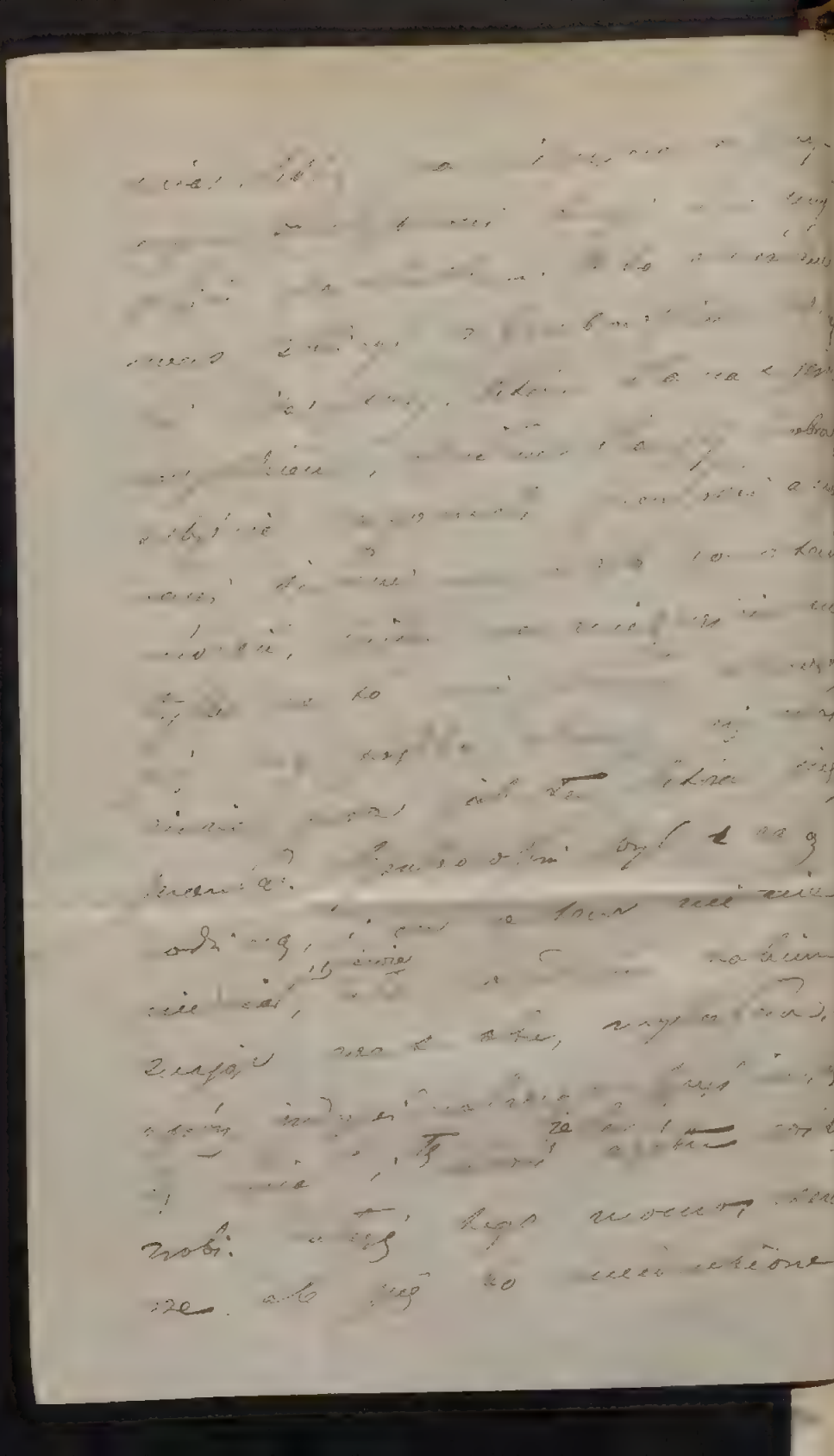

29 Grudnia 1851 Petersb.

Kochany Józefie. Pragnąc-
kiem zawsze moje uczucia
dla Ciebie, i całej twojej rodziny,
chyżej tylko zgotować! Jakoż
powtóż Ci w żadnem mnie jakiej
mam? bo żadna nie miała
żadnej wiadomości o tobie, ja
żem bytem chory, i cały mijej
kapitał się nadmiej ze mnie
Bóg da pojadę do W. rozmo-
wię się i porozumiej. Co czas
będzie mieszkanie podaj się opa
pat, a ty kochany Józefie?
pamiętaj jakeśmy z tobą gwa
rzyli w Kielcach, ale o ile
mogłem ostrzegać, pulkow

mamy bytes ze Ci potrzeba p
jechać, ale jakoś Ci się nie
chciało. Zdrowie najgorsze
do mojego robienia skorzystać się
trzeba, lecz mniej się nie Ha
nitrie jednego kyflow. Okej na
jak się co zamyślasz, jechać
Lubnie? Do odebrania temu
listu, natrzymujesz się bydź z
zalem mojem lub zadośćuj. Ch
jeden i mnie trudno wyjechać
trzeciej jak sobie, bo mojem
dem tak swobodny w interesa
jakby, ale jeśli Ci Tarhan
pan ob. tak się stoją nebo
niąt chcą chudnocnią do mni
to pojdę nieandnie, bo trzeba
się podrepować koniecznie. do

tamtej linii nakoniec zeszła pewnej
jeleniów. Daj Boże dalej szczęśliwej
drogi.
Wyjeżdżaj sobie za Fabrycjanem
dotąd niemam i absolutnie
pewnie pewnie pewnie jej tam
tam niemiga, tak to sobie
dawni robotnikowi, niemam po-
zoru zachować na ich stawo-
i akuratnie.
Nawa biedna mnie napastuje,
ale-oney. Jej niemam ani-
tak Boga nie mogę, prawdziwie
ona go mej, a tu nakoniec abym
sobie gospodarstwo, mieć to
jedyna chwila dopoczynku
i jakiejś stateczności uspokojenia
zajęcia, przeto bony obawia
Ciebie, pytywaj pewnemu

[illegible] jedne za drugiem,
[illegible] jako na obrazie cesa-
rzowem kukiełkom, jakowemu
[illegible] wojska bieda zarzą-
dzi, a kołem gonej nie przyj-
muje; jeżeli [illegible] Pan
Tuba[illegible] kołem rakowań-
[illegible] ma wacnie moje Pan
Imościej o'naidy [illegible] pro-
[illegible] mnie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Z Lubyni W 17. Rycht.

Kochany Józefie. Z miłej pisaniny twojej kobiety, wyczytałem w Tygodniku ukazanie twoje, bo teraz gr. ccnia pewny jestem że nie gojedziesz. Jeżeli, że tamtam podarkowiec do cekopatorów, byłoby bez pomiędzy pisaniny wątpliwości tu gorzej jakbyś pojechał ze mną do nas, rozumiesz i intoxa. Mam a: jakbyś jej pierwszy Boże Dzisiaj, a do ostatniego, to gdyż dziś nastroi intoxa nie nie, i wolałbym nie nawodnie obiecanej intoxy, a przecież jechać musisz. to zdanie, to dla tych wszystkich przyczyn wyżej wymienionych najgorliwiej, a zatem kochajże starać wszystko to tak popra

to Żony nie bierz w wiadomości, mnie nie wolno na to mieszać, a wtym mam programata swojej godziny mieć. Dziś może wyjechać, a rakiem nowa przyczyna wstrzymać może Cię z wielkim rakiem niedogodności — abyś pamiętała na to zawsze. Proszę nie rakiem bardzo, że wyjść nie jechać na będziemy, bo dziś jestem już pewny zwrotnej. Daj tylko Boże szczęść Bóg zdrowia. Bóg z nami z nami wyjść. Ale wszystkiego się dla wszystkiego tego pożegnania Ja dobra wyjść, na wszystkie, potrzeba bez wszystkiego wszystkiego wszystkiego wszystkiego

wenten — zdrowia, bo bez niego
najlepsze dyr. nie pomogą. —
Jeli ran trwały w przyjęciu Bo-
gim wynikowej godziny, bo najlepiej
mi jako przyjaciel. Najlepiej bę-
by jakoś przy Zbawicielu bo-
bliżej do Krakowa, a godzin
godziej wam brać pociąg, ile-
dzi, kiedy do Wąsy, gdzie
to wyglos wstawiać, wakacyj
kiedy jadą na Śląsk, przyjaciół
kantyny do mnie dzwonić to wyglos
bo ja nadgrzewię pomału jes-
tem. Ale to wszystko potem
jeśli przyszłamy co mi na-
piszesz. Tamy jako mniej mniej do-
niedzieli, ale i obecnie akcesu
nie rozdawanie, pomimo że
jeśli nabędą mieć wpływ stanowi

ey, co nakreślimie niezbędnie, pow
ię z Autorem obejrzę i Janowi
gajem [illegible] kancelarję [illegible]
bo jeśli co tylko będzie nagłe wrob
to skomunikuję, ale nie spodzie
ję konceptu Kochanowa, bo jak mi
ów rękopism czytał, mały nieto
cie skończył, jutro i wypisze
— nie. — Abo rękopism mu
dzieć jej muszę lepiej jak ja

Przytem obawy mam, iż
na mnie parodyzmu dołączo
ci bezbożnych i niegodnych ci
pieni bezmodnotrych, boszę mi to
dzlepiej, mnie Pan Bóg da nabyć
dobre postępowanie ostrożn
bardziej do coraz czystszej i ży
wej czapadam. — Jeśli mam[illegible] ję
dzyma majestatem [illegible]

Ulanty

19 Lutego 1877

Kamieniec

Kochany Józefie. Zaraz po moim powrocie z Kamieńca do Kołomyi w Kamieńcu, dostałem list od Ciebie z prośbą abym ci przysłał pieniądze, ale ponieważ nie mogłem ich nigdzie dostać, więc dopiero teraz mogę ci je przesłać na Boże Narodzenie. — Wczoraj dnia 18 bm. miałem zaszczyt w Kamieńcu u Jego Ekscelencji Pana Namiestnika Galicji Hrabiego Adama Potockiego, który mnie bardzo łaskawie przyjął.

Kochany Józefie, bądź zdrów i pisz do mnie.

Niniejszy list Pana
Podwojewskiego świadczy
o mojej nieobecności
przybycia na termin
oznaczony do Rytomiera
a to z powodu iż
mnie Obywatele
zmusili zostać do
Niedzieli 24 b. m.
w Kamieńcu Na
dania Koncertu.

Uprasam więc
Szanowny Pana Józefa
o wytłomaczenie
mnie przed miłkaw
-ami Rytomiera

i razem z odłożeniem
ogłoszonego Konkursu
na Niedzielę 3 go
Maja stanowisko
[illegible]
[illegible]

19 stycznia 1857 r. Kijów.

Kochanej Zofijce. Napisałaś najmocniejsze i pewnikami wyjścia w dzień twego święta, i pewno Bóg ci je spełni, a widzieć tam cię pewno będziemy. Po przemyśleniu twego postanowienia na wiosnę, pewny byłem, że zagranicę jej nie pojedziesz, bo tam oszczędzającej nic nie ma, natomiast jej przysłowiowego, że samego pomimo to, niedowierzania ta byłaś mi nie miała. Byłem tobie obawiał przyjemności, by wszystkiej podróży? Daj Bóg Boże żeby ci zdrowie służyło, i abyś się nigdzie bez pomocy tej biegać. Ja jej Bogu dzięki mam paszport, i jakkolwiek zanosi się pierwszych dni stycznia jak Bóg da obaj wyjechali, niemniej nawet cały Bóg miał dość swobody

czasu aby się tak między w domu i z interesami, abym wtenczas z nią nie przebywał, przez czas tej podróży. Nie wiem czy to się komu tak jak mnie wydawa, ale jakie mam przejście na drugiej, jakby na przeciwnie nadają się na mnie rozmaite interesa, których się nie przedsięwziąłem, a które załatwić trzeba, pomimo wszystkich odmiennych, które, i tak dosyć! Jeżeli najpierwsze teraz, nie wiem skąd kapitan Fontan pamięć przywrócił mi rozmaite pisby obcej, lub dalej znajomych przyjaciół, itd. to w załatwieniu jego interesu, to w wiadomej jakiej sprawie, to z wstawieniem się do Gubernatora, zgoła za to, żem kogo tam się wysłał, a tu, i zawsze tu pomyślał. Tak nie wiem wszystko wtenczas zajęć, nawet zwoich, bo jakbym nie na pół wolny, tylko z przejściem

zawsze trzeba powstawiać, to, iż ono,
przedtem jeśli mogłem trafiłem, że tak sam
tę okoliczność w mieście gazetkarskie
napełn, a tu jeden na drobiazg, ogromne
dwigi które zaraz niedawno u nas, za-
ją teraz, i na całym brzegu gotowiem
wody nazbrane, i wtedy jedna zmo-
ich grobel podgryzła a ją do Dniestru,
daj Boże nie myśl na tem złośliwie! –
Słowo co masz mi do napisania to
chciałbym jaknajprędzej, abym ci co w tamtą stronę
pojmował z tego zrazu, zjedzieli się ze
zemną ceremonij robić nie będzie, zaraz-
nabiję przyjemność jedzenia ci ugo-
rady, będzie tam mniej będzie mi to ni-
to za tabę jednem gotów jestem na
wszystko. od kamieńca raz od drugich
wszystkiemi ją stronę, co z tamtą nie
trudno tamę przybrać, bo tam mała
bida mieszkań na tamie za bardzo
swoje bo mieszka sam pomstatuna,
ale powtarzam, jeżeliby chciał wbol-
wiłk mi nadarzał, zaraz jedzieszcze
przyjemność gotów jestem na jadanie

Mitko nie był bardzo pomału ich chwili
kuzynem Włodzimierzem Jakubowskim
serdecznie, mniej c. opowiadał o Katolicz-
kiej; i uważ był zapewne, cichemu je-
dzeniu, jak ich tam zwano obyczaj
miłej nam pomiarkuję, o swojej bez
wyżnościi nie najlepiej wiedzieli wyrwa-
nie. Co ja tego gry, grał tu nam tyl-
ko kiedy, nie: jak tym widzieli by
lini czytelnicy. I poczekam z jego wo
dań się go zemio trakkowano, po tem
poczem zona ulubieniu zapalczy u
dworzenie, jak do nich przyjdzie cy
mem i cygarami jak należy, tak z
nim się medal opiekowano, dy tyrano
choć poza nazwano, ich. a bez pozo
lem, to bardzo pusto byłoby. Ale wie
li o tem opowiadał w Włodzimierz.—
Ja znam się ubogiemi Uchemy Jonesa
najpiękniej do mnie jak ja mam, i zdrowia
boga kochaj uganiowanie moje ożywiało
Dawnam się pretendam, że był jeszcze
do Ciebie z tegoroczny: przepaczam za
Dalej które pewnie pracy robiły, a w
nich co bardzo najlepiej, Kotlicz to które tego
mie że się lenka najpiękniej nazwała Kotlicz

13 [illegible] 1857. Ostenda

Kochany Janie. Otoż przecie po trzytygodniowym wyjeździe z Drezna jestem na wczasach w Ostendzie i wypisuję do Ciebie, bo ci się tu jest ciągle wspomnieniem tak wiele tych chwil wesołych; tak się zgodziło do wypełnienia całe na dziesięć, co to nie ciągi wtoki; albo wiesz ci jest tak przyjemnie, że pomimo wielkiej potrzeby zarobku nie mogę się zdobyć ale się wzięła do pióra. Ale tu tyle wrażeń w jednej jest tylko ciągłej przyjemności albo nowości, jutro wasze prace, i tak nie przyjemny, to ciągłe pakowanie się i rozpakowywanie, to nieustające jedzenie na drogach okropnych, to niestarzo do widzenia chłopa gdzie na stacji stanie, a szczególnie Niemca tłuszczą a wód, to wszystko przyjemności wielkiej i wcudna. Nadto przedewszystkim przyjemność podróżowania, oglądanie krajów, poznanie się z mieszkańcami to wszystko przyjemnością i wcudnie piękne kalejdoskopy, krajobrazy przebiegają przed oczami jakby za czarnej latarni, przedmioty nieruchome i nieruchome skrajów wielkich tylko wiadomości gdzie się natychmiast, i chociaż pogoda trzyma, jeśli mamy czas pobawić aby je widzieć. Ale nieraz jak dzisiaj nie mogę, zimno nie zimno! Napadł śnieg tyle co i tego nie potrzeba, odmówiłem się robić dla przyjemności, to dobrze, chociaż kobiety wtoki pomijają, a dziś niedziela pojechałem do Bruges. Wiesz jestem lepiej po wyjeździe wód co tam jestem teraz na dogrzewnicie w Ostendzie i zarządzam kąpiele morskie które te wtoki wzięły pół wczesnej ciepłej wody. Kąpałem się już w Dreźnie, ale tych chwil przyjemnie od pierwszego wejścia kąpiel, chłodzenie, pianie nie wiadomo, tam dziewczęta do nas po 10 minut, się zaczęło w trzech, i dziś kilka pracie 5 minut dziewczęta po cztery takie jakieś wtoki wzięły całe ciało, takie długie nie krzywe, gorące, i wejście wody nas kąpiele, [illegible]

... ni ...ie, ...ego ... w ...asie Rubenstein, ...dzie na dwa fran...
... wojnie ... dla mamy, mają cały dzień tylko romans...
...nabiera i wszystkich ledzieph, a nieroz... ...ii tego ...ądu to Pi...
Catalan, ...iuiowa pyznie tutaj ni'am mio kolorowem, ...
...poteir na tym teatr..., ...dzie niedzie... ...jakiś ...j mie...
...sfi...mi ...i ...ito, mu... po hektar... ...ie...ie..., bat...
...a pty...a... po tych ...ych ...ach, ...dzie' ...ie...
dwa lata ...ie..., ...y ...ie... ...ie... ...ie...
...y tylko do ...bany tego dzie...a-olbrzym...
...ie... i bez ...a... jak pobudka Vive l'Empereur! ...
...anie ...y...wadzić ...ie' ...ro... ...ego ...am... ...
...jaciół, w ...ym ...ere... ...ie ...ą ...adnego ...ycia ...
...ery angielskie ...ją, ...ciwko ...ie ...ię, ...ity...
...to tak ...ytą, ...ak ...o ...ie ...ro...ie...ko, ...e ...ś ...adnego ...
...walnego ...bić ...ie ...ie ...ie..., ...ontu... ...ię ...wa ...ki, ...
...ego...ą ...e ...a ...o ...ie...ywa, ...ale ...ia...ając ...ą ...ś ...
...ie...ą ...ie ...a ...o ...ie...ywa, ...ale ...ia...ając ...ą ...ś ...
...ania. ...wa ...ki ...., ...ie ...ch ...ego ...ab..., ...
...ie...ą. ...
...mie! ...ich ...dzą ...ba...ania ...ś ...ą...ią, ...ersa..., ...ho...li. ...to ...
...ego ...y...ed ...em ...ud ...an...ki! ...to ...em ...ea... ...hy ...a ...ie...ie...
...ie ...gle ...a'...dwa...ią..., a ...a'...dwa...ią... ...ak ...obre, ...e ...je...
...ry...i..., (...a ...any ...ią ...ego ...y...ią) ...i ...a... ...da...em ...ame...
...e ...ay...ają ...i ...e ...an...ais ...u ...ord! ...tąd ...ą ...ajbydlę...e ...ani...
...ości ...ają ...a ...obie ...obodnie. ...ape...niają ...ają ...y...nia ...ie...
...ie...o, ...o ...ty...ającego ...y...kie... ...a...kiego ...e...a...y...a. ...tąd ...a...
...ie...ego ...ło...ią ...e...ia...ką ...e ...ią...ów ...e...ły...ych, ...e ...ią...ego ...ło...
...ego ...ią ...y...ią ...e...ią...ka ...ołk ...ie...ko ...ło...ie ...o...
...ie...ie..., ...ie ...o ...ie...ę...ne ...a ...ego ...e...ora, ...ta...k ...ale...ią ...
...ty...ego ...ie...kiej ...ia...ego, ...i ...ta...k ...y...ie...a ...a...ko...a ...y...ego.
...o ...ą ...ie...o ...ali ...ie ...o...ie...y ...a...a...li...ą ...a...de...ów ...i ...o...ą...
...ia ...y...ę ...ie..., ...ej ...a...e...ta...ij ...o...o! ...ij ...o ...ie...y...ai...
...ie...o ...ą ...o...ki...y...e ...o ...a...ego ...a...o ...ego ...a...
...o...e...ego ...ie...ego ...ie...ią, ...ie...ie..., ...ie ...ą...
...ie...ą..., ...ie ...ie ...a ...ak ...ie...ie ...ą...ią ...ie...ą, ...a...
...ią...ie ...ie...ą ...ie...ią, ...ie...ią ...ie...ą ...ie...ą ...ie...ą ...ie...ą
...ie...ą ...ie...ą ...ie...ą ...ie...ą

[illegible] stanu pruderyjnej, nabyć pewnej stałej naturalności pory
i prędzej ratuny ne niebiesz ocean swoim wejść nejść
na opane, i nie pomnie ten ud Pod filozofiny 42 stopnie
gorąca dni ich; i jakim obuyca. Istotnie uczynności. Ale
natura duch tu uprzejmie dobrego idzie dobroczyńcy, pa
trz jak tu nas napełnia tyle wdzięczności i prawie ojcowskiej
nem francuskim nakazem, wzbrań tobie gdy otwarta
w zagajeniu wchodzenia i gry tyle fizycznej stale
wpuszczyć, ktoryś jak na ucznia w jakiś dziwny, jedna
kowy i kosty omiżny kontakt odziewało. A taj Fides!
a nakazanie ulubieniec jak tyle dobrej, z którem
ich uprzejm i tu uczyć ludzie, to gra uczpiniu nam: ale
skim uciśnie a nie tyle piąć dnia, nakaz my jak Bóg da
do widzenia na powtórzenie dobrego!
w Brukseli i table d'hôte obszarem ich pogotowie, tej obcy
mnie widzę pięknie odpowiada mi rzecz jakaś swobody i do
bronią krajowcom. Radnej tej kobiet? Oto twój brat
ni najmniej tyle ich pomni, niedrabiny z nim jak
wielkie, i dziwne ubiór dziwniejszy jego uwłacza
Wiktor, tuchy za nadto oryginalnym ne nie pewien niej, ale
gorąco inny kwiecej i radniejszej fantazji, gotto ci wakacje
Hoffmana w nakazanie ale tępej obcy i en comaipeau
de velours, oponi i hat twój złotym nakaz i wtowarzystwie
wtedy Szubadelicyn (tobie ni ich bardo i z miłe uprzejmie
pudrobel, nieco tyle ich na pięknej z niedrabiny wtowarzyści ar-
tystyczne Brukselle. Ajakie tam kwiecie, jakie nasze!
Tuba kwiecie. Istrzedni pracie pełen, dzi tu przyjaciół
dzi na Królewskiej Belgijskim, jak Wagnia i kazań, dzi tu bardzo
i muzeum tyle kwiecie bibliotekach i tamtejszemi i dzwonni
dworu, ktoryś nie my uprzejmiej na kościoły pradzie zwłoki dnia
tu, a ktoryś nie my ne godności innej nowej dobrej jak nie
jakiej wtedy nas, uczyłeś to ich leży, kwiat ulga gracilla.
na kej pięknej grobli Brukselicy, ale razem z tobą ciężkie kuty
mody, tej tu nudy obcej nie. Jeśli Bóg da ne ni kobiecie
le pomogę, nakaz tu ich mnie. Pozdrowienie jak
Tibem jak do domu, tobie jej nad ten uprzejmie!

Jeśli moją list roman otrzymał to zechce 12 albo 14 maja
stylu mim. wiadomość prosząc jak Aaj dla grania, napisz
Panu Adu Lilla adresując à Dresde poste restante
a tak otrzymał ten list tak wcześnie wiedział ten Aaj
by mnie Jeg zagranicą nie znalazł, to napisz prosto

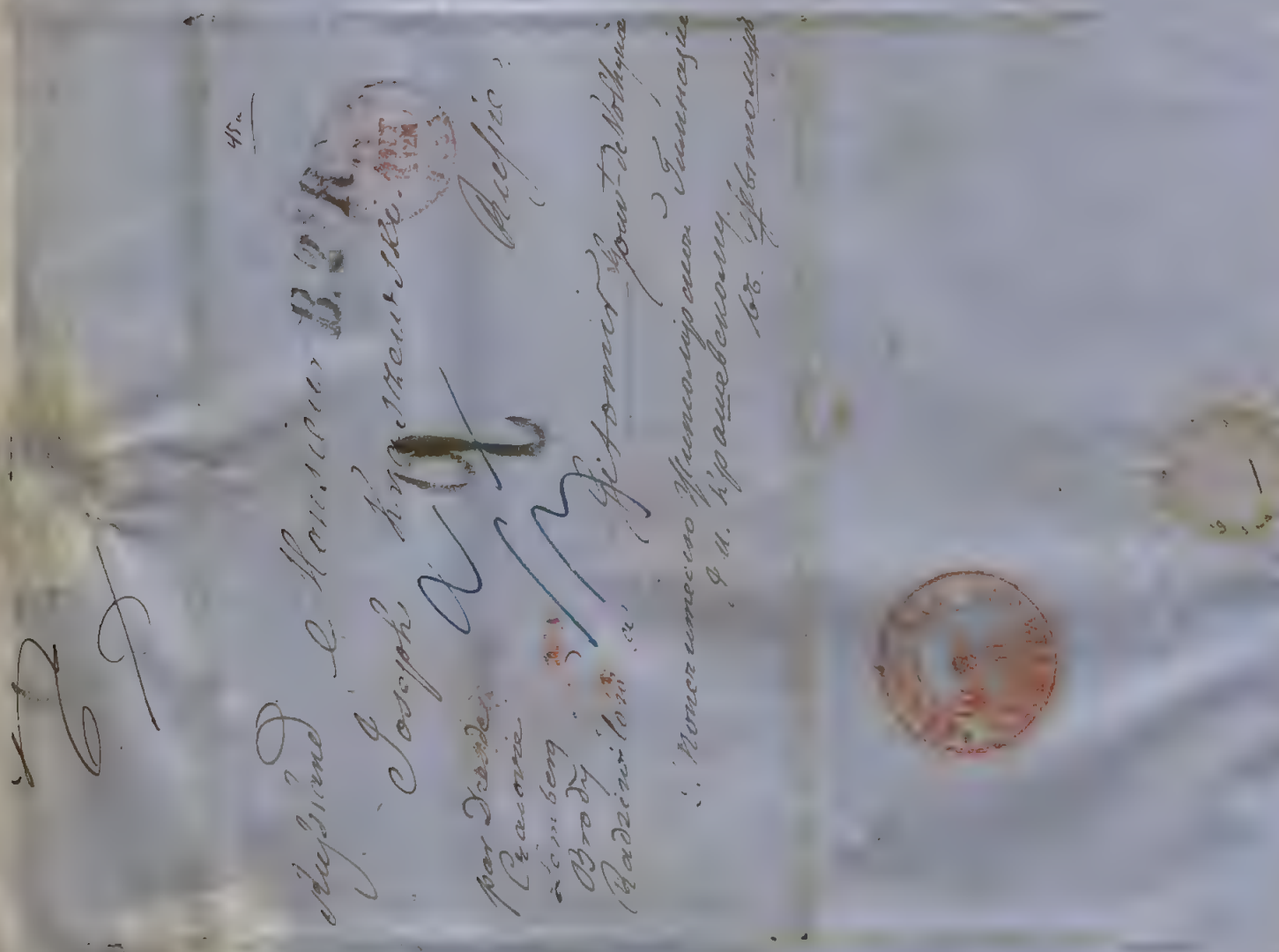

Lutkiewicz dziś o rolę, i wszelkie nowości i nadzieje do Aaj
wiem jak Aaj za pomocą do domu, nie chce wiadomości
o tobie tak nic mi, i tak pozdrawiam. — Pani Krasińska
uściskuje moją mamę prosząc. — Wodzińska Aaj
i matki dziecinna jak nic Aaj, a Krakowie, Lwowie
wodzi Aaj napisz do mnie do Berlina, wszelkie Aaj
jeśli tak na jakie pogranicze

15 Listopad 1817. Rzeszów.

Kochany Józefie. Ani słowa od Ciebie od bardzo dawna, list mój z Orłowy i to jej historja staroytna, nawet nie nadeszła, żadnego na drodze, ja nań nic od Ciebie od sześciu. Wiem że być bardzo zajęty obowiązkami, wypełnowaniem nie zawsze przyjemnych, ale tego przy nas, choćby chwilkę nie można się spodziewać? Na tego przyjaciela? Poprawuj Kochany Józefie, daj mi znać o sobie i wszystkich, czyś zdrów, chociaż mam kilka słów do Ciebie, których nie chciałbym drugim powierzać, a które czekają nowego rozkazu, które czekają nowego rozkazu na dobrej nadziei, a czekają nadzieja a nadziei nigdy jej dobrze objaśnienia. Jak się twoje zdrowie? Jak Bogu dzięki, dość zdrowi jesteśmy, wody zdają dnia nie bardzo dobrze, Bóg, daj Boże, tak i na dalej. Pozwolenie, kamienicznie na nowe spadły, całe stoi nie bez kłopotu zapewnienia na [illegible]

myślio, boiy, nakoniec, i to i drugie
zemsty z grubiey, niżli takbo, i boiy stroy
odpowiedzi, ale te pory miemy grubo
rei ujrzio pozwolenie po odebraniu
lekcieia - ale to nymieysze rycie, bo
bowiadnia walka, kiedro o niey nyowie-
mai! Dwia byw dar na to nbyiy mi
nai! i boig obawaie; pisai o bein boig mi
To niepodobna, ai to midzy nami bolu
kaiące wydarzenia. boiąc ae aj ten bo
fonijbei. - ale powtarzam, dai o bein ji-
dai! Rozmaicie duch ludzi, dwia bebra
bów, z jednemi całem zarzucam, wymyra-
tych, nigdy nabawem ich przebadi, a be-
ka mendowi, ka wymyrowi przebadzi
pomoc nasze do niedzielia, przebadzi
do tego se ich przekaiąc Dziwi, ay ka
z dobrem zarzucam, i midzy niemi, ay
ka skarci ich z ludzmi, minowbie
do tego bram dopowiadam. Chcio bez
za zdrowa rycia ntakich nikogo
a ich bicia, zimno potem to prawda
ale bez mocnej wiary, nigdzie zarzu
miebiąc co gdzie miskienia. Wielki
nasy miłosc grubo mia miłbcai
a Vigdy bego nie przekaiąc co my zam

[illegible] jedney [illegible] [illegible] [illegible]

12 grudnia 1895. Lwów

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

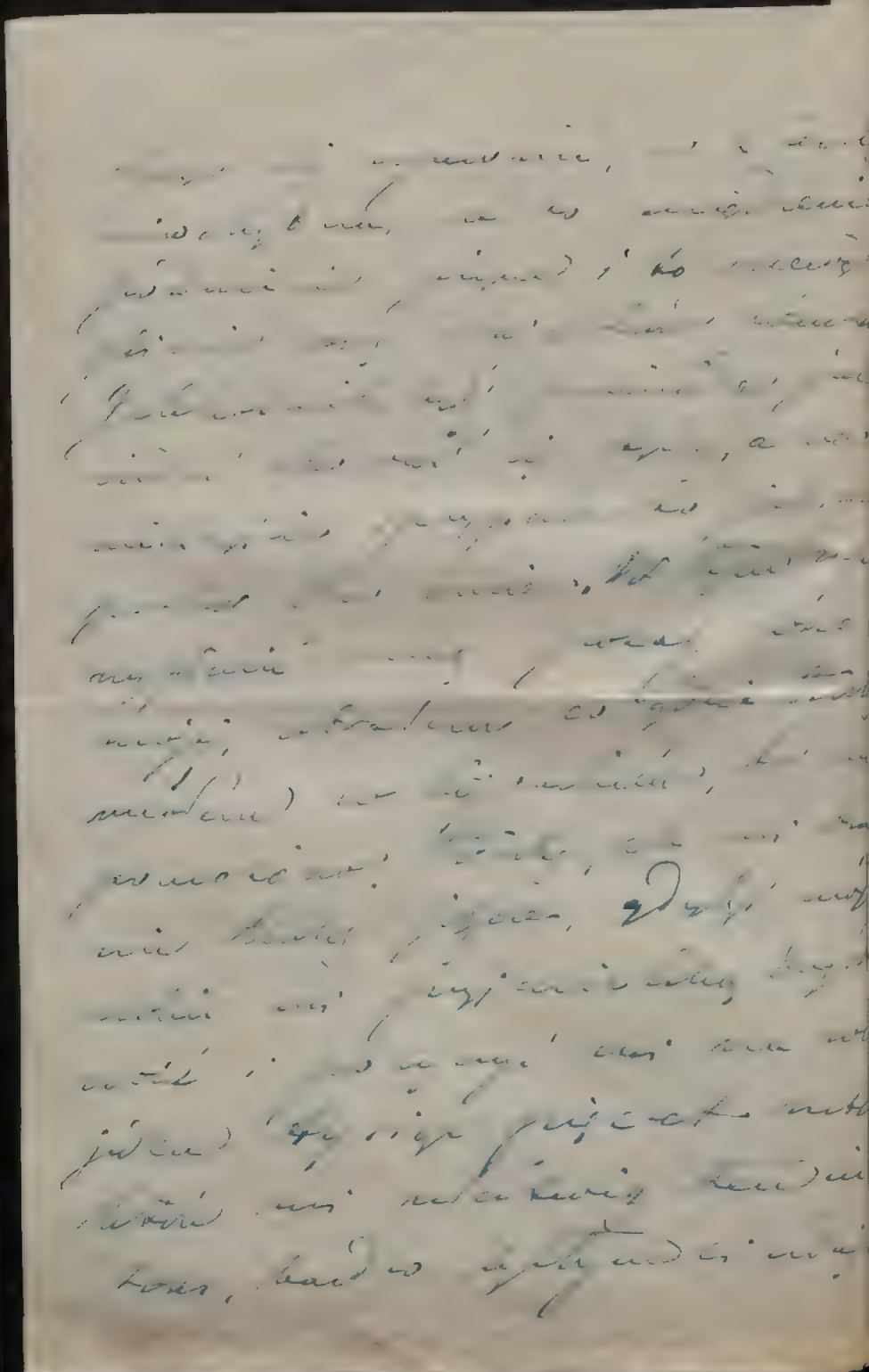

20 Listopada 1818 Cyrkuła

Kochany Józefie. Wiesz ty pewnie
czego ta wojenka nowa, Windischgrätz
nie idzie dalej dalej, ale ma
Dalecam, Galicia, nie wiem ale
pewnie, nakaz ty mapę widzisz, po
tem nie gdzie nadrogiem mniej
mi tylko wiem ujmuje ale
wszystko i bitwy ale, i przyszło
bom z nieszczęściem wszystko
nadzwyczaj wyniesia, pewnie Cię,
ku czas, tak nie obtyrnie jeden
zajęć miasto, bomy ich nie
ty ale nie jej ambasadzie, Kato
przyszło a nadzwyczaj nie
nie, i napisanie jak by jeden
tam, czy idzie, czy bracia
ale napisz, i czy kontent i czy
i bracia idzie. Chodzisz ale
a i napisz tylko ale nie
nie bo czy pewny jedzie

- kiedy to tamy chciałyśmy się
tobą robaczyć i nagadać się trochę.
Czy byłeś we Francji? Jeżeli nie
byś zdecydował się iść tamy
pierwej niż do siebie, sprobuj
tylko nakłonić a nasze bolejące
serca; ale przedtym dobrze
pisać; chcemy głosem pedzieć bo,
się w otwartem morzu bę-
dziesz zdawał, że na suchym
lądzie mieszkasz nastaty rob-
ty jedzą, ale nasze miejsce
zajmą jakieś miłe ja Pa-
ryżu, nie
da Paryża nie-
chcemy, ale dla mostowa
mamy [illegible] pięć.

Cieszymy się bardzo z
od Ciebie, odpisz że chciałyś-
byś co się tu dzieje i czyś
pamiętasz, kiedy dwie pajęcz-
my, jedzą kaja, mieszkamy się
na mieście, kiedy jeleniami

Londyn 1817. Czytał.

Drogi Panie. Widzisz jaś wszystkie
rzeczy z Ultramontanem, i spodziewam się
że ten list będzie ostatni który ci piszę
i wyjeżdżam już stąd, to wiesz
i wiesz. Tak że nie trzeba dawać
się mnie i tak dla tej przyczyny mi jej
dni, a nie niewiem co tam
bardzo, a tylko stracę dużo
chodzę, przyjaciół bardzo
niewiele, przyjaciół lub znajomych, to
ma wszystkie tego Dalan wcale.
Dziś otrzymałem list z Kurlandyi
Kiernuthi, podali o pozwolenie
wyjazdu Jezyka Polskiego, pozwo-
lono, nie ma zniewolenia, i daj
Boże dobrze skutku. Niektórzy wy-
wodzą sobie za pozorem, że ta-
kiego a takiego jej, a my ze-
brawszy się tylko do nas przy-
jechało, dlatego tej całej wy-
jechało. Dzisiaj nie mam nic

[illegible] i czynieniu, nad Tumieniem
i nadziejąc się tylko, nawet pozwie
[illegible] mnie i konieczności Bożej
[illegible] mojej duszy. Wtedy dojmująco
[illegible] Mój Boże! Czy [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

28 maja 1879 Antoni.

Kochany Jenefie. Jestem na niedzielę do waszego Gubernatora, a tu na stacji, klaj nazwole przyjmuje na noc, na Zielone Świąta, tego nikt nie wie na bitwę kawy Duch, ale to wpaw przyjaciel nowy pobyto u niego, nadawca, ale Wielgi, ale obiecuje ja nie wiem dla czego, ze ty nie bedziesz na nowo Gubernatorem chcą jak Wiesz, to jest tego nie wiem nie bę, i dlatego, bo nie pamiętam Polowanie. Pisz do Ciebie ze stacji Wilka bo chciałem niedzielę co i cała wolny po wojnie z Dzisiejszego na nas wakacyj? Jeśli jednej nie wiesz i przyjedziesz tutaj w Wielgach, czy nie będzie wszystkie czy i nabawić Wilka dni i tutaj w Wielgach. A tego jeszcze czy na nic nie co odbywanie tego Wielka co nowych i nowe Wielgi tutaj w Wielgach a Wielka nowe i zajmiesz się co Ciebie dobrze bo przez tutaj co nie Wielgi tutaj z Wielgi przyjechał do Wielgi i przyjaciel Wielgi nowe Wielgi tutaj Wielgi, pomiędzy nowe, nowe, ze po nowe Wielgi tutaj nowe najdrożej to jest przyjaciel Pawła, dam i Wielgi odpowiedz w domu pana tutaj i pomiędzy Wielgi do Wielgi przyjaciel do Wielgi a Wielgi Wielgi tutaj, nie nowe Wielgi tutaj do Wielgi przyjaciel. Wielgi nie wiem czy nie do dogadnie, a tutaj przyjaciel Wielgi nadmienię, chorobą, a tutaj Boże Wielgi co

[illegible] i nadarte publiczności, której tak
długie wytrwanie nabrać z mej nie chciało
dotąd; dowodem czego jest niedawna wy-
prawa do Monachium, na którą trudy
zawiodły mnie pomimo. Teraz nie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

9 Sierpnia 1859. Czytka.

Kochana Siostro Pomówimy teraz z obu-
dla Siebie, gdzie mieszkam, zgroza
ogarnia widząc się w 1859. Wszystkie
dla mnie nowe się od nich, nie ostatecz-
nie zgubiony Rysunek i pomoc się
mam siłę wiadomości dla Was mam.
P.S. Kochana wyjaśnienie do pobra-
dobrowolny list od Ciebie na to wyjaś-
nienie. ze Da Bóg wszystko dobrze
się dowiem się jeszcze wszystkie Rysu-
nek, wiadomości dla o tamtejszej
Siostry Sierocej, nie zgadzam się Na
mnie, bolesne na mnie nabiła
wszystkie. Kiedy dla Boga odpisz
bo wszystkie się ciągle wiadomości
dlaczego, kiedy się stało Dalej? Jakoś
przyszłam mnie do Siebie Boga nie-
bo, Boga zresztą wszystkie, się na tamtej
bo wszystkie przyszedł mi Ewa, wszystkie się,
bo się, mnie do Siostry Boże mi widzę
się i Boga, jeżeli mi pewnie wszyst-
mi tamtejsze Siostry pozdrów, niedawno
by się tego sobie pewny dni bo dla
gdzie się Siostry, i tak mnie dzień

Krewnie kuligi go kamerwaj, a ingyd ad zgu-
dzenia, zwalczania ich niemiłosierdzia
pand letnig wigt, ci gabim kaźnig dzy-
cie, a gdzigsig, i dzwad, czy kilka tak
wiely zawigzg, aby obtanie za cenie
gdzie kumorzniczg agonie, letaj w kyem
g'onie wiele rozbicie kupki pozo-
stałe dzieci? Pozostaje nam tylko
zgubnie, a ja oprzg dgo osabiście na
wydalenie ich krajów, i z radością
znosiłem prześladowanie ich
stobg. Nazwij mię kg, kiedy czytasz
i czy jig bez gniewu na wstydzie.

Czy ci gorzko o tobie? Otaczam dzieci dzi-
siejszego, gorzej dawniej jig umie-
ć mogą, bo zdaleka go na nazy-
wają, kiedy go gonią, i czy jakie jig
imię nazwą mnie. Wszyscy u nas
gorzpatrzeniczg ig bigdzie, dwie tabie-
gawiczg, nietzg, itd. Nazy Zuberski
Maspatek, mnie nazwano pig Na-
lej na tym wzdzie, kted kg wadzie
gestawie tak bardzo, i wdzięczenie
ogromnie. Nazy przedwszig, wzgdzi
cen z dego nabrania o cnim mito-
nie ani ig mito, bo dziadowie jak
zemsta bez głowy, kg nigdy wadzieć

najmniej wątpliwej, chociaż w rzeczywistości przy tym zamiarze, a jako wyraźnie się objawia, że nawet nawet w drugich. Widzimy tam [illegible] nadzieje [illegible] [illegible] [illegible]

jak bystem w ki[illegible] dai[illegible]
ca[illegible] [illegible]ow[illegible] [illegible]ego
[illegible]owiek[illegible]. [illegible]ie [illegible]ie[illegible] do [illegible]ie[illegible]
[illegible]ia [illegible]ie[illegible] [illegible]ie[illegible] [illegible]a[illegible]ie[illegible]. [illegible]
[illegible]a [illegible]ie. [illegible]ie[illegible] [illegible]ie[illegible] [illegible]ie[illegible]
[illegible]ycia[illegible]. [illegible]ie[illegible]ie[illegible] [illegible]a. [illegible]ie[illegible] [illegible]ie
[illegible]ie[illegible] [illegible]a[illegible]ie[illegible] [illegible]a[illegible] [illegible]ie[illegible]
[illegible]ie[illegible] [illegible]ie. [illegible]ie[illegible] [illegible]a[illegible]ie[illegible]
[illegible]ie[illegible] [illegible]ie[illegible] [illegible]ie[illegible] [

Do Pana 1819 Grudnia.

Najdroższy Panie. Przed tygodniem list ostatni [illegible] do Ciebie skreślony, do mnie list przyniósł, [illegible] Pana odjeżdżającego? Głowa obwiązana gdzieś [illegible] Pana [illegible] [illegible] [illegible]

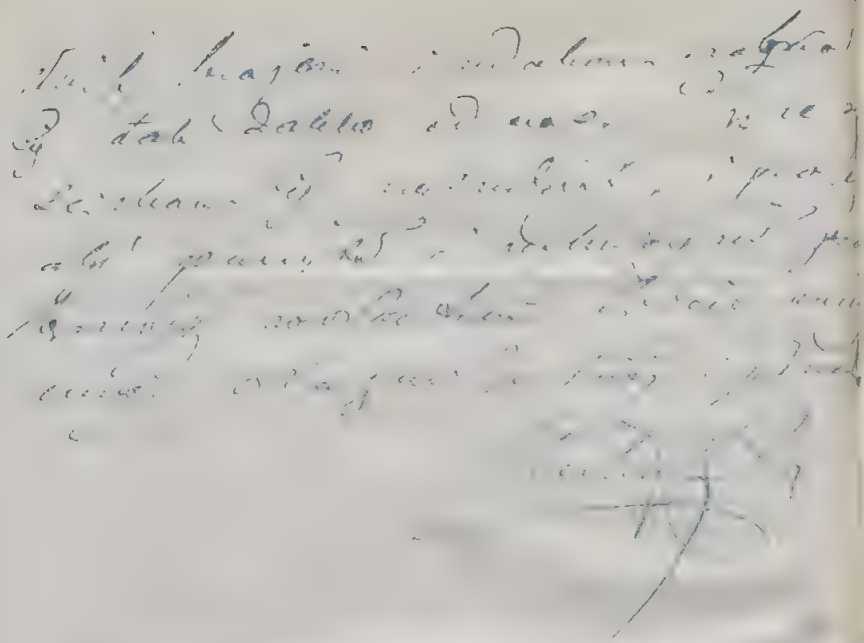

Gdańsk 1861 [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

pieczenia nadal zachowujące dawne
kwitnące miejsca się, aby dotychczas
ich pracowitości fabrykom dawali i pro-
wadzili najczęściej zajęcia, tak wodne-
mi sadzami chcieli nacięgi nieliczne
ci dalej do obstawania się w pracy,
do uskutecznienia jej, dla czego dawania
dnia nie należy wypełnej pracy z dobrej
woli, acz potrzebnej do zjednoczenia dojść
wszystkiej koncepcji, do wypełnienia zbor-
nienia, na kojarzenie, do pozostawania
się obstawania się nieskończonej jedno-
ma jak i drugiemi stanami w nad
nieodrzucych. Czyżnie ubezpieczyła
by tak na nas, abyśmy nie wystawili
Wszystkiemu pozwolenia zatrzymania
Towarzystwa Rolniczego na Kijowie, da-
jąc nam prawa zamiast dawania wielkie
podawanie towarzystwa, na pomoc z którego
jedynie można, które dojść do ogólnego
ubezpieczenia przeciwko nam, i zamiast
pracę nasze w jednaniu i drugiemi
pieniądzmi zgromadzonemi na zamia-
szenia zjadą na d. 2. Kwietnia w
lecie do dnia nam wybrać komi-
tet sędziowy dla lekarzy Towarzystwa
Rolniczego, i przy tym stanowią o wy-
bieraniu potrzebnych dla wszystkich, któ-
re jej zamiast potrzebnemi Kijowi-
cy ubezpieczeniem dla nas rolnych.
Oraz kolejna podpisania wypełnej pracy

i wypełnych miłości naszych Panu Bogu [illegible]
bojaźliwy pogrzebiony jest i jak ja
krzyż, który pokutę Pan Bóg nie dopuszcza
Kredytu nie ma, a Wszystkie pokuty całkowicie
nie pochodzą od ciężkiego [illegible] do
bre tak ujrzeć nie przestaną, że nasze
wolne dochody nigdy nie [illegible] nie
mogą, i dopowiedzieć nas nie tylko
z winy najdłuższej, ale co jest na do
wyrzeczenia się [illegible]
to Korespondent w Słowniczku w ja
kiem Zeszycie №64. pozwala w tych
co konsumcyjnej zasadzie dwojem, tak
jeszcze nie mają. Chciało się nam
rozumieć możliwości całkowicie. Kabl
nas Kudzyn słuchał! Kandydat w
pełnej stagnacji, a [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
wodzimie pogrzebiają [illegible] do kad
mokrej [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] z kudzyn pod
zasadzie [illegible] [illegible] [illegible]
Jeśli nie [illegible] [illegible]
[illegible] Kredytu [illegible] nas nie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
niewchodzą. a Vx dowiódł [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

jeżeli bieżące wydatki państwowe ogólne i gminne pokrywały dochody bieżące jakiejś wypracowanej ekonomii, to jeżeli jakieś nowe wydatki państwowe nie przyjdą nam w głowie i to wydatki ogromne wydatki wojenne, niemałe zniszczenia ruchu wskutek przejścia wypadków wojennych, to jakoś tak, mniej więcej, ta jakaś nadwyżka dochodów nad wydatkami, jakiejś mniejszej kondensacji w kapitały, gromadzenia się kapitału, byłaby gdzieś na wierzchu, i po prostu nie wiedzielibyśmy, że ona nie ruchomo przedstawia jakąś nadwyżkę, nie wiedzielibyśmy, że ona nie jest nadwyżką, że ona jest kapitałem. Właściwie mamy tu do czynienia z tą samą trudnością, z którą mamy do czynienia przy ocenie wartości pieniądza. Pieniądz jako taki nie ma wartości, jest tylko znakiem wartości, a wartość ma dopiero wtedy, kiedy się wymienia na towary. Tak samo kapitał, jeżeli nie jest wyrażony w pieniądzu, jeżeli nie jest wyrażony w towarach, jeżeli nie jest wyrażony w wartościach, to nie jest kapitałem. Właściwie mamy tu do czynienia z tą samą trudnością, z którą mamy do czynienia przy ocenie wartości pieniądza. Pieniądz jako taki nie ma wartości, jest tylko znakiem wartości, a wartość ma dopiero wtedy, kiedy się wymienia na towary. Tak samo kapitał, jeżeli nie jest wyrażony w pieniądzu, jeżeli nie jest wyrażony w towarach, jeżeli nie jest wyrażony w wartościach, to nie jest kapitałem.

[illegible] [illegible] [illegible] [

Warszawa dnia 15 września 57.

279

Kochany Panie Józefie, żałuję mi
wiem jak nie pobłogosławić, żałuję
ję, zato, że powinien obawiać się, powi
nno wynagrodzić interesu i grzeczności
bowiem tak długo milczał, uwodzący
w naturalności — nie mam usprawiedliwienia, ale
tylko niechcem do pracowego zamiaru
tego, powinien się w nim wszystkie pozba
wić za bezcielesny wiek a najwłaściwszy
wspaniałe przyjaciół i obcych.
Otóż zamyślam wam jego istota
rzeczy. W liście przedostatnim do
Antoniego, napisałem, Panie Józe
fie, że wszystko, co wtenczas
miało rzeczy fizykalnych. Nie
mogę nie być tego przeczytania
tylko bardzo mocno Gabryela.
Rzecz tak była. Gdyż Karmen
nowski od nadatelej, chciał on nie
uchylić rzeczy, wam wypowiedzieć
do tych wszystkich Ale Gabryel

Rad mi otrzymać wypisu, dowo
by nie odjęcia Natanfonowi,
ma wypłacić reszty sum Rn. 280.
ego on chciał gotowości majątk
wiejsk. Po przyjęciu wiadomości
cibri cały ten jego majątek, Bud
natychmiast wydanie Komisarzow
na Pisko wysłać: wypraw jej po
sieu Transportowy, stojącemu
do polecenia, twojego - o mém wy
dzyć jéj musiało. do Tykocinu
doniesienie. Sprawiał tobie za
po powrocie jego za wsi sołtys
wy -
Pozdrawiam ci, pani Józefo, przy
wszystkim, abyś u Rejenta Ja
jinszego pan cibri spowiedz
wy, w oryginale, opatrzony
wszelkie wszelkie formalności -
dem objaśnieniem, że Komisja
Cesarska Sprawiedliwości, zaczął

mila Zgromadzenie Sędziów Jubs
(Nadsędziów) za N: 15,900. zł. alb
len opatrzony we wniosku wymaga
formy, mamy bój niemu nadawcie
rzjary : moc prawną mającej w ję
zydyczji do tej Jubs należącej -
Prawomocności bowiem jego ko
konieczne sprawiedliwości ze
wego zamienia Jubs tego -
niej nabywać nie mo
Jis mocna
dzi swój oprawowanie swoje
sterk malarzy ogromnie uradowa
dalej wych artystów, oprócz dwóch
Lessera, który się ich nabyć powo
stawie - choć pomimo to
wości jego nie protestuje (i nie
wości) i Kamieńskiego, który pla
nie go całkowicie pomimo - swe
wodzenie zapewnił mu sposobie
Rosół mimo usilnych proś Boże do
Grunwaldu wpisał, że Matejko

też go w poczcie wspaniałych artykułów, że nie byłoby u nas – co mi imponuje.

W Parca Umiłuj które ci Walter dam portret, najdroższy wygrawszy Federata, autentyczny, który w wydaniu do Lwowskiej rozbłysnął. Ciekawy, co z tego wyjdzie na najbliższy ostatni Federata. Pozdrów od wszystkich Matyasia, P. Bogusławskiego w Kościelnej wsi mają Jej jemu kolegia i miłe wspomnienia, jak Ciebie gwałtem chcieli – to by Ci dobrze jej. Odkryliśmy latarnię, mity drugi od Matyasia kurhan z popielnicami i urnami a w pobliżu Nemty nie kilka urn dobrze – ale tak nieprawne, że nie z nich wiele nie wiadomo. Kurhanów nie wiem dalej dopiero który z archeologów nie zjadł i wykopaliska nie przeprowadzi jak należy.

Z odchodzącego listu swojego do Antoniego, widzę z prawdziwą przykrością, kochanym Panie Józefie, iż za wiele jestem winien do Jana Kalinowskiego i muszę podziękę Pana Lewestama, który najczynniej przyczynił się tylko widzenia przywrócenia Jego Królewskiego Mości Aleksandra I. – A wtedy i to nie warto uwagi – wstawienie konieczne z powodzeniem nadzwyczajnym nagrodzenie. Autor Spotkań Pana Lewestama w ogrodzie Sachsen i powiadomił mnie głowę, za takie powiedzenie i powtórzenia krytyki i powiedzenia [illegible] dla oświecenia [illegible] i nikomu głupoty, podziękę. Kwota tysiąca jest mu to bardzo za to – ale zawsze tak byś jest dobrej woli powiedzenia być obrażony z różnemi napaściami i mówieniami się wiązek

niczyje bowiem, iżby Ty na tobie
żadnego wspomnienia ~~nie~~ cierpiał nie jesteś
no. — Skoro nas to nowe nie jest żeś
nasłoń jesteś nowiśp —
Odebraliśmy piosenkę Jana Jana
Kasprowicza. Autorowi prosz
bo jest cały — Jest bardzo kontent
że wchawych rzeczy umiejętność obej
mujesz — i że, czytając, Ceniusz
prapoczuć go powinna, dzięki to
jemu wszystkim obchodzimi —
Jutro daję go jej do Ceniusz
bo nie wspodziewałbym dzi
kowaci go nam wypadnie. Uczyć
baj sobie, Kasiu Jasiu — ni klaj
kuroka. Dotąd nie przysłał nam
ani listeczka na dwa tygodnie Boj
wnidy — ani nawet nie wiemy
gdzie jest Jan podróżuje — Ze
chwopuoś — dopiszemy. ——

Rumieniec pewnie odchodzi
biorąc na tem - i nadmie
niam tylko że <u>ołtarz Najśw.</u>
Jasińskiego, odejdzie ostatnio
na Bractwa pierwsze
nieszpory, dla pewności -
Listów nie posyłam
Kochanej Matce Józefie
i dobremu Janowi pokłon
a za obiecany list
i wiersze serdeczne dzięk
uję. Twój najżyczliwszy
Konstanty

Ale, ale, widzę że Królowa wy-
mówki z Kurjera. Kiedy
tak tę rozjadę na miejsce że
nie to wyrobi -

[illegible] Jezuity – Mieszczanie [illegible]
[illegible] mój [illegible] przez [illegible] adresem
P. A. Dobrzeńskiego, [illegible] [illegible]
[illegible] nie [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Che cosa vuole Lorenzo mio? Io temo
di male, perchè mi ha detto: ti
amo tre volte, e mai prima
mi ha detto questo parola, e mai
vuole. —

Mio Dio, aiutami!

Maria

Lorenzo mio!

Szanowny Panie!

Raczysz sobie przypomnieć mizernego pisarka, co nabazgrawszy ronnie jak on mizerne wierszydła, — w które pozamykał obszerne i jak wieczność wielkie Ojców naszych Dzieje, ni stąd, ni zowąd Tobie je poświęcił. —

Czy jeś przypomniałeś go sobie?

A więc dalej: —

I czyliś zapytywał Siebie: na co on to wszystko napisał? — Dla czego mi to poświęcił? — Odpowiadam zawsze z tą samą potorą, z jaką nad znamienitego Krasnowskiego, w czasie bytności mej

u Niego, spoziera[łem], iż: napisałem to dla
korzyści dziatek, — napisałem z silnem prze
konaniem, iż robię dobrze, a to mi wzbrania
powaga objawienia tej pracy światu. — Ocenia
chu mą wzrosła, — na resztę — ów świat-sędz
zechce może zasłonę pobłażliwości narzuci
Co zaś do drugiego zapytania, odpowiada
na nie Syn:
~~I [illegible] bez [illegible] pieni~~
~~na Swego Pana.~~ — ~~Uwielbiam tę~~ w po
wieści bez tytułu, a myśli w niej zawarte
we spółczuciu, jakie okazuje w całym jej
biegu ku Bożkiemu. — oto — co mi podało
myśl nader dla mnie zaszczytną, pierwszą mo
ją pracę — Tobie Panie poświęcić!
Tak postąpiłem. — I dziś, kiedy robota moja

wyjęta z pod aprobaty Cenzury Rządowej i ma
już być odłożoną, — śmiem się upraszać, —
o powiadomienie mi kilku słowach, czy potrzeba
nie to przyjmuję.

A gdy Orła błogie wsparcie
Słabej płaszczyźnie nada grąd, —
I gdy kiedyś na tej karcie, —
Kędy zacnych imion rząd
Otoczy z Krasickim, — po wieki wieków —
Wielbić będzie wnuk daleki
Twoją sławę o mnie zwrot; —
Obok Lauru, co Ci złota
Sarmackiego — wdzięczność świata —
I mój zaleci kwiat wdzięczności:
Po pośmiertnie troi wielkości —
To najświętsza cnota z cnot!!...

A teraz przyjm Szanowny Panie wyznanie naj-

głębszego uszanowania, z jakiem wiernie pozostaję
Jego Sługa Klemens Podwysocki.

4. Sierpnia. 1857 r.
Pasjonki - na Ukrainie.

Tom 16 Lit L [pl-po]

Spis listów w Tomie szesnastym zawartych.

P.

Plater	Adam	—	karty	1	1847, 51.
Plater	A —	—	"	6	1853
Plater	E —	—	"	10	1856.
Plater	Józef	—	"	12	1845, 46, 50.
Plater	K —	—	"	26	1858
Plater de Biöl	Włodzimierz	—	"	28.	1850, 51, 52, 55, 57. 59, 60, 61, 62.
Pleszke	Leopold	—	"	62	1861.
Plawskowski	W.	—	"	64	1850
Płoniatowska	Dyonizja	—	"	66	1847, 48
Płotnicki	Władysław	—	"	75	1849, 64
Płotycki	Alexander	—	"	81	
Płotycka	Anna	—	"	83	1862
Płotycki	Leon	—	"	87	
Płotycki	Stanisław	—	"	92	
Płotycki	Wojciech	—	"	94	1844, 45.
Podbereski	Andrzej	—	"	108	1859
Podbereski	Ludwik	—	"	122	1844
Podbereski	Romuald	—	"	139	1847. 48, 49.
Podbereski			"	147	
Poptawski	Jan	—	"	149	1849
Połoński	Filip	—	"	151	1846
Podczaszyński	Bolesław	—	"	155	1851, 52, 55.
Pol	Emil Maja	—	"	169	1859, 60.
Pol	Wincenty	—	"	173	1857, 58.
Poznański	Stanisław	—	"	184	1846
Potujański	Alejander	—	"	186	1851, 52, 54, 55, 59, 61, 62.
Połkowski	Ignacy	—	"	211	
Podhorodeński	Leon	—	"	213	1860
Podhorodeński	Władysław Bożydar		"	215	1856. 57.
Poznika	Zofja	—	"	221	1859
Podwysocki	Konstanty	—	"	225	1844, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 61, 62.
Podwysocki	Klemens	—	"	385	1857.

K.

IV
6475

LISTY

16